



586725

I

Mag. St. Dr.

Marianna

Siemurka.

ZSMK

Kataryna Napier
Kowicka: ZSMK

100



This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor discoloration and creases, characteristic of old paper. A dark binding edge is visible on the left side.

U W A G I R O Z N E

O STANIE ZAKONNYM

Y

JEGO POWINNOŚCIACH, WRAZ Z KILKU
E X H O R T A M I

Wielebnego Xiedza

LUDWIKA BOURDALOUE

SOCIETATIS JESU,

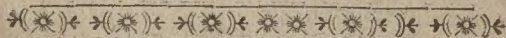
Królewskiego we Francyi Kaznodzieię
w Fráncuskim Języku

P O D A N E,

Teraz Polskim Językiem z Francu-
skiego, do Czytania i Zbawien-
nego Rozważania

PRZEŁOZONE.

Przez X. Jerzego Devina Tegoż Zakonu
Kapłana,



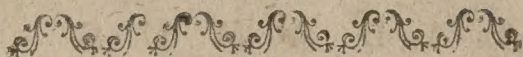
W K A L I S Z U

W Drukarni J. K. M. i Rzeczypltey
in Collegio Societatis JESU.

Roku Páńskiego 1772.

586725

I



IMPRIMATUR.

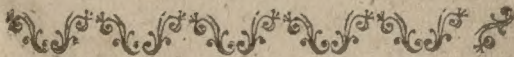
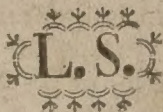
FRANCISCUS, XAVERIUS,

ANTONIUS

RADOLINSKI,

Canonicus Leopoliensis, & Po-
lnaniensis, Officialis Califfiensis,
Præpositus Zlotnicensis.

Califfii 4. Decembris. 1768.



❧ ❧ ❧ ❧ ❧

A D A M U S
CHRZANOWSKI,

Præpositus Provincialis Societatis
J E S U.

Per Poloniam Majorem.

CUM Opus, quod inscribitur: *Uwagi*
różne o Stanie Zakonnym i Jego
Powinnościach. Etc. przez Wielebnego
X. Ludwiká Bourdalouë Soc: JESU, Frán-
cuskim Językiem wydane, á przez X.
Ferzego Devind, tegoż Zakonu Kapłáná,
ná Oyczysty Język przelożone: aliquot
ejusdem Societatis Theologi recogno-
verint, & in lucem edi posse, probave-
rint; potestate mihi facta ab A. R. P.
Nostro Laurentio Ricci, Societatis No-
stræ Præposito Generali, facultatem
concedo, ut Typis mandetur, si iis, ad
quos pertinet, ita videbitur. In cujus
fidem, has Literas manu mea firmatas,
& Sigillô munitas, dedi Calissii

7. Febr: 1769.

(L S.)


UWA.



UWAGI ROZNE

O STANIE ZAKONNYM Y JEGO
POWINNOSCIACH.

*Przedziwa szczęśliwość Stanu
Zakonnego.*

 **W**IELU gdy o szczęśliwo-
ści Stánu Zakonnego mówią
nawet z Osób Duchownych,
niedoskonałe iey wyobraże-
nia mym zdaniem przed oczy stawia-
ją, bo wcale stósujące się tylko do rze-
czy pod zmyśły ludzkie podpadające i
A im

im wygodne, opisanía czynią: i przy-
 znám się szczerze, że iá pierwszy nie-
 rad słyszę Káznodziei opisuiających Zá-
 konne życie, iáko życie miłe, wolne od
 wszelkíey trudności i stárania. Według
 nich ieżeliby im wierzyć przyszło, trze-
 baby powiedzieć, że Zákonna Osoba w
 stánie swoim niema nic do zniesienia,
 nic do cierpienia, że ná niczym iey nie
 schodzi, że wszystko się iey wesoło dzie-
 ie, wszystko według myśli, i chęci iey
 zázawsze się powodzi. Zá dom ieden
 który opuściła, sto innych i daleko wię-
 cey otworem iey stoi, zá iednego Oyca
 i Mátkę od którey się oddalił, má tyle
 innych, ile starszych swoich którzy ná
 rzadzić powinni. Wszystko to piękne
 rzeczy, ále w tym nie dobrze, że się
 to nie zupełnie zgadza z Ewangelią: á
 ná cóżby trzeba świat opuścić, gdyby
 ná tym (co się rzekło) należała ta sto-
 krotna nádgroda, którą nám Chrystus
 JEZUS obiecał, i którey spodziewać się
 mamy w Zákonie? Jle żeby przyszło
 Zákonney Osobie ná wielu nádzieiach
 bydź omyloney, które sobie poczyniła,
 obieraiąc sobie stan Zákonny, i byłaby
 bez wątpienia rzecz dziwna, szukać te-
 go krom świata, przed czym się chcia-
 ło

ło uniknąć, świat porzucając, to jest
dobra i pożytki wcale światowe, i wy-
gody, słodkości iedynie naturze przy-
jemne.

Dobro wielkie i gruntowne
Stánu Zakonnego, jest zaprzecie sáme-
go siebie Chrześciańskie, jest umartwie-
nie zmysłów, słowem: jest to krzyż; o
tóż pod tym wyobrażeniem rzetelnym
Stan Zakonny wystawiać sobie potrzeba.
Cokolwiek się od tego oddala, oddala
się i od rzetelney Prawdy, á zatym tyl-
ko obłudą jest. Niechcę tedy żeby co
z tego ukrywać przed osobą tą która w
młodości swoiey; álbo i w dálszym wie-
ku, ma wołać świat opuścić, zamknąć
się w Domu Bożym, będąc do niego
powołaną. Niechcę, żeby ią kto miał
iákoby mamić przez pozorne ále mniey
rzetelne opisania i udawania stánu któ-
ry sobie obiera: niech iey powiedaią
szczerze co w tym stanie zawiera się,
co zá iego obowiązki, tak, iak rzecz sá-
ma niesie; niech iey pokazuią na oko
ciernie któremi ułłána jest droga tá du-
chowna w którą się puszczą. Bo co pro-
szę jest w rzeczy samey życie Zakonne,
ieżeli nie życie według Ewangelii pro-
wadzone? czyli Ewangelia skutkiem sa-

4 *Prawdziwa szczęśliwość.*

mym w tym stanie wypelniona; á to sposobem iák naydoskonalszym wypelniona? A co jest w sobie Ewangelia? iezeli nie prawo o zaprzeniu samego siebie, o duchowney śmierci samemu sobie, pászynom i námiętnościom swoim, o ustawicznèy wojnie i wálczeniu przeciwko samemu sobie?

Ale rzecze mi tu kto że tak szczerze przełożone te Prawdy z siebie przykre i surowe, mogłyby łatwo od przedsięwzięcia obrania sobie stanu Zakonnego, odwieść raczey niż pobudzić do niego Duszę iaką osobliwie w dobrym nie mocną ieszcze ugruntowaną: ja zaś odpowiadam, że z tą właśnie może i powinna brąć pobudki naywłaściwsze stanowi Zakonnemu, do tego, áby się odważyła obrąć go sobie, álbo żeby iuż w raz obranym mocniej się ugruntowała: á to iako? bo przez to uczy się poważać stan Zakonny z tą właśnie zkąd wszelkiego poważenia i szacunku godnym jest nadiwszyfiko, to jest: że jest stanem poświęcającym Duszę, stanem doskonałości, stanem Zbawienia, stanem takim w którym Dusza Zakonna może dnia każdego zebrać sobie nowe coraz zasługi ná szczęśliwą wie-

wieczność, i koron przydawać do koron. Ten to jest grunt na którym się Dusza Zakonna fundować powinna, którego má się mocno trzymać i na którym należy iey zakładać całą swoją prawdziwą szczęśliwość na ziemi. I tego się też rozeznamy Kaznodzieia w mowie i pochwałach stanu Zakonnego trzymać powinien, w tym iednym zawierając wszystkie naywyżsienitsze prerogatywy iego. Krom tego pryncypálního punktu, o którym tu rzecz, niech będą inne któreżkolwiek zacności stanu Zakonnego, niech ná ich wyrażenie zażywá kto chce w ich opisanu kolorów iák nayżywszych, ieżeli kto nie będzie miał oka na uwagę o zbawieniu; i łatwości w tym stanie dóyścia iego, i nowych coraz załug skarbienia sobie, ia b. spieć. nie o stanie Zakonnym i o Osobach w nim zostających rzekę w fczegulności, to co Paweł Święty w p. społitości był powiedział o wierze Chrześciańskiej i Chrześcianach. *Jeżeli (prawi) nadzieia którą mamy, tylko się ściga do życia tego; (a) Tedy nie będzie náń nas ludzi ná świecie nieszczęśliwzych.*

A3

Toć

(a) 1. Cor. 15. 19.

6 *Prawdziwa szczęśliwość.*

Toć jest cobym ná ten czas
 bezpiecznie mówił nie obawiając się á-
 by ktokolwiek fałsz mi w tym miał za-
 dáć, z tych ktorzykolwiek się znaią ná
 życiu Zákonnym; á szczegulniey z tych
 którzy maią w rzeczy samey iakieżkol-
 wiek w nim doświadczenie. Ale skóro
 ty'ko wspomnią mi o zbawieniu, skóro
 mi wzmiankę uczynią że Powołanie Zá-
 konne jest zadatkiem Przeznaczenia do
 Nieba: i osiągnięcia zbawienia, skóro
 mi to przed oczy przełożą że przez to
 Powołanie BOG mi dáł dowód szcze-
 gulniejszy nad innych miłości ku mnie,
 którą mię dobrotliwie poprzedzić ra-
 czyl, dowód osobliwsz y nademną O-
 patrności swoiey ile względem zbawie-
 nia mego; ah! na ten czas zawołam od
 radości z Pawłem Świętym *w śród u-*
trapienia mego. (b) i przykrych mnie
 doświadczeniach trafiających się w sta-
 nie moim, *Napełniony jestem pociechą*
pełny jestem radości. (c)

Przydam ieszcze nad to z Kró-
 lem i Prorokiem: *Lepszy mi dzień ieden*
w przybytkach twoich o BOZE mój nad
tyśiąc lat w pomieszkaniach grzeszników
świata tego. Niechay tu będę upoko-

120-

(b) 1. Cor: 15. 19. [c] 1. Cor: 2. 2.

rzony w tym tu Domu Boga mego, niech
 mię na ostatek miejsca kładą czy rzu-
 caią, niech wszystkich niewygód scille-
 go ubóstwa doznawam, niech cały cięż-
 żar mocno mię obowiązującego po-
 słuszeństwa znośzę, niech natura moja
 ze wszystkimi chuciami swemi będzie
 zgnębiona, uciemniona, w niwecz obró-
 cona; mnie dosyć nątym, że to tu jest
 dla mnie Dom zbawienia, a wzgląd na
 to mając, nie tylko będzie mi się zdawał
 w cierpliwości, iakóžkolwiek znośnym,
 ale jeszcze wcale miłym, wdzięcznym
 i wszelkiego kochania godnym. Ni-
 czegoć ja tu innego w tym Domu nie-
 wyciągam i nie pragnę krom zbawie-
 nia mego, do tego iedynie wszystkim
 pragnieniem i żądzą serca skierzam.
 W ten dopiero przełożony sposób mó-
 wić i opisywać stan życia Zakonnego,
 jest opisywać i opowiadać szczerze to
 co się w nim gruntownego i rzetelnego
 znajduje. A to pewna że powinność
 Káznodziei jest, trzymać się w mowie
 swoiey, rzeczy gruntownych i rzetel-
 nych. Bo inaczej mógłby wiele słów
 udatnych powiedzieć, rozlegających się
 po powietrzu, ale ani przekonywających
 ro-

8 *Prawdziwa szczęśliwość,*
rozum: ani wzbudzających do dobrego
ferce.

Ani mi ná to odpowiadając,
mówić należy, że z tym wszystkim, tak
Ewangelia, iako i wszyscy Oycowie i
Doktorowie Kościołni, ugruntowani ná
słowach samego Chrystusa JEZUSA, o-
biecują Zakonnej Osobie nie tylko sto-
krotną nadgodę w támtym żywocie,
to jest zbawienie wieczne, ale ieszcze
w tym tu życiu stokrotną zapłatę, któ-
ra nie może być czym innym tylko
pokojem tym miłym, którego zażywa
w stanie Zakonnym zostająca osoba
wraz ze wszystkimi wewnętrznymi ná-
duszy słodkościami, które się tego po-
koju trzymać zwykły. Prawdą to
przyznaję, że Zbawiciel świata mówił
w Ewangelii swoiey o tej dwoistej sto-
krotney nádgrodzie, iedney stosującej
się do przyszłego żywota, drugiey z stro-
ny terażniejszego ieszcze życia; po-
nieważ to wyraźnemi słowy powiedział:
*Ktokolwiek opuści dom, albo braci, albo
siostry, albo Oycá, albo Matkę dla Imie-
nia mego, tyle stokroć tu weźmie i żywot
wieczny odziedziczy.* Prawdą i to, że
stokrotna nádgroda w tym życiu nie
może być inna dla Duszy Zakonnej,
tyl-

Stanu Zakonnego. 9

tylko to uspokojenie wewnętrzne którego zażywa szczęśliwie w stanie swoim, i które stokroć razy więcej szacunku i gruntownego poważenia godne, niżeli któreżkolwiek dziedzictwo, i dobra świata tego, które porzucił, bo w tym wyrozumieniu biorą Tłómacze Piśmá Świętego przerzeczone słowá Zbawicieli Paná, i obietnicę Jego. Ale cóż to jest ten pokóy? ná czym wręcz s mey zawisł? Tu jest grunt, tu rzecz tę taką iaka w sobie jest odkryć potrzebá, ile że wiele, z młodszych osobliwie, mogą się w tym omylić, á dobra rzecz dla nich odkryć im omylnie zdania ich w tej mierze, miało tego coby ich w błędnym rozumieniu trzymać dłużej kto miał, przez podehlebne słowá, i zbytnie rzecz wynoszące.

Kiedy Chrystus JEZUS dawał pokóy Uczniom swoim, zaráz ich przestrzegł, że to pokóy nie był taki, iaki świat zwykł rozumieć, i iakiego on mieć pragnie. Pokóy mój dać Wam powiedział Boski ten Nauczyciel. Mój to jest: ále nie światá tego pokóy: ten światá pokóy, fałszywym pokojem jest, pokojem od BOGA zgánionym; pokojem próżnowania pełnym; pokojem

iem ná wygodách życia tego zaśadzając się, osobliwie ná tym co podoba się naturze, i zadowolę czyni miłości własney: ale pokóy Duszy Zakonney gruntuje się ná rzeczach wcale tym przeciwnych: ná nienáwisti samego siebie, ná nieustannym umartwieniu zmyślności swoiey, skłonności swoiey, pasji swoiey, i woli swoiey. Tak dalece że Zakonnik nie może żyć prawdziwie kontent w osobności swoiey, i oddaleniu się od światá; tylko ile wzwyczai się upokarzać, samego siebie krzyżować, zwyciężać się, stawiać się posłusznym, pokornym, cierpliwym, ustawicznie pracującym, pilnym w pełnieniu powinności swoich, od niczego się nie wymawiającym; w niczym sobie nie pobbłażającym, i niehcacym żeby mu w czym pobbłażáno. Wieleć go powinno kosztować, wiele musi trudów i przykrości záżyć; ale cudem się to práwie dzieie, że im on mniej sobie pobbłaża, im mniej się żaluie, tym więcey doznawa iáko obsitość wewnętrznego pokoju nápełnia serce Jego.

I czyliż sami ná oczy práwie tego nie widzimy, że w Zgrożdzeniách bárdziey kárność Zakonną

zachowujących, bardziey wostrości życia się ćwiczących, że Osoby tam zostające większe po sobie ukontentowanie pokazywać zwykły, i doświadczać na sobie same, iako iarzmo JEZUSA Chrystusa łodkie jest, i ciężar Jego lekki? Wszystko pomaga do tego ukontentowania i uspokojenia Duży prawdziwie Zakonney: obojętność ową w której zostaje względem wszystkich rzeczy na tym świecie, wolność umysłu od tych wszystkich interesów, zabaw, które w takim pospolicie zamieszaniu i nieuspokojeniu trzymają tylu świeckich ludzi, zupełne zdanie się samego na ręce i rzędy Przełożonych swoich, pozwalając rządzić sobą według ich zamysłów i woli, uspokojenie sumnienia, oczekiwanie najwyższego błogosławieństwa, do którego iedynie wzdycha i serdecznie go pragnie, i które też żeby w skutku otrzymać mogła, na to przez codzienne w cnotach i pobożnych ćwiczeniach swoich postępowanie, pracę szczerze; a nadewszystko ową wewnętrzną Łaski Boskiej łodycz, która ją doskonale napelnia. Bo BOG wierny w słowie swoim, ma tysiąc sposobów i dróg choćci sekretnych i sobie wiadomych

mych, ná užyczenie się obfitsze takowey duszy, i ná nápełnienie iey czyttemi i szczeremi delicyami Ducha swego.

Gdybyć o tym sądzić przyszło, według tego co powierzchownie pod oko podpada; prawda że nic się nie daie widzieć w ciłym biegu życia iey coby trudnego przykrego nie było; zamknięcie w murach; osobność, milczenie, pośdanie się pod rzady i wolą cudzą; posłuszeństwo ślepe, reguła uciemniająca, ćwiczenia trudne w zachowaniu przepisanych zwyczajów, urzędów pracowitych sprawowaniu, w pokorze, umartwieniu, postach, ukróceniu ciała. Ale pod tym pozorem rzeczy tych powierzchownie się wydających, któreby ztrwożyć mogły Dusze te, co widząc powierzchowność tylko, daley nie idą, ani przez żadne swoje doświadczenie wiedzą, co to jest i iak poznawć należy Taimnice Bołkie, o! iak wiele jest ukrytych pociech Duchownych według świadectwa Proroka które są zachowane dla tych co się boią Pána; á dopiero! iak wiele konsolacyi zachowanych jest dla tych, którzy go kochają i służą

mu z cał go serca szczerze w Duchu i
prawdzie!

Z tąd idzie i dzieie się cudem niewyrozumianym dla ludzi światowych, którego oni [będąc w ziemi myślą i sercem zanurzeni] nie mogą pojąć i nigdy nie poyma; ale który Zakonnej Duchowney osobie doskonale wiadomy jest przez samo doświadczenie, i smak w tym wewnętrzny: z tąd mówię idzie, że miasto tego co ludzie światowi przy wszystkich swoich dobrach; honorach, uciechach, zawsze są nie kontenci, zawsze im źle; czegoś im nie dostaje, zawsze utyskuia na stan swój; Zakonnik w swoim z rzeczy wszystkich świeckich, pozornych, wygodnych ogółoceniu; w swoim przed światem utępieniu, zostający: i żyjący pod posłuszeństwem ze wszystkich miar obostrzonym, w tym co mu kaza, choćby z siebie przykrym było, pilno się ćwicząc, w tym wszystkim nieustale błogosławić stan swój, i spokojnie bieg życia swego prowadzić. Pokóy w którym zostaje, jest to pokóy Boski a Apostół Święty który tego doświadczył, upewnia nas że pokóy Boski, to jest ten co BOG miłościwie ludziom bojącym się siebie zwykł

da-



dawać jest nad wszystkie zmyśli, i że nie
równego mu na świecie znaleźć się nie
może. I toć to jest cobym ja (razie-
szcze mówię i powtarzam) życzył aby
pilno kładziono przed oczy Zakonnym
osobom, przekładając im iako na tym
należy gruntownie szczęśliwość stanu
ich. Nad tym niech się bawią ci któ-
rzy o tym z niemi przedstawiać mają; to
bowiem służyć powinno, do wzbudze-
nia w nich gorącości Ducha, pilności
potrzebney w zachowaniu praw, ich i
ustaw, niech w nich skutecznie wmó-
wią, aby sobie same wyperśwadowały
mocno, że tylko w ten sposób szczęśli-
wemi byź mogą: i że w ten tylko
sposób zupełnie i statecznie w Zák-
onnym stanie szczęśliwemi
zostaną.





POWOŁANIE

D O

Z A K O N U,

*I iak wiele na tym należy aby zadosyć
mu wiernie uczynić i iść za nim,*

NIE trzeba rozumieć aby to miała bydź rzecz obojętna, albo któraby można lekce wazyć, nie iść za Powołaniem Boskim, gdy BOG kogo wzywa do stanu Zakonnego. Mámy o tym przykład w samey Ewangelii który będzie dosyć przełożyć na wyrozumienie tey prawdy iak na wielkie niebezpieczeństwo się naraża, ten, który zamyka ucho na głos Pánki, i który sprzeciwia się powołującey siebie łasce Boskiej. Rozbierzmy tu wszystkie w nim wyrażone okoliczności, á łatwo nam będzie zrozumieć na iak zły koniec wychodzi nie bydź wiernym i powolnym Powołaniu Boskiemu, i iakie skutki nieszczęśliwe zwykła miewać takowa niewierność.

Ten

Ten Przykład o którym tu myślę mówić, i twierdzę, że mocny i skuteczny do przekonania o tej prawdzie każdego rozumu być powinien, nie inny jest, tylko ten, który dał z siebie ów Młodzian co się był udał do Syna Boskiego żeby się był dowiedział od Tego nieomylnego Nauczyciela jakaby drogą mógł dójść zbawienia wiecznego! *Choway Przykazania*, odpowiedział mu na to Zbawiciel świata. Na co Młodzieniązek rzekł: *Panie wszystkim te zachował od młodości mojej.* Ten ci bywa światobliwy stan Duszy w którym się po polocie znajdują ci, którym BOG posyła chęć obrania sobie osobności, i których chce ściśle z sobą złączyć w Zakonie: w Młodym to wieku zostające są osoby, których obyczaje według pomiarkowania Praw Boskich i zdrowego rozumu dosyć są układne, i którym jeszcze świat ferca i rozumu nie zepsuł. Cóżkolwiek bądź zstróne tego: to pewna że z odpowiedzi danej sobie od owego Młodziana zdał się być wcale kontent Chrystus JEZUS; oświadczył mu że poczuł ku niemu szczególny affekt; łaskawym okiem na niego weyrzał: a zwy-

wa-

waiąc go do świątobliwości jeszcze wyż-
szej: *Jeżeli chcesz być* (rzekł mu dą-
ley Chrystus Pán) *doskonałym idź prze-
day wszystko co masz, rozdaj ubogim
i pódź za mną.* Oto poniekąd wizeru-
nek Powołania do stanu Zakonnego: á-
le ná to właśnie gdy to usłyszał Młó-
dzian, górlliwość Jego święta slynąć po-
częła: to co mu przekłada Zbawiciel
zbyt mu się przykrym być zdaie: cię-
żko mu iest porzucić dobra które miał
zbyć się ich: myśl o tym frasuie go: nie
może czyli raczey nie chce się ná to
odważyć, słowem, smętnym od Zbawi-
ciela odchodzi. Cóż ztąd idzie i co
zdaie się żeby wnieść właśnie náleżało:
ieżeli nie to, że ten Młódzian opu-
szczałci drogę do doskonałości która mu
iż otwarta była, ale nie porzucił przez
to drogę do zbawienia, ponieważ za-
chowywał Przykazania Boskie, á zaś że-
by być zbawionym dosyć iest zacho-
wać ie. Toby podobno nie jeden wno-
sił: ále Syn Boski dáleko co innego wno-
si, bo obróciwszy się do Uczniów swo-
ich. *Záprawdę powiadam wam* (rzekł
im) *z ciężkością bogaty wnidzie do Kró-
lestwa Niebieskiego.* Uważmyż co to
wnióś z tego Zbawiciel! Tá prawda.

B ztąd

z tą wniesioną od Niego, lubo do wszystkich dobrze się mających sciągała, szczególniej jednak stósowała się do tego Młodziana, który Dóbr wielkich na świecie znąć że był dziedzicem, i który przez przywiązanie serca do dóbr doczesnych znąć że niemiał serca ciągnięcia do wyższej Doskonałości, ale tylko przedstawiał na samym pełnieniu Przykazań Boskich. Z tą zaś zkaż Zbawiciel świata, zdałoby się że nie powinien był wniesć innej prawdy krom tej: *Ze z ciężkością przyjdzie boga zowi dóżyć doskonałości Ewangelii moiej:* On nie przedstawiając na tym wyrażnie opowiada, że ten dostatni młodzian, o którym tu mowa z ciężkością zbawienia dójdzie, i że jest się czego obawiać żeby tylko był zbawionym: a to dla czego? o to z tej przyczyny że jeżeli Doskonałość ta, do której go wzywano radą tylko była dla innych; dla niego w szczególności powinnością się stała, dla tej osobliwizy łaski która go do niej prowadziła; a którą on niepożyteczną czynił przez dobrowolne się iey sprzeciwienie,

Idzie tu tedy o zbawienie: i cóż nad to więcej trzeba, aby osoba
któ-

która w młodym wieku zostająca obra-
ła sobie postanowienie święte w Zakon-
nym życiu, do którego ją BOG wzy-
wa, i która już z stronę tego pozna-
ła wolą Boską? Tu to ona naślado-
wać powinna, ile tylko może ochotę
ową i gorącość sercá Magdaleny, która
skoro tylko usłyszała te słowa: że *Pan*
tu jest i że cię wzywa, (b) natychmiast
tegoż momentu nic nie mieszkiąc po-
rzuciła wszystko. Ale że takowe od-
ważenie się ná nieodwłoczne usłucha-
nie powołującego siebie głosu Boskiego;
podległe bywa tyśiącznym przeciwniom
sobie, już to z strony fortuny pochodzą-
cym; już z naturalnego ku osobie od
BOGA powołaney Rodziców, krewnych
áfektu: już z odmowienia Jey pozwo-
lenia od Familii swojej: tu właśnie w
takowych okolicznościach, nie tylko
wolno, ale też przykazano poniekąd iest
pokazać choćby surowszą nieco i przy-
ostrzeyszą w powołaniu stateczność, że-
by widzieć bez żadnego pomieszánia
wewnętrzniego, pomieszánia i frasunek
z tą Oycá, zeby suchym okiem bez
wzruszenia patrzeć ná łzy kochającej
Matki. Bo *chcę ja zbawić duszę moją*:

Bz

mo-

(b) Joan: 11.

mówiła w takowych okolicznościach zostająca odważnego sercá Święta Pauli. Ta iedná przyczyná (szczerey chęci dostąpienia zbawienia) dostateczną iest na odpowiedź ná wszystko, i wszystko natychmiast ustąpić powinno interesowi temu, który iest nadewszystko.

Z tąd miarkować powinniśmy iako z stronę swojey winnemi się przed Panem BOGIEM staia Rodzice, w ten czas gdy się sprzeciwiają powołaniu od BOGA dzieci swoich, i gdy im przeskadzają iść za głosem Boskim, który oni słyszą wołający ná siebie. Toć to iest sprzeciwić się samemu BOGU, sprzeciwiając się zamiłom Jego, toć to iest odwracać dzieci swoje z drogi zbawienia, która im iest od BOGA wyznaczona. Ale mi ná to kto rzecze: że nie mają Rodzice woli odwrócić dzieci swoich od zamiłóm przy wstąpieniu do Zakonu, ále że tylko chcą doświadczyć ich powołania; to iest iako się zwykli Rodzice sami tłumaczyć po Chrześcijańsku żyący: że niechcą áby náprzykład ta ich córká wcale iak ślepa postępowała sobie; że pragną tego, áby to ona sama wiedziała, co to ona porzuca, á dla tego, żeby przeyrzała się

Do Zakonu. 21

się w świecie, żeby go poznała niżeli go opuści. I jest to maxyma światowa na pierwsze weyrzenie pozorna, i z rozumem się zgadzająca co do oká: ále co do praktyki bárdzo niebeśpieczna, i częstokroć w skutku samym bardzo szkodliwa. Łatwo każdy rozeznany człowiek będzie o tey prawdzie przekonany na rozumie, przez tę iedną następuiącą uwagę, którą ledwie kto ma z ludzi, á przecię bárdzo w sobie gruntowna jest i wielkiey wagi. Bo uważć tylko na czym to pospolicie należy to poznanie światá, które trzebá mówią, żeby ta i owa osobá w młodym wieku zostaiąca, á chcąca obrać sobie stan Zakonny, wprzód miała? Oto należy áby iey pokazać to, co iey może serce uczynić do światá, áby sobie w nim zasmákowała; ále oraz nie dając iey poznawać to, coby iey świat obrzydzić mogło. Tak dalece że z iedney strony pokazują iey truciznę, nie pokazując iey razem lekarstwo iakimby się od niego zachować mogła, tak że w ten sposób podają ją w niebeśpieczeństwo árcy iawne zbawienia, wydając ją na nacyęższą iak bydź może pokusę. Ale przełożmy to nieco obszerniey, żeby

by się rzecz tá gruntowniey poiąć mogła.

Gdyby można otworzyć oczy młodey iakiey Pánience, i obiawić iey skrytości serc ludzkich, gdyby można, potrafić w to, żeby sama świadkiem była tego, co się w tych i tych Domach, i Familiach, w domowym rosporządzeniu zabaw, i interesów dzieie; żeby iey odkryć wszystkie biedy, uciemiężenia, frasunki, kłopoty które się fałszywego szczęścia świata tego trzymają; byłoby to dać iey iak lekarstwo nieiakię zachowujące ją wczesnie od złego: ale tego wszystkiego nie ma się wiadomości tylko przez doświadczenie: a tá młoda osoba nie może mieć go w tym wieku w którym zostaje. Z tym wszystkim iednak pokazują ją ná świat; stroją iak naypiękniey mogą według świata, prowadzą do kompanii świeckich, wiodą ją tam gdzie gry różne, rozrywki, zabawy świeckie mają miejsce. Tam ona nic nie widzi przed sobą tylko pozor rzeczy udatny i miły, który z podziwieniem przeraża oczy iey, i mając ją, powinien iey na pierwsze weyrzenie wcale bydź miły. Ztąd zaś idzie że ze dwóch tych rzeczy iedna się iey przyda-

dawać zwykła; albo ta, że idzie za
 miłym powabem tych pozorów, i w
 pierwszej okazji odciągającej ją od
 powołania do Zakonu upada, tracąc
 pierwsze owe zdania swoje święte o
 rzeczach duchownych, i nie czyniąc za-
 dosyć woli i zamyśłom Boskim nad so-
 bą; albo że jeżeli trwa jeszcze w przed-
 sięwzięciu swoim i chce je rzeczą samą
 wypełnić, tedy zabiera z sobą i za zakon-
 ną klauzurę wyobrażenie świata, na u-
 myśle swoim: które na to się iey tyl-
 ko przyda, że uwilniając się iey po gło-
 wie mieszać ją wewnątrznie będzie, o-
 sobliwie w niektóre czasy przykreści
 iakiey tęsknicy które i w najsświętszych
 nawet Zgromadzeniach przydawać się
 zwykły. A zaiste żeby nic więcej w
 tej mierze nie mówić, lepiejby było
 zachować ją od takowych okazji, i u-
 przedzić tak źle pochodzące z nich sku-
 tki, żeby nigdy nie przyszło do nich.
 Ale taką rzeczą (rzecze mi kto) tá
 osoba nie będzie się znała na świecie;
 nie będzie wiedziała co to świat? A
 iakąż jest tego potrzeba żeby wiedzieć
 miała co świat jest; ponieważ BOG sam
 dla tego właśnie odciąga ją od świata
 żeby go nie znała? Ah dałyby łaskawe

Nie-

Nie ba żeby wiele osób nie znały nigdy były świata! Cóżkolwiek bądź z tego, co do tey osoby którą BOG do siebie w stanie Zakonnym powołuje; Onać to ma być ofiarą którą sam BOG szczerze i szczerze zachowuje sobie. Niech ci na tym będzie dosyć (któżkolwiek jesteś co do tey osoby należysz) że z strony twoiey to obranie sobie od niey stanu jest od niey zupełnie dobrowolne; z resztą pozwól iey niech i z zawiązaniami oczyma idzie się BOGU ofiarować przed Ołtarz Jego. Tam na nią BOG czeka, i będzie on wiedział iak ją doświadczyć i wypróbować w Świętym Domu swoim sam przez się ile tey próby trzeba będzie. Nie może ona lepszym nad te Najsświętsze być powierzona rękom.

Powiedziałem że ma ci być na tym dosyć, że ta osoba do ciebie (w iakiżkolwiek sposób należąca) odważając się na stan Zakonny, obrała go sobie, obraniem zstronie twoiey dobrowolnym: a przez to chciałem wyrazić inny występki, zaś nie lekki który popełniać zwykli niektórzy Rodzice lub krewni wcale światowi, mając wzgląd na różne światowe uwagi i przed-

przed się biorąc zamyślił wcale przeciwnie i Chrześcijańskiej wierze; i samey nawet ludzkości. Bo chociaż względem Rodziców należy szczególny na wolność zupełną dzieci swoich z stronę obrania sobie od nich stanu, mianowicie Zakonnego; żeby w tey mierze wolność ta nienaruszona w niczym zostawała; oni zażywają na złe tey zwierzchności którą nad niemi mają, chcą mieć poddaną sobie wolną ich wolą; i nie poradziwszy się ich; ale ani BOGA sami im naznaczają przez gwałt nieiaki woli ich uczyniony, ten stan życia, który im wcale nieprzyjstoj: i do którego oni sposobnemi nie są, ponieważ nie ten to jest stan do którego są od BOGA powołani. Czymby zaś to w rzeczy samey było? nie mogę wyobrażenia tey rzeczy dać słuszniejszego, ale ani straszniejszego, nad to, co mamy opisano w Piśmie Świętym, a to jest.

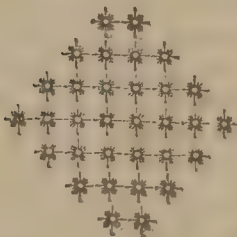
Nie można czytać bez obrzydliwości, to co napisano w Psalmie setnym piątym, w którym powiada Prorok, że żydzi zwiedzionemi będąc przez národy obce, i przyiawszy ich bałwochwaltwo, prowadzili sami dzieci swoje przed ołtarze Bałwanów; a tam bez.

bez wszelkiego względu na przyrodzenie samo, i jego prawa, przelewali krew tych niewinnych Dzieci: ofiarując ich szatanom. O co to za zabójstwa! co za straszne okrucieństwa! Ale mogę tu powiedzieć bezpiecznie, ani to będzie zbyt uczynne iakie w tym rzeczy udanie: toć jest co widzimy że się dzieje i tych opłakanych czasów naszych: kiedy Oycowie i Mátki dawszy się zwieść fałszywym światá tego maxymom, gwałt czynią dzieciom swoim, żeby je wypędzić z Domu Rodzicielskiego, á w Kłáosztorze iakim zámknąć. Ale cóż ja to mówię? wzdyc to nie czártom ale BOGU dzieci swoje na ofiarę oddają. Ah! cóc oni BOGU oddają! Czyliżto zkad inąd tájno iáko takowi Rodzice z przyrodzenia prawie ludzkiego ku dzieciom swoim wyrzuci, máło co dbają o Chwałę Boską: i słuźbę jego. To co ich do tego pobudza, jest ich chciwość i własny ich interes: Dzieci te wieleby na świecie kosztowały gdyby je tu wszystkie przyszło chować; trzeba tedy mnieyszym przynáymniej kosztem zbyc się ich. Co ich do tego pobudza, jest pycha ich, i chęć wielka á niepomiarowana wyniesienia familii swoiey: żeby ją lepiey

piey uſtánowić, ieſy trzeba folgę uczynić umnieyſzając wielość należących do ieſy liczby; trzeba dla iednego, lub iedney wraz zebrać wſzyſtkie dobra i całą fortunę, któraby inaczey ná wielki i wielo-aki podział poſzła pomiędzy wielu dziedziców. Co ich do tego pobudza, ieſt ſzalona prawie miłość i ukochanie zbyteczne nad innych najmilszego im naprzykład Syna: trzeba żeby on ſam odziedziczył wſzyſtko, á dziedzictwo dzieci innych, niech będzie oddalenie ſię od ſwiáta i ubóſtvo Zákonne. Ten tedy domowy intereſs, tá pycha tá zbyteczna miłość oto ſą bałwany, oto ſą ci czarci którym od Rodziców oddawane bywaią, te młodociane ofiáry, których zabitych krew woła o pomſtę do ſprawiedliwości Boſkiej. Mówię: krew zabitych ofiar; boć to ieſt ſmierć im zádawác nie w rzetelnym (fizycznym iako mówią ſenſie) ále w morainym, według wziętości tych rzeczy u ludzi, to ieſt ſmierć (iák iá nazywaią) cywilną: zagrzebanie ich między ludźmi przez oddalenie ich ze ſwiáta i ludzi; która ſmierć podobno takowym dzieciom ſtáie ſię nad przyrodzoną zwyczajną ciężſza; ile że ieſt gwał-



gwałtowna dla nich i przymuszona. Podobno (rzecze mi tu kto) w terminach mocnych i żywych rzecz tę októrey mowa, przekładam: bo też przyznam się, mocno i żywo rzecz tę przenikam: i gdybyć ná świecie tak ją przenikali ludzie, tyle Oyców, tyle Mátek większaby na to uwagę mieli i pilnieyszą. Szczęśliwi ci którzy z siebie samych zupełną ofiarę oddają BOGU: ale ofiara ta nie może bydź ani święta ani przyjemna BOGU; ieżeli nie dzieie się z szczerego serca: i ieżeli nie iest ta Ofiara zupełnie dobrowolna.



DUCH

DUCH ZAKONNY,

*Jákíe Dobrá i pożytki spráwue:
iáko i przez co zwykł ginąć, i iáko
go można ná nowo wzbudzić.*

JAKO iest nieskończona prawie liczbá Chrześcian, którzy nie są prawdziwie Chrześcianmi; tak może się powiedzieć że wiele iest Zakonników, którzy nie są prawdziwie Zakonnikami. Tak iak mówił Apostoł Święty w tym wyrozumieniu rzecz biorąc: *że nie wszyscy zstępuiący z pokolenia Izràëla, choć potomkowie iego byli prawdziwemi Izràëlitami: á náczymże im schodziło, żeby prawdziwemi Izràëlitami byli? Oto ná Duchu Prawá Boskiego; że go nie mieli. A ná czymże podobnież mówiąc tylu Chrześcianom schodzi żeby byli prawdziwemi Chrześcianami? oto że nie mają ducha Chrześciańskiego. Czego niedostaie tak wielkiey liczbie tylu Zakonników do tego, żeby byli prawdziwemi Zakonnikami? oto nie dostaie im Duchá Zakonnego.*

Ale

Ale cóż to jest w rzeczy fa-
 mey ten Duch Zakonny? jest to grun-
 towny szacunek i szczerę poważenie
 sobie Powołania swego Zakonnego: jest
 wewnętrzna dyspozycya i chęć gotowa
 zawsze wypełnienia tego wszystkiego
 co do doskonałości Zakonney należy,
 do którey wie Zakonnik, że zaistoty przy-
 iętego tego stanu jest obowiązany: tak
 dalece, żeby ta doskonałość Zakonna,
 którą BOG chce mieć w Zakonniku,
 była założonym sobie od niego końcem
 do którego tudzież wszystkiemi zamy-
 śłami swemi, pragnieniami, sprawami
 dążyć powinien. Ten to jest Duch któ-
 rym Zakonnik tchnąć powinien. Ta
 jest dusza, która go ma ożywić, a oży-
 wić życiem duchownym, życiem Bo-
 skim i nadprzyrodzonym: bez którego
 nie może on zostawać w Domu Bożym,
 tylko iako członek obumarły i niepo-
 żyteczny, czyli dla Zakonu, czyli dla
 samego siebie. Jest tedy rzecz wiel-
 kiey bardzo wagi, zachować ile bydź
 może Duchá tego w Zgromadzeniu Za-
 konnym i w sercu kaźdey Zakonney o-
 soby. Jeżeli tam będzie, o iak wiel-
 kie dobrá duch ten z sobą przyniesie;
 ale przeciwnym sposobem iakie niepo-
 rząd-

rządki, iakie defektá w nayporządnieysze nawet Zgromadzenia wchodzą; gdy w nich Duch ten gasnąć pocznie? Spytać się tu należy iak się on to i przez co traci? i iak go można ná nowo wzbudzić? Wszystkie to są namienione tu teraz punkta godne głębokich uwag: i ná których wiadomości i pilnym ich roztrząśnieniu arcywiele wszystkim Zakonnym osobom należy.

I. A nayprzód iak wielkie dobra i pożytki Duch ten Zakonny w Zgromadzenia Zakonne wprowadzić może? Może się tu beśpiecznie przyśtósować do niego to, co Salomon powiedział o Mądrości: *Wszystkie zaś dobra rázem mi z nim przyszły.* (a) Iakóž w rzeczy samey niech tylko tym Duchem nápełniona będzie Zakonna Osoba, ztąd zaraz mieć będzie smak wstanie swoim, wierność w zadosyć uczeniu powinnościom stanu swego, pilność w ćwiczeniu się w naymniejszych sprawách, zwyczajach, obowiązkach własnych stanowi swemu; szacunek przed BOGIEM i poświęcenie wzystkich spraw swoich, wktórych się ćwiczyć zwykła według stanu swego: ná
ko-

(a) Sap: 7.

koniec, pokóy i zupełne ukontentowanie w stanie swoim. O iakże to wiele i wielkich dóbr i pożytków wynika z tego! chciejmy gruntownie ie poiać: i uważyc każdy z nich w szczegulności.

A nayprzód Osoba Zakonna Duchem prawdziwie Zakonnym nápełniona ma smak słodki w stanie swoim: á to dla czego? Bo tym Duchem będąc nápełniona, szacuje sobie i poważa wielce stan swój. Z szacunku zaś i poważenia rzeczy, według samego przyrodzenia smak w tey rzeczy i słodkość pochodzi. Ztąd to pochodzi, że tyle razy widziano, i nam się przydzie napatrzeć codzień tyle Osób Zakonnych tey i inney płci, dziwnie i serdecznie się kochających w stanie swoim, choć nie raz stanu tego i owego przykrość (w odzieniu, żywności, pomieszkanu, sposobie życia) wcale przeciwna jest zmysłom ciół: i zda się bydź prawie nad siły ludzkie: tak dalece, że zda się iakoby natura rzeczy tych przyrodzonych, odmieniła się względem nich, i że to coby według zwyczajnego ludzi o rzeczach sądzenia i zdania, powinno by im wstręt od siebie uczynić, to się

im powabem niejakim staie, do przy-
necenia ich i zatrzymania przy sobie.
Krom tego Osoba Zakonna Duchem
Zakonnym nápełniona, wraz z nim wier-
ną będzie wzadosyć uczynieniu powin-
nościom stanu swego: á to czemu? Bo
na ten czas Osoba Zakonna prawdzi-
wie wzdycha gorąco i pragnie mocno,
á iedynie doskonałości stanu swego.
Wiedząc zaś dobrze, że ta doskonałość
należy na wypełnieniu wszystkich po-
winności swoich z wielką gorliwością,
i ducha gorącością, którą nie zatrzymać
nie potrafi, ma się do wykonania ich.
Całe iey staranie iest wiedzieć o tych
powinnościach; cała iey zabawa też są
powinności, całe iey życie, iest pełnie-
nie tych powinności. Nie opuszcza z
nich i iedney nawet, niemalz wzglę-
dem niey i iedney, żeby się do iey
wypełnienia z całą pilnością przyłożyć
nie miała; właśnie iak gdyby ta samá
szczegulnie była; która nań iest włożo-
na; i iakby z zadosyć uczynienia tey
tylko miała BOGU i ludziom odpowie-
dzieć.

Ma ieszcze Osobá Zakonna,
Duchem prawdziwie Zakonnym nápeł-
niona pilność wszelką w ćwiczeniu się

we wszystkich sprawach by też najmniejszych zwyczajach, obowiązkach własnych stanowi swemu: á to czemu tej pilności przykład? bo na ten czas Osoba Zakonna niczego serdeczniej nie pragnąc, iako coraz dalszego postępku swego w drodze Boskiej, á wiedząc iako wielce do tego służyć mogą pewne ćwiczenia, które lubo nie są właśnie postanowionemi prawami, áni obligacyą konieczną i ścisłą zawi raiącemi w sobie, są jednak w pospolitym zwyczaju, ztąd samá sobie z nich prawo nieiákie czyni, nieodmiennie chcąc je zachować. Nic dla niej málým nie jest; gdy tylko jest środkiem służącym do tego áby serce i Duszę swoją móglá podnieść ku BOGU, i uczynić przezeń iakikolwiek postępek w pokorze, miłości, posłuszeństwie, umartwieniu, cierpliwości, i w innych cnotach: natychmiast chwytá się tego wszystkiego, ćwiczy się w tym wszystkim, i z tego wszystkiego zbawien-ny dla siebie pożytek bierze.

Nad to Osobá Zakonna Duchem prawdziwie Zakonnym nápełnioną, odbiera szacunek przed BOGIEM, i poświęcenie wszystkich spraw swoich, w których się ćwiczyć zwykłá według sta-

Zakonny. 35

stanu swego: to zaś dla czego się dzie-
ie? Bo na ten czas Zakonna Osoba
mając sobie BOGA obecnego; i zacho-
wując zawsze pamięć o nim, postępuje
sobie iedynie we wszystkich sprawach
swoich ile iey uwagi Święte i Zakon-
ne sprawować się, i tak sobie á nie iná-
czey postępować każą. Nie ma inne-
go początku, nie patrzy w sprawach swo-
ich ná inny koniec; pobudki inney do
tak postępowania sobie nie ma, tylko że
w takim życia spraw swoich prowadze-
niu BOG ma upodobanie swoje. To
zaś co sprawy nasze wyśmieniciey świą-
tobliwemi czyni, co im szczegulnieyszey
wagi dodaie, iest świątobliwość samá
początku od którego pochodzą, i za-
cność pobudki tey dla której się dzieią.

Na koniec: Osoba Zakonna
Duchem prawdziwie Zakonnym napeł-
niona ma pokóy i zupełne ukontento-
wanie w stanie swoim: i ten iest osta-
tni ztąd dla niey pożytek, który z pier-
wszych tudzież idzie, i koniecznie się
ich trzyma. Bo Zakonna Osoba ko-
chając stan swóy, smák mając w powin-
nościach stanu swego; serce co raz wię-
ksze biorąc do naymnieyszych zwycza-
iów zachowujących się w stanie swoim;

Cz upa-

upatrując iedynie BOGA wē wszystkich
 ćwiczaniach własnych stanowi swemu;
 á znaydując przez to w nim skarb za-
 slug, które łobie zbiera; á które codziēn
 bárdziej á bárdziej przyczynia; musi
 koniecznie dla tego wszystkiego mieć u-
 podobanie w stanie swoim; i doznawać
 z tad prawdziwey i stałej pociechy. Toć
 iest co tyśiączne przykłady aż do tych
 czasów sprawdziły; á że Ręká Pańska (iák
 mówi Pismo) nie iest dotąd skurczo-
 na; i że Łaská Jego, [iákąkolwiek iest
 nieprawość wieków naszych) z mocą się
 swoią dzielną i łodką wydaie, toć iest
 co po dziśdziēn tyśiączne przykłady pra-
 wdzą. Te iednák Duchowne pociechy,
 tá łodkość wewnętrzna, którą BOG
 wlewa w duszę Zakonną, nie ma nic
 spólnego z temi grubemi uciechami, z
 temi próżnemi łodkościami, na których
 światowi ludzie całē szczęście swoje
 zmyśłone á nie prawdziwe zakładają.
 Są to bowiem pociechy wcale czyste,
 niewinne; wcale Niebieskie, które zwią-
 zkiem przedziwnym łączą się i zgadzają
 się ze wszelką ostrością zaprzenia sa-
 mego siebie Ewangelicznego, i ze wszy-
 stką surowością pokuty. Bo ten to iest
 cud któremu się dostatecznie wydziwić

nie możemy, uważając życie takie, w którym naturą z zmysłami swemi przykrość i gwałt nieustanny ponosi: w którym codzieli pokonana bywa, umartwiona i ukrzyżowana, a przecie Zakonna Osoba cieszy się, zażywając nieodmiennego duszy pokoju; błogosławi stan od siebie obrany, i ma się za daleko szczęśliwszą niż gdyby w pośród wszystkich pomp, okazałości, i uciech świata zostawała.

Co zaś raz się jeszcze pytam co to jest takiego, co to wszystko czyni? Jużem powiedział że to nic innego tylko Duch Zakonny. Duch ów wewnętrzny, który pochodząc z gruntu [że tak rzekę] duży w której przebywa, wydaie się powierzchownie w Zakonnej Osobie, w rozmowach iey, w samym zewnętrzney postawy ułożeniu, w chodzie iey, i we wszystkich słowem iey posłepkach. Znaia się na tym dobrze i sami świeccy ludzie, i ze dwóch Zakonnych Osób, umieia oni rozeznąć tę która się po zakonnemu właśnie sprawnie; i która rozmawia przestaje zinnemi, sprawnie się po światowemu: a ztąd pochodzi wzgląd ten i poszanowanie, którą zwykli świadczyć pierwszey; i wzgár-

i wzgardą albo mniejsze poważenie drugiey. Dla tego trzebaby koniecznie aby w Nowicyacie zaraz w którym zostają według dawnego porządku i postanowienia Kościoła Świętego, Nauczyciele życia Duchownego, którym młode te Zakonne Osoby co ich BOG z pośród Babilonu światą wyprowadził, i do siebie zgromadził, którym mówię te w Nowicyacie ielzce zostające Osoby są powierzone do duchownego ich wychowania, naybárdziej się starali uprawować ich w ten to przełożony tu Duch Zakonny, głęboko im go (że się tak powie) w serce i w duszę wpaiając i wkorzeniając, nic im bárdziej nie zalecając nád to, iáko żeby go pomnażáli w sobie, w nim się umacniali, i dochowali go aż do śmierci. Bo to jest mniemánie wszyfkich tey rzeczy dobrze świadomych, że ten to jest pierw'zy fundament budynku duchownego, który mają wystawiać: i że z tego to korzenia mają pochodzić wszyfkie owoce sprawiedliwości, których BOG wyciąga i słusznje czeka po życiu Zakonnym, zgadzającym się z Profesją swoją.

II. Ale (że iak mówią)

nigdy się lepiej rzecz iaka nie wyda iako gdy w porównanie nieiakię z przeciwną sobie postanowiona będzie: obaczywszy już iakię i iak wielkie dobro przynosi z sobą pilne zachowanie Ducha Zakonnego, obaczmy teraz iakię szkody, iaki nieporządek wprowadza się w zgromadzenie Zakonne, skoro Duch ten Zakonny słygnąć, gaśnąć, i ginąć w nim pocznie. Byłoby czego życzyć żebyśmy na to tyle i tak iakichy dowodów nie mieli; aleć trzeba i wtey mierze szczerą prawdę wyznąć lubo z serdecznym i wielkim nād tym żalem! przez toć upadło tyle Domów Zakonnych; w których karność Zakonna w zachowaniu uślaw i Praw swoich we wszelkiej całości i żywości od pierwsz go postanowienia swego zachowana była: które ku wielkiemu zbudowaniu Wiernych w Kości le Bożym były: gdzie wiernie i świątobliwie służono BOGU: z kąd dobra pobożności wonia (mówiac słowy S. Pawła) roschodziła się wszędzie, i pomnażała się co raz bardziey od roku do roku. Wiedzieli o tym doskonale wszyscy, patrzyli na te Domy nie inaczey, tylko iako

na mieyscá bezpieczne do uchronienia się niewinności Chrześciańskiej, i zachowania w całości wszelkiej iák naydoskonalszey przyzwoyności obyczajów Chrześciańskich. Opowiadano wszędzie z wielką pochwałą; á to ze wszystkich stron slychać było iako tam kwitnely ślicznie pokóy, zgodá, miłość wzajemna, która z tylu tam zgromadzonych Osób iedno práwie czyniła terce, i iedną duszę. Ale o iakąż nieszczęśliwa odmiana pomieszała lzyki i porządek tak piękny: ále iakże się to stała tá przedziwna odmiana, i ten żalofny upadek, który zgubił te Pobożne niegdys Zgromadzenia, gdzie Regula Zakonna tak pilno zachowana była, i tak mocno ugruntowana przedtym? Oto tym się to stało, że gdy się dopuściło áby w te Zgromadzenia wszedł duch światowy; ten wygnał ztamtąd Duchá Zakonnego. To iest (co przez to rozumiem) wygnał ztamtąd ducha osobności, ducha modlitwy, ducha nabożeństwa, ducha ubóstwa, ducha pokuty, poddania się, oderwania serca od świata, zaprzeczenia samego siebie: á razem wniósł z sobą przereczony duch światowy; duch rozsrozenia; wydania się

ná rzeczy świeckie; ducha wolności i nieposłuszeństwa; ducha oziebłości i oddalenia się od rzeczy Boskich; ducha kochającego się w własności, w wygodach, w próżnowaniu; ducha próżnego, pysznego, lubiącego wyniesienia i różności od innych; ducha niecierpliwego, zbyt pieszczonogo, zbyt ná lada co czulego, niegotkhwego, słowem takiego, który bywa źródłem tyśiąc rozróżnienia między osobami: boć takowy to jest duch światowy, który zwykł brać miejsce Zakonnemu.

Jestże się teraz czemu dziwować że ten kákół podslany ná roli Gospodarza Niebieskiego, tłumi sobą cokolwiek tam znajdzie dobrego ziarna? Trzebażże się temu dziwować, że gdy ten duch światowy w kradnie się do iakiego Zakonnych osób zgromadzenia, Dom Zakonny w cale się odmienia, inną na siebie postać bierze; że z Domu Bożego którym przedtym był ten klasztor, staie się dom zamieszkania, w którym dawne zwyczaje zarzucają: w którym najsświętsze prawa zaniebdywały się gdzie każda osoba żyie tak iako się iey poćoba: gdzie przestępstwa praw i usław postanowionych kary powinney nie odbie-

bierają: gdzie niemasz ani poddania się należytego pod władzę i rządy starszych, ani podlegania pod ich zdania i napomnienia; ani pilności nieustannej ku modlitwie; ani gorliwości ku ujęściu do Świętych Sakramentów; ani zakochania się w osobności; ani zebrania się wewnętrznego; ani ćwiczenia się w ubóstwie; ani w umartwieniu. Jeżeli jeszcze w takowym Zgromadzeniu znajduią się niektóre osoby prawdziwie Zakonne, i jakimże okiem patrzą na to tak wielkie i powłoczne między innymi od ustaw swoich Zakonnych odstąpienie tak łez gorzkich godne; o jaką one gorzkością napojone mają serce, gdy porównanie czynią teraźniejszego stanu Zgromadzenia swego w którym się znajduje nędznie; z owym pierwotnym stanem; z stanem w duchowieństwo kwitnącym słusznie którego one tam świadkami były, a którego i znaku prawie żadnego znaleźć więcej nie mogą? Tacy jest przyczyna serdecznej ich boleści, a tym żałośniej że widzą iako nie mają skutecznego sposobu zabezpieczyć temu złemu które ich doleca. Bo częstokroć rade nie rade milczeć o tym muszą, ani śmiać wydać się z tym
be-

bezpiecznie co o tym sądzą; wiedząc że cokolwiekby w tej mierze rzekły, za dobre by to nie przyjęto, i na nic by się innego nie przydało chyba na większe serc rozdrażnienie czy poiątrzenie. A tym czasem włączęty nieporządek nie tylko że się niepoprawia, ale owszem coraz się daley wzmaga. Według tego iak ubywa Zakonnego Ducha, tak ubywa oraz pewna owa serdecznieysza boiaźń Boża; owa niedotkliwa prawie delikatność sumnienia umnieysza t.e. śmiejszemi się stają Zakonne Osoby na odważenie się na to i owo, na przełamanie niektórych uwag, zwyczajów które im iakoby na przesz-odzie były; i w tych i owych okolicznościach na cóż się one nie odważyły na iakie przestępstwa, na iakie pogorszenia? Ah zailte samo żałosne wspomnienie na to co się w tej mierze przytrafiło, strasznym jest i wielce przerażającym serca dowodem tej prawdy o której tu mówą.

Prawdác że cięższe upádki nie tak są częste i powszechne, ani się ich tak obawiać trzeba dla całego iakiego zgromadzenia, lubo Domu Zakonnego, jako raczey dla niektórych szczegulnych osób

któ-

które zapominają o stanie swoim i powinności jego. Bo lubo ciało zgromadzenia iakiego w całości się swojej utrzymuje; mogą jednak w nim znajdować się członki słabe i niedołężne, to jest że i w Świętym Zgromadzeniu znaleźć się mogą osoby które oziębłe nie po Zakonnemu żyją; i odstępuią świątobliwości powołania swego. Niech że się zaś aby jeden takowy znajdzie, to pewna że przyczyna Duchownego jego nieszczęścia pochodzi albo ztąd że albo nigdy gruntownie nie zabrał Ducha Zakonnego; albo że go utracił. Podobnoć on zaczął był bieg życia Zakonnego z taką gorącością i żywością świętą: że się wszystkiego dobrego w dalszym czasie spodziewać po nim trzeba było. Aleć te nadzieie z lekka uśtawać poczęły a potem w całe zniszczały. Wpół biegu swego z naglą się załtano-
wił, zaczęta drogę porzucił, i BOG raczy wiedzieć kiedy się do niego powróci. O iak ich wielu innych iemu podobnych raz zbłądziwszy z drogi prostej Ducha Zakonnego, nigdy więcej do niego nie powróciło? *O załtąpieni i nierozumni!* (a) mówił Páweł Święty do

(a) *Gal. 3. 1.*

do Galatów, takżeście to zrozumu obrani, że gdyście zaczęli Duchem, teraz ciałem dokonywieście? Dobrzeście postępowali, czemużeście w tym ułali i co wam było przeszkodą do wytrwania w dobrym? Ta przeszkoda względem Zakonnika o którym tu mówimy, i do którego możemy w wszelkiej słuszności przytóżować przerzeczone słowa Świętego Apostoła, jest ta, że niema już w sobie tego Ducha Zakonnego który go kierował w sprawach jego, i który nim rządził. Nádto się sobie dozwalało przedstawiania z ludźmi, nádto rozrywek było powierzchownych, nádto było wzruszenia troskliwości, starania o rzeczy niepotrzebne wewnętrznych; opuszczenia bywały zbyt wolne i częste karności Zakonney: niedbalstwa i oziębłości w ćwiczeniach pobożnych nabrało się nowych orzeczech Duchownych wyobrażenia na umyśle á niedoskonałych, nie iákcie były bydyć powinne orzeczech Duchownych; nowych się powzięło skłonności, różnych rzeczy wyciągania iákto sobie powinnych: to wszystko wraz zebrane nieznacznie wykorzeniło z serca jego owe wprzód ugruntowane tam Prawdy o powinnościach

wła-

właſnych zakonowi ſwemu, w których był z początku zaraz ćwiczony.

Gdy zaś opiſany w ten ſpół Zakonnik, nie ma tego iak miał przedtym Ducha, iuż nie ták iak przedtym o rzeczach ſądzi: iuż traci ſinak duchowny do tego co mu przedtym miłe było; iuż nie według tych uwag poſtępuje ſobie, iak był zwykł przedtym czynić. Stan życia iego który przedtym ſerdecznie kochał ſtaje mu ſię przykrym, nieſinacznym: gorzko ſobie w nim tęſkni: powinności ſtanu tego w które ſię był włożył i do zachowania ich w nienaruszoney całości, ſercem przywiązał, iuż mu ſię ſtają nie miłe i zbyt uciążliwymi zdają: tyſiączne owe prawie w małych rzeczach á pobożnych ćwiczenia, które mu iuż w zwyczajby były poſłły, á które ſwięta Ducha gorącość przydaie do Reguł: w żadnym iuż odtąd nie ſą u niego poważeniu, tylko iako drobne bagatele Nowicyuſzom ſłużące. Ma we wſzytkim wzgląd ná ſiebie, ochrania ſię, i ſtara ſię ołodzić ſobie iak naybardziej iırzmo Zakonne, wſzelką którą może tylko ciężkość zſkładaiąc z ſiebie: Nawet z tych rzeczy które zachowuie
z obli-

z obligacyi konieczney, z którey mu się
 wyłamać trudno: tym tylko ná pół
 (iák mówią) zadosyć czyni z niechę-
 cią, nie z dobrej woli, ále z żalem, za-
 dosyć im czyni dla respektu ludzkiego,
 z boiaźni służebniczey, i ile względ ma
 na oko patrzących náń starszych. A
 tak w gnuśności ledwie nie śmiertel-
 ney prowadzi życie oziębłe, niedosko-
 nále, i bez zasługi. Ale áh co mówię!
 że takowy prowadzi życie bez zasługi.
 Dałyby to jeszcze łaskawe Nieba żeby
 życie takowe tylko próżnym było, á
 nie grzesznym wcale, tak iák w samej
 rzeczy jest. Boć w takowej oziębłości
 ducha niepodobna nie bydź wydanym
 na wielkie niebezpieczeństwa pop łnie-
 nia wielu grzechów daleko cięższych
 niżeli się mniema, á które na sądzie
 Boskim wielce będą uciemiezać sumnie-
 nie. O gdybyśmy mogli na to teraz
 wszelkiey potrzebney przyłożyć pilno-
 ści, á niedopiero na ten czas szukać
 sposobu na to, gdy już żadnego nie bę-
 dzie. Jesteś teraz ná to lekarstwo; A któ-
 reż wždy to jest? nie inne zaiste, tylko
 Duch bardziey Zakonny. Jeżeli ten
 w nas obumarł, staraymy się ożywić
 go w nas: toć jest właśnie przedsię-
 wzię-

wzięcie godne wszelkiego starania naszego.

III. Jakoż w rzeczy samey Duch Zakonny nie tak wcale opuszcza Duszę, aby nie mógł być nązad do niey przywrócony; ani tak wney obumiera aby nie można go wzbudzić, i iakoby wskrzesić. O rzetelności zaś tey prawdy mocno trzebá przekonać rozum swój, bo wiele ná tym należy, iáko i ná nadziei, że można odzyskać przerzeczoną Ducha gorącość, którey też o tym nadziei nigdy się nie ma tracić, by się też dobrze do nawiększego stopnia oziębłości i niedoskonałości przyszło. Bo czart nieprzyiaciel postępku duchownego i poświęcenia Osoby Zakonney, tak iako jest nieprzyiacielem Zbawienia wszystkich ludzi, niema sztuki ani niebezpiecznieyszey, ani mocniejszey do przeszkodzenia temu, aby Duszą Zakonna nie powróciła do opuszczoney przez siebie pierwszey ducha gorącości, i do sprzeciwienia się Łasce Boskiej, która ią do niey pobudza i pociąga: iako ią wprawić w nieufanie, aby straciła do tego ferce i wyperswadować iey jedno z tego, że albo nie będzie mogła wrócić się do

da-
ze
mo
w
wy
żk
śm
sob
rze
zd
ko
tak
w t
ma
rze
flo
cha
mo
wie
por
pusz
śnk
by
to z
wró
swe
tyc
wa

dawnych dróg postępu w cnocie, álbo że powróciwszy do nich nie będzie się mogła w nich utrzymać. Nawet samá w oziębłości zostająca Zakonna Duszá, wystawia sobie zstronę tego różne ciężkości, które żeby miała zwyciężyć, nie śmie tego sobie obiecować. Czuie w sobie oschłość wewnętrzną, niesmak do rzeczy świętych, ociążałość, w których zdaie się iey że ma trwać zawsze, iá-kożkolwiek ma chęć i wolą wynieść z takowego stanu: áleć takie iey zdania w tym wszystkim iedyną są obłudą i o-
mamieniem. Wszystko zaś wtey mierze dobro od tego tylko iedynie zawi-
sło, áby wzbudzić w sobie na nowe Du-
cha Zakonnego. Dla czegożby zaś nie mogła tego dokazać? Wzdyć to nay-
więksi grzesznicy ná świecie mogą przy pomocy Łaski Boskiej powrócić do o-
puszczonego od siebie Duchá Chrześci-
áńskiej Wierze przyzwoitego, czemuż-
by Zakonney Osobie ciężey bydz mia-
ło z teyże Łaski Boskiej posilkiem po-
wrócić do Ducha własnego powołaniu
swemu? Są zaište ná to sposoby, á z
tych nayskutecznieysze są te trzy: U-
waga: Cwiczenie się w sprawách stano-
wi

wi Zakonnemu przyzwoitych: i Modlitwá.

Bo ieżeli chcę powrócić do pierwszej gorącości Duchá Zakonnego, który mię przywiódł do porzucenia światá, i którego odebrałem pierwiastki przy wzięciu ná się sukienki Zakonney, álbo ieżeli chcę we mnie położyć na nowo tegoż Zakonnego Duchá, naypierwszy środek którego do nabycia końca tego zażyć powinienem, iest Uwagá. To iest że powinienem pilno uważać, i stawić sobie przed oczyma owe wielkie pobudki, które żywiey mnie tknęły w serce niektórych czasów życia mego, i w pewnych okolicznościach, osobliwie od owego czasu iakom się oddał BOGU ná służbę Jego, w Świętym Domu Jego: powinienem żywo w myśli swojej stawić i przypomnieć sobie, iakom poważał sobie ná ten czas konieczną potrzebę zbawienia duszy moiey; iakom miał zá nic próżność światá tego, iakom w nim upatrował ciężkie i wielorakie niebezpieczeństwa, z przeciwney zaś strony pożytki znáydujące się w osobności i staniu Zakonnym, iakie miał BOG náde mną zamyślił powołując mię do stanu tego,

tego, i iakim ja przeiął był ná siebie obowiązek zádosyć uczynić powołaniu temu; iákóm miał wzgląd ná powinności moje względem niego, które się ściągaly do mnie czy w powszechności ie biorąc ile do Chrześciánina, czy w szczegulności ile do Zakonnika, iákám część powinien był oddawać BOGU moiemu, i iákóm mu ią oddawać postanowił, powinienem sobie przypomnieć Łaski te, któremi mię hoynie obdarzył, tę wdzięczność która mu za nie odemnie należy, którey po mnie czeka, i którey po mnie wyciągac ma słuszne prawo; te obietnice którem mu uczynił, i tey stateczney wierności w zachowaniu, do którey mię one obowiązują. To wszystko żywo sobie ná pamięć przywiodłszy, powinienem obrócić się ku sobie samemu, i przeciw sobie samemu. Powinienem sam sobie powiedzieć, i spytać się, gdzieżem to ja iest? i co ja czynię zostaiąc w tym stanie świątobliwości i doskonałości? Obrąłem go ja sobie, ále obieraiąc go sobie cóżem czynić postanowił? i przyimuiąc go gdym się nań poświęcił, iakież miałem w tym zamyśły? Oto chciałem ubeśpieczyć zbawienie moje, á teraz i w tym

pewnym z siebie mieyscu, ná którym miałoby bydź wolnym od wszelkiego niebeśpieczeństwa, ia ie z winy moiey tracę. Chciałem się uchronić zarázy światá tego, á ten świat przed którym ia uciekałem, teraz go szukam, zá káżdą okkázýą do niego się zbliżam, álbo się też staram áby się on zbliżył ku mnie, tylko sobie z nim i w nim podobam, i bez niego iák ná puſtyni wszystko mi się przykrzy we wszystkim bez niego tęsknię sobie. Chciałem światobliwości nábyć życiem moim Zakonnym: ále ieżeli się przyznam szczerze, cóż mam powiedzieć o życiu moim? podobno mniey Zakonne, mniey pobożne niżeli świeckie! bo o iak wiele osób świeckich życie swoie lepszym porządkiem i w większey pobożności prowadzi, niżeli ia życie moje w Zakonie wiodę! chciałem się był oddać BOGU, á oddać wcale, chciałem iść zá głosem Jego który mię powoływał, i zadofyć uczynić wszystkim tym zamiſłom, które Opatrzność Jego Święta ná demną miała, chciałem go był uczcić, służyć mu, złączyć się z Nim związkiem miłości iak naysciśleyszym: i z tymem się iawnie oświadczył przed Ołtarzem

Je-

Jego, ále prawdę mówiąc: mogęż szczerze o sobie rozumieć że tak się trzymam BOGA mego iakom powinien, że chodzę w drogach Jego: że pełnię zamysły Jego: że służyć Mu według tego czego On po mnie wyciąga, i czego jest godzien, i że mu dochowuję we wszystkim tey wierności, którą Mu poprzysiągłem. Ah! iakże ia to sobie wyperśwadować mogę, gdy tak zdróźne od powinności moich prowadzę życie, o którym trudno mam nie wiedzieć. Toć jest mówię co mam sam sobie wymawiać: ále do tego to przydać należy. Bo w taki, tak niedoskonały sposób prowadzone życie Zakonne, ná iakiż ostatecznie koniec wynidzie? Będzieżże ná zawsze bez karania? Luboby Starsi moi przez nienależyte pobażanie znofili ie, czyliż BOG mój podobnie też ze mną tak iák oni postąpi sobie? i gdy się stawię ná Sąd Jego, podobnieżże mi pobażać będzie? Te wszystkie myśli gruntowną uwagą wpilnym o nich rozmyślaniu rostrząśnione, mogą zaiste wzbudzić ná nowe gorącość woziębley duszy: wzbudzenia w sobie przez uwagę i odnowienia Duchá Zakonnego.

Drugi sposób: do tegoż odnowienia jest ćwiczenie się w sprawach stanu Zakonnemu przyzwoitych. Augustyn Święty traktując materią o wierze, a rozmawiając z człowiekiem mniej wiernym który mu był rzekł: *Gdybym zrozumiał tobym wierzył*: odpowiada mu *Uwierz, a zrozumiesz*. Taż się dać może odpowiedź Zakonnikowi mówiącemu: gdybym miał Ducha Zakonnego, sprawowałbym się i czynił według niego, ta mu się tak mówiącemu dać może odpowiedź: czyn co do tego Ducha należy, a mieć go będziesz: sprawując się w Zakonie tak iakoś powinien, nabędziesz go, i na nowe go w sobie wzbudzisz. Straciłeś tego Ducha Zakonnego, gdyś prześtał ćwiczyć się w powinnościach stanu twego: ale go na nowe nabędziesz gdy się do zadość im uczy-nienia powrócisz. Ale (rzeczysz pewnie) mogęż iá co dobrego uczynić nie mając Ducha Zakonnego? możesz zaisić za pomocą Łaski Niebieskiej. Możesz mówię choć też ćwicząc się w powinnościach stanu twego nie będziesz w tym miał smaku duchownego, i owej żywości świętey która pochodzi z tegoż Ducha Zakonnego; iednák-
że

że bez niego nawet możesz i powinie-
neś byś pilnym w pełnieniu a nieu-
stannym tego co po tobie wyciąga Re-
gula Twoja. Możesz zwykłych godzin
i przepisanego czasu sam się zebrawszy
w sobie przed P. BOGIEM rozmyślać,
Książki pobożne czytać, i rozważać;
często w samego siebie wchodzić, i czy-
nić rachunek sumnienia: uczęszczać do
Sakramentów Pokuty Świętej i Ciała
Pańskiego a to czynić z większym przy-
gotowaniem: na Godzinach Kapłańskich
pilniej bywać i z większym ie odpra-
wiać Nabożeństwem i skromnością; za-
dosyć czynić powinnościom swoim bez
żadney opuszczenia i zaniedbania. Nie
trzebać tu w dłuższe zachodzić opisanie
rzeczy tych w szczególności. Wieszci
dobrze które są powinności własne sta-
nowi twemu; widzisz iak bywają za-
chowane w Zgromadzeniu twoim, pod-
cayże się pod nie wszystkie, a nie omie-
skay żadney z nich by też naylżeyszy
wypełnić. Będzieszci miał w tym z
razu ciężkość, pozwalam na to: przy-
czekaj ci to czynić z oporem i sprze-
czeniem się złey skłonności: ale jeżeli
się uzbroisz przeciw temu odważnym
na dobre postanowieniem, i mężnie w
przed-

przedsięwzięciu twcim trzymać się będziesz, równym zawsze krokiem postępując, i iedneyże się drogi trzymając, iakieźkolwiek trudności na niey się trafia; śmiem ci to bezpiecznie twierdzić że nie darmo tak sobie postąpisz i mogę ci to obiecać, że Duch Zakonny który się był od ciebie oddalił, albo któregoś ty sam raczey od siebie oddalił, powróci do ciebie; przywiedzie nad to z sobą Ducha Boskiego, czyli sprawiedliwiey mówiąc, Duch Boski nazad ci go powróci, i w tey ci mierze dopomoże. Sam się zadziwisz nad taką szczęśliwą odmianą: potysiąc kroć razy błogosławić będziesz BOGA; i z Świętym mężem Jobem odezwiesz się: *Co odrzuciła przedtym z obrzydzeniem Dusza moja, to mi się teraz najmielszym stało pokarmem.* Na ten czas stan twój Zakonny i wszystkie Jego powinności, nie tylko nie będą ci ciężarem tak ciężkim iak ci przedtym były: albo iakimci się bydyż zdawały staną ci się łacnemi, a ty iarżmo Páńskie nosić będziesz z Świętą radością.

Ale skończmy już rzecz tę: a powiedzmy co o trzecim sposobie odnowienia Ducha którym jest, Modlitwa.

Nic

Nic się takiego nie znajdzie czegoby
Ona ziednać nie miała; i toć jest co nam
dał do wyrozumienia Zbawiciel nasz
gdy nam w Ewangelii swoiey powie-
dzał tak wyraźnemi słowy: *Proście &
weźmiecie*. Jeżeli zaś Pan BOG gotów
jest zawsze wysłuchać nas i w ten czas
nawet gdy rzecz idzie o te sprawy lu-
dzkie i potrzeby doczesne, cóż będzie
gdy zechcemy sprowadzić na nas Dary
Ducha Jego Świętego, i gdy tym umy-
słem wzniesiemy ku niemu serca nasze?
A tak Dusza Zakonna uznawając szko-
dy nieskończone prawie których iey
przyczyną była utrata Ducha Zakonne-
go z winy twoiey, żywym będąc pra-
gnieniem zdięta aby ie nadgrodzić mo-
gła, nie ma nato sposobu ani prędszego ani
gruntownieyszego iako żeby się o to
udała do BOGA. Niech mu tedy prze-
łoży nędzę swoją: Ah Pánie O iakże
wielka jest! ty sam iey świadom iestes,
widzisz Ty dobrze serca mego spusto-
szenie, iak żałośnie ze wszystkiego do-
brego оголоcone zostało: Oto jest przed
obliczem twoim *idk dzbto słomki uwieśdłe
i wyschłe*. Ah Móy BOŻE jużci nic
we mnie Zakonnego niemasz krom sa-
mego imienia. Niech że się tak Za-
kon-

konna Dusza winną przed BOGIEM
 swo m wyzna, i niech w upokorzeniu
 serca żał swój który z tąd ma przed
 nim wyzna. Toć spuśtoszenie ze wszy-
 stkiego dobrego serca mego, nie tobieć
 mój P. ma bydź przypisane, nie tobie ma
 bydź przyczytany ten stan żalofny Duszy
 moiey, ale mnie samemu; w tym winę tru-
 dno mam na Ciebie składać, ale samego
 siebie oskarżać powinienem. Tak jest rzu-
 ciwszy się do nóg twoich, skarżę na mnie
 samego: i wyznawam przed Tobą żem
 zgrzeziży! O iak to służna żalu, ięcze-
 nia, i lamentów moich przyczyna. Je-
 żelić te nie są ieszcze w sobie tak ży-
 wo utyskuiące, iakbym pragnął aby by-
 ły: przynaymniey szczere są, wszak Ty
 wielz Panie! Niech ieszcze tak poku-
 tuiąca Dusza Zakonna wzywa z usno-
 ścią Miłosierdzia BOGA swego, i niech
 Go prosi o tego Ducha Łaski który sam
 może ią wydzwignąć z stanu opłakane-
 go iey oziębłości, albo to sprawić że się
 sama z niego wydzwignie i powstanie.
 I pókiż (niech się w ten sposób lub po-
 dobny odezwie) i pókiż o BOZE mój
 mam trwać w tym stanie? azaliż już
 nie dosyć czasu iako gnuśne w służbie
 twoiey wiodę życie, nie powstanęże
 ni.

nigdy z ospałości moiej? Racz mi Pánie przywrócić Ducha twego Ducha Zakonu Świętego, do któregoś mię powołać raczył. Z tym to Duchem Zakonnym przywróćisz mi Pánie życie, bo bez niego nie mam żadney czułości w sobie i zbawiennego ku dobremu poruszenia.

Niech Duszą Zakonna przypomni BOGU swemu dawne Jego dobroci i cudá owe, które raczył z Łáski swoiej uczynić dla tylu innych, Dla czegożżebyś Pánie nie uczynił tego dla mnie, coś dla nich uczynić raczył? Zbłądzili oni byli tak iáko i ja, á może i bardziey odemnie! ále ná pierwszy znak który dáli prawdziwego do Ciebie powrotu swego, zá pierwszym chęci swoiej zstrone tego oświádczeniem, saméś ku nim wyciągnął rękę, przyiąłeś ich ná Łono Twoie, zápalíteś ich ogniem Niebieskim, i przyobległeś ich w moc z Niebá przedziwną. Odmianá ich szczęśliwa napełniła całe Zgromádenie radością, i te osoby które mu przedtym były wzgorzeniem, stały mu się cnoty przykładem. O BOZE mój! gdybyżeś raczył wylać ná mnie podobneż Błogosławieństwa Twoje! Takąż mam

mam ich iak oni potrzebę, z równą ich pragnę sobie gorącością: w Twoiey to mocy, ábym tychże co oni z Łaski Twoiey doznał skutków.

Ná koniec: niech Duszą Zakonna trwa w swey proźbie, áni się pierwey modlić prześtanie, póki BOG Dobrotliwy nie da się Jey skłonić, i póki Jey nie wysłucha. Nie długo on będzie doświadczał iey státeczności, bo mu się żadna modlitwa bárdziey nie podoba, bo też żadna się bárdziey nie stosuje do Nayświętszych woli Jego zámyśłów. Cóżkolwiek bądź z tego nie można z zbytnią iakoby troskliwością szukać, áni z zbytnią usilnością prosić o dar tak wielki, iakim iest Duch Zakonny. On ci to iest skarbem Ewanielicznym: skarbem ukrytym i wcale wewnętrznym, ále tak potrzebnym i tak drogim że wszystko trzebá przedać, żeby go nábyć. O iak ten szczęśliwy którykolwiek go dziedziczy, szczęśliwszy, który go zachowuje, pilnuje i stára się áby coraz go pomnażał aż do śmierci.



SUKIENKA ZAKONNA,

*Co tá znaczy, i do czego obo-
wiązuie.*

TO co Apostól Święty Paweł zale-
cał pierwszym Wiernym Chrystu-
sowym, to nam wszystkim zaleca, *aby
się przyobledz w Paná nášzego JEZU-
SA Chrystusa.* Wduchownym zaś wy-
rozumieniu przyoblec się w Paná JE-
ZUSA, iest napęłnić rozum i serce Ma-
xymami JEZUSA Paná, to iest toż ro-
zumieć co On, takież o rzeczach mieć
zdania, i w tym się kochać co on ko-
chał: iest to stósować życie swoje do
życia JEZUSA Paná, i miarkować
wszystkie postęпки swoje według tego
Boskiego wzoru. Ale biorąc te słowá
wielkiego Apostoła, bárdziej co do li-
tery, można ie bárdzo dobrze przyto-
czyć do Sukienki Zakonney, i właści-
wiey powiedzieć o Osobie powołaney
do Zakonu, i przypuszczoney do tego
Świętego stanu, że się oná przy cere-
monii Oblóczyn swoich, w Chrystusa
JE-

JEZUSA przyobleka. Jakoż wrzeczy samev przyobleka się w ubóstwo JEZUSA Paná, ponieważ Sukienka Zakonna iest sukienką uboga; przyobleka się w pokorę JEZUSA Paná ponieważ Sukienka Zakonna iest sukienką pokorną i skromną; przyobleka się w pokutę Paná JEZUSA, ponieważ Sukienka Zakonna iest sukienką Pokutną. Toż mówić o innych Cnotach.

Ale przełożmyno rzecz tę w szczególności, i obaczmy iaka iest Tą-
iemnicá Świętey Sukienki którą nosie-
my, ile zostaiące w stanie Zakonnym
Osoby. Obaczmy które są z niev po-
chodzące obowiązki, które pożytki, iak
nas napomina do zachowania powinno-
ści naszych, iak potępia oziębłość ná-
szą, w iaki sposób cześć nam przynosi,
i w iaki my ją też szanujemy, álbo
nieślawę iey czyniemy, według tego
duchá którym pobudzeni, dobrze lub
źle się sprawuiemy: i według postęp-
ków naszych powierzchownych ku zbu-
dowaniu lub wzgorszeniu służących.
Z tego wszystkiego zabrać możemy náu-
ki bardzo potrzebuie, i mocne pobudki
do zachęcenia gorącości naszej w cwi-
czeniu się w powinnościach naszych.

Cóż

Cóż to tedy jest Sukienką Zakonna? Oto że tym słowem rzecz tę wyrażę: jest to Sakrament nieiaki, to jest: jest znak widomy wewnętrzneg-o sercá ułożenia i zdania niewidomych Duszy Zakonney. Zakonna O-sobá wzbudzona od BOGA, doznawając co za moc jest słów owych Ewanielicznych *Błogosławieni Ubodzy*: nieprze-staie na samym ubóstwie w duchu, ale rzeczą samą bierze przed się ubóstwo JEZUSA Paná przez wyzucie się zupełne ze wszystkich rzeczy, á to czyni áby się iawnie przed wszystkiemi o-świadczył, że całego świata fortuuná za nic u niey jest, że się iey wyrzekłá, i że samych tylko pragnie bogactw Nie-bieskich, i do nich wzdycha, te które iey tam są zachowane. Zakonna Oso-ba będąc uczennicą BOGA upokorzo-nego, á poznając wszelką próżność na-dętości i pychy ludzkiey chwyta się po-kory JEZUSA Chrystusa; i żeby tey pokory iawne uczyniłá oświadczenie, bierze ná siebie sukienkę skromności i pokorze przyzwoitá, áby znać dałá przez to iak jest nieprzyjazną temu wszystkiemu co się pompą świata tego nazywać zwykło: iak tym gardzi, iako
mia-

miało tego coby miała szukać iak się
 znacznie i świetniey nād innych pró-
 żną okazałością, pokazać między lu-
 dźmi, całe iey ułilne pragnienie iest
 dążyć nieustannie do osiągnięcia dzie-
 dziństwa wiekuistego, i zaiasnić w świa-
 tłości Świętych. Zakonna osoba bę-
 dąc umarłą samey sobie, albo pragnąc
 umrzeć sobie, a wiedząc iak iey szkod-
 ząca iest zepsutych zmysłów zaraza, i
 iak wiele iey nā tym należy, aby nā
 powinnym sobie trzymała ie posłuszeń-
 stwie i poddaniu, bierze sobie za czę-
 stkę sobie własną umarrwienie JEZU-
 SA Chrystusa: i żeby wiadome innym
 uczyniła to obranie swoje, przybiera
 się w sukienkę grubą i pokutną, iakoby
 mówiła: niech światowi ludzie, ledwie
 nie za bogā mający ciało swoje, piezczą
 ie i niegodziwie mu dogadzią; co ia
 póydę za Zbawicielem moim Ukrzyżo-
 wany, i nā każdy dzień brać na sie-
 bie będę Krzyż Jego i dzwigać go nā
 moim ciele.

Do tey Sukienki Zakonney
 Osoby płci niewieściey przybierają Ve-
 lum to iest zasłone nā głowę: tę zasło-
 nę, którą Tertullian przyrownywa do
 tarczy, która ma służyć duszy przeciw
 wśzy-

wszystkim pogorszeniom ná nią przypada-
jącym, i przeciw natarczywościom
pokus, któreby ná nią uderzyć mogły.
Cóżkolwiek bądź z strone tego zdania
Tertulliana, rzecz iest pewna, że po-
krywaiąc się tą zasłoną Panną Chrze-
ściańska, oświadcza się uroczyście i iá-
wnie, że uczyniła postanowienie zam-
knięte odtąd trzymać oczy swoje ná
wszystkie rzeczy ziemskie i świeckie;
tłumić w sobie dwa pragnienia nay-
szkodliwsze, á z tym wszystkim naybar-
dziej zwyczajne, chcieć widzieć, i
chcieć bydz widzianą: pogrzebać nie-
iako samą siebie ieszcze za życia, i u-
kryć się w ciemnym utaieniu osobno-
ści, żeby nic nienależała do światá, i
nic z nim do sprawy nie miała: zába-
wiać się iedynym staraniem przypodo-
bania się Boskiemu Oblubieńcowi swe-
mu, i pozyskać go sobie; oddać się ie-
dynie BOGU, i nieprzestawać z nikim
tylko z BOGIEM.

Oto tego wszystkiego Sukien-
ka Zakonna iest świadectwem pod zmy-
sły podpadającym: to ona znaczy, to o-
powiada, i z tąd pochodzi owo poszá-
nowanie które iakoby wmawia w ludzi
światowych, i z tąd wzgląd oni na nią

E

ma-

mają iako ná odzienie czci godne. I
 nie płonnie mówię, że Sukienkă Za-
 konna iest to odzienie honor znaczące,
 i czci godne: bo iezeli są suknie słu-
 żące do zżyzwania i dla wygody: są
 też inne służące do oznaczenia honoru
 i ofobliwey godności iakiey. I tak wi-
 dziemy iako Królowie ná wielkie uro-
 czyściosci biorą ná siebie płaszcz czy pá-
 ludament Królewski, iako znak Maie-
 statu i powagi Osoby ich. Tak widzieć
 się daią Papieże przybrani w suknie so-
 bie tylko i godności swoiey własne,
 przez które łatwo ich rozeznąć od wszy-
 stkich innych Biskupów, i Prałatów Ko-
 ścielnych. Tak Błogosławieni nawet w
 Niebie mają co o nich mówi Piśmo S.
 własną sobie *Szátę Chwały*, stósluiącą się
 do stopniá ich błogosławieństwá i świę-
 tobliwości. Takować iest, przez poró-
 wnanie rzeczy biorąc Sukienkă Zakon-
 na, i z podobnychże przyczyn bierze
 się iey ozdobá i szacunek. Bo szacu-
 nek i ozdobá sukni iakiey nie ma byđź
 miarkowána z tey tylko materyi z któ-
 rey iest zrobiona, ále z urzędu któremu
 iest własna, ále ze stanu i godności któ-
 rey iest znakiem. Zkąd że to tedy po-
 chodzi, że Sukienkă Zakonna lubo z
 sie-

siebie prosta i uboga, bywa z tym wżyskim w takim poszanowaniu i uczciwości? Nie zkad inąd to bydz może, tylko że tych których przyodziewa, pokazuje bydz Przyjaciołmi Boskiemi, ludźmi szczegulniey oddanemi i poświęconemi BOGU; sługami i służebnicami Boskiemi z własnego stanu swego istoty: Oblubieńcami JEZUSA Chrystusa; Pannami JEZUSA Chrystusa; Ubogiem i JEZUSA Chrystusa; wiernemi Naśladowcami JEZUSA Chrystusa; w którego się przystroili bärwę, i do którego że szczegulniey należą, mają sobie zá honor.

W ten ci sposób świat sobie wystawia Osobę Zakonną, sądząc o niej według iey sukienki. Ale postąpmyno daley, czego się z tego wżyskiego ma uczyć osobá Zakonna? Co sobie z tad powinna wnosic? Jaką ná siebie samą czynic uwagę? Co ma sobie ná oczy wyrzucac, i z czego ma się przed BOGIEM zawstydzac? Toć było duchowne ćwiczenie Bernardá Świętego, który zawżse kładł sobie przed oczy powinności Stanu swego Zakonnego, i sam siebie pytał: *Gdzieżeś to przyszedł Bernardzie, i po cóżeś tu przyszedł?*

Gruntowna to iest zaitte uwaga, i potrzebna na nia pamiec, ktoraby powinna żywo bydz zawsze wyrażona w myśli Zakonney Osoby.

Bo tak poniekađ iak Święty Bernard, i owszem słuszniey iak S. Bernard ma się siebie często pytać Zakonna Osoba: iakaż to iest Sukienka którą noszę, i com ia zamyślała na ten czas, albo com była powinna zamyślać biorąc ia na siebie? Oto Sukienka ta uboga iest, przez co wyznaje przed światem ubóstwo JEZUSA Chrystusa: ah! o iak to rzecz przeciwna miec pod tą sukienką zdania wewnętrzne wcale przeciwne ubóstwu temu którem sobie obrala: zabiegać z pilnym o to staraniem, aby mi na niczym nie schodziło; poczytać to za rzecz dziwną, ieżeli mi czego odmówią; nie chcieć przedstawiać na samych rzeczach potrzebnych: ale szukać iak nayusilniey rzeczy zbytnich, żebym sobie przez nie dogodziła: ani bydz uspokojoną póki mi nie będą pozwolone; tyśiaczne wynaydować pozorne przyczyny, i pretexty: abym używanie ich za sprawiedliwe udala; starać się nawet (o iaka to iest słabość ducha, od której Zgromadzenia Zakon-

ne nie zawsze są wolne) starać się nawet nosząc na sobie wór i włosiennicę, aby się w nich znajdowało owo ułożenie, ów kształt, który świeckości zarywa, której jeszcze nie pozbyło zupełnie serce moje. Sukienka Zakonna jest sukienką skromną z siebie i pokorną, przez którą oświadczam na sobie pokorę JEZUSA Pana, iakoż to tedy rzecz przeciwna jest zachowywać pod tą sukienką pokorną i skromną zdania ferdeczne wcale przeciwne pokorze (Chrześcijańskie: iak to rzecz takowey sukience przeciwna, że wniesy tak mało mam uniżoności, że nie chcę w przypadających okolicznościach ustąpić innym, znieść wzgardę iaką osoby moiey, słuchać napomnienia innych: że pragnę tak gorąco aby mię nad innych przenoszono, że się domagam pewnych mieysc i urzędów do których otrzymywania pychą mi jest pobudką, a ia tyle przedsię biorę frzodków, abym ich dopięła: że zachowuję w sercu moim tyle zazdrości tajemnych przeciw tym którzy mnie w tym i tym przechodzą: i którzy w większey są u innych nade mnie wziętości, której ia jeszcze doysć nie mogła: że tyle i aż nad to mam

na

na to względu, cokolwiek albo mi w czym zaszkodzić może, albo iakożkolwiek przed ludźmi mię udać; a to dla tego że tamto przeciwi się próżności moiej: to zaś dogadza iey. Ta Sukienka Zakonna suknią jest grubą i pokutę znaczącą, przez co oświadczam przed światem umartwienie JEZUSA Chrystusa: cóż jest tedy że w tey sukience grubey i pokutę oznaczającej tak jestem pieszczona w tym wszystkim co się tycze osoby moiej wygód i wzáfów moich, niechcąc w niczym się martwić, uciekając ile mogę przed pracą i robotą, zażywając fałszywych przyczyn które mi tylko wymyśli mój padaie aby mi sobie ośłodziła surowość kárności Zakonney, i ciężar iey złożyć mogła: ustępując lada lekkiey słabości która na mnie napadnie, i zażywając iey na łatwieysze uproszenie sobie uwolnienia powinności zwykłych, bez czego bym się mogła wyśmienie obeyść: nakoniec żyjąc sobie według upodobania zmyśłów swoich, żadney im nie czyniąc przykrości.

Ale cóż to jest ieszcze pod zasłoną Zakonną, która mię szczegulniey poświęca nieiako i obowiązui do

za-

zachowania osobności i milczenia w życiu od światá oddalonym, i która fchrania mnie przed oczyma ludzkiemi, áby mię oddaliła od światá, pod tą zafloną która znaczy oderwanie serca od światá, zebranie wewnętrzne ducha, tak przyzwoite powołaniu memu: co to iest mówię że i pod takową zafloną kocham się wświecie, to iest, lubię gdy mię nawiedzaia ludzie świeccy, ściśle y że z niemi przyiaźni; że w nich smák czuję który sprawuie we mnie do nich serca przywiązanie, który rospraża i rozrywa ducha mego, który odwraca mię od zwyczajnych ćwiczeń Duchownych, i tęskność mi w nich czyni, który oziębłą mię czyni w modlitwach i Kommuniach, który zlekkągałi we mnie wszelką gorącość nabożeństwa, i wszelką żarliwość o postęppek dalszy w drodze duchowney i o doskonałości nabycie: który podobno kiedy nie kiedy dosyć żywo przywodzi mi na pamięć myśli światowe, tak że ledwie nie przychodzi wzdychać z ciężkością w więzach moich, i prawie żałować raz oddaney przezemnie na ofiarę BOGU wolności moiey.

Cóż to jest wszystko w rzeczy samej? Jaka to jest przeciwność sukienki mojej Zakonnej i serdecznych zdań i affektów moich? W takowej zaś przeciwności z kimże lepiej porównać można Zakonną Osobę, jeżeli nie z owemi fałszywemi Prorokami, którzy według tego co mówi Ewanielia, pokazywali się w odzieniu owiec, ale wewnątrz czym innym daleko byli, nie tym czym się być zdawali. Sukienka tedy Zakonna nie jest czym innym na ten czas tylko maskarą jedną obłudną, która zwieść może ludzi, ale która Paná BOGA oszukać nie potrafi.

Ale jeszcze gorzej się dzieje gdy świat sam nawet dochodzi tej przeciwności, a iakożby iey doysć nie miał? Bo krom tego że świat to jest świeccy ludzie surowo uważają wszystkie postęпки Zakonnych Osób: przyznać trzeba, że iako znajdują się świeckie osoby, które w sukniach swoich świeckich mają zdania wcale Zakonne, i że po Zakonnemu o rzeczach sądzą, z tym się i przed innemi wydaia; tak że aż nad to (żal się BOZE) bywa Zakonnych Osób, które pod Sukienką Zakonną wydaia się iak światowe zdania

nia mają w sobie. Dochodzą ich łącznie inni, patrzą na ich postęпки wolniejszy, ułożenie twarzy nie Zakonne, uważając ich słowa nieważne, lekkomyślne, próżne. Świat który ich widzi i słyszy, dziwnie się na to, i jeżeli powierzchownie z swoim podziwieniem przedniemi się nie wydaie, jeżeli nawet takowe ich postęпки w oczy na pozor chwali, po ich odeysciu daleko inaczej sądzi i mówi o nich. I też to są (prawi) Zakonne Osoby? Takieżci też one mają zdania (mówią świeccy ludzie) iako i my, takie rozmowy miewaia iako i my: tak sobie postępuia iako i my: i wyiawszy sukni ich iakaż jest różnicą między niemi a nami?

To wzgorzenie pada nie na samą Zakonną sukienkę (to jest nieślawą ztąd pochodzącą) ale i na tę osobę która nie szanuje iakby powinna tej Zakonnej Sukienki: ale daymy już pokóy wzgorzeniu temu, które tak łącznie i tak prędko wydawać się zwykło. W naszey to mocy złożono, pohamować ie aby wcale ustało, prowadząc życie godne powołania naszego. Nie bądźmy Zakonnikami z sukni tylko, ale niech się razem suknia i obyczaje nasze

sze zgadzaia. Boymy się tego żeby ta
Święta Sukienka nie świadczyła prze-
ciw nam, gdy przyidzie nam stanąć
przed Sądem Boskim. Utrzymuymy
iej świętość, i szanuymy ją w tako-
wy sposób przez wierne zachowanie i
pięne ustaw naszych; aby nam się sta-
ła szatą Godową, w której mogliby-
śmy być przyietami na Gody Oblu-
bieńca, i mieć uczestnictwo na
Uczcie Niebieskiej.





SLUBY ZAKONNE,

ALBO

OFIARA ZAKONNA.

TO co czyni właściwie i istotnie Osobę Zakonną, są trzy Sluby Zakonne; i byź musi uczynienie tych ślubów coś wielkiego i zacnego, ponieważ Oycowie Święci z tak wielką pochwałą mówili zawsze i pisali o nich i przyznawali im własności arcychwalebne, i wielce Zakonney Osobie pożyteczne. Bo jedni z nich nazywają je chrztem drugim, który gładzi grzechy, i który sprawuje że się przez nie odradza Dusza Chrześcijańska do życia Łaski, ale że się odradza do życia Świętego, do stanu doskonałości: Inni względem na nie mieli iak na Męczeństwo prawdziwe, nie Wiary, ale miłości. Męczeństwo iako mówi Bernard S. które bez krwi wylania, i bez powierzchownego postrachu okrucieństwa Tyranów, które oni wywierali na obstawiających przy prawdzie Chrześcijańskiej, nie przeto mniej frogie jest z przyczyny

ny samego przedłużenia swego, i owšem zdaie się dla tego ciężłym bytć do wytrzymania. Takowe to były zdania o Ślubach Zakonnych Świętych Doktorów. Zdania w prawdzie zacne, wybornych myśli pełne, do których iednak nie zda mi się przywieszować aby mi tu miał przekładać, gdyż Król i Prorok tudzież od BOGA natchniony, właściwe bardziey wyobrażenie ślubów Zakonnych, zda się przed oczy nam wystawiać, pokazując ich uczynienie iako ofiarę oddaną BOGU, gdy mówi: *Ofiarujcie Panu, BOGU waszemu, ofiarujcie mu ofiarę Chwały, i oddawajcie Śluby wasze Najwyższemu.* (b)

Ofiara ta zupełnie jest świątobliwa: á to w dwoisty sposób, z których ieden się drugiego trzyma, Ztąd nayprzód, że w tey Ofierze Zakonna osobá jest ta, która samá przez się odprawuie urząd ofiarującego i Kapłana. Powtóre: że w tey Ofierze, samá taż Zakonna osobá jest tą rzeczą, która ofiarowaną bywa. Zakonna Osobá czyniąc śluby swoje, jest razem Kapłanem i ofiarą. Kapłanem który ofiaruie: i Ofiarą która ofiarowaną bywa. Kapłanem
któ-

(b) *Psal. 19.*

który ofiaruie, i który przez tę ofiarę uroczyście się obowiązuię BOGU: Ofiarą która mu iest oddána, i która dla tego siebie oddania szczegulniey i zupełnie należy do BOGA. Pod temi dwómá iakoby imionami każda Zakonna Duszá uważyc może iaką iest: i nie mniey na rzecz z tych iedną, niż ná drugą wzgląd mając, tak pierwszy iako i drugi obowiązek ma iey służyć za prawidło ná prowadzenie całego życia swego świętobliwie, i z których każdy podaie iey ná stan iey, i na powinność stanu iey, uwagi ku zbudowaniu służące, i nauki zbawienne.

I. A nayprzéd Zakonna Osoba iest która samá przez się czyniąc Słuby Zakonne, odprawuię urząd Ofiaruiącego i Kapłaná: á to dla czego? bo oná sama przez się obowiązuię się, sama słubuie, samá się daruie, słowem sama się zupełnie ofiaruie. BOG przytomny iest Ofierze tey, áby ie przyiał: sługá iego Kapłan wyznaczony na to, obecny imieniem Boskim i Kościoła, też Ofiarę odbiera: Lud wierny tey się Ofierze przypatruie, áby dał o niey świadectwo: ále samaż Zakonna Osoba te ofiarę czyni, i nikt miasto niey czynić iey

iey nie może. Dowód tego iawny iest: bo według nauki Teologii, ślub każdy iest aktem woli, a woli wolnie sobie postępuiącey; a zatym woli takiey, która sama przez się czyni; która sama się na co odważa: która mocą sobie raz od BOGA na siebie pozwoloną rządzi samą sobą, i samą się według upodobania swego obowiązuie. Prawdą, że do czynienia takiego ślubu, BOG ią poprzedza, i utrzymuie Łaską swoją: Prawdą że powołanie Boskie do tego ią nagli, namawia, pociąga, z tym wszystkim, Łaska ta, powab ten, to powołanie Niebieskie nie czyni przez się ten obowiązek, którym Osoba Zakonna oddaie się BOGU. Trzeba aby na przereczone powołanie wola przestała, aby na nie zezwoliła, aby się samą nań oddała; i aby w tym zezwoleniu woli w tym się iey oddaniu; żadne przyniewolenie, przymuszenie, konieczna potrzeba nie zachodziła: żeby żadna omyłka, żadne oszukanie, mieysca nie miało, na koniec nic takiego coby wia-
 kiżkolwiek sposób mogło nądwereżyć wolności Jego, i swobodnych praw Jey.

Te zaś Prawa tak mają być nienaruszenie zachowane, że od ich całości iako

konieczne potrzebney, zawisła w każdej Zakonney Osobie rzetelność prawdziwa Ofiary od niey uczynioney; załugá i pożytek z teyze Ofiary: i nákoniec stałość i trwałość nieodmienna Ofiary teyże. 1. A nayprzód od niey zawisła rzetelność prawdziwa uczynioney ofiary: bo ponieważ rzecz tu idzie o osobę Zakonną, jeżeli ta z dobrej i szczerzej woli swojej nie ofiaruje się sama i oddaje BOGU, nie może ná ten czas prawdziwa być ofiarą, gdyż się nie obowiązue rzetelnie na służbę BOGU. Niechay bowiem stánie przed Ołtarzem, niechay w posród zgromadzonego ludu, w głos przed nim wyraźnie przepisanemi słowy, z ślubem się da słyszeć: jeżeli słowa te ślub wyrażające z ust tylko á nie z serca pochodzić będą: wszystko to za nic, rzecz będzie powierzchownie co do obrządków swoich okazała, ále bez żadnego skutku. Tak trzymają wszyscy Teologowie: i ztąd ná fundamencie tey náuki odrzucaią iako obietnicę próżną i nic nie wazącą, ślub taki któryby był od iakiey osoby czyniony iedynie z względu iakiego ludzkiego, álbo z boiaźni, lub dla obietnic obłudnych, czyli też z przy-

czy-

czyny surowey groźby, postráchu, któreby pomieszać też osobę mogły, i poniewolnie przywieść ią do obránia sobie stanu Zakonnego. 2. Powtóre: od teyże wolney woli ludzkiey obieraiącey sobie chętnie stan Zakonny, zawiśła świątobliwość tey ofiary: przyczyną tego iest: bo to co ofiarę świętą czyni, iest intencya, iest dobry umysł, i duch wewnętrzny.. Zkąd wnieść potrzebá, że Ofiará Zakonna ieżeliby z szczerey intencji czyniona nie była: áni duchem tym ożywiona, nie byłaby zdaniem Sędziego BOGA poczytana od niego tylko za sprawę obojętną; i iak ciało bez duszy trupem iest, tak i onaby umarłą w oczach się Jego pokazała. Jákażby cześć z niey BOG odbierał, który nie ma to za czei sobie powinney oddanie, co z duszy szczerze Go pragnącey uczcić, nie pochodzi. Azaliż Ja (mówił Pan BOG żydom) potrzebuie owoców ziemi, które wy przynosicie do Kościoła mego; álbo krwi bydła, którą wylewacie ná Ołtarze moje? Wszystko to ia mam za nic póty, póki mi serca wá-
fze oddáne nie będą: póki się te szczerze nie będą miały do mnie! 3. Potrzebie: ieszcze od teyże wolney woli
Zakon-

Zakonney Osoby zawisła zaśluga i pożytek pochodzący z ofiary iey. Obiecał Pan JEZUS stokrotną nadgodę ną tym świecie, i żywot wieczny ną tamtym: ale komuż? nie temu któryby się wyzuł ze wszystkich włości i majątności swoich: ale temu, któryby sam dobrowolnie opuścił ie. Nie temu którego choćby niechcącego oddał od Oycá iego, od Matki, od Braci, od Siostr, ale temu, który sam dobrowolnie oddał się od nich. Nie temu którego poniewolnie pociągną za nim; ale temu, który sam z dobrej woli swojej póydzie za nim. Jakoż w rzeczy samej nie masz zaślugi przed BOGIEM tylko w tym co pochodzi z dobrej woli: ani Pan BOG inaczey poważa sobie sprawy nasze, tylko z tego ku sobie afektu z którego ie kto czyni.

4. Nakoniec stateczność trwała Ofiary Zakonney, zawisła od tey woli wolney Zakonney Osoby: bo przez nią Słuby Zakonne stawiają się nieodmiennemi, i nieiako wiecznemi. Takowemi zaś bydz nie mogą, tylko ile się obowiązała wola Zakonney Osoby. Idzie za tym, że gdyby nie ona sama była się obowiązała, i gdyby obowią-

zanie się Zakonne było fałszywe i tylko na pozór uczynione, mogłaby go się zaprzeć Zakonna Osoba; mogłaby go odwołać, mogłaby zrzucić iązmo któremu się nie poddała, i do którego według swego zdania żadnym się nie przyniewoliła obowiązkiem. Trzeba tedy zawsze się tego trzymać co w tey mierze fundamentem jest wszystkiego: że aby prawdziwie, godnie, statecznie należeć do BOGA, i być iako rzeczą Jego, ma się Zakonna Osoba sama Mu ofiarować na to i poświęcać: i to to jest właśnie co ja chcę rozumieć, gdy twierdzę: że w tey Ofierze samą Zakonna Osoba ma odprawować urząd Ofiaruiącej, i Kapłana.

Wielka to zaiste prawda, która podaie duszy Zakonnej wiele przyczyn, iak pociechy świętey, tak zbawiennej nauki, czyli to na sam czas czynienia ślubow swoich, czyli na cały bieg dalszych lat swoich. Jakóż o iak to wielka dla niey gruntowney pociechy przyczyna; kiedy po zakończonym zwyczajnym w Nowicyacie doświadczeniu, będąc wezwana przed Panną, aby przed oblicznością Kościoła i zgromadzonych Wiernych oświadczyła się

się z chęcią swoją: i tam dopełniła Ofiary Twojej przez iawnie uczynioną w głos obietnicę, może w sobie samą mówić, i owszem i BOGU nawet że co ją do tego prowadzi nie jest duch jaki boiaźni służebniczey, iakoby poniewolny, który jest duch niewolników: ale ją prowadzi duch miłości, który jest duchem przyposobionym przez Łaskę Synów i Córek Boskich: że ją nie prowadzi duch jaki domagający się zapłaty lub nądgrody: który jest duchem naniemników; ale ją prowadzi Duch Wiary, pragnący tą ofiarą BOGA uczyć, który jest Duch Wybranych Boskich. Tak jest Panie, oto ja przychodzę tu i stawam przed Tobą: ale pozwól mi stawiając tu przed obliczem Twoim że mogę samą dać sobie słodkie to świadectwo: że przychodzę tu, bo tego chcę dobrowolnie; że serce moje Ciebie pragnie; że serce moje Ciebie szuka: i że dar ten który ci ofiaruję, nie jest wydartym mi przez gwałt dobrem: ale chętnym cześci Twojej przezemnie oświadczeniem. Niech będzie BOZE mój na wieki błogosławione miłosierdzie Twoje: że to pozwoliło mi tey tak gruntowney użyć pociechy, ztąd,

że miło mi ná to wspomnieć, że cokolwiek przecię dla Ciebie czynię, i że to czynię będąc pobudzoną náłchnieniem Boskiego Duchá Twego, zá którym wiernie i posłusznie idę. Wierność zaś tá wiem że i z Twoią jest czcią większą, i z moią większą przed Tobą zasługą, i moim zbawieonnym pożytkiem, że jest skutkiem dobrej woli moiey tak sobą rządzącey.

Taka mówię jest i taka bydz powinna pociechą duszy Zakonney. Pociecha trwała, która od pierwszego momentu w który duszá zaczyna swoją ofiarę; rościąga się aż do ostatniego życia iey krefu, w którym przechodzi z tego śmiertelnego życia, aż ná łono samego BOGA. Bo nie to się dzieie z ofiarą Zakonną, co się dzieie z innymi ofiarami, które w godzinie iedney lub w krótszym ieszcze czasie kończą się przez ustanie, zepfucie, śmierć rzeczy ofiarowáney. Zakonna Osoba lubo prawdziwie ofiarowana, żyie ieszcze, i może trwać w życiu dni wiele: á ieszcze z tym dla siebie pożytkiem, że może każdego dnia ponawiać ofiarę swoją. Ani to ona nowy ná siebie bierze obowiązek, ále tenże sam ná no-

wo potwierdza, Nie to jest, to już w iey mocy, áby się od niego uwolniła, zawsze to jednak prawdą jest, i dosyć jest wiedzieć o tym, że samá go ná siebie włożyła: ták dalece, że stan ten przez szczęśliwe i święte pomnożenie trwa stale ode dnia do dnia, od roku czy wieku żyjącey Zakonney osoby do późniejszego, i użycza się wszystkim iey zabáwom, pracom, urzędóm, póki nie spodoba się Łaskáwemu Niebu po życia iey skończeniu, ukoronować nágradą wieczną zaślugi Jey.

I nie dosyć ná tym, że z tey dobrowolney ślubow swoich, á trwáley według stanu swego Ofiary, tyle pociech duchownych mieć może Zakonna Osobá: ále nád to wiele potrzebnych á zbawiennych nauk, może ztąd z pożytkiem swoim wyczerpnąć: grunto-
wne zábrać pobudki do utrzymánia się w powinnościach swoich, do zgromienia samey siebie zá lenistwo i oziębłość w zachowaniu ślubów swoich, i obo-
wiązków. Ah! mnie! obiecałam byłá, chciałam szczerze, oświadczyłam się BOGU memu: Panie Tyś sam BO-
GIEM moim, nie mam żadnego in-
nego Paná któremubym miała służyć.
Obie-

Obiecałam Mu zupełne pod wolą Jego i rozkazy poddanie się: i żem go się wiernie we wszystkim trzymać miała. Jakom to obiecała takim tego chciała; Chciałam była żyć według przepisu Reguł moich: chciałam je pełnić według ich obowiązku, i dostąpić przez to po winney doskonałości. I więcze to samo co tak słusznie pierwey chciałam i z takim rozmyśleniem, jużem chcieć tego przestała? albo jeżeli dotąd chcę ieszcze tego, czemuż równą iak przedtym nie pragnę gorliwością? Ciężar karnośći Zakonney zbyt mi się przykrym staie, osobliwie pod niektóre czasy; przydłuższe w niey trwanie podległym się staie wielu niesmąkom i tęsknicom: ależ mi to przewidzieć wszystko należało: owszem co mówię: rzeczą samą, jużci ja to niedopiero przewidziała; a żem przewidziała, jużem ná to zezwoliła. Odważnie i przy innych dałam ná to słowo. I więcze ná to pewnie, abym je náзад odwołała? abym samá sobie fałsz zadawała teraz? abym upadała ná sercu kiedym je skutkiem samym pełnić miała? Biadaż mnie samey jeżelilibym w ten sposób psować miała, i niszczyć dzielność ofiary moiey, w której

sa-

samą w osobie własnej odprawiłam iakoby Kaptanki u.ząd ofiaruяcey siebie BOGU.

II. Nad to: Zakonna Osoba samą w sobie jest rzeczą do ofiarowania BOGU przez czynienie ślubów swoich służącą: i samą jest właściwą ofiarą: Bo w tey Ofierze to co ona ofiaruje, nie co innego jest tylko ona sama, i to wszystko co może do niej należeć; ofiarując zaś samą siebie, ofiaruje BOGU ofiarę naydroższą: ofiarę która Mu cześć oddaie naywiększą; ofiarę na wszystko co ma i mieć może, powszechnie się ściągającą.

I. Ofiara ta jest naydroższa: nie mówię naydroższa ile jest samą w sobie, lub względem którychkolwiek innych ofiar: ale względem tey osoby która ją czyni. Obiaśniemy rzecz tę. Jeżeli ja samą siebie uważać będę iak ja jestem i czym w rzeczy samey jestem: pевна to, że ile zistoty moiey niczym jestem: nie mogę nic, i za nic też poczytać się mam: ale z tym wszystkim to nędzne nic moje, to jest właśnie co mi jest naydroższego, ponieważ to jest ja sama: kaźdey zaś rzeczy nic po BOGU milszego nie jest, iak to czym
ona

ona jest. Kiedy tedy ja sama daie mnie
 samą, czynię z łtrecy moicy daninę i
 dar naywiększy. Rozkazał był Pan
 BOG Abrahámowi: *Wież Jzáká, Syn*
to twój iedyny: i ty go kochajz, z tym
wszyskim chcę abyś go ná tę górę zá-
prowadził, i tam mi go ofiarował: bo
tego po tobie wyciągam. Ustuchał ro-
 zkazu Boskiego Patryarchá Sw. zápro-
 wadził Syna swego ná miejsce nazná-
 czonc, wystawił tam siós ná którym go
 miał być ofiarować, iuż go miał mie-
 czem ciąć w szyję, i gdyby Aniół Pán-
 ski nie zatrzymał był ramienia jego:
 iużby było po Jzákku: iużby ukocha-
 nego Jedynaká tego krewby wylana
 była, i razem tym śmiertelnym zakoń-
 czone życie Jego. Tćć jest co poto-
 mne wieki osobliwemi ozdobiły po-
 chwałami, iako Ofiarę iedną znayświę-
 tszych i naysławniejszych. To się
 samemu Panu BOGU szczegulniey po-
 dobało, i co miał za dowód nayspe-
 wnniejszy pobożności Abraharrá i Wia-
 ry Jego: *Teraz prawi doznałem że się*
mę boisz: ponieważś nie żałował dla
mnie Syná twego Jedynego. Ani ná tym
 Pan Naywyższy przestaie, ále hoyność
 Jego w dalszych dla niego oświadcza
 się

się obietnicach: *Ponieważes (prawi)* to uczynił, i na oświadczenie twojej ku mnie miłości, *nie przepuścisz Jedynakowi twemu, błogosławić ci będę, rozmnożę nasienie twoje tak iak gwiazdy na Niebie.*

Niechcę ja tu nic uymować z szacunku tej Ofiary, której załugę tak bárdzo wynosi Piśmo S. i którą sam Pan BOG tak obficie i wspaniale nágrodził; z tym wszystkim rzecz to pewna, że Abraham oddając Panu BOGU na ofiarę Jzaáká, nie ofiarował samego siebie. Syna ofiarował: a w tym Synu, jedyną podpórę Domu swego, przez którego imię Jego w potomne czasy trwać miało: słowem, ofiarował w nim wszystkie nadzieie swoje: ale raz jeszcze tę prawdę powtarzając, Syn ten nie był onże sam: i trzeba przyznać ów nieomylny wyrok Ewangelii, że nie masz ofiary równey do tej, iako dać życie swoje za przyjaciół swoich, iako dać samego siebie. I toć jest szczęście nieoszacowane Zakonney Osoby: w ten to sposób pełni co do litery wielką ową naukę Zbawiciela Paná: *Jeżeli (prawi) kto chce poyść za mną, niech się samego siebie záprze.* Uważcie pilno
(mo-

(mówi ná to miéysce S. Grzegorz Papież) wielka to rzecz iest zarzec się tego co kto ma, i dziedziczy: ále to ieszcze nie wšyſko: w tym rzecz záchodźi naytrudnieysza, i ten iest stopień naywyższy záprzec się ſamego ſiebie, i właſney oſoby ſwoiey.

2. Tę Ofiarę ſamey ſiebie gdy czyni BOGU Zakonna Oſobá, oddaie mu przez nią i oſwiadcza cześć naywiększą. A to w iaki ſpoſób? Oto dla tey ſamey przyczyny, że w tey ofierze oddaie się Panu BOGU rzecz naydroższa. Bo wrzeczy ſamey ſzacunek rzeczy ná ofiarę idácej: ſzacownieyszą czyni ofiarę: a ſzacunek ofiary większą cześć oddaie temu Panu, dla którego się tá ofiará dzieie. W ſtarym Zakonie ofiarowano Pánu BOGU owoce ziemi, ofiarowano mu krew kozłów i wołów. Nie odrzucał ci On tych ofiar: raczył ie przyimować: ále w rzeczy ſamey czyliż godne były ofiary takie Naywyższego Páná? i iakim on okiem patrzył ná Ołtarze ſwoie tą krwią oblane? Dofyć będzie poſłuchać z czym On się w tey mjerze przed ludem ſwoim oſwiadcza przez Uſta Króla i Proroka, mówiąc do niego wyraźnemi ſłowy: *Słuchay Ludu*

Ludu mój: á mŏwić będę: Jzrdělu á o-
swiádczć: BOG, BOG twój ja iestem.
Nie będę cię karat z ofiar twoich: á cđło-
paleniá twoie są przed oczymá memi zá-
wždy. Nie będę brał z domu twego ciel-
ców, dwi z trzód twoich kozłów. Abo-
wiem moie są wszystkie zwierzetá leśne:
bydlá po górách i woły -- Jeźli będę łá-
knął, nie będę mŏwił: bo mój iest okrag
ziemi i nápełnienie iego. Ale czymże
my Panie o Boże Oyrów nášzych, czym-
że my uznamy naywyższą moc twojá?
i Panowanie Twoje wielowładne, któ-
remu wszystkie rzeczy stworzone pod-
dane są? Jakieyże daniny zá to wszy-
stko wyciągasz po nás? żadney inney
krom was samych odpowiada Pan Włze-
chinocny. Z tych wszystkich rzeczy
stworzonych nie mających rozumu któ-
re mi ofiarować możecie, nic nie masz
wam samym równego, i nic też nie
może nád was samych służyć ku Chwa-
le moiey. Bo moia chwałá na tym
iest, áby człowiek, ten człowiek który
iest jednym z nayzacniejszych moich
stworzenia, którem ja wyprowadził z
niczego, żeby ten człowiek stworzony
ná podobieństwo moie, i Stwŏrcy swe-
go ozdobiony znakiem: żeby ten czło-
wiek

wiek którego *Ja* złożył w rękę rady
iego: któremu pozwoliłem zupełne nąd
 sobą samym rządy; nie chciał inaczej
 rządzić sobą, tylko dla mnie samego;
 i żeby się mnie samemu oddał. Oto
 jest ofiara ta, której ja najbardziej nąd
 inne wszystkie pragnę. To zaś co Pan
 BOG owych pierwszych czasów mówił
 Izraëlitom, daleko słuszniej mówi w
 Prawie Ewangelicznym do Zakonney
 Duszy: i to też jest co ona czyni ofia-
 rując mu samą siebie, według słów Apo-
 stoła S. iako *Ofiarę żywą, świętą, przy-
 ienną BOGU*, [c] a przez to samey sie-
 bie ofiarowanie, oddaie mu *służbę ro-
 zumną*; która mu się należy, i z której
 ma większą Chwałę.

3. Nakoniec, Zakonna Osoba
 czyniąc śluby swoje, oddaie Pánu
 BOGU ofiarę na wszystko co ma i mieć
 może powszechnie się ściągającą. Troi-
 sty jest rodzaj dobr przyrodzonych dla
 człowieka: dobra fortuny, dobra ciała,
 i dobra duszy: Dobra fortuny któremi
 są bogactwa doczesne; dobra ciała któ-
 remi są uciechy zmysłów: dobra duszy
 któremi są rozum i wola. Zakonna
 Osoba dając sama siebie BOGU, wszy-
 stkie

skie te dobra ofiaruie Mu. Dobra fortuny, te daie i ofiaruie przez ślub uboſtwa. Dobra ciała, te daie i ofiaruie przez ślub czyſtoſci. Dobra Duſzy, te daie i ofiaruie przez ślub Poſłuszeńtwa. Cóż ieſy tedy zoſtaie? nic zaſte. Aleć mylę ſię w tym: ieżeli ieſy nic nie zoſtaie w rzeczy ſamey: árcy ieſy wiele rzeczy zoſtawáć może co do nádziei, co do ſłuſznych praw iákich należytóſci, co do chęci i pragnienia. Toć ieſt ſliczne zdanie Rupertá Opata, które tu przekładam. Bo gdybym álbo z przyczyny i urodzenia mego, álbo z przyczyny ſtanu mego żadnego z tych dobr ſwieckich nie miał: mógłbym ieſzcze poſiágnąć ſię do ich otrzymania przeź tyle dróg prawnych o któreby mi ſię godziło poſtarać; przynaymniey mógłbym ſpodziewać ſię, że ich nabędę tyłá godziwemi ſpoſobami, którychby mi wolno użyć: á nakoniec mógłbym áby pragnąć nábycia ich, i bez záłożenia ſobie żadnych granic, tam kierować pragnienia moie, gdzieby mię tylko wiódzenie rzeczy iákiey choć w umyśle nawet ſtawionej unioſło. Mogłbym zaſte tak iá iák krom mnie któżkolwiek inny pragnąć ſobie tego, á to czemu?

bo

bo lubo istota człowieka ma granice swoje, chciwość jednak jego nie tak jest określona, i serce jego lubo w sobie szczupłe, dosyć ma jednak co do pragnienia obfzerności, aby świat cały ogarnąć mogło.

Ale zarzucić tu mi kto może, że te iakoweś pretensyje, nadzieie, pragnienia tych rzeczy, nic rzetelne go w sobie nie mają: są tylko wyobrażenia ná umyśle; i iak pospolicie mawiają, chimery próżne. Niech tak będzie; ale ta też jest rzecz właśnie w której mym zdaniem uważyc nam z podziwieniem należy dzielność i moc skuteczną Ofiary Zakonney. Bo w tey to Ofierze, w której Zakonna Osoba daie siebie samą BOGU, daie też i ofiaruie wszystkie iakieżkolwiek pretensyje swoje, wszystkie nadzieie swoje, wszystkie pragnienia swoje; i Pan BOG też w przyięciu łaskawym tey ofiary od Zakonney Osoby: uważa te pretensyje iakoby ná słusznym prawie zasadzone, przyimuie te nadzieie iak gdyby były o dobrach pewnych i przytomnych, poczytuie te pragnienia iak gdyby były o dzierzawach właściwych i prawdziwych: I tak Oycowie Święci rozumieją
flo-

Nowa owe Piotra S. do Paná JEZUSA:
*Otośmy Pánie opuścili wszystko, i poszli
 za Tobą!* (d) Jákaż to zda się bydz
 śmiałość mówi Hieronym S. ná te sło-
 wa piszący: cóż to był Szymon Piotr?
 oto biedny rybak. Cóż on to opuścił?
 sieci: które całą fortuną iego były: któ-
 remi on pożywienie sobie wyrabiał.
 Z tym wszystkim zdáie się iák gdyby
 naydośćatnięysze dzierzawy był porzu-
 cił: *Otośmy (prawi) opuścili wszystko:*
 Ah! wprawdzie Piotr w rzeczy samey
 z gruntu to uważając, i właściwie mó-
 wiąc nic nie opuścił: ále według Du-
 chá, i gotowości serca iego opuścił
 wszystko; bo opuścił chęć i prágńienie
 mieć wszystko: czyli mówiąc dokła-
 dniey, opuścił wszystką chęć mienia.
 Opuścił świat cały; bo gdyby miał
 władzą nád całym światem, byłby go
 się wyrzekł dla BOGA, i dla JEU-
 SA Chrystusa Zbawiciela swego, Syná
 Boskiego. Zátym nie iest wymysł iáki
 gwałtem naciągniony, tá którą tu prze-
 kładam prawdá wten sposób tu przy-
 toczony: że Zakonna Osoba przez ofia-
 rę którą czyni BOGU samey siebie, o-
 fiaruie w sobie samym i z sobą samym
 świat cały.

(d) *Matth. 19.*

Ofiara tá tey iest własności, że krom tey Chwały którą przynosi BOGU, lubo z względu dla niego samego uczyniona bywa; przecież i czyniącey ją Zakonney Osobie teyże chwałę użycza, ponieważ mocą tey ofiary Zakonna Osoba staie sie nie tylko przed BOGIEM ale i przed ludźmi osobą poświęconą. Tey Ofierze naznaczona iest nadgroda największa od BOGA, tak ná tym świecie, iáko i ná tamtym. Ta ofiara obowiązuie ná zawsze Zakonną Osobę, áby od pierwszego dnia w który śluby swoje uczyniła, aż do ostatniego życia swojego trwała nieodmienne, w raz przyiętym stanie ofiary. Czym zaś iest stan takowy? nie wielu iest którzy to należycie poymniá: iá ieszcze daleko mniey takich, którzyby według wszelkiey doskonałości iego sprawować się chcieli. Bo bydz ofiarą, rozumiem (zaś ofiarą Boską) á to z stanu swego; iest to nie bydz więcey swoim, iest to nie rządzić więcey sobą, iest to nie mieć więcey żadnego prawa nad sobą, áni go wyciągać więcey: iest należeć iedynie do BOGA i władzy Jego, nic nie czynić tylko według rozkazów Jego i woli Jego; przez ko-

goż-

góżkolwiek i w iakiżkolwiek sposób tá nam będzie oznaymiona, iest bydź w stanie śmierci, i iákoby umarłym się było dać sobą rządzić, powodować, położyć się dać i stánowiąc tám gdzie się będzie Panu BOGU podobło i zwierzchności tey, którey nas On poddał: tak żebyśmy codziennie mogli mówić z Świętym Apostołem tegoż z nim będąc zdánia. *Dla Ciebie Panie cały dzień bywamy martwiemi, (i prawie umieramy) i iesteśmy poczytani iáko owce ná rzeź.* (a) O iak to przedziwna i wielce skuteczna dla Duszy Zakonney uwagá: gdy ná nią pilay wzgląd mieć będzie: i mówić sobie: Ofiarą iestem BOGA mego! Wzgląd ná to należyty, może iá ile z siebie skutecznie zadržymać w statecznym zachowaniu wszytkich powinności swoich by też nayprzykrzejszych: by też dobrze osobliwizey ciężkości záżyć potrzebá w ich wypełnieniu. Tę oná mając przed oczymá uwagę: ná cóż gotowá bydź nie powinna? Trzebá będzie modlić się: nie dospáć, czuć ná modlitwie, pracować, upokorzyć się, martwić się: á to z uymá spoczynku swego, z uymá zdro-

G

wia

(a) *Rom: 8. v. 36.*

wia swego, przeciw skłonnościom swoim w tym postępując, cóżkolwiek to ią ma kosztować, nic ią przecię nie zatrwoży: gdy sobie wspomni że w tym wszystkim jest ofiarą oddaną zupełnie BOGU swemu. Ta własność ofiary tym większą staje się iey pobudką, gdy uważa iako tylu świętowych ludzi idą sami chcąc na ofiarę ci pyłze swojej: ci fortunie swojej i dobremu mieniu: inni uciechom zmysłów swoich i najfromotniejszy pożądlivościom, nie-
szczęśliwe ofiary światá, który ie okrutnie dręczy, i nákoniec gubi: Duszą zaś Zakonna, gdy się staje ofiarą BOGA i Świętey lego miłości, ofiarą jest powinności swoich, ofiarą doskonałości swoich, ofiarą zbawienia swego, ofiarą wieczney szczęśliwości, która iey jest zachowana, á na którą żeby zaśluzyla, wszystkiemi się siłami stara.

Dla tego też ma się za szczęśliwą, i taką też jest w rzeczy samey. W ten sposób i my szczęśliwemi być możemy w Zakonie. Ofiara naszą nie iakąkolwiek ofiarą jest, ale ofiarą całopalenia, gdzie rzecz ofiarowana, całe strawiona bywa. Chcieć ztey
ofia-

ofiary zachować co sobie, albo też odebrać nazad raz to oddawszy BOGU, byłaby to kradzież ciężka, iak ią nazywa Pismo, którą wielce się BOG brzydzi, i przez którą ná árcy surowe karanie lego zaślugowałibyśmy. - Jeżeli w tey mierze winnemi się bydz uznawamy w iakiżkolwiek sposób: zawstydzmy się przed BOGIEM zá tę niewierność náizá: nádgradzaymy iá: i przez nowe oświadczenie się, oddawaymy mu cośmy mu uięli. Ah Pánie nie iuż odtąd zachować dla mnie samego niechcę zraz ci oddaney ofiary: Niekończenie Ty wielkim iestes, żebyś miał przedstawiać ná podziale rzeczy iákich niegodnym zacności Twoiej. Toż samo nád to iest dla mnie, że raczysz przyiąć ofiarę którą Ci uczyniła, i którą ci i teraz oddaę. Ah BOZE mój to cobym z tey ofiary odrzuciła, komużebym oddała, i to com dotychczas urywała, komuż oddawałam? Cóżkolwiek się w tey mierze stało, czas iuż powrócić to ná twój Ołtarz; á Ty zawsze iestes łaskawie gotów ná przyjęcie tego. Nie odrzucay że tego Panie, á jeżelińa rzecz tę Świętą zeliżyła

100 *Ofi: Zakon: w ślubach swoich.*
żyła, ieżelim źle iey zażyła przeciw roz-
kazaniu Twemu, i powinnościom mo-
im których odstąpiłam, niechciey nią
pogardzać: ponieważ niechcę iey od-
tąd zażyć, i tego wszystkiego czym ie-
stem, tylko ná to, żebym Ci była posłu-
szna, i zawsze Ci się podobała!



SAD

❧ ❧ ❧ ❧ ❧

SĄD BOSKI

ZAKONNEY OSOBY.

101

Pelna jest pociechy Świętey ta obietnica dla Zakonnych osób, którą Chrystus JEZUS uczynił Apostołom swoim: *Zaprawdę powiadam wam że w odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiędzie na Stolicy Miejsztatu swego: siedzieć i wy będziecie na 12. Stoliach sądząc 12. pokolenia Ludu Izraelskiego: i ktokolwiek dła maie dom swój, albo braci albo siostry albo Ojca, Matkę &c. tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odziedziczy.* Zakonna osoba tak iak Apostołowie opuściła wszystko. I owzem w pewnym wyrozumieniu rzecz biorąc, opuściła daleko więcej niż Apostołowie, ponieważ Ci nie opuścili tylko łódki swoje i sieci, iako prości rybacy. Na koniec opuściła Zakonna Osoba wszystko, świat cały i co na nim miała w Imię Chrystusa JEZUSA, i dla niego pogardziła tym wszystkim. Ma tedy należeć do obietnicy Chrystusa Pana, i cokolwiek w niey się zawiera, to sobie tuszyc może że odbierze. O iaka nadziei przyczyna! Jaka dla niey, i iak wielka zgotowaná nadgroda. Ale

G3. jest

jest drugie Nowo wielce straszne które z uśc Tegoż Zbawiciela wyzło, które podaie Zakonney Osobie przyczynę i rzrodło prawie niewyczerpane otwiera wielorakich i wielkich uwag: że (prawi) komu wiele dano, wiele się też od niego dopominać będą. Im więcej komu powierzono talentów, tym też większego z nich rachunku wyciągać będą. To ieść że będziemy sądzeni według stanu naszego, i według Łask przywiązanych do stanu naszego: tak dalece że im bardziey stan nasz był święty i sposobny do tego abyśmy byli świętymi w nim zostali; tym będziemy mieli z czego się więcej rachować i tym więcej karania obawiać się. Bo według tego co ieszcze napisano: *Sluga wiedzący o woli Pana swego i mający sposoby do pełnienia iey, przecieź iey nieczyniący, ciężey karany będzie.*

Obaczmy tedy: i przypatrzmy się Zakonney Osobie ná sądzie Boskim. Zakonney mówię osobie przypatrzmy się oziębłej, niedbałej, niedoskonałej, mało co przestrzegającej powinności swoich, i ledwie co gorliwey o swój duchowny postępek i doskonałość. Przypatrzmy się iey ná tym strasznym sądzie,

dzie, na którym BOG, dla tego tylko różnicę różnych stanów i konacyi życia czynić będzie aby z tąd brał materią i prawidło nieiakię sprawiedliwych Dekretów swoich. Na nim my się to wszyscy sławimy: i tak Zakonna Osoba iako wszyscy inni ludzie będą musieli rachować się z życia swego: i odebrać dekret który na nią wydany będzie. Nie podchlebuymy zaś sobie żeby ten Dekret zawsze miał być łaskawy, w samym nawet Zgromadzeniu Apostolskim znalazł się ieden od BOGA odrzucony: a zatym w żadne nam to podziwienie iść nie powinno że i w najsświętszych Zakonach, znayduią się Osoby niegodne tey sukienki, którą na sobie noszą: i które BOG zachowuje do naznaczonego czasu zemsty swojej!

Cóżkolwiek bądź: to pewna że którakolwiek to jest Zakonna Osoba, sądzoną będzie od BOGA a iak sobie w iey sączeniu BOG postąpi? uważmy? Cóż on iey przełoży przed oczy? Oto na iey przekonanie w czym winną będzie cztery iey rzeczy właściwe stanowi iey, pokaże. 1. Dobrodzieystwo iey uczynione w Powołaniu. 2. Powinności Powołania tego: 3. Szczę-
dki

dkie które iey były pozwolone do zadolęć uczynienia powołaniu temu. 4. nákot nieć zle zażycie od niey śrzodków tych i Łask powołania swego. To wszystko świadczyć przeciwko niey będzie, a świadectwem swoim tak ją pognębi, że żadnego miejsca iey nie zostawi do usprawiedliwienia siebie.

I. A náprzedobrodzieystwo Zakonney Osobie pozwolone powołania Iey do tego stanu. Nie miał względem niey Bog dolić ná tym że ją powołał do wiary Chrześciańskiej, że ją przyłączył przez Chrzt do Ciała Kościoła swego; że obiawił iey Prawdy Ewangelii swojej; że ją náuczył Tajemnic swoich, Prawd swoich, śrzodków zwyczajnych dostąpienia Zbawienia. Te są pospolite Łaski ná których dolić powinno być każdemu Chrześcianinowi aby iemawszy trzymał się nieodmiennie BOGA. Ale względem Duszy tey Zakonney miał i szczerze BOG zamysły swoje wyższe i szcęgulnieysze. Miał bowiem BOG ná nią względ osoby iáko ná winnicę szcęgulniey od siebie obroną, pod którym podobieństwem mówił on sam o Jerozolimie. Tę to on winnicę która w stokrotny pożytek obfitującą chciał być mieć, z której

náy-

náywyśmienitŝe ŝwiatobliwoŝci owoce
 chociaŝ był zebrać, zaŝadził on był ná
 ziemi Błogoŝlawieńŝtwy ŝwemi obdarzo-
 ney. Chciał on iá widziec roŝnącą co-
 raz daley; w zgorę ŝię wzbiiającą: i dlá
 tego to teŝ ŝczegulniey náđ inne wy-
 brał iá był ŝobie. Tá była z ŝtrone Jego
 łaska oŝobliwa, wybranie z ŝamey do-
 broci Jego pochodzące: i tę łaskę to
 wybranie ŝławi on przed oczy Zakonney
 Osoby żywe iey tych dobroci ŝwoich
 obrażenie czyniąc.

Ná ten czas przełoży iey iá-
 ŝnie wŝyŝtkie tajemne zámyŝły łaska-
 wey náđ nią Opatrznoŝci które miał
 względem niey: iák iá był przeznaczył
 od wieków, aby była policzona między
 lud Jego ukochany; i między wierne
 przyiaciółki Jego: iák iá łaskami ŝwe-
 mi poprzedził z pierwŝszych lat młodo-
 ŝci iey; aby iey był ŝwint obrzydził, i
 od niego oddalił, iák iey w ŝłabym ie-
 ŝcze wieku tyle nádał ŝły i meŝtwa aby
 była potargała wŝyŝtkie więzy ciała i
 krwi, i przewyciężyła wŝyŝtkie prze-
 ŝkody które iá ná ŝwiecie zatrzymać
 mogły: iák iá łaskawie przyiáł do domu
 ŝwego: do ŝwiałnicy ŝwoiey áby ŝię tam
 Boŝkjemí tylko bawiła rzeczami, i po-
 boŝne.

bożnemi: iak ią był wezwał ná náy-wyższe świątobliwości stopnie, i iak do ich doyscia podał iey szrzodki; iak chciał tego aby ná ziemi ieszcze zosta-iać życie ile bydz może Anielskie, prowadzila; aby ią był przy sobie trzymał nákiztał Duchów Błogosławionych, iak ią chciał był przypuścić do ściśleyy przy-iażni i serdeczney poufałości. Bo w samey rzeczy ta to jest zacność Powo-łania Zakonnego: te to są naydroższe przywileie stanu tego.

II. Przełoży BOG ná sądzie swoim Zakonney Osobie powinności Powołania. Łaski Boskie á mianowicie pewne Łaski Boskie; mają razem należące do siebie pewne obowiązki, aby im zadosyc uczynić, i według szacunku i wymiaru Łask tych rosnał te obowiązki, i ściągają się do ćwiczenia się w rzeczach doskonalszych. Ztąd idzie że świątobliwość Zakonney Osoby powinna tym bardziey przechodzić świątobliwość Osoby świeckiey: im Powołanie tamtey przewyższa tey drugiey powołanie: i dla tego też Stan Zakonny należy istotnie ná zupełney ofierze którą czyniemy BOGU z nas samych przez trzy śluby ubóstwa, czy-
stości

stości, i posłuszeństwa: Uboſtwa: ofiaruiąc BOGU wszystkie Dobra nasze; Czystości, ofiaruiąc BOGU wszystkie zmysły nasze; Posłuszeństwa: ofiaruiąc BOGU całe serce nasze; i wszystkę wolę naszą.

Dla tego Święci Zakonodawcy będąc oświeconemi i nádtchnionemi od BOGA, przydali do tych trzech ślubów każdy osobną Regułę, w której według przepisu powinności przykazywanych i uroczyście potwierdzonych zamykaia się wszystkie Rady Ewangeliczne; wszystkie cnoty; iako to najszczerſza miłość Pana BOGA, i bliźniego á to bez względu ná swój pożytek; ustawiczne umartwienie tak wewnętrzne iako i powierzchowne; pokora, pogarda włafney osoby, cierpliwość, uniżoność, zebranie się wewnętrzne, osobność, milczenie, skromność, zachowanie postów, ustawiczność modlitwy, odprawiania Pacierzy zwyczajnych, czytania Księg pobożnych, odprawowania rachunków sumnienia, spowiedzi, Komunii, pilność w zadoſyc uczynieniu náznaczonym pracom i urzędóm: ſłowem wiſzytko co może ſłużyć Zakonney Osobie do iey udoſkonalenia i poświę-

święcenia. Te to powinności wszystkie
 a wszystkie, i każdą z nich osobna prze-
 łoży BOG przed oczy Zakonnej oso-
 bie nie opuszczając z nich żadney. O-
 to (rzecze jej BOG) Reguła twoja:
 poznay ją. Oto toś była powinna czy-
 nić; i tym powinnaś być była; obie-
 całaś mi to i iam tego wyciągał po
 tobie. W tym zaś wszystkim cóż nie
 było słusznego, co nie przyzwoitego
 stanowi twemu? Trzeba było abyś go
 tak umiała szanować, iak cię świat dla
 niego szanował. Trzeba było utrzymo-
 wać obyczajami twoimi świątobli-
 wość jego. Miałas utorowaną do tego
 drogę; postępować ci tylko nią należało.

III. Przełoży daley BOG
 na sądzie swoim Zakonnej osobie te
 środki, które miała podane sobie do
 zadość uczynienia Powołaniu swemu.
 Nie tylko Pán BOG nie wyciąga po nas
 nic niepodobnego, ale to wszystko czego
 się domaga od nas, iakażkolwiek się
 trudność w wypełnieniu tego trafić mo-
 że, mając wzgląd na słabość naszą sta-
 ra nam się ułatwić łaską swoją i dać
 nam moc i sposobność do wykonania te-
 go. To się iawnie pokazuje w stanie
 Zakonnym. Jeżeli Zakonna osoba má
 obowiąz-

obowiązek ciągnięcia do wszelkiej doskonałości Ewangelicznej; wieleż iey do tego środków Zakon sam tka w ręce prawie aby tey doskonałości nabyła? Czegóż on nie czyni aby ią powinności iey nauczył, aby ią oświecił, aby ią do dobrego pobudził, aby ią w dobrym umocnił, aby ią, od niebezpiecznych okazyi zachował, aby ią z iey upadków podzwignął; aby ią dobrymi przykładami kierował, aby zapalił w duszy iey świętą gorącość, do postąpienia co raz daley?

Wieleż nato czasów sposobnych było? Czas nowicyatu y proby; gdzie gdy cō tylko wyszła ze świata i ieszcze nie świadoma będąc rzeczy Boskich, rozsądni iey nauczyciele tym się tylko zabawiaią aby ią kierowali, aby ią proślowali, aby iey ducha i serce wyćwiczyli, aby ią nauczyli mądrości Świętych, i iak się w niey wrzeczy samey maczyczyć? Czas Cwiczeń Duchownych (to iest kollekcii) kiedy sama w siebie wchodząc, i rozważając porządkiem prawdy wieczne naybardziej Duszę przerażające, przychodzi do siebie podtwoich przeszłych rozerwaniach, nabiera duchowney czerstwości po słabościach swo-

swoich, opłakuje niewierności i niedbalstwa swoje; powraca do pierwszey gorącości swoiey, i że się przed tym cofnęła była w drodze doskonałości, pośpicza teraz wniew przędzy. Czas odnowienia Ducha swego i ślubów, kiedy aby się ściśle przywiązała Zakonna Osoba do BOGA niż kiedy indziej, i żeby te święte węzły ugruntowała mocniej, potwierdza wszystkie obietnice swoje ktore przedtym uczyniła, sama sobie na oczy wyrzuca naymnieysze ich przestępstwa; iak na nowo się obowiązuje przez oświadczenia święte, i tak tudzież się zbliża do Pana swego, od którego się nieco oddalać poczęła.

Czas codziennych Cwiczeń Duchownych; iakiemi są Rozmyślanie, Modlitwa, Nawiedzania Nayświętszego Sakramentu, przytomność w raz z innymi w Chórze, wielbienie P. BOGA, przystępowanie do SS. Sakramentów, częste rostrząsanie sumnienia, uczynki pokutne, rozmowy duchowne; konferencye, Exorty; Xiąg pobożnych czytanie: straż i pilność Przełożonych, przykłady sobie równych, wzajemne wzyśtkich osób przedstawianie w iednymże Zgromadzeniu, które się z nich składa,
które

które osoby żyją pod jedną regułą; i które przez wspólne zbudowanie i świętobliwe życie, wzajemnie wspierają iedne drugich: przydać do tego Łaski Niebieskie, łaski wewnętrzne, Łaski szczególne Łaski oświecenia, natchnienia obfitsze w Domach Zakonnych niż gdziekolwiek indziej.

Czegóż więcey trzeba? i czyż to co BOG mówił Izraelowi nie będzie mógł dusznie wymówić Zakonney osobie: *Cóżem mógł uczynić dla Ciebie czegobym rzeczą samą nie uczynił?* Wyprowadziłem cię z Egiptu, wprowadziłem cię do ziemi błogosławioney; za pokarmci dałem Mannę Niebieską, otoczyłem cię zewsząd miłosierdziem moim, i zebrałem cię pod skrzydła moje abym cię obronił od nieprzyjaciół twoich? O za iak mocnemi zostawałaś murami, abyś się przeciw tym nieprzyjaciółom nienii zastawiała? O iak ci nie schodziło na potężney broni abyś nią się z niemi potykała? Czegożem ia wyciągał po tobie coby nad siły twoie było? ażeby w tym ci był dopomógł iakiegoż starania nie zażyłem, któregożem ci z duchownych posiłkow odmówił? Nie możesz się o to na mnie u-

skar-

skarżać i na Opatrzność moją: ale moja to rzecz teraz uważać jak się mam u-skarżać na ciebie: co ci słuszne na oczy wyrzucić, i rostrząsnąć pilno jak wiesz winna sprawiedliwości moiej.

IV. Przeloży jeszcze BOG na sądzie swoim Zakonney Osobie, złe od niey zażywanie Łaski iej od siebie pozwolonych które były Powołaniu iej własne. Tu jest iakoby treść rzeczy całej: ten punkt nayznaczniejszy o który się o-prze sąd cały. Poradziny się z stronie tego Ewangelii? ta nam ośwym tylko straszne rzeczy przekłada. Oto mówi pod podobieństwem do tey rzeczy wszystko stosując:) iako Syn Boski szuka owocu z figowego drzewa; a nie znaydując go ná nim, przeklina ie. Winna macica która nie wydała tylko sameliścia: wycięta bywa, i zeschłą wyrzucają na ozień! Iługa ów który sam tylko ten talent odda-ł co mu był powierzony, a nie z nim nie zarobił, precz od Pana odrzucony jest. A według tey miary rzecz biorąc cóż się stanie z Zakonną Osobą w moment iej śmierci gdy będąc pozwana przed Trybunał BOGA Sędziego, będzie się musiała stawiać przed strasznym Majestatem Jego który na żadne osoby
względ-

względu niema? Co się mówię z nią
stanie gdy się BOG do niej obrociwszy
rzecze iey tak ów Pan Ewangeliczny szafarzowi swemu: *Day mi sprawę z szafowania twego* To iest coś była odebrała odemnie, i pod tym obowiązkiem te ci były odemnie powierzone talenta, abyś z nimi była robiła. To było Dobrodziestwo Powołania twego: te iego powinności, te były frzodki którem ci dał do zadofyc mu uczynienia; na cóż to wszystko wyszło; i jaki tego był skutek z strony twoiey?

Cóż będzie gdy BOG rzecz całą rozpocnie od pierwszych początków życia Zakonnego i całą iego osnowę przed się wezmie, które przez lat trzydzieści czterdzieści może i więcej trwało, gdy Zakonney Osobie stawi przed oczy życie strawione na próżnowaniu, lenistwie; na oziębłości ciężkiej, która inż w zwyczaj poszła była; życie rozproszone, nieumartwione, życie bardziey piefzczone i przez proporcją rzeczy biorąc życie w Zakonie bardziey świeckie, niż tektóre Swieccy prowadzili na świecie: życie bez czynienia powinney nad sobą uwagi, bez gorliwości i staraniá się o własną doskonałość; bez

H żadne-

żadnego duchownego smaku i nabożeń-
stwa w ćwiczeniu się w pobożnych z
siebie zabawach: śluby iey bardzo nie-
doskonale zachowane, a częstokroć wca-
le zgwałcone; reguły albo wzgardo-
ne, i iawnie przełamane: albo zachowa-
ne z potrzeby, dla boiaźni, przez wzgląd
na przystoynść, na oko ludzkie; spra-
wy inne wcale przyrodzone, to iest do
nadprzyrodzonego nie wykierowane
końca; intencye podłe; namiętności ży-
we a nieposkromione; konwersacye i
przestawania z osobami świeckimi bar-
dzo wolne; słowa obmowy pełne, i zło-
śliwe, nieprzyjaźniżwawe długo w fer-
cu zachowane i zaſtarzałe: niecierpliwo-
ści powierzchowne aż nad to się w nie-
których okolicznościach wydaiące, ktore
pomieszania i wzgorszenia przyczyną
były.

O takowey tu bowiem Zák-
konney Osobie, tego gátunku iák się o-
pisało tu się mówi: to iest (więcże
ah! musimy radzi nie radzi zawsty-
dzaiącą nas prawdę tu wyznać) to iest
mówi się o wielkiej liczbie z konnych
Osób, nie wspominając innych, tórych
byłoby czego życzyć żeby straszniey-
sze ieszcze i opłakania cięższego godne
występ-

występki, w wieczney gdyby można, niepamięci pogrzebione były! Cóż tedy (raz się jeszcze pytam) co będzie z tą Zakonną Osobą, gdy iey przydzie odpowiadać BOGU za takowe życie i za niezakonne obyczaje swoje? I tegoż to się Pan BOG spodziewał po niey, i tegoż się miał być spodziewać? Czyliż nawet Ona sama takowe życie założyła była sobie za koniec wstąpienia swego do Zakonu, na ten czas kiedy wychodząc z rodzicielskiego Domu, mężnym sercem potargała wszystkie więzy światowe, aby się zupełnie oddała była ná służbę BOGU? Na toż to miała była wynieść ta służba Boska; i czyliż ná tym zawisła była? Ah! kiedybyć oto tylko szło było, czyliż trzeba było tyle pracy, trudności, usługowania zażyć? tyle więzów trzymających na świecie targać, zamykać się w kłótnie, i przez cały rok próby (może i więcej) tyle nauk zbawiennych odbierać, tak święte, tak ściśle, tak nieodwołane brąć ná siebie obowiązki? Na cóż to wszystko? nie trzeba tego było; było ná świecie zostać, i cieszyć się wolnością swoją.

Ale postąpmy dalej: cóż będzie gdy BOG dla zupełniej-go zawstyżenia Zakonney Osoby, aby iey zagroził drogę do wszelkiej wymówki wniydzie z nią w Sąd przez porównanie? To jest gdy BOG stawia samą Zakonną Osobę przeciwko niey-że samey: gdy BOG porówna ją z tulu sprawiedliwemi, którzy żyli na świecie i tam świątobliwości nabyli; gdy nawet na iey potępienie zażyje samychże grzeszników świata tego; i życie ich według świata prowadzone. Których przeciwko sobie świadectw zbronić się nie będzie mogła Zakonna Osoba. Rozbierzmy to w szczególności

I. Náyprzód porównanie Zakonney Osoby samey z sobą. Nie masz, albo prawie nie masz tak złey Zakonney Osoby, która żyjąc w pośrzedku innych Zakonnych Osób, i widząc iako te pełne są w zachowaniu pow nności swoich niemiała pewnych ciałów uczuć w sobie święte na sercu i duszy poruszenia, nie miała bydź żywiey przez to do dobrego pobudzona; w których to ona okolicznościach poymowała szczęśliwość stanu swego; rozważała sobie świątobliwość iego; większe serce brała do zach-

chowania powinności swoich: postanowiła u siebie wierniey im czynić zadosyć, i rzeczą też ie samą pełniła. Była to rzecz z wielką Przełożonych pociechą, z wielkim zbudowaniem dla Zgromadzenia; i dla nieyże samey z wielkim uspokojeniem sumienia, którego doznawała i kosztowała miły słodkości. Do tych tedy niegdyś szczęśliwych dni dla niey, BOG ią na sądzie swoim nie iako odeszle. Cóżżeś Duszko, (rzecze iey) myślała na ten czas. Na cóżeś nie była gotową? Cóż było w tey regule którą ci przepisał. a tyś ią przyeła coby ciężkość ci czyniło, coby ci przyniosło przykrość? Postępowałaś na ten czas śpieszno w drogach moich; i chciałaś w nich trwać i umierać: czemużeś się w tył z nich cofnęła, z kąd do tey odmiany przyszło? to co było raz powinnością obowiązującą cię, a żali potym bydź nią przestało? czyliżeśmi się na czas tylko ieden oddała a nie na zawsze; i czyliż nie zawsze obowiązanaś była tąż twoją professyą i ślubami twemi? Pobudki owe wielkie które cię i zachęciły i trzymały w powinnościach twoich, a żaliż moc swoją straciły? i iarzmo to któreś z takim ro-
zmy-

zmyllem i z taką odwagą przyjęła, czyliż się cięższym stało, i na potym nieznośnym; gdyż przedtym nie było takim? Sama że się w tej mierze osądź na ciebie ten Sąd poniekąd zdaię. To coś w tej i tej okoliczności chciała, i wczymś się ćwiczyła, w tymes zawsze byia powinna ćwiczyć: i to chcieć zawsze.

II. Uczyni daley ROG porównanie Zakonney Osoby, z sprawiedliwymi ludźmi którzy w raz z nią na świecie żyli. Zepużyć w prawdzie świat jest; ale to też samo wydatniejszą czyni chwałę i zasługę tylu Dusz świętych, które przyidzie nie raz widzieć, iako się one na tym tak zepsutym świecie, zostając wpośród wszystkich niebezpieczeństw iego, udają statecznie na ćwiczenie się w pobożnych uczynkach, i życie prowadzą według wszelkiey Doskonałości Ewangeliczney. O iaka się w nich wydaie niewinność! iaka obyczajów czystość! iaka pobożność i iak żywa w odprawowaniu Modlitwy, Komunii, i w innych podobnie świętych sprawach! Jak wiernie wszystkie by też naymnieysze duchowne ćwiczenia pełnią i odprawiają, które im

Oy-

Oycie ich Duchowny, Boga Chrystusa JEZUSA przepisał, w którym one ufność swoją złożyły! Jaka naukom Jego powolność, iakie posłuszeństwo na wszelkie Jego rozkazy, iak gdyby na rozkaz samego Pana BOGA: iaki w nich panuje duch Pokuty: iakie potajemne umartwienia; iaka w nich ostrość którą raczey powściągać nieraz potrzeba; niżeli do niey pobudzać! Jak wiele innych spraw pobożnych pełnych Łaski Boskiej, które się w nich iednak nie wydaia, gdyż to są Dusze pokorne, pilniejsze w staraniu uniknienia oczu ludzkich, niżeli wydania się kiedy przed niemi. Sami tylko Kąpłani którym te świątobliwe Dusze powierzaią sumnienia swoje, wiedzą doskonale o tych tajemnicach: ani ja sam zataię tego, że się potylekroć razy zawstydził serdecznie przed Bogiem moim; gdym wstąpił w pośród świata i nayszorniejszych stanów Jego świętych i święte; i uznał w nich wyśmienite cnoty, które wyrzucały mi na oczy ułomności i niedoskonałości moje.

Ale takowy wyrzut o'ak daleko froźszy będzie na Sądzie Boskim, i co będzie mogła przywieść na ten

czas

czas Zakonna Osoba ku obronie swojej? Syn Boski mając Kazanie do żydów, mówił; *Ninuwitowie powstań na Sądzie przeciw Narodowi temu, i potępią go: bo skoro usłyszeli opowiadającego Jonaśza: zaraz czynili pokutę: a oto ten więcej jest niż Jonaśz. (a)* Tenże jeszcze Zbawiciel na innym miejscu mówi. *Wielu [prawi] przyjdzie od Wschodu i Zachodu, i zasiądą z Abrahamem, Izakiem; i Jakóbam w Królestwie Niebieskim; a Synowie Królestwa wyrzuceni precz będą. (b)* Żalotne to są wyobrażenia, których wykład aż nadto prawdziwie przyśłowany być może, do tej rzeczy o której tu mowa, i bardzo nam ją jasnie stawiają przed oczy. Boć to jest właśnie co się ma wypełnić względem Osoby Zakonnej: i w ten prawie sposób (że tak rzekę) stawia BOG przeciw niej tyle świeckich ludzi, których życie i pobożne przykłady zawstydzaniem się jej staną i potępieniem. Oni [rzecze BOG] w ziemi grzeszników świętymi zostali, a ty w ziemi świętych jakiegoś stopnia świątobliwości nabyła? Byli oni w pośród niebezpieczeństw i zbawienia dostąpili; ty w miejscu be-

spie-

(a) *Matth: 12. 14.* (b) *Matth: 4.*

spiecznym i ze wszystkich stron dobrze opatrzonym zostając, wieluże sposobami zbawienie twoje w niebaśpieczeństwo podawała? Ná nich wszystkie rzeczy i okoliczności były, aby ich odemnie oderwały; á przecież nigdy oni nie odstąpili Prawa mego, i doskonałości jego; ciebie zaś lubo wszystkie rzeczy i okoliczności stanu twego podgrywały ku mnie, wieleżes razy zapominała o mnie; i przez iak wiele czasu? Ta Doskonałość którey oni dostąpili radą tylko dla nich była: á przecię oni nic á nic co do iey dostąpienia służyć mogło i pomocnym było, nie opuścili: względem zaś ciebie Osobo Zakonna ta Doskonałość konieczną była powinnością; przykazaniem była mocno cię obowiązującym, abyś iey szczerze pragnęła, szukała, do niey nieustannie dążyła; i w niey coraz daley postępowała; ále iakiegożes ná to przyłożyła starania: ále czyś o tym myślała pilno; ále czyliżes się tym zabawiła staraniem: ále w tylu okolicznościach czyś tylko to nawet co koniecznie winnaś była z Ewangelii przykazań istotnych zachowała; czyliś tym Przykazaniom zadosyć uczyniła?

III. Uczyni nad to BOG sprawiedliwy porównanie Zakonney Osoby z grzesznemi ludźmi którzy z nią na świecie żyli. Ci to byli świeccy ludzie: zatopieni prawie w świecie; których on iak w niewoli u siebie trzymał, którzy na sprawowanie interesów światowych i dla usług iego wszystkie swoje łożyli starania i usilności. Czegóż takowi nie czynią aby się światu podobali? i iak to ich wiele pracy i zabiegów kosztuie, aby dobr iego fortun pozyskać mogli, aby iaką od niego nadgodę otrzymali, aby honorów iego dostąpili; aby w łasce iego korzystali, i wniesy się utrzymali na potym? Może się zaś tu bezpiecznie powiedzieć że podobno mało co się znajduia Zakonów i podobno niemasz takowych iakożkolwiek by się ostremi bydz zdały; któreby wyciągały po osobach swoich tyle pracy, czuności, uciemiężenia, poddania się pod wolę cudzą, ulegania iey tyle niewczasów, własnego zdrowia nadwreżenia; własney woli sprzeciwienia się ile tego wszystkiego zażyć potrzeba u Dworu Pana, Xiążęcia iakiego: żołniersko służąc; urząd iaki dworski sprawuiąc; handlem się bawiając; słowem w iakimże kolwiek stanie
życia

życia w którym kto chce urość i fortunę nabyć. Wszystkie zaś takowe trafiające się trudności, poddawania się są ile z siebie przeszkodami takimi żeby powinny odwieść świeckiego człowieka od przedsięwzięcia popierania zamyśłów swoich w doysciu honoru lub fortuny. A tym samym przekonywać będzie i P. BOG Zakonną Osobę; ta zaś nową znajdzie dla siebie zawstyżenia się przed nim przyczynę. Jzaliż rzecze iey BOG nie byłem względem ciebie Panem wszelkiey czci i służby godnym i czyliż przyzwoitą rzecz była aby światu lepiej i pilniey służono niżeli mnie? A zaliż on mocnieyszym dostatnieyszym był nademnie? A zaliż hoynieyszym był w obietnicach swoich i wspanialszym w świadczeniu darów swoich. Y czyliż miał on na tyle świeckich osob które mu służyły i ledwie nie iak Bózkowi się iakiemu kłaniały większe i słusznieysze prawo, niżeli ja do ciebie miałem o Dufzo? Jakże one należały do niego iak ty należałaś do mnie, boś była dziedzictwem moim z Domu mego, i z Ludu mego szczegulniey wybranego odemnie. Jarżmo to które świat kładł na nich, czyliż lżeysze było od mego, i czyliż nosząc to

to iarżmó żadnego w tym uciemieżenia świeckie osoby nie miały, żadnego frasunku, żadney przeciwności, żadnego utęsknienia, żadnego niesmaku nie doznawały. Ztrymwszystkim iak to jarżmo znosiły? Służyły one światu, cześć mu oddawały, tak prawie iak bałwanowi poganie; ty zaś azaliżes mi służyła iak Prawdziwemu BOGU twojemu?

Z tego zaś wszystkiego co w ten czyli w podobny sposób słusznie BOG wymawiać będzie na ostatnim sądzie swoim Zakonnej Osobie cóż wynisnie,? iakiż wypadnie dekret? Toć jest właśnie co każda Zakonna osoba na pilną wziąć powinna uwagę, bo ktoż wiedzieć może czyli miłości czyli nienawiści Boskiey godzien jest? To jednak rzecz pewna, że w każdym Zakonnym Zgromadzeniu znajduią się iakowe osoby którym ta materya (o której tu mowa) bardziey służy: a przecię przez iakieś zaślepienie oplakania godne, a podobno przez iakieś serca zatwardzenie dzieie się że takowe właśnie osoby mniej bywają temi prawdami wzruszone, i mniej się o swój stan frasują. W cóżkolwiek one dufają, a z tey nadziei śmieją sobie podchle-
bować

bować, przeto że ciężkim upadkom nie
 są podległemi, i że według zwyczajne-
 go trybu i domowego porządku (iák
 same o sobie mówią) życie swoje pro-
 wadzą: z tym wszystkim wiemy dob. ze
 z Ewangelii o owey przypowieści któ-
 ra się właśnie do nich stosuje, iákby
 z tey nie potrzebney ufności powinny-
 by wiele spuścić. Ta jest przypowieść
 przywiedziona od Zbawiciela Pana o
 dzieściu Pannach. Pewna rzecz jest że
 te wszystkie Pannami były: ani tam
 wzmianki czynią żeby w ich życiu iák-
 kie się wzgorzenie znaydować miało.
 Z tym wszystkim z tych dzieściu Pa-
 nien kiedy przyszło im już się zabierać
 do weyścia ná salę Godową, pięć było,
 które odrzucił Oblubieniec Niebieski,
 odpowiadając im: *nie znam was*. Stra-
 szna odpowiedź dla duszy Zakonney,
 gdy ją śmierć stawia przed Trybunał Sę-
 dziego BOGA. Pałając ná ten czas
 gorącym prągniением aby była przy-
 puszczona do Niebieskiego Błogosła-
 wieństwa wołać będzie *Panie, Panie, o-
 twórz mi: ále o iakiż piorun, iakie ná
 nią padnie przeklęstwo: ieżeli iey BOG
 rzecze: nie znam cię! Ale ah! Pánie
 wzdyć iá ieństwem iedną z owych Panien
 któreś*

któreś był do siebie powołał. Prawda: ale jesteś jedną z tych które były ospałe. Z początku to było iakieś lekkie ospaństwo: ale w krótcie wpadłaś z niego w ospałość gnuśności i lenistwa pełną. Powied iął-m: *Ze Błogosławionny ten sługa którego gdy przyjdzie Pán Jego zastanie czuącego: temu dozór dobr swoich zleci.* Ale tyś nic nie czyniła z tego czegcm czekał i spodziewał się potobie. Czegóżże się ty masz spodziewać po mnie: Idź precz nie znam cię.

Nie płonąć to są które się tu przekładaia strachy: i sprawiłyby to łaskawe Nieba żeby się te przełożone Prawdy głęboko wyraziły ná sercu naszym. Paweł Święty Apostoł obawiał się aby nie był odrzuconym od BOGA, i będąc Doktorem Náródów i Naczyniem wybranym lękał się o zbawienie swoje, iakoż nám lubo i Zakonnym Osobom lękać się o nás samych nie należy? Mieszkać w Jeruzalem, mawiał Święty Hieronym i ná Świętych mieyscach przebywać nie iest to żadna zasługa: ani iakiey pochwały przyczyna: ale to iest rzecz pochwały godna, prowadzić życie świątobliwe ná świętym mieyscu.

Toż

Toż samo mówmy o stanie Zakonnym,
i ieżeli życzymy sobie doznać łaska-
wego Sądu Boskiego, uprzedzamy go
sami. To iest w niydzmy w sąd sami
z sobą: ale wniydzmy szczerze pilno, nic
sobie nie pobłażając: ani rzecz tę ná
potym odkładaiać. Przywiedzmy so-
bie ná pamięć w gorzkości duszy ná-
szej wszystkie przeszłe lata nasze, po-
rachuymy się iakieśmy szkody w du-
chu naszym odnieśli, i nie za nic poczy-
tuiać co kolwiek się dobrego w prze-
szłym czasie uczynić mogło mówmy
z Dawidem Świętym *teraz Panie rze-
kłam, iuż zaczynam,*





S W I Ę T E

P O S T A N O W I E N I A.

*Duszy Zakonney, uznawaiącey Doskona-
łość Stanu swego á wstydzącey się
za niedoskonałości swoje.*

Widzę Pánie i uznaię czym iestem á
czymbym byđz nie powinna: iáko
też widzę aż náđ toto czymbym byđz po-
winna, á czym nie iestem! O iák wiele nie-
doskonałości, złości, przez które ci się
przeniewierzyłam w całym biegu życia
mego; wieleż się w nim znayduie ozię-
błości i lenistwa: oto to się nie powinno
było znaydować we mnie: i za to się też
rzuciwszy do nóg twoich mocno wsty-
dę. Przeciwnym zaś sposobem o iá-
kieś Ty miał zamyśły nademną, żebym
była została świętą; iák łaskawie zamy-
śla'a w tey mierze o mnie Opatrzność
twoja? Do iák wysokiey wzywałeś
mnie doskonałości: i czegoż nie wycią-
ga po mnie stan mój Zakonny, stan ten
święty; do którego mnie przywiodła
Łaska twoja? Tym ia byđz była po-
winna; ále czym nie iestem! á że tym
nie

nie jestem w tym iest ciężkie moje zawstyżenie i prawie potępienie! Boć tego sama przed sobą utaić nie potrafię; iak iá ieszcze daleko jestem od tego kresu do króregoś Ty Pánie chciał mię był wynieść; i iak mało com postąpiła dotąd w drogach doskonałości któreś mi wyznaczył. Do mnieć to należało chodzić niemi i w moiey to było mocy: i gdybym statecznie i wiernie szła była niemi, jużbym dotąd świętą była: ah mnie BOZE mój! o iakżem przestąpiła Prawa twoie! o iakom się wielką grzesznicą stała.

Wyznaię to w szczerości serca mego: z tym wszystkim o Pánie mój! mogę ieszcze z miłosierdzia twego, [nie dla żadney mnie samey chluby, ale jedynie dla chwały twoiey, nawet gdy sama sobie stawiam przed oczy ułomności moie,] to wyświadczyć szczerze, że te wszystkie ułomności iakieżkolwiek są, nie są przecię występkami tak zwyczajnemi ná świecie, ná tym mówię zepsutym świecie. Prawda że ci bardzo nie-doskonale służę o Pánie mój, iednakże nie tak iak niezliczona prawie moc ludzi światowych, ieszcze nie porzuciłam służbę twoią anim iey odstąpiła.

Obawiam ſię abym cię nie ſtracił, tracąc miłość twoją, obawiam ſię sądów twoich, grzechami ſię brzydę; ſtaram ſię abym od pewnych niebeſpieczniejszych namiętności była wolną, ani ſię iemni dała uwieść: nie pozwalam wejścia do ſerca mego żadnych niegodziwych rzeczy wyobrażeniom któreby aflekt iego do ſiebie pociągnąć mogły: i ſmiertelnie ie zarazić: przecieź nie czynię owych nieſprawiedliwości, owych gwałtów owych wyſtępków; do których bywa powodem nie naſycone łakomſtwo, chęć zysku brzydkiego, pycha niepomiarowana, dogadzanie zmyſłom; rozwiozła wolność życia i wierzenia. Ah! Panie bądź że błogoſławiony na wieki za to wſzyſtko; ponieważ to wſzyſtko pochodzi z Dobroci twoiey, i ponieważ te to ſą nieoſzacowane Przywileje powołania mnie przez ciebie do życia Zakonnego. Bez tey poprzedzającej mnie miłości twoiey którąś mi wyſwiadczył, gdyś mię miłościwie wybrał do tego ſtanu, czyliż podobna rzecz była aby mnie na ciężkie grzechy ſwiat ten ni byſtro płynąca rzeka nie był potargnął? Jákóżebym uniknąć mogła była pożaru owego tak powszechnego

chnego żebym w nim z tylu milliona-
mi ianych wraz nieszczęśliwie nie
zgorzała?

Chybaby bowiem o BOŻE
móy i nayzuchwałszą i nayniewdzię-
cznieyszą ná świecie osobą była, gdy-
bym znając się dobrze ná sobie iaką ie-
stem, śmiała przypisać sobie to szczę-
ście którem iedynie winna nieskoń-
czoney Dobroci twoiey. Świadomam
ci ia dobrze tego co się ná świecie dzie-
ie, i wiem iak ciężkie tam grzechy po-
pełnione bywaią. Ah! czegóżem się
tam nie náśluchała! ná co mi nawet nie
raz patrzeć przyszło; Grzech tam panuie
wszelkiemi któremi może sposobami, á
panuie iawnie! Nie tylko nie szuka tego
aby się ukrył, ále śmiało podnosi głowę,
ále się iawnie pokazuie, ále u wielu
bezbożnych staie się przyczyną iakoby
chwały i chełpienia się. Toć iest co
wzbudza sprawiedliwą żarliwość we
mnie, i lubo nie iestem tak zuchwałą a-
bym iść chciała w porownanie iakie z
Świętym twoim Prorokiem, zdaie mi się
że mogę powiedzieć że tenże mię žal
wkroś przenika co i Jego, á ztąd że
się z nim oświadczyć mogę, i zawołać:
widziałam Panie grzeszników świata te-

go: (c) widziałam iako śmiało przepępowali Prawo twoje, iako ie za nic sobie mieli, iak nim gardzili i gwałcili, wzruszyłam się ná to całą duszą moją: *usychałam ná sercu z żalu i smutku.* Ták ci ja mówię w rzeczy samey: ale żywo będąc przenikniona tą zapalczywością ná sercu: sama ná siebie obracam oko, sama się rachuję z sobą i uważam w iakim stanie zostaie serce moje; á z tego wszystkiego dochodzę iaka bydz powinna wdzięczność móia ku Tobie, i do czego mię ta obowiązue. Bo w te wszystkie które uważam w świeckich osobach straszne błędy nád których teraz ślepotą płaczę, i iá o Boże mój nieszczęśliwie w nią wpaść byłam mogła! i taką iak są oni bym była, gdyby im między niemi i z niemi żyć przyszło: w to nieszczęście, namiętność, okazy, zwyczaj, zły przykład i tyfiączne inne okoliczności wciągnęłyby mnie były.

Gdy tedy Pánie mój dzięki ci powinne oddaie że nie iestem taką iak są inni pospolicie zostaiący ná świecie ludzie, nie tym to umyłem czynię iak ow Faryzeusz który dziekuiąc ci że
nie

nie był takim iak byli inni ludzie przenosił się nad innych ludzi. Daleką iá chcę bydz od tey zuchwały we mnie ufności, któraby dary twoie przywła-
szczać sobie śmiała, i która straszną zu-
chwалоścią nie przestając ná pożytku
pozwolonym sobie z Łask twoich: chcia-
łaby ieszcze we czci i honorze ztąd
Tobie po winnym krzywdęci mój Pánie
uczynić. Daleko inny iá sobie w tym
stanowiąc koniec wyznáię szczerze ná
zawstydenie mnie samey: że gdyby
zostawiłeś mię był wraz z innemi ná
świecie, i gdyby nie raczyłeś mnie
był wybrać z pomiędzy nich przez
szczegulną ná mnie łaskę twoią; po-
dobnobym puściła się była ná wszystkie
występki: i gorszą nie równie od nich
wszystkich została: albo gdyby ci się by-
ło podobało tak sobie postępować z inne-
mi, iakoś się łaskawie obzedeł ze mną:
to iest: gdybyś ich był zgromadził do
siebie, do boku twego, do Świątnicy
twoiey: dalekobym świątobliwiey zo-
stawali ná tym mieyscu ná którym iá
z Dobroci twoiey zostaie; i daleko więcey
i doskonalszych zasług názbieraliby byli,
niżelim iá uczyniła.

Ztym

Z tym wszystkim o Boże mój gdy Cię błogosławę za uwolnienie mnie od tego wszystkiego złego, którem dotąd nie popełniła, a którem się dopuścić była mogła; kiedyż będę mogła zarówno Cię bł. osławić za to dobro w którym ćwiczyć mi się rzeczą samą należy? a tu nie o to Cię się mój Panie pytam; kiedy będę Cię mogła wielbić za to dobro, do którego pełnienia dałeś mi sposobność w tym stanie w którymś mię postanowił: bo oto teraz za to Cię bł. gloszuję mój Panie; ponieważ mam do tego pozwolone mi frzodki od Ciebie, i obficie i wielce skuteczne. Ale że kto może się tylko ćwiczyć w dobrym: y że kto w rzeczy samej pełni nie, wiem, że to nie jedno jest: y to drugie z pierwszego nie koniecznie się wnosi. Samać na sobie mam tey prawdy wielkie doświadczenie, i mam czego się wielce obawiać żeby się zemną nie stało to, co z owym nie pożytecznym sługą, który precz od Pána był odrzucony nie przeto, że zgubił dany sobie talent: ale że go nie zażył według woli Pána swego. Ah Boże mój! kiedyż przyidzie ten czas na któ y czekam: do którego od lat tylu wzdycham, którego nieśto razy pragne-

mm

łam sobie, a który z własney winy moiey dotąd ieszcze nie przyzedł: kiedyż mówię przyidzie ten czas szczęśliwy: w który będę mogła wyniść zupełnie z stanu oziębłości moiey, w który nowey ducha mego gorącości nabiorę; którego-bym już czasu pełniła wiernie powinności moie, którego-bym zadość czyniła co do litery regule moiey; którego-bym, myślała, mówiła postępowała sobie, żyła ná zawsze tak iak na prawdziwą przystoi Zakonną osobę?

Trafiają mi się niektóre szczęśliwe momenta w które tego wszystkiego życzę sobie: kiedy to wszystko postanowiam: kiedy z strone tego wszystkiego przedsięwzięcia czynię: ale o iak rzecz trudna od postanowienia przyiść do samego wypełnienia! i iak łacno wtym się potknąć! Jeżeli po uczynionym przedsięwzięciu biorę się poniekąd do wykonania; jeżeli usiłności iakiey przykładam, tedy te usiłowania podobne są do owych które czynił S. Augustyn który sam się przyrównał do człowieka uspionego, który się na czas obudziwszy chciałby się ze snu porwać, ale którego owa snu ocieężałość znowu nieiako pogrąża i spać przynagla

nagła. Tak właſnie ciężar ułomności moiey nazad mnie do złego pociąga, i lubo potyle uczynionych odemnie poſtanowieniach, przecież mnie do pierwſzey przywodzi oziębłość. Ah Wielki BOZE Dufz Stworzycielu i poſwięcający ie, uczyń Łaski ſwoiey dzielnością doſkoſkonale to dzieło, któreś we mnie miłościwie zacząć raczył, Zoſtawać w ziemi Świętych, iak mówi jeden z Twoich Proroków: a żadney w niey nie popełnić nieprawości, toć ieſt dobro Dufzy naykoſtownieyſze: ale takowym dobrem nie będzie względem mnie zupełnie aż w ten czas kiedy w tey ziemi Świętych sama ſzczerze pracować na to będę abym świętą zoſtała.

Tak ieſt o BOZE mój tumi pracować uſilnie należy, ażebym świętą zoſtała według wszelkiey ſwątobliwości ſtanu mego, bo na czym by mi dożyć by ło mogło ile tylko Chrzeſcianskiey oſobie to by na mnie mało było nie ieſtem Zokonną Oſobą: Zda ſię bowiem że gdy Chrzeſcianinowi tylko jeden albo dwa daieſz talenta, Zakonney Oſobie Pięć talentów pozwaiaſz, Im te talenta hoyniey ſą dane, tym na maiących ie więkſzy ieſt włożony obowiązek, aby więkſzy z nich przy-

przynieść Panu pożytek; i jeżeli sługa
ow który dwa talenta był odebrał po-
winien był oddać dwa nadto inne; po-
dobnież rzecz tę do mnie stosując kiedyś
ja pięć odebrała, powinnamłożyć te
pięć i poświęcić na chwałę twoją i na
mój postępek w drodze duchowney.

O jakiżebym postępek uczy-
niła Panie gdybym w ten sposóbłożyła
była wszystkie lata moje, od tego czasu
jakoś mię powołał na służbę twoją, a ja
ją przyjęła! O gdzieżbym już dotąd
była? Jak daleko się już znajduję ty-
le innych Zakonnych Osob które pełne
Cnot i Łask Boskich widzę. Codzień
one rosną, codzień postępują codzień się
w górę podnoszą, gdy ja tym czasem w
tyle za nimi zostawałam, i gdy mając tak
jak tamte włożone na mnie jarzmo
twoje, miało tego co bym je z radością
nosić miała, za ledwie je z ciężkością za
sobą wlekę. I tegożęśto chciał po mnie
o BOŻE mój, gdyś mię oddalił od
świata, i gdy czyniąc łaskawą i chwa-
lebną dla mnie różnicę od innych tak
wielu, przypuściłeś mię w liczbę Dusz
szczególniey od Ciebie wybranych? I
tażę to być miała własna Doskona-
łość Stanu Zakonnego? I ta jego świę-
tobli-

tobliwość ofobliwa która wynosi go nad stán świecki? I czyliż nic innego nie obiecałam Ci była o BOZE mój na ten czas gdym ci się ná służbę oddawała? I niczegożem więcey nie pragnęła ná ów czas gdy mię w nowiciacie doświadczano, niżeli do czynienia słubów moich Zakonnych przypuszczona byłam? Azali takowe mi tam i tak niedoskonąle náuki dawano, i do tego tylko sposobiono? Ah wszystkoć mnie potępia o mój Pánie, każda z tych rzeczy przeciwnie mnie świadczy: ani mogę wynaleść wymowki iakiey, któreyby (bym też dobrze nie chciała tego) fałszywą być nie uznało samo serce moje!

W reszcie zaś życie moje upływa, dni moje miiiają: i podobno ostatnia godzina moja bliższa jest niż mnie mam. Cóżkolwiek bądź, to pewna że się zbliża coraz ta ostatnia godzina, a cóż ze mną dziać się będzie, ieżeli dopuszczę tak iey przyść, i ieżeli w rzeczy samey nádeydzie tak że iá nie uprzedziła iey, anim nic prawie nie uczyniła z tego wszystkiego com czynić powinna była. Bo mamli się szczerze przyznać lubo ná zawstyżenie siebie samey, to nie wiele dobrych uczynków
któ-

którem kiedy uczyniła, nic prawie iedno jest: albo ieżeli czymkolwiek jest zaiste daleko jest od tego, czego wyciąga po mnie powołanie moje, i czego ty sam o BOZE mój czekałeś po mnie! Ale azaliż nie czas iuż o Panie zacząć? Czyliż nie czas abym była Zakonną osobą ćwiczeniem samym w moich powinnościach i rzeczą, gdyżem dotąd przez lat tyle nie była tylko sukienką i imieniem? Późnoć w prawdzie biorę przed siebie przedsięwzięcie tak zbawienne i tak potrzebne. Późnoaż nądto zaczynam czyli chcę dopiero zacząć, aleć o Panie między owemi Robotnikami Ewangelicznego Gospodarza, ci którzy dopiero koło południa przyšli pracować w winnicy, też odebrali nądrodę co i pierwsi, a to dla tego że nąteżeniem pracy swojej odzyskali to, co utracili byli przez opóźnienie swoje. Toć mi właśnie teraz czynić należy, a w ten sposób, przeszłego czasu i zasług w nim podięta utrata miasto tego coby mię w rozpacz nieiaką wprawić miała, za żywszą mi pobudkę do dobrego, do szczerey, i stateczney poprawy będzie. Im mniej w Zakonney Doskonłości dro-

drodze postąpiłam: tym bardziey teraz
 bieg mój nateże aby był sporży. Im
 niniey byłam Zakonną Osobą tym się
 pilniey starać będę, abym nią w rze-
 czy samey odtąd była. Boć ieszcze te-
 go dokazać mogę: biadaż mnie gdy-
 bym tego niechciała; gdybym od tąd
 wszelkiego ná to nie kazyła starania:
 gdybym się nie chwyciła tej Świętey
 do dobrego gorącości, którą Łaska twoia
 Święta wzbudza we mnie, i którą czuję
 że się zapala ná duszy moiey. Spraw
 to o BOŻE mój żeby ta ducha gorą-
 cość przemieniająca tylko nie była! Já-
 kożkolwiek bowiem żywą jest albo się
 taką bydz zdaie, trudno mám sobie
 obiecować pewnie nieodmienną w
 niey stateczność, tylko ile zechcesz mi
 do tego dopomodz, i ile wspierać mnie
 i utrzymować w dobrym będzie Wsze-
 chmocna pomoc twoia!

A M E N.



PRZE.

PRZEŁOZENSTWO IRZĄD ZAKONNY

*i które Cnoty w nim są potrze-
bnieysze.*

GDY się traktuje materya o Poślu-
szeństwie Zakonnym, pospolicie dą-
ią się nauki tym którzy powinni być
poddanemi, a ledwie się mówi do tych
którzy mają władzę innym rozkazywać.
Z tym wszystkim Przełożone Osoby
tak nie są bezgrzeszne, iak i te co im
są poddane. Winy które tamte Osoby
na Przełożeniu zostające popełniaią,
nie w mniejszey uwadze być powin-
ny, ani mniej szkody przynoszą zgro-
madzeniom Zakonnym, niżeli przestę-
pstwa innych: i powiedzieć się może z
strony posłuszeństwa, że tak to jest rzecz
trudna, i nawet trudniejsza, wiedzieć
iak przykazywać innym aby ie pełnili;
iak też umieć ie rzeczą samą pełnić.

Zwierzchność Przełożńska
w Domu Zakonnym, jest to Godnością,
jest urzędem który zacnością swoją róż-
żność

żność Przełożonych czyni od innych: ale ta zacność różność od innych czyniąca, ma ciężkość sobie przydaną tak dalece że raczey jest ciężarem niż honorem. Fundatorowie święci będąc natchnionemi od Pána BOGA w zakładaniu Zakonów swoich postanowili w nich sposób rządzenia koniecznie potrzebny do ziednoczenia spólnego Głowy z członkami, i dla utrzymania całego ciała w dobrym i należytym stanie, utrzymując go w przepisanych reguł porządku. Ten sposób rządzenia nie wszędzie jest jednakowy; i iako zachodzi zwykła różność w łaskach i drogach tych któremi Opatrzność Boska prowadzi wybranych swoich, podobnież znayduie się różność Reguł i ustaw, która różność jedną jest z najsłodszych Ozdób Kościoła Świętego. Ale te wszystkie zgromadzenia Zakonne iakożkolwiek od siebie różne zgadzają się co do tego punktu wszystkie, żeby nad całym Zgromadzeniem iako nad jednym z różnych członków złożonym ciałem była jedna Głowa jedna zwierzchność przełożona, któraby rozkazywała; któraby na miejscu Boskiej była, któraby wszystkie innych poruszenia po-

ste-

stępkę miarkowała i niemi rządziła. Niech ta innym Przełożona Zwierzchność powinności swojej nie czyni zadość; niech sama prawa Zakonne przestępuje, niech w ich zachowaniu ustaie (á żebym rzecz tę całą o której tu mowa nie inaczey podał do uwagi, tylko względem osoby twojej, o Duszo któraś mię sama obowiązała do tego ábym ci tę krótką naukę podał iak się masz na terażniejszy urządzie twoim Przełożońskim sprawić]niech Przełożona osoba która nie ma talentów należących i potrzebnych do rządzenia, álbo mając ie niech ich nie zażywa, na rząd dobry tak iak powinna, łącno zmiarkować iak wielki nieporządek, iakie zamieszanie, i nie zachowanie kárności Zakonney z tąd nastąpi. Bo przez to całe zgromadzenia żałośnie w oziębłość rozwiozłość upadły, á te ie potym z gruntu zgubiły.

Jest tedy o Duszo rzecz dla ciebie wielkiej wagi i koniecznie potrzebna, że ponieważ obowiązana ieś do tego z urzędu twego ábyś trzymała inne w powinnościach swoich i ich pełnieniu; żebyś też sama wiedziała doskonale co iest za powinność twoja,

ia, abyś powinności twoje żywo i głęboko wyrażała i wbiiała w umysł i serce twoje, miewy je wyrażone na umyśle, abyś je rozumem twoim poznawała i przenikała; na sercu, abyś się w ich wypełnieniu zakochała: trzeba abyś o tych powinnościach twoich często się z BOGIEM twoim na modlitwie zabawiała: a nad to i sama z sobą; abyś w obecności Boskiej sama się z sobą z nich rachowała; abyś nauczyła się miarkować wszystkie postępy wszystkie kroki twoje w tej ścieżce: kto zaś iść teraz poczeka. Niebezpieczna ona jest zaiste, wiele jest w niej zawad, wiele niebezpieczeństw: a takich których ciężko uniknąć bez wielkiej pilności. Z tych wszystkich Przełożonych które cię na tym użęzie poprzedziły, wieleż się w tej drodze niebezpiecznej podtknęło a może że i zginęło? Cóżkolwiek bądź z tego: to pewna że jeżeli ty trzymający Rzecz na okręcie; zasypiać po cznie a i szcze zostawiać w pośrodku skał i szkopułów, słusznie się obawiać trzeba żeby da jego niedbalstwa okręt cały nie zginął; i Ty o Duszo jeżeli nie masz pilnego oka na siebie, abyś się wystrzegła gdzie nie pobłądzić; nie tylko
cię-

ciężko pobił cię ci przyjdzie, ale na Sądzie Bożym z tych wszystkich błędów twoich i Duż tobie powierzonych ściśłą sprawę i rachunek oddać będziesz musiała.

To zaś co ci w tej mierze powinno być przyczyną pociechy twojej, i nadzieję ci dobra czynić, jest to żeś się sama nie wdała w obcięcie rządów i Przełożenia, żeś go nie szukała, słowem żebyś z Świętym Pawłem rzecz tę wyraził: *żeś sama sobie nie przywłaśczyła honoru*. Zkąd możesz wniesć sobie bezpieczeństwo, żeś na ten urząd od BOGA powołana: a zatem że BOG będąc wiernym względem tych którzy idą za Powołaniem Jego, nie opuści cię: ale że cię łaska Jego oświeci; że cię utrzymować będzie; że dopełni to dzieło dobre które w osobie twojej zaczęła, przez wybranie twoje. Bez takowego powołania nie mogłabyś być bezpieczna od dania ci pomocy z Nieba; owszem co mówię? powinnabyś się słusznie obawiać żalostnego z Nieba opuszczenia. Bo na ten czas nie BOG ci by zaiste wyznaczył tę drogę którąś się udała; i toby o tobie powiedział, co był rzekł o fałszywych Prorokach: *Nie pożyłam*

146 *Przełożęſt: i rząd Zakonny,*
ich, a oni biegli, dla tego odrzucilem ich
odemnie. (a)

Doznały tego ná ſobie nie-
fzczęſcia inne od Ciebie Oſoby, albo
wydaią ſię ná niebeſpieczeńſtów do-
ſwiadczenia tego. Izali podobnoſama
nie wiesz otym, i czyli nie przyſzło ci
ná to oczyma twoiemi patrzeć? Chęć
panowania nád innemi, albo raczey mó-
wmyrzetelniey, i nie obáwiaymy ſię za-
żyć właſciwie ſłużącego tey rzeczy
wyrażeniu ſłowa: godna politówánia
ferdecznego pycha i ámbicya nie ieſt
zupełnie wyrugowana z Domów Za-
konnych: ale (żał ſię BOŻE) zacho-
wuie ſię i gniezdzi wpoſród utaionej
przed ſwiatem oſobnoſci, i iakoby w
ſamym ſwiętey Pokory łonie. Chce
ſię bydź w Zákonie czymśiś, lubo na
tenczas kiedy ſię ſwiat porzucało tyle
ſię czyniło oſwiadczenia, że ſię nicze-
go wcale nie pragnie. To rozłączenie
i oddalenie ſię od ſwiata bardziey by-
ło co do ciała; niżeli co do ducha; á ia-
ko ta ieſt poſpolicie chęć ludziom wro-
dzona, która wſzędzie iednaż ieſt, miło
ieſt widzieć ſię w powáżeniu, czci, i
boiaźni od innych; z tąd ieſt że łatwó
bar-

(a) *Ier: 23. v. 31.*

i które Cnoty w nim są potrzebne: 147
bardzo poddaie się tey pokusie umysłu i
serce, i łącno uwodzi w siecia swoje ów
powabny pozór Przełożniwa nądm
nemi. Ale jakimże sposobem doysć
tego Przełożniwa: i iak sobie w tym
postąpić? Rzadko się trafia żeby się ia-
wnie miało mieć do niego, i oświadczać
z chęcią osiągnięcia go; I owszem wiel-
ką usilnością zwykło się to ukrywać, i z
tym się tać: pokazywać we wszystkich
słowach, we wszystkich postępkach, że się
oto nie stoi wcale, że serce ma się od tey
chęci oddalone. Nic bardziey według
wszelkiey skromności prawa ułożonego
nie maż nądm owe dykursy i mowy w
których się wyraża nieposobność swoia
do tego urzędu: ale to są tylko mowy
tylko słowa; z tym wszystkim przy tych
pięknych i pozornych słowach, ukryta
wewnątrz w sercu chęć do przełoż-
niwa nie mniej jest żywa i mocna. Tai
się iak może, (prawda;) ale choć uta-
iona chęć czyni żeby doysć swego iak
tylko może. Z daleka spósobią się in-
nych umysły i serca żeby przyiały swe-
go czasu, formuie się z lekka partya;
jedna pociąga drugą. A w ten czas gdy
obieranie nądmchodzi: dopieroż na ten czas
trzeba większey przyłożyć pilności;

148 *Przełożenstwo i Rząd Zakonny*
trzeba pokazać się łagodnieyszą, uczyn-
nieyszą ku wszystkim, á mianowicie ku
przyjaznym. Ná koniec dzień sam
przychodzi w który się całe Zgroma-
dzenie zbiera, i do obrania ma iuż przy-
stąpić. Zbierają wota i głosy: większa
ich liczba konkluduje: Przełożona obra-
na iest wielce kontenta w sobie z obra-
nia swego: á nad to podobno chcącá
wyperswadować sama sobie, że iá Pan
BOG obrał, i że się do tego ona nic a
nic z strony swojej nie przyłożyła.

To iednak wszystko co się tu
rzekło nikomu dziwno bydz nie po-
wionno, gdy się uważy że sami nawet
Apostołowie wyćwiczeni w szkole Chry-
stusa JEZUSA, sprzecjali się między
sobą o pierwsze mieysce, i pierwszych
domágali się godności w mniemanym
od siebie doczesnym Królestwie Jego.
Ale i nád tym się też dziwić nie po-
trzeba że P. BOG oddala się poniekąd
i nie daie błogosławieństwa swego ta-
kowym rządóm, które nie są zrządze-
nia i wyznaczenia Opatrzności Jego.
Ze dopuszcza że tak obrana Przełożo-
na nie raz pobłądzi: że iák zaslepiona
nie raz w wielu okolicznościach cię-
żko się podtknie, które iey cmyki i
błędy

ikłóre Cnoty w nim są potrzebney: 149
błędy piuią wszelką ową estymacyą i
poważenie o niey pierwey powzięte:
tak że ią mniej szacuią i ledwie nie
za nic maią w Zakonnym Domu, który
ona w zupełney władzy swoiey mieć się
spodziewała. Ze dopuścza ielzcie aby
na tym mieyscu, na tym urzędzie na któ-
rym spodziewała się doznać słodkiego
pokoju i ukontentowania, doznawała
wszelkiey gorzkości wżysklich przy-
krości trafiających się z różnych przy-
padków, z różnych przeciwności, z ró-
żnych pomieszania; które nieustannie
na nią biia, klóca nią, uciemieźaią, i tak
wniwecz prawie obracaią że mocno
iey z tych przyczyn przychodzi żalo-
wać stanu iej przeszłego w którym
starżym sama podlegała: á z którego
wynisć chciała: w nim bowiem tyliac
razy spokojnieyszą żyła i szczęśliwszą.
Ale nakoniec i nad tym się dziwić nie
potrzeba, że, aby takową Przełożoną
BOG ukarał, á razem i większą część
tych Osób, które iej do Przełożenstwa
dopomogły, i na nim ią utrzymały á to nie
przez słusność: iako raczey z skłonności
y przez szczegulny ku niey affekt: u-
myka Łask swoich i osobliwey opieki
całemu Zgromadzeniu w którey ie do-
tąd trzymał; á co zatym idzie, Duch

Zakonny gaśnie i wszelka karność Zakonna ginie. A ta jest kara iak sprawiedliwa, tak wielce straszna; ile że wielce żałosne za sobą prowadzi skutki.

Ale powróćmy się do przedsięwziętej materyi od któreysmy (nie chcąc prawnie) odstąpili: ponieważ o Dufzo szczerze sądził według P. BOGA że ci nie ma sumnienie nic w tej mierze wymawiać; nie bawmy się daley nad tym. Oto tylko już gra teraz idzie żeby zadosyć uczynić Powołaniu Boskiemu na ten urząd i wszelkim jego powinnościom. Pierwszy tedy krok któryś uczyniła wstępując na ten urząd dobry jest: zezwalam na to, ani chcę o tym wątpić, wiedząc dobrze o prostym umysle twoim i Duchu Zakonnym. Jużes weszła w tę drogę: oto tylko idzie abyś ją odprawiała szczęśliwie i godnie, czyli to względem Chwały P. BOGA, czyli względem dobra Domu twego, czyli dla nabycia świętobliwości własney Dufzy twoiey. Pragniesz tedy wiedzieć iak się masz sprawować na tym urzędzie który tym bardziej dla ciebie krytyczny, że jest wcale nowy, y żeś go, dotąd w używaniu

i które Cnoty w nim są potrzeb: 151
niu i doświadczeniu nie miała. Pytasz
mię się które to są powinności i własno-
ści Dobrey Przełożoney, i w który spo-
sób ma się starać aby urzędowi swemu
doskonale zadość uczyniła? Zbieram
rzecz całą w pięć słów tylko: Ma mieć
i zachować powinna Dobra Przełożo-
na: Przykład, pilny innych dozór, Mi-
łość, Męstwo, Rostropność. Jeżeli te
zachowasz rzeczy doskonale, smiem ci
bےpiecznie obiecować takie ná urządzie
twoim powódzenie iakiego tylko życzyć
sobie możesz; bo względem stanu Za-
konnego ná zebraniu tych wszystkich
własności należy umiejętność dobrego
Rządu.

I. Przykład náprzód dobry.
Sam Pan JEZUS Zbawiciel Nász od
tego zaczął: bo nim nauczał: to samą
rzeczą czynił czego miał nauczać. Pra-
wda że jesteś Przełożoną: ale zostając
przełożoną nie przestałaś byđ Zakonną
osobą, to jest: że tenże sam co i pierwey
masz obowiązek; abyś o własną szcze-
gulną tobie starała się doskonałość, i
postępek w duchu według reguły two-
iey, i tych środków które ci ta prze-
pisuje. Nie jesteś tedy uwolnioną
od zachowania zwyczajnych powin-
ności

ności tak jak i wszystkie inne Osoby w tymże zostające Zgromadzeniu. Możesz ci się wolniej i nie tak się obawiając kary od nich dyspensować; ale nie według słuszności i prawa jakiego któreby ci pozwolone być miało. Możesz (mówię) wolniej się dyspensować i nie tak się obawiając kary: ponieważ w tym domu, którego ci rządy są poruczone niemasz żadney inney osoby któraby rachunku cię słuchać miała z spraw twoich; i miała cię poprawiać: ale nie możesz się dyspensować od zachowania praw i ustaw Zakonnych według należytego ci praw i słuszności, ponieważ takowemiż jesteś ściśniona obowiązkami jak i inne wszystkie; i nieprzeto że włożono na ciebie urząd i ciężar przełożęństwa; zdjęto z ciebie i uwolniono cię od poddania się pod iarżmo i zachowania ustaw Zakonnych. Masz ci ty (wiem to dobrze) moc pewną i pozwolenia, których inne nie mają, i które ci inne przyznawały: ale jako nie powinnaś używać tego pozwolenia i mocy twojej chcąc innym wyświadczyć łaskę tylko z należytych pomiarów-

kowa-

kowaniem, tylko dla słuszney przyczyny. podobnież nie powinnaś łacniey ani wolniey używać tey mocy względem ciebie samey.

Jakoż rzeczby to wielkiego podziwienia była aby Zakonna Przełożona Osoba, na to z urzędu swego poślaniona aby przestrzegała zachowania ustaw według wszelkiego ich przepisu, pierwszą była do ich przestąpienia. Ażaliż takowy przykład z siebie dawać powinna: i takowego się po niej inne spodziewaia? Mawiał Páweł Święty do wiernych: *Bądźcie naśladowcami mimi iako ja iestem Naśladowcą CHRYSOSTUSA:* (b) podobnież Przełożona nad iákim Zgromadzeniem Zakonnym starać się oto powinna, żeby bezpiecznie innym wszystkim które iey są podległe osoby mówić mogła: tak się sprawuycie, tak postępuycie sobie, iák widzicie że iá sobie postępuie. Bez tego przykładu iákąż wagę mieć będą wszystkie iey słowa i náмовы? Będzież nawet śmiała co mówić? będzież mogła nápowinąć inne do zachowania ubóstwa? gdy postrzegá że niechce aby iey na czym schodzić miało: będzieżli mogła

(b) 1. Cor: 11.

mogła zalecać innym umartwienie zmysłów? gdy obaczą że pozwalają sobie wszelkich wygod wczasów, miłych rzeczy, których tylko nabyć może. Będzie i śmiała wyciągać po innych pilnego i wiernego zachowania wszystkich powinności Zakonnych, czyli to publicznych i jawnych, czyli tylko wewnętrznych; gdy to innym w oczy wnidzie że nienależyście zażywać zwierzchności swojej; na to tylko aby żyła według chuci i upodobania swego, mając zawsze gotowe różne pretexty i pozorne przyczyny na wymówienie nieślusznego rosprowienia, i niezachowania domowego porządku. Jeżeli sprawiedliwie o tej rzeczy sądzić zechce sama w sobie, czyliż przymuszona prawie nie będzie, aby nic odtąd nie mówić: albo jeżeli chciałaby co mówić i uskarżać się na przestępstwa od innych ustaw Zakonnych które się dzieją, czyliż nie mogłaby iey na ten czas która przystosować owego przyśłowia, które Zbawiciel JEZUS przywiódł w Ewangelii Łukasza Świętego: Lekarzu, ulecz samego siebie. (c)

II.

(b) *Luc. 4. 23.*

i które Cnoty w nim są potrzeb: 155

II. Ma zachować Dobra Przełożona Osobą pilny innych dozór. Bo każdy Przełożony powinien odpowiedzieć BOGU za poddanych sobie. A zatem powinien ich pilnować: Ociec pilnować powinien dzieci: pasterz trzody (woiey, á ty domu ci od BOGA powierzonego. Tá jest powinność twoja której niemożesz zaniedbać bez ciężkiej obrazy Boskiej; bo z tąd zawisło albo zachowanie, albo ruina całego Zgromadzenia. Tak zaś wielki interes azali nie powinien ciężko obowiązać sumnienia, i iák zdrzeć nie maż gdy szczerze o nim pomyślisz? Nie jest ci to mój zamiśl aby cię mieszał próżnemi postrachami, áleć prawdę mówiąc, wiele bardzo Przełożonych żyje z stronę tego w bezpieczeństwa daleko gorszym niż są wszystkie szkrupuły i strachy iákie ktoreby ci mógł uczynić. Wiele bowiem Przełożonych zostało ná urzędach swoich nákształt owych bałwanów, które opisuje Prorok w Psalmie setnym trzynástym: kładą przed te bałwany kadzidło: iednak one lubo mają oczy, nie widzą, mają uszy, á nic nie słyszą, mają ręce, á nic nie czynią, mają nogi, á nie chodzą. To jest że takowe Przełożone Osoby

Oſoby nie lubiac zabawiać ſię żadnym ſtaniem i pracą, do niczego ſię prawie nie mieſzają, o nic ſię nie pytają; ná nic nie mają oka. Jedyn ná to wzgląd obracają, áby cały czas ich Przełożeniſwa zſzedł im ſpokojnie. Byle im ſię nie przykrzono, i w pokoju ich zoſtawiono, już ná tym kontente przeſtawiają. A tym czasem gospodarſtvo całego domu zle idzie i w niwecz ſię obraca; á tym czasem różne ſię zwyczaje wprowadzają i każda z Oſob Zakonnych pozwala ſobie wſzyſkiego tego co ſię iey podobá, á ta poſtępków wolność zlekka w zwyczaj idzie; á tym czasem dawne poſtanowienia i zwyczaje w zapomnienie idą: kárność Kłaſztorná pſuie ſię; oſobność ginie; gorącość ducha ſtygnie; nie mają żarliwości ku ſłużbie Boſkiey; milczenia nie mają, ſkromności Zakonney niemaſz, w modlitwie ćwiczenia ſię nie mają: á dálby BOG ieſzcze żeby co gorſzego potym nie náſtąpiło, i żeby obrzydzenie ſpuſtoſzenia nie zamieſzkało ná mieyſcu ſwiętym.

Czyli zaś nic z tego wſzyſkiego nie má ſię zwalić ná głowę Przełożoney: i czyli będzie ſię mogła ſłuſznie

Łusznie BOGU usprawiedliwić gdy mu rzecze: Panie iá o żadney z tych rzeczy niewiedziała? Ah nie! nie zaś! ta iá niewiedomość przed BOGIEM nie wymówi: Niewiedziała, bo wiedzieć nie chciała; álbo nie dobrze chciała, czyli raczey nie szczerze chciała i starała się dowiedzieć o tym wszystkim co do iey urzędu i wiadomości należało: O iákiż tedy ciężar dzwigać będzie musiała, i iák łuszną dla niey boiaźni przyczyną, áby tym ciężarem przywala ona nie zginela. Z tym wszystkim z drugiej strony strzeż się nie mniey pilno, żebyś przeciwnym sposobem temu występкови winną się przed Pánem BOGIEM nie czyniła: to jest umiey rozeznać pilność należytą która jest cnotą, od troskliwey niespokoyności która jest ułomnością. Bądź pilną i powinności Zákonnych przestrzegającą: to jest właśnie czego po tobie wyciągam: ále nie przeto chcę ábyś była z liczby owych Przełożonych zbyt boiaźliwych i nád to się wszędzie mieszaących; którym láda cię iaki wadzi, które niczemu niedowierzają: o wszystkim niepotrzebne czynią podeyrzenia. Zbyteczna owá ich żywość, zámiegi, zámrety
nie-

nieustanne bardzo ich uciemęzają, choć częstokroć próżno i nadaremnie, i tymże postępowania sobie sposobem nie mniej tego gatunku Przełożone ciężkimi się stają całemu Zgromadzeniu, gdy to z dobrych spokojnych złożone jest Osób, które przeto nie potrzebują tak szkrupulackiego i tak wszytkim uprzykrzonego dozoru. We wszytkich rzeczach rozeznanego pomiarkowania potrzeba, i zachowania należytych granic, których przestępować i daley za nie zachodzić nie należy.

III. Należy nadto dobrej Przełożoney zachować Miłość. O gdybym mógł ją w Ciebie wmówić co do wszelkiej iey doskonałości, któraś mieć powinna; i o gdybyś sama wszelkiego starania mogła do tego przyłożyć, abyś iey nábyła: i wszędzie się w niey rzeczą samą ćwiczyła. Uważ proszę pilno to co mówię: że ci życzę się starać o wszelką doskonałość, miłość, i jakąś mieć powinna. Albowiem miłość ta powszechna Braterska czy Siostrzyńska którą powinniśmy mieć jedni względem drugich ileśmy Chrzęścianie nie jest dostateczna dla Przełożoney Zakonney Osoby względem Duchow-
wnych

i które Cnoty w nim są potrzeb: 159

wnych iey Synów i Corek: ale ponieważ te są iey synami, i Corkami w Chrystusie JEZUSIE, powinna im Przełożona świadczyć Miłość Oycowską i Macierzyńską. To jest (tłumaczę się z tego) powinna im świadczyć miłość afektu pełną, aby ubolewała nād ich słabościami: miłość dobrze im czyniącą, żeby się starać o ich wczas i wygodę i oto co im tylko miłego być może według iednak przyzwoitości stanu ich: miłość przyjemną i uprzedzającą ich; żeby im otworzyć serce swoje, a przez tę serca otworzyłość pobudzić ich do poufałości ku sobie, żeby bezpiecznie tamte wydawały się wzajemnie z tym co mają w sercu swoim: miłość cichą i cierpliwą, żeby gotową być słuchać ich kaźdey którey zechcą godziny, ani ie od siebie odrzucać nigdy, luboby nie które náprzykrzone były, miłość powszechną, któraby wszystkie razem w Panu kochała bez braku różnicy, przenoszenia iedney nād drugą. W ten sposób postępując sobie będziesz miał pod czas rządu twego iedną z nágruntownieyszych i náżyłodszych pociechę której tylko Przełożona życzyć sobie może to jest widzieć duchowne syny i Corki swoje z ufnością poufałe przychodzące

160 *Przełożni: i Rząd Zakonny*
do siebie, widzieć że iey są poslušne
z dobrej chęci i miłości a nie z bojaźni:
że szukają u niey folgi we wszystkich
ciężkościach swoich, i porady w tym
czego się chwycić, co czynić mają; że
zwierzają się iey wszystkich myśli swo-
ich i składają dusze swoje w rękę iey.

Ale coby to było: gdybyś
(przeciwnym sposobem rzeczy biorąc)
miała być zliczby owych Przełożo-
nych nadętych i dumnie rozkazują-
cych, które bardziey ieszcze chcą wy-
nieść zwierzchność swoią: niż żeby ją
pomiarować miały i łagodnieyszą u-
czynić: z tych Przełożonych co o inne
poddane sobie nic niedbają: nieużyte
są: bez żadney litości [bo zaśle znay-
dują się i takowego gatunku iaki tu o-
pisuję: ani obawiam się żebym nad gra-
nice prawdy w tej mierze wykroczył]
z owych Przełożonych zbyt pobłażają-
cych samym sobie: których mało co albo
nie nie obchodzą potrzeby innych: któ-
re za wymysły mają biedy, dot. głiwosci
innych, gdy się na te przed nimi ska-
rzą: z owych Przełożonych ostro z fu-
kiem postępujących i mówiących; zbyt
surowych w strasowaniu; gniewliwych,
co do niepomiarowanego, humoru zby-
tnim

sektem do tey raczey strony, osób, przy-
padających: niżeli do drugich: które wszy-
stkiego iednym pozwalają: drugim zaś
wszystkiego bronią. Czyliżabyś mogła
mieć to komu za złe, żeby każda zám-
knięta przed Tobą miała serce swoje i
kryła się z nim; i żeby każda doznawszy
jak sobie z nią surowo postępuiesz stro-
niła z daleka przed tobą czekając Rzą-
dów łagodnieyszych i Zakonney miłości
pełnych, niżeli są twoie teraznieysze.
Pamiętay na to że iarzmo Zakonne iest
to iarzmo Chrystusa Jezusa, Chrystus zaś
JEZUS tak nas wyraźnie słowy swemi u-
pewnia, że iarzmo iego słodkie i ciężar
iest lekki. Nie chcieyże fałszywemi
czynić słowa samey Przedwieczney Pra-
wdy, nie czyńże nieznosnym ten ciężar,
to iarzmo, które według obietnicy Bo-
skiego Nauczyciela naszego łącznym być
powinno tym, cogo noszą. Nie trzebać
grzeszyć żadnym zbytkiem; to prawda:
z tym wszystkim zda mi się że w każdej
Przełożoney znośnieyszaby była wina
gdyby zbytnią nieco dobrocią grzeszy-
ła, niż zbytnią surowością. Miey na to uwa-
gę: że te duchowne syny i córki twoie nie
urodziły się niewolnicami, i niewolnika-
mi, nie urodziły się poddanemi; ale że stan

L

podlega-

podlegający Zwierzchności, dobrowolnie z dobrej chęci swojej obrały sobie: że są służebne i słudzy P. BOGA: który jest BOGIEM miłosiernym: że to jest najmilsza Tizoda Ow eczek Syna Boskiego, który ie obrał sobie za kochane Oblubienice. Podobno ci się która z duchownych od Córek twoich będzie zdawała być zbyt delikatną, zabawną zbytecznie staraniem o zdrowie swoje: ale jeżeli nato gruntownej pewności mieć nie będziesz, nakłoń się raczey na iey stronę iak tylko możesz, niżeli żebyś miała nie pozwalać iey tego, co ona za rzecz potrzebną dla siebie być rozumie. Zostając w niebezpieczeństwie oszukania i omyłki; lepiej że omylona będziesz czyniąc komu dobrze, niżeli zamucając osobę iaką i martwiąc ją.

IV. Stateczność czyli Męstwo umysłu tym się poprawia miękkie nie- iako innym uleganie; bo miłość ku innym Przełożeniom nie powinna obracać się w pobbązanie prawie ślepe i bojaźliwe, przez coby nie pomału osłabiony był w mocy swojej rządzenia sposob. Ci którzy na świecie są na urzędach i Przełożenstwie, mają miecz w ręku (iak mówi Pismo] na ukaranie win-

i ktore Cnotywnim są potrzeb: 163
winnych; Ty zaś masz zwierzchność od
BOGA ci pozwoloną, abyś nią oparła
się niestwornym i nieposłusznym, i u-
trzymała ich w karności należytey.
Kiedy wżdy okazyja się do tego poda,
i gdy idzie o chwałę Boską i zachowa-
nie dobrego porządku w zgromadzeniu
twoim: w ten czas masz się uzbraja-
świętym męstwem; w ten czas powinć
nás innych przestrzegać, gromić, zażyć
władzy twoiey; i mocno zastawiać się
iák mur miedziány (co káže Pismo)
náprzeciw wszelkim wzgorzeniom i
niegodziwym nowotnościom. Rzeczysz
mi ná to pewnie: że trzeba tę zwierz-
chność nieco łagodnieyszą względem
innych uczynić, i nieiako przykrość iey
osłodzić: pozwólám: ależ przecię mó-
wię że należy przy niey mieć męstwo
i odwagę. Obączno i uwáž iák suro-
wo BOG grozi Prorokowi swemu, co
się i do ciebie sciąga: *Postanowitem cię*
stróżem Domu Izraelskiego, i usłyszysz z
ust moich słowo: i oznaymisz go im ode-
mnie. Jezeli gdy ja rzekę ku nieubożne-
mu: śmiercią umrzesz: ty byś mu tego
nie oznaymił: áni byś mu mówił, żeby się
odwrócił od drogi swoiey áby był żyw;
on nieubożny w nieprawosci swoiey umrze,

dle krwi jego będę z ręki twojej patrzył:
 (a) Tak rozumiey. że podobnież Pán
 BOG mówi do ciebie gdy ná tym Prze-
 łożuńskim urzędzie postanowioną jesteś,
 wszystko to przystósować sobie powin-
 nás.

Jeżeli zbytecznie ochraniać będziesz
 Osoby tam gdzie i kiedy tego nie po-
 trzeba: jeżeli przez zbyt łagodną powo-
 lność twoją Zgromadzenie Tobą rządzić
 będzie, miásto tego co ty nim według
 rozporządzenia i postanowienia Boskie-
 go rządzić powinnaś, coż z tego wyni-
 knie? oto powszechne nastąpi w krot-
 ce á wywrócenie wszelkiego dobrego
 porządku: bo już nie będzie żadnego
 wędzidla, któreby go wstrzymywało.
 Wtakowym zaś wywroceniu należyte-
 go porządku, któreś ty była powinna
 uprzędzić, żeby nigdy do niego nie
 przyszło, ádż fama czegooby ci się i flu-
 szn'e ba dzo bać nie trzeba z strony P.
 BOGA ná ukaranie Ciebie?

Ale [rzeczesz mi podobno:]
 kiedyżbym ja żadney osobie naprzy-
 krzyć się niechciała, ani iey iakiey cię-
 żkości uczynić? Ty byś tak chciała: ja
 zaś tobie mówię: że znajdują się nie
 któ-

(a) *Ezech: 3. 17.*

i które Cnoty w nim są potrzeb: 165

które Osoby takie, którym náprzykrzyć się koniecznie potrzeba. Ależ bo ja bardzo przez to Osoby narażę przeciwko mnie; wielu szemraniom dam miejsce, i już wczesnie widzę że to wiele hałasu narobi: Ty powiadasz że widział wczesnie, iaki ztąd powstanie hałas: ja zaś ci odpowiadam że się trafiają takowe okol czności wktórych gdy się inaczey obcyść nie można, ten hałas potrzebny jest: te szemrania nazad się obróca na te osoby które szemrzą i które się niegodziwą porywcznością uwodzą: te szemrania przeminą: á Ty będziesz miała uspokojone sumnienie że zadofyć uczynisz powinności twoiey. Ależbo to przykro (rzecz mi iefzcze] mówić i co należy innym? bo jest to: wydawać się na odpowiedzi nie miłe, na pewne nienawiści o których tamte osoby zgromione nie zaraz zapomnią, i z serca ie złożą. Przyznaię że to rzecz przykra, áleż pytam cię się, któż tedy mówić będzie tam, i oto co należy, ieżeli Ty milczeć będziesz? ázali proszę nie słuszną rzecz jest, że iako masz honor z przełożenstwa Zákonnego, tak też ábyś trzymających się urzędu tego ciężkości dozna-

znała? Nákoniec chciałabyś pozyskać
sobie wszystkich osób serca i mieć sobie
wszystkie przychylne: ta intencyą wprá-
wdzie jest dobra, chwalebna jest; ale
ty się mylisz w tym jeżeli rozumiesz że
cię dla tego wszystkie osoby kochać bę-
dą, że im pobłázasz we wszystkim, prze-
baczasz wszystko, i wszystkiego dozwa-
łas. Gárdzić tobą będą, i te nawet które
z większym ci się áffektem oświadczać
będą, przeto że się im w niczym nie
sprzeciwiasz, nic cię w sercu swoim po-
wázac nie będą. Bo tak zwyczajnie
postępujemy sobie. Tegoż samego czá-
su kiedy z pobudki przyrodzoney dogo-
dzenia sobie we wszystkim, chcemy zá-
żyć wszelkiej swobody i wolności: po-
strzeżemy że Przełożeni nadto nam
folgują i cugłów popuszczają: natych-
miást rozum nasz gáni to ich pobłázá-
nie. Postępuj Ty sobie (iákomci to już
powiedziały Duchownemi Córkami i Sy-
nami twemi ze wszelką uczciwością, łá-
godnością: ale z tym wszystkim tak rządź
niemi, żeby one wiedziały że ich po-
trásisz przywieść do oddania ci należy-
tego poszanowania boiaźni, i posłuszeń-
stwa. Nie dla tego cię mniej będą
ko-

i które Cnoty w nim są potrzeb: 167
kochały: a zapewne bardziej cię sobie
poważać będą.

V. Rostropność. Ze wszystkich cnót potrzebnych do dobrego innemu rządzenia, ta jest bez najmniejszej wątpliwości najpotrzebniejsza; ta jest iakoby Duszą wszelkiego rządu czyli świeckiego czyli Zakonnego. Jakkóż w Osobie Przełożonej pospolicie przenoszą Rostropność nad świętobliwość, i jest to reguła powszechna, że lepiej jest być rządzonym od człowieka mądrego lubo mniej świętego, niżeli przez człowieka lubo świętego nie tyle (iакby należało) rostopności mającego. Jakkóż według uwag Augustyna Świętego, święty człowiek, świętym jest dla samego siebie; ale Przełożony mądry jest dla pożytku i dobra całego Domu. Mając tę rostopność pewnym prawie zawsze jest Przełożony, że mu się dobrze powiedzie rzecz ta którą przedsięwziął: albo jeżeli nie tak się rzecz uda iako się spodziewało: tedy przynajmniej nie można mu tego wyrzucać, ponieważ nic się lekomyślnie nie przedsięwzięło, ani bez rozsądku. Bez tej zaś Rostropności O! iak się wieleraży przydzie potknąć, i iak się do cięższych
błę-

błędów przywiedzie innych! Uważ proszę te ostatnie słowa: Do iak wiele błędów popełnienia przywiedzie się innych! Trafi się że ta i owa Zakonna Ojoba która wcale dobrą była albo przynajmniey wielką do tego żeby doskoną była sposobność miała; trąfi się mówię że sama siebie i wszystkich powinności swoich zapomni, pobłądzi i ciężko, a tak, że podobno z błędu tego więcey się nie obaczy i do siebie nie przyidzie; czemużto proszę? Oto że przez wielkie dla siebie nieszczęście miała sprawę z Przełożoną niedyskretną i nieuważną: która żadney ostrożności względem niey nie zażyła: która nic nie uważała iakiego ona iest natury humoru, i przymiotów; która sama się pokromić nie umiała, czas należyty do zgromienia obrąć, okoliczności różno rozstrząsnąć: która nie przewidziała iakie złe skutki wyniknąć miały z owego napomnienia nie przyzwiecie danego; która nakoniec zbytnią się uniosła żarliwością czyli raczey porywczością aby ją zgromiła i upokorzyła.

Z tey to przyczyny wielce światobliwy Zakonnik pewny czasów naszych: którego pamiętka u nas dotąd
iest

i które Cnoty są w nim potrzeb: 169

jest w poszanowaniu, prosić zwykł był
Pána BOGA z boiázni z którey nie du-
fał cnotie swoiey: áby mu nie dawał
Przełożonych takich, którzyby mu mo-
gli bydź przyczyną do upadku iákiego
w duchu. Prawdać to jest że Rostro-
pność ta o którey tu mówię i która iák
jest Przełożoney potrzebna sama miar-
kuiesz; Darem jest Bożym pochodzą-
cym z Łáski Pána BOGA, który go dá-
ie komu się podoba i iák mu się podo-
ba: ále i to nie mniey pra-
wda, że przy pomocy Nie-
bieskiey można rzecz wuczyć się w nią
i nábydź iey. Nábywać się ona zwy-
kła przez różne uwagi nad sobą samą i
postępkami swemi. Nábywa się z do-
świadczenia rzeczy przeszłych, i z przy-
kładów których się napátrzyło: Nábywá
się zabierając od innych rady: á zbytnie
zdaniu własnemu i rozsądkowi nie do-
wierzając: radząc się Osób w lata star-
szych; większe doświadczenie w tey
mierze mających: cnotliwych i pobo-
żnych, i o których wie się dobrze że nam
zbawienne rady dąć mogą. Ale nay-
bárdziej Dar ten Rostropności nabywa
się przez modlitwę. *Jeżeli kto potrze-
buie Mądrości (mówi Jakób Święty)*
niech



niech o nią prosi Pána Boga. Tam że się do
 niego náypierwey i náybardziej udawáy
 we wszystkich twoich zamyślach, przed-
 sięwzięciach, radach, wzyway pomocy
 Boskiej i oświecenia Duchu Náyświęt-
 Stáray się náypierwey ábyś wolna
 była od wszelkiej nieporządney pas-
 syi, od wszelkiej zbyteczney chęci do-
 kazania tego lub owego intereśu, któ-
 reby cię na złe zwieść mogły; toż do-
 piero proś Pána BOGA mówiąc z Sá-
 łomonem. *Pánie Ty widzisz szczeróść*
serca mego, oto id niczego innego niechcę
tylko to, czego Ty sam chcesz: Ale iakże
ja poznam Boską wolę Twoią i iak ją
wypełnię; ieżeli Ty mnie nie oświecisz; i
*ieżeli sam mnie nie wspomóżysz? Zesli-
 żyż mi potrzebną Mądrość twoją o ROZE*
móy. Zesliżyż mi ją z Náywyższych Nie-
bios twoich: áby ona wspomagała mnie, á
ja abym z nią pracowała. Wyśłucha cię
BOG w tey proźbie twoiey; prowadzić
cię i rządzić tobą będzie, wyleie na
rzády twoie Błogosławieństwo swoje: i
obróci Rządzenie twoie i Przełożení-
stwo ná chwałę swoją: na pożytek
zleconego ci Zgromadzenia i ná
poświęcenie ci Duszy twoiey.

A M E N.

RO-

ROZNE KROTKIE UWAGI



STANIE ZAKONNYM.

Z wszystkich tytułów z których wielki ow Doktor Narodów Pa-
weł Święty bez náymnieyszego
nádwereżenia pokory Chrześcianańskiej i
Apostolskiej rozumiał że się mógł prze-
chwalać według BOGA i w BOGU,
zda się że ten miał náymliszzy sobie
gdy się nazywał: *Więźniem dla CHRY-
STUSA JEZUSA*: i znowu zwią-
zanym w Pánu, i dla Páná. Jákoż
to imie i własność iego zwykł był
sobie przywłaszcząć ná wielu miey-
scach Listów swoich, tak się On miał za
szczęśliwego w więzach swoich; i tyle
w tym czuł smaku i duchowney słod-
kości gdy myślił że ie ponoślił z przy-
czyny i dla miłości Boskiego Náuczycie-
la swego. Tymże to on ieszcze pobu-
dzony duchem będąc w Rzymie dokad
był zaprowadzony z rozkazu Festusa
Sta-

Staroſty krainy Judzkiey, zebrałszy do ſiebie liczne żydów zgromadzenie, aby im ſprawę dał z ſiebie, pokazując im kaydany ſwoie mówił do nich. *Ten lancuch którym mnie ſkrępowanym bydź widzicie Bracia moi, ia dla nadziei Izraëla ponofzę go.* Tá to nadzieia Izraëla, ten wzgląd ná dobra wieczne które mu były zgotowane, ſłodziły mu wſyſkie przykroſci niewoli jego. I nie tylko żeby miał ięczyć w nich i ná nie ſię uſkarżać ieſzcze tryumfował prawie w nich iák Zwycięzca od radoſci; cały opływaiąc w pociechę.

Czemużbym ia teraz nie mógł te zdania umyſłu i ſerca Pawłowego przyſtoſować lubo nie ták w literalnym iáko raczey w miſtycznym wyrozumieniu do duſzy Zákonney, oſobliwie do którey z mądrych owych i Świętych Pánien, które to dobrowolnie i ſame z ſiebie ſkazały ſię (że ták rzekę) ná wieczne zamknienie i klauzurę? To ſamo ſłowo klauzury i zamknienia znaczy z ſamego ſiebie cóś okropnego, do czego nie rada przyſtaie nátura; ále cóż będzie gdy do tego zamknienia, trwanie w nim przyſtąpi nieuſtanne?

Zaiſte

Zaiſte ná ten czas Pánná choć wolną urodzoná; ták iák wolnym ſobie był Páweł Święty mówić ſobie może z tym Wielkim Apoſtółem że ieſt uwięzioná; związaná i iákoby w kaydanach zoſtaiącą. Ale nie mogę też o tym wątpić żeby ná ten czas podobnymże z nim duchem nie tchneła, podobnież ſię z nim cieſzyć nie miała, i ſłodko ná ſercu nie czuła bydź wzruszoną gdy przydzie iej przed BOGIEM ſwoim uczynić tę uwagę: że uwięzioná ieſt dla Chryſtuſa JEZUSA: że uwięzioná ieſt w Pánu i dla Páná, że niewolnicá ieſt i niełkkiem i kaydanámi ſpętaná dla nádziei Izráëla. Tę to Oná nádzieję zachowuie pilno iáko ſkarb iáki náydroższy w ſercu ſwoim, któregoby wydać i zań ſię mieniać nie chciała, by też za wſzyſkie całego ſwiata rokoſzy. Uważa oná klauzurę i zamknięcie to w którym iá trzyma ſtan iej Zakonny iáko fortecę obronná przeciw ſwobodney ſwawoli ludzi ſwieckich; i imbardziej przenika iák ſię wielkie niebeſpieczeńſtwo zawiera w tey ſwobodney wolnoſci ſwieckiey, tym ſię bardziej kocha w więzach ſwoich. Chciałaby gdyby mogła coraz ich bardziej ſcie-

ścięśnić sobie. Nieustanne á nowe coraz oddaie dzięki BOGU swemu, i potysiąc kroć razy sama sobie wini uie szczęścia tego że mogła stracić wolność swoia, aby ią znać wolność iey nie zgubiła.

§. Cóż to iest wola ludzka, á mianowicie co iest w rzeczy samey włafna wola swoia? O to ta włafna wola iest wolá szczegulná która cała się zawiera w sobie samey, która we wszystkich rzeczach nie idzie zá czym innym, ani czego innego nie szuka tylko włafney chuci swoiey. Nie nád tę włafną wolá nie masz niebezpieczniejszego, i nie też więkzszego zlego nád nią nie bywa przyczyną w zgromadzeniach Zakonnych. Bo iáko różne są chuci i pragnienia ludzi, tak iáko różne są ich umysłów włafności, i że wola iednego nie raz wcale iest przeciwna woli i upodobaniu drugiego; tak łatwo zmiarkować iákieby zamieszanie i podział ztąd poszedł, gdyby każdy nie inaczey chciał prowadzić życie i wszystko czynić tylko według upodobania swego. Dla tego to Oycowie Święci á między innemi Bernard S. tak bardzo bili ná włafną wolá i mieli ią zá iedyną zgubę zgromadzeń Zakon-

Zakonnym i nąylepiey nąwet porządnym. Ale ten ieř nieofzacowany pożytek pochodzący z Pořluřeńřwa Zákonnego: że to wřzyřkie te wole włářne razem iřkoby zbiera w iednąż wolą, w wolą powszechną, którą ieř wola Bořka, która nam oznaymioną bywá przez uřtawy nářze i przez uřta Starřzych Nářzych. A w ten řpocřob lubo řię tyle różnořci i przeciwięńřwa znayduie w umyřłach, zdaniach, i řkłonnořciach ludzkich, pořluřeńřwo iednak przerzeczone wřzyřkie ie trzyma w náleżytym porządku, ziednoczeniu, pokoiu.

Zebyřmy lepiey zważyć mogli ten tak zacny pożytek pochodzący z pořluřeńřwa, i abyřmy lepiey uznali Mądrość Bořką w pořłanowieniu różnym Zákonów, dořyc nam będzie uważyć te wřzyřkie błędy řzkody w które popada wola nářza; gdy řama řobie zořławiona bywa. Oto wolą ieř na ten czas řlepą: przebywa w řercu które řamey ciemnořci pařne ieř. Wolą ieř nieřtateczną z której pochodzi że czego dzis chcemy; tegoż niehcemy iutro: dopiero co cwićczenie to duřowne miłe nam ieř, wnet przykrym nam řię řtaie i od řiebie odraża.

odraża. Wola jest niepewną i chwiejącą się tak dalece że w wielu bardzo okolicznościach niewie człowiek której się chwycić strony i czego się ma trzymać. Wola jest dziwaczną: często się zachce czego, bez żadney słuszney przyczyny, i owszem przeciw wszelkiej słuszności i rozumowi. Wola jest krnąbrną i upartą: iak bowiem na ten czas ciężko jest ustąpić woli cudzey w najmniejszey nawet rzeczy, tak dalece: że dożyć na tym aby się nam sprzeciwno tylko, żebyśmy się bardziej, przy woli naszej uparli. Wola jest zuchwałą i hardą która w niczym nie pozwoli narużyć mniemane iakieś prawa swoje, i niedotkliwą, na to wszystko cokolwiek ją i lekko nawet obrazić może: jeżeli iey w czym gwałt uczynić zechcesz, powstaie natychmiast i szuka sposobu aby zrzucić z siebie iarzmo. Coż mam o własney woli naszej powiedzieć więcej? ta wola gwałtowna i zbyt porywczą w pragnieniach swoich: jeżeli się iey rychło iak sobie życzy nie stanie, niecierpliwą jest, szemrze, z gniewem wybucha. Wola to jest sztuczna i zdradliwa: nie schodzi iey na pozornych przyczynach aby czyniła co chce, któremi zwodzi rozum i ku sobie nakłania.

Ale

Ale nadewszystko wola to jest, wola to jest przewrotna i zła; wszystko co iey jest zakazane do tego się ona ma z chęcią osobliwą przez skłonność natury skazoney a Prawu Boskiemu przeciwney. Takowe są mówię złe własności woli ludzkiej; takie są iey skłonności, i żebyśmy ie poznali, dosyć nam poradzić się i spytać oto nas samych. Trzeba to wszystko w nas poprawić, ale czym innym skuteczniey się to naprawić nie może iako Posłuszeństwem.

I zaiście tę to wolą ślepą Posłuszeństwo kieruje: tę wolą niestateczną Posłuszeństwo utwierdza: tę wolą niepewną posłuszeństwo na przyięcie pewney a dobrej nakłania; tę wolą dziwną posłuszeństwo prostuje; tę wolą twardą i upartą posłuszeństwo skłania, tę wolą pyszną i chcącą rozkazywać posłuszeństwo poddaie; tę wolą gwałtowną i prędką posłuszeństwo utrzymuje: tę wolą zdradliwą i oszukiwaiącą posłuszeństwo odkrywa, nakoniec tę wolą przewrotną i złą posłuszeństwo poświęca. O iak tu wiele cudów, á ztąd o iak szczęśliwych pożytków wynika? Bo na ten czas wszystkie Zakonnych Osób wole w ten sposób wykierowane i rozporządzone przez posłuszeństwo, do

M dobre.

dobrego naklonione, wyprottowane, poddane, oświecone, poświęcone razem się spólnie zgadzają z sobą. Bo naten czas iedna ich ręka poruża, i kieruje, ieden im przewodnik pokazuje drogę: ieden Prawodawca niemi rządzi, i który za powodem światła Niebieskiego które odbiera z wysokości stara się, aby ich tak ułożył żeby iedna drugiey w wykonaniu dzieł potrzebnych na przeskroździe nie była. W ten sposób prawdzi się to, co niegdyś przepowiedział Prorok, to jest, że Lew i Báronek mieli się paść razem na iednym paśtwisku, i zstawać pod rządem iednego Pasterza: to jest, że się to miało dać widzieć, że nie mając względu na różność Oyczyzny, konstytucyi, humorów, Osoby Zakonne żyć miały z sobą pod iedną Głową w zupełney zgodzie, i w doskonałym między sobą ziednoczeniu.

§. Któryż jest taki stan na świecie w którymby człowiek zupełnie był wolny á komu innemu nie podle? w którymby wolno mógł czy ić zawsze co mu się podoba, i co chce tylko? Więcej powiem i raczey przeciwnie mi się pytać należy, któryż jest stan na świecie w którym zostający
czło-

człowiek nie musi ustawicznie łamać woli swojej, a to w rzeczach nie raz bardzo przykrych, i wielce przeciwnych zmysłom naszym.

Czyliż ten stan swobody i wolności znajduje się na przykład, na Dworze Pánów świeckich, ale któż niewie co to jest życie Dworskie, i czyliż niewolnik który bardziey jest w niewolniczym stanie, iak ci którzy dworską służą? Czyliż ieszcze wolność i swoboda znajduje się w stanie Żołnierskim? ale cała karność wojenna i rząd Żołnierski azali nie jest zasadzonym na posłuszeństwie; a posłuszeństwie o iak mężnym: i odważającym się na wszystkie niebezpieczeństwa, na krwi wylanie, na własnego życia utratę? Czyli podobno ta wolność nie znajdzie się w Godnościach, honorach, urządach publicznych? ale nie iestże to rzecz iawna, że to wszystko pod udatym tylko pozorem ustawiczne iest a bardzo przykre poddanie się różnym sprawom zabawom interesóm: chybaby chciał kto na godności i urzędzie zostaiący zaniedbywać wizytki należące do nich sprawy i powinności. Czyli wspomniona tu wolność nie będzie mieysca miała w rządach

szczegulnych domu iakiego i familii? ale iestże która familia, któraby się w w całości swojej i w dobrym porządku utrzymać mogła, ieżeli w niej iedne Osoby pod rząd i zwierzchność innych poddane nie będą; i czyliż można żyć bez pomierzania w domu którym ieżeli nieustannie iedni drugim ustępować w wielu bardzo rzeczach nie będą; a to nie raz przeciw własnym skłonnościom swoim? Czyliż taż wolność nie znajdzie się w zwyczajnym ludzi między sobą na świecie przedstawianiu? ale to zinnemi obcowanie iakożkolwiek się łączne i miłe bydz zdaje, azali nie ma pewnych praw swoich, a praw bardzo ciężkich i przykrych. Bo czegoż to przedstawianie obcowanie zinnemi nie wyciąga; iakich zwyczajów, iakich ułożenia, iakich podlegania innym. Trzeba tedy wszędzie w każdym stanie przykrość samemu sobie czynić, zwyciężać siebie, bydz powolnym woli cudzey, podlegającym, posłusznym. Tak iest: tego wszystkiego trzeba: do tego to wszystko co się tu rzekło, zmierza; i do tego punktu przez wyliczenie w zwyż namienionych stanów przyiść chciałem. Boć ta iest nauka iawna pod zmyśły prawie podpadająca

daiąca dla nas: dla nas (mówię:) którzy poddani jesteśmy regule i zachowaniu Praw Zakonnych. Prawda jesteście w stanie podlegającym Zwierzchności: dzwigamy ten ciężar: ale to iarżmo Pańskie; i żebyśmy ie sobie lżeyszym uczynili, jeżeli nam się kiedy przykrym zdawać będzie, obroć myno oko na świat ten nędzny. Obaczmy iako na świecie ludzie od innych ludzi zawisli; iako iedni ludzie drugim podlegają: iako iedni ludzie drugim są posłusznymi; a nakoniec iakowi to by waią ci ludzie którym podlegać i posłuszeństwo oddawać trzeba. Ztąd się nauczymy iako w Domu Bożym posłusznemi bydz mamy samemu BOGU.

§. Miewa się od Zakonney Osoby świat w nienawiści w sobie samym: ale go się kocha w kim inszym. Przełożmy iaśniej rzecz tę. Wyrzeka się świata, wszelkney godności, honorów iego, i poświęcając się na służbę Boską obiera się stan pokorny, utajony: woli starszych podległy. I zdanie się iakoby świat w nas zaginął: i niczym prawie był dla nas. Ale z tym wszystkim wie się o tym, że ta fámilia w której się urodziło; i do której się przez bli.

bliską pokrewność należy szczęśliwie się pomnaża na świecie, że pierwsze honory dziedziczy: i to dziwnie serce kontentuje, z tego się wewnętrznie na duszy osobliwa czuje radość; i czasem powierzchownie się nawet człowiek z nią wydaie. Gdyby to jeszcze áffekt ten pochodził tylko z racyi pokrewieństwa i natury: jeszczeby był znośniejszy lubo mniej by był zakonny. Ale coś więcej się dzieie w tej mierze: bo kontentą jest Zakonna Osoba z tego że wie i widzi krewnych swoich iásniejących na świecie: áto kontenta przeto, że z tej świeckiey iasności iakikolwiek promyczek ma spisać na nią: przeto że na nią ztąd osobliwy w zgląd inni mieć będą: przeto że w pół Zakonne Osoby w tymże Zgromadzeniu żyjące, á nawet i Przełożona z większą uwagą i ostrożnością postępować sobie będą. To zaś tajemne z tego ukontentowanie zachowuje się pilno w sercu: lubo powierzchownie zwykło się starać aby ie zewnętrzną skromnością iák náypilniey pokryć. A takoweżto ma być oderwanie serca od świata i pokrewieństwa, á oderwanie i zaprzeczenie się doskonałe? ábo raczej czyli nie jest obłuda miłości własney

śney która chce sobie zachować ze świata co tylko może; i to sobie nadgrodzić z inney strony, co utraciła z inney?

§. Świat opuszcza nas daleko prędzey niżeli my go sami opuszczamy. Będzieli nas on w czym potrzebował co do interesów swoich? choćbyśmy się naybardziej od niego oddalili potrafi on nas znaleźć: a my kiedy go potrzebować będziemy, odwróci się od nas i takby nas nie znał. I tak od tego zaraz momentu którego w młodym ieszcze wieku zostająca Osoba Zakonna Sukienkę na się wzięła, i na służbę się Panu BOGU oddała; i jeżeli rozumie że się ieszcze sāmilia iey, krewni starają bardzo o to, co do niey należy: bārdzo się myli, i sama siebie zwodzi. Przysznaie że nie iest to Reguła powszechna, ma (iāk się zwykło mówić) swoje excepcye, ale te bardziej ieszcze służą do iey stwierdzenia. Doświadczył tey Prawdy na sobie samym Bernard Święty za swoich czasów: i z tym się wydał, dziękuiąc *Pobożney iedney Pāni* za iey ku sobie iahnużny gdy mówi. *Uprzedzasz nas (tāk do niey pisze) Łaskami twemi któremi nas hoynie obdarzasz, i*
tym

tym bardziey nas sobie obowiązuiesz, że żaden inny między Tobą a nami nie zachodzi związek tylko miłości świętej. Bo co się tycze krewnych naszych (przydaie daley ten Święty Oyciec) iestże z nich który, nie mówię któryby się o nas pytał, albo o nas troskał, ale któryby i pomyślał o nas. Jesteśmy względem nich iak naczynie stłuczone, które że się na nic nieprzyda, precz bywa wyrzucone. *Propinquis nostris facti sumus tanquam vas perditum.* (a)

To mówił ten Święty Doktor, mocnemi w prawdzie i żywemi słowy rzecz tę wyrażając, ale októrey prawdzie własne nasze częste i długie doświadczenie przekonać nas powinno. Z tym wszytskim rzecz iest podziwienią godna, gdy przyidzie widzieć ziąką usilnością, z iąką żywością, z iąką gorącością Osoby Zakonne mieszaią się w interessa Domu, i familii swoiey, mówię w interessa doczesne. Kochać krewnych swoich rzecz należyta, byle miłość ta nie była miłością nadto przyrodzoną, i byle na tym się prześtaowało że się ich kocha w BOGU i wedle BOGA. Wspomagaymy ich modlitwami

na-

naszemi: dawaymy im rady zbawienne; staraymy się iak nayuściłniefy możemy, á żeby dufz fwoich fwiątołliwofci doftąpili; ále z refztą co mają do nas należeć zabawy ich świeckie, czego się mamy w nie miefzać w ich zamyfły pyfzne, chciwe; w zabiegi o poftanowienie, o honor, o fortunę, intereffa prawne? Na co mówię w to wfzyfko wdawać się mamy, i oto się wfzyfko troskać? Ah! przynaymniefy tak umierzamy fwiatu; iak nam fwiat umarł.

§. Rzekł był niegdys do Apoftołów fwoich Syn Boży: *Wy iefcieście na świecie, ále nie iefcieście ze fwiata:* (b) Czyliż się nie znayduią niektóre Ofoby Zakonne względem których; trzeba by wfpak obrócić te fłowa Zbawiciela Pána: i którymby w przeciwnym cale wyrozumieniu powiedzieć się mogło: *Wy nie iefcieście na świecie, ále iefcieście ze fwiata.*

§. Nie iefł to właśńie rzecz przeciwna ftanowi Zakonnemu, fwiat widzieć, i przefławać z fwiatem: ále iaki ma mieć wzgląd i na co Zakonna Ofoba gdy na fwiat wychodzi,
gdy

(b) Joann: 6. 15

gdy z świeckimi ludźmi ma prześta-
wac; iak się iey należy tam pokazać?
Oto nakształt Posła wyprawionego od
iakiego Króla w obce Państwa. To po-
dobieństwo i porównanie tym się ilu-
szniewy tu przywodzi że ma fundament
z mów Pawła Świętego mówiącego:
Poselstwo odprawuemy do was imieniem
Chrystusa JEZUSA. (c) Posel zaś wy-
prawiony od Króla iakiego, dla czegoż
idzie do obcego Państwa, i w iaki się tam
spółb sprawuje? Idzie tam zaiste nie
z woi swoey, ani z skłonności iakiey;
ale dla tego iedynie, że tam iest wyśła-
ny. Nie myśli tam o inszych interes-
fach, tylko o intereffach Pána swego.
Jeżeli zabiera zności, przyiaźni
iakie, nie inaczey w nie się wdaje, tyl-
ko z względem na Pána swego, ile te
mu lepiej pomóć mogą do usług iego.
Zawsze się dokłada Pana swego w tym
co czyni; od Panabierze rozkazy wszy-
stkie; i samemu Panu sprawuje się ze
wszystkich postępów swoich. Bo iest
człowiekiem zupełni należącym do Pá-
na swego, który go posyła, i byle Pan
Jego któremu służy był kontent z usług
iego; mało co on stoi oto czyli się tym,
przy-

[c] Cor: 2. 5. 20.

przy których zostaie, podoba, albo nie-
podoba: bo ci wszyscy są iemu postron-
ni: nie od ich Łąski zawisła fortuna ie-
go; ani myśli u nich przemieszkować.

Piękne zaście wyobrazenie Zákon-
nika, który z powołania Apostolskiego
wychodzi z osobności swoiey ná świat.
Świat mu iest iák obcy: przecież idzie do
niego, ále dlá czegoż? i iáko? bo go tam
Pán BOG wysyła, według tego iák go
Pán BOG wywła: idzie ná koniec tym
końcem dlá którego go Pan BOG wy-
syła. Czł. wiek Zakonny, człowiekiem
iest Boskim, á zatym nie zabawia się ná
świecie tylko koło tego co się tycze
BOGA, i co może chwałę przynieść
BOGU. Ten to iest cel do którego on
zmierza wszystkimi zamyśłami swe-
mi, wszystkimi intencyami swemi,
wszystkimi staraniami swemi: inne
zaś wszystkie rzeczy nic go się nie
chwytaią, bynajmniey on do nich
nie przykłada serca. Ták dalece że
gdyby w przedstawianiu z ludźmi ná
świecie nie znaydował Chwały Boskiej,
i upodobania Páná BOGA swego, na-
tychmiał by poprzestał wszelkiego z lu-
dźmi obcowania, i w osobności Zákon-
ney komorki swoiey zostawałby zamknię-
ty,

ty; oddalony, i pogrzebiony prawie. O iak to Zakonny i Święty wcale sposób postępowania sobie na świecie.

Ale przeciwnym sposobem rzecz biorąc o iakby to rzecz nieprzy-
stojna była, gdyby Zakonnik chcąc się
ile może wyłamać z ślodkich więzów
powinności swoich, szukając swobody
i wolności dla siebie, chętnie bawił się
i widywał z świeckimi; gdyby mo-
wie bawił się z świeckimi przeto, że
mu się świat podoba, że milczenie i
osobność przykrzą mu się: że nie przy-
jacielem jest tej pracy, do której mu
się z usilnością przykładać trzeba; że
rad szuka takiego obcowania, któreby
go mile zabawiało: gdyby się widywał
ze świeckimi, aby się u nich wstawił;
imienia wielkiego nabył; aby zyskał u
Zacnieyszych według świata wziętość
dla siebie i szczególne poszanowanie:
gdyby się widywał ze świeckimi tym
końcem aby był uczestnikiem ich wy-
gód; aby go ci w potrzebach jego wspo-
magali, aby miłsze, wcześnieysze z ich
łaski mógł! prowadzić życie? O iak to
rzecz opłakania godna! kiedy świat ten,
przez to, że często z nim prze staje Za-
konna Osoba, staie się iey iak gdyby
wła-

własne pomieszkanie: przeciwnym zaś sposobem kiedy własne pomieszkanie iego, że sobie w nim sprzykrzył, iest mu gościąną prawie, albo nędnym wygnaniem.

§. O iák się wiele różnych odmian ná świecie dzieie, osobliwie nie których czasów i w pewnych okolicznościach. Woyny między koronami, potyczki krwawe, ztąd zwycięstwa, ztąd przegrana; traktaty, zawarcia pokoju, ugody, spowinowacenia, potajemne fakcye, interessów różnych wyrabiania u Dworu: postanowienia i wyniesienia pewnych osób fortunne: innych zaś przeciwnym sposobem upadki ciężkie i żałosne, odmiany niespodziane i przedziwne: tysiąc innych przypadków, które się między ludźmi trafiać zwykły, szczegulnieysze, przywátne, mniej okazałe, átołi bardzo dobrze wiadome, i uwagi osobliwe y godne: iedni postępuią wyżej; drudzy ná tymże co i przedtym zostają stópnui; iedni zyskują wiele; drudzy tracą: iedni się cieszą, drudzy smęcą: iedni w wysokim u wśzystkich poważeniu, czci i sławie, inni w niesławie i hańbie; ty-

le

le przypadków nieprzewidzianych; tyle kłótni, poswarków prawnych, niezgod; coż mam jeszcze powiedzieć, albo czegożbym jeszcze tu nie przywiodł gdybym chciał w szczegulności rzeczy takowe nieskończenie prawie wyliczać! o tych zaś wszystkich namienionych rzeczach, oiskróżnie między sobą iadzą, o iak różnie mówią według różności interesów swoich. Jak się frańują, troszczą, tu owdzie zabiegają, rzeczy miarkują: iak wiele zamieszania bywa na Dworze, w Państwie, Królestwie, Mieście! Z tym wszystkim Zakonna dusza w posród osobności swojej zostająca, w którey sobie upodobała, i którą kocha, niewie o żadney z tych rzeczy á z tym bynajmniey się nie miesza, albo jeżeli przez mury same Zakonne (że tak rzekę) za któremi iak w obronney fortecy zmaknięta została, przedrze się nowiną iaka o tych rzeczach których pełno na świecie, i o uszy się iey obie; nie przeto serce się iey wzruża, ani się iey pokóy miesza: á to czemu? bo to wszystko nic się iey osoby nie tyka. Nie żeby ona wcale nie czuła była na to wszystko co się na świecie dzieie. Tyle się ona do tego miesza ile potrzeba

ba, a żeby publiczne interessa zalecił Pánu BOGU: aby wstawiała się modlitwami swemi przed Majeństwem Jego za temi, o których wie, że albo w drogach nie prawości prześtaiają: albo są w ciężkości iakiey i biedzie: albo bardziey nád innych pomocy Boskiey potrzebuiają: ale z tym wszystkim zadosyć uczyniwszy iak tylko mogła tym powinnościom z miłości bliźniego pochodzącym: tak iak iey Pán BOG do serca podał; powraca potym spokojnie do zwyczajnych zabaw i ćwiczeń swoich, ani się więcey troszcze; stosując do siebie to eo Pán JEZUS powiedział: *Dozwolcie niech umarli grzebią umarłych swoich.*

Jest to tedy wielka prawda; ani się rzecz sprzeciwiająca sobie, powiedzieć, że ieżeli w iednym wyrozumieniu rzecz biorąc nie masz żadney osoby bardziey poddaney i zawisley od woli cudzey, iako Osobá Zakonna; tak też w drugim wyrozumieniu arcy rzetelnym, żadna nád nią osoba nie jest wolnieyszą i swobodnieyszą.

§. Przykazuje Paweł Święty aby każdy Chrześcianin przedstawiał w życiu swoim ná przyzwoitym sobie pomieszkaniu, odzieniu, pożywieniu,

ani

ani czego więcej tu nie pragnął; ale
słuszniej daleko wyciąga się to pomiar-
kowanie po Zakonnej Osobie, aby tá
ile która poślubiła ubóstwo tym się
kontentowała. Ale w tym samym z-
rzeczy różne od siebie uważać należy.
To co jest do pomieszkania, odzienia,
pożywienia potrzebnego, to co jest
wygodnego; i co jest zbytecznego: po-
trzebnego którego sam rozum i słu-
szność wyciąga; wygodnego czego zmy-
słność szuka; zbytecznego co chce mieć
pycha aby się okazać wydała. Jaka
zaś prośbę zachodzi w tej mierze róż-
nica między Zakonną a świecką Oso-
bą? Oto że światowy człowiek nie
przełaiąc na tym co mu koniecznie
jest potrzebnego i za nic to sobie ma-
jąc, chce nadto mieć wszelkie wygody
swoie, aż do obfitości i zbytku; gdy
tym czasem Zakonna Osoba zachowując
wiernie poprzyśiężone od siebie Ubó-
stwo trzyma się tego tylko co iey jest
koniecznie potrzebne. Zkąd pochodzi
druga różnica wcale istotna. Bo gdyż
to co służy do wygody i co do zbytku
prowadzi, żadnych granic niema; prze-
ciwnie zaś to co jest wcale potrzebnym
określo-

określonym jest samo w sobie; z tąd idzie że ludzie światowi nigdy nie smakują sobie w tym co mają, coraz w nowych á niespokojnych zostając pragnieniami chcąc większych zażywać wygod, coraz bardziey we wszystko obfitować: gdy Zakonna Osoba umiawszy samemi potrzebnemi rzeczami pomiarkować pragnienia swoje, spokojnie zażywa tego co mu stan iey pozwala. Kontenta jest bo niczego nie pragnie więcey: nie pragnie zaś więcey bo już jest kontenta. Gdy się nadto chce bydź szczęśliwym; przestaie się bydź szczęśliwym: á gdy się mniej chce bydź szczęśliwym, czyli ná pomierney przestaie się szczęśliwości, á mianowicie gdy się miarkują pragnienia takowe z pobudki świętey stósowania się do Stanu Zakonnego ná ten czas zostaie się prawdziwie i gruntownie szczęśliwym.

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ

PANA BOGA.



N

NAUKA

N A U K A

O ZACHOWANIU POKOJU
ZAKONNEGO.

LUbo nie potrzebnieyszego ani mil-
 zego być może i powinno Ludziom
 rozumnym w Towarzystwie jakim czyli
 to królestwa iednego czyli Rzplitey czyli
 dopieroż Miasta iednego, Familii, Do-
 mu zostaiącym; nād zachowanie mię-
 dzy sobą pokoiu, i wzajemney zgody:
 bardziey jednak pokóy ten ma być
 zachowany między Chrześcianmi, á ie-
 szcze więkfsza iego potrzeba jest w
 Zgromadzeniach Zakonnych Osób spól-
 nie pod iedną Regułą żyjących: z któ-
 rego pokoiu zachowania wielkie du-
 chowne pożytki na Całe Zgromadzenie
 i każdą wszczegulności Osobę wynika-
 ją: którego pokoiu zgwałcenie ciężkie
 szkody wiżyskim przynosi. Więc wielce
 zbawienna i potrzebna będzie rzecz
 przełożyc w tey nauce. Naprzod iak wiel-
 kiej rzecz jest wagi Zachowanie pokoiu
 z bliźniem w Zgromadzeniu Zakonnym:
 Jakie bywają przeszkody pospolitsze
 któ-

* (✕) *

195

które go mieszaia: i nákoniec iakie są
frzodki nayprzyzwoitsze do zachowa-
wania go w całości.

§ I.

Jak wielkiny wagi iest Pokoy z bliźnim.

I. Chrystus JEZUS maiąc
opuszcć i zostawić na ziemi Uczniów
swoich nic im ani wyraźniey ani mo-
cniey nie zalecił iako pokoy. W ie-
dney rozmowie którą miał z niemi,
po trzy razy te słowa powtórzył: *Pokoy*
wam. Nie miał on na tym dosyć żeby
go im życzył: albo żeby go im tylko
zalecił, ale rzeczą samą dał im go, mo-
wiąc: *Pokoy mój daię wam.* Dla cze-
goż nazywa go pokojem swoim? aby
go bardziey poważali sobie Uczniowie
Jego: aby różnicę iego pokazał od fał-
szywego pokoiu świata. Bo pokoy świa-
ta tego iest tylko pokoy na pozor taki,
i nie ma za fundament tylko interes
własny, tylko oszukanie, i zdradę: gdy
przeciwnym sposobem Pokoy Chrystusa
JEZUSA wcale święty iest, wcale Bo-
ski, i gruntuie się na miłości szczerrey,
i doskonałym serc ziednoczeniu. Teć
były zdania Boskiego Nauczyciela na-
szego: ponieważ zaś zostaiąc w stanie
Zakonnym mamy szczegulny obowią-

Na

zek

zek żebyśmy go słuchali i naśladowali; z iakąż uczciwością należy nam przyjmować naukę Jego z strone téy rzeczy którą tak nam serdecznie zalecił, i iak wiernie powinniśmy wtey mierze pełnić rozkazy Jego?

II. Ten pokoy w którym iedni z drugiem i żyć powinniśmy iest iednym z naywiększych Dóbr których tylko życzyć sobie możemy. Ten to iest skarb naydroższy życia tego bez którego wszystkie inne Dobra nie mogą nas szczęśliwemi uczynić na tym świecie. Takci by mówił sobie Filozofi iaki Poganki; ale my, którzy iestemy Chryścianami i którzy obraliśmy sobie nad to stan Zakonny, powinniśmy względ mieć na ten pokóy i uważać go iako iednym z naywiększych Dobr naszych służącym do Doskonałości i zbawienia naszego. Bo bez tego pokoiu niepodobna rzecz iest abyśmy pracowali y starali się szczerze o postępki nasz w drodze duchowney. Jakoż czyli to rzecz podobna żeby mając nmyśl zawsze pomieszany i serce wzruszone naprzeciw bliźniemu, mogliśmy przyłożyć wszelkiey czułości potrzebney nad nami samemi, i tey pilności którey wyciągaia Cwiczenia nasze

sze duchowne żeby im zadosyć uczynić? Bo o czymże się na ten czas myśli? Oto myśli się, rozważa, rozbiera to słówko które się usłyszało: a którego się strawić nie może; oto myśli się o tey odpowiedzi którą się dało, albo którą dać na ten czas trzeba było; a którą się da za pierwszą okazją która się tylko poda: oto myśli się iak sobie ta lub owa osoba postępuje; oto roją się w głowie suspicje, domniemawania które się pierwey o tey lub inney zawzięły; o tey krzywdzie którą według zdania swego odebrało się: o tym interesie którego się chce koniecznie przywieść do skutku, nic niedbając na wszystkie sprzeciwiania się innych które się trafiają: byle dopiąć swego: oto myśli się o tysiącnych innych rzeczach tym podobnych które ustawicznie rozrywają Duszę: i żadnego prawie nie pozwalają iey mieć względu na B O G A. W takowych okolicznościach iakież bydz może zebranie wewnętrzne, iakie nabożeństwo; iaki smak nabożeństwa może w modlitwie, i we wszystkich innych Cwiczeniach Zakonnych? A B O G też sam który jest B O G I E M pokoiu iakżeby wylał Ducha swego wpośród takiego pomieszania; iak-

i iakby tak pomieszancy o sobie miał dąć uczuć miłej Bł. k. śc. jego ?

III. Ale coś tu więcej uważć trzeba: bo niech tylko nie będzie pokoiu w Zgromadzeniu iakim: i niech serca Zakonnych Osób będą między sobą rozróżnione o iak wiele grzechów codzien popełnionych będzie? Wieleż tam skarg, utyskowania, szemrania, obmow przyidzie się nasłuchać? wiele zawasńnienia; żywszych pamięci na urazy zadane; chowa się w wrzód serca? Jakie się tam zamyśli czynia, nawet do iakich potajemney zemsty sposobów nie udao się? Te zas przez to popełnione grzechy tym hywają częstsz im okazy do nich wiodące zwyczajniey przypadają w codziennym i ustawicznym spólnie z innymi prześławianiu. Grzechy zaś te tym są niebezpieczniejszy, że na pozor nie wydaia się tak byż ciężkie; iak niektóre inne jawne i grube, od których sam wstyd utrzymuje, i na nie jest lekarstwem. Grzechy to są wktóre z tym więk za wpada się łąnością, że do nich wiedzie i napędza namiętność, a dla tey famey i przez nią zasł. pienia mniey się widzi ich złość i ciężkość. Bo każda z takowych osób rozumie że wszystko arcy-
spra-

spawiedliwie czyni i mówi, cokolwiek tylko czyni i mówi; i jeżeli się zachce w zachodzących niezgodach i rozróżnieniach posłuchać obydwóch stron przeciwnych;: znajdzie się (jeżeli by się im wierzyć miało) iak z tey tak z tamtey strony zarownie dosyć słusznych i sprawiedliwych racyi: i że nie mniey ta niż druga strona, dobrze i nie nagannie sobie w niczym postąpiła, ale cożkolwiek ona na usprawiedliwienie siebie przywioda: przecięż grzechy ich rzetelne są: a grzechy częstokroć ciężkie, i bardzo ciężkie, tak dalece, że coby się w Zakonie świętziemi te osoby stać miały: to one przez to winnieyszemi się przed BOGIEM stawiają, i obciążają się nieskonczoną prawie liczbą wielkich długów, i tych pilnego a surowego rachunku BOG ponas wyciągać będzie.

IV. Dziwować się za tym nie potrzeba że karność Zakonna z lekka i pomалу cała się obala i w ruinę idzie. Bo według słów Pana JEZUSA: *Każde Królestwo w sobie podzielone, spustoszone będzie: i dom na dom upadnie.* Osobom tym które rządzą albo któreby rządzić powinny, i wszystko w należytych porządku utrzymować nie oddaie się po-
flu-

fluszeństwo. Owszem wprowadzają ich w owe kłotnie i zamieszki które się wszczęły. Jakże te zdadzą się tylko cokolwiek skłaniać do której strony; natychmiast druga przeciwna powstać na nie. Zkąd nie śmieją nic mówić, ani czynić, i żeby ogień już wzniecony nie rozżarzyli bardziej; muszą dysymulować, przez szpary (jak mówią) patrzeć, znosić wiele mniej godziwych rzeczy: na które by im powstać flusznie należało. A w ten to sposób rozwiozłość się wprowadza; przestępstwa bywają bez kary; codzienn uszczerbek iaki ponosi reguła i Ustawy Święte, nie masz już więcej zgody nie masz serc jedności. Na ten czas dom Zakonny jest iako okręt puszczony na wiatry, który lada gdzie się o skały rozbić, gdzie go te zapędzą.

V. Tenci dom Zakonny przy zachowaniu Pokoju byłby iedynym Raniem; i takim go też Pan BOG chciał mieć dla nas, gdy nas do niego z spolem zgromadził. Chciał on być wprowadzając nas ze zgielku, hałasu, różnych ciężkich zabaw świata tego, żebyśmy byli doświadczyli prawdy wyroku Proroka mówiącego: *O jak rzeczą dobra*

dobra i słodka mieszkać braci (toż mówić o siostrach w Chrystusie JEZUSIE:) *razem z sobą!* gdy są zgromadzonemi na jednym miejscu. Ale bez zachowania pokoju, ta Święta Jerozolyma (którey imię znaczy widzenie pokoju) to miejsce spokojności i odpoczynienia, staie się (jak Babylon iaki) miejscem zamieszania. Ztąd pochodzą melancholie, smutek, niesmak życia Zakonnego; że się nie znajduie to czego się szukało, Zamyślało się spokojnie prowadzić życie swoje, przy ćwiczeniu się w cnocie, że się kontente życie prowadzić miało, iakoż szkodliwa była przyczyna tey nadziei; ale iakże ma się żyć kontentą między temi osobami, z któremi się zgodzić nie można: w ustawiczney domowey wojnie, gdzie żadnego prawie niemasz odpoczynku, dla różnych trapiących się przypadków, które jedne po drugich nieustannie następuią i wzniecaią zamieszki i kłótnie? Ta zaś iest rzecz opłakania bardziey ieszcze godna, i daleko nad insze szkodliwszą dla Zakonu, że nie które Osoby niezgodne Zakonne, mieszają czy wprowadzają świeckich ludzi do kłótni i nieznaiek swoich, któreby

reby aby przynajmniej przed ich oczyma i publiczną świata wiadomością ukrywać należało. Ale czyli to przez nierozeznanie, czyli dla jak eyś próżey pociechy swoey; czyli żeby ziednać sobie podporę i pomoc u innych: gada się o ciężkościach swoich z przyjaciółmi, daje się to do wiadomości Rodzicom, krewnych cała się czasem wzrusza Familia. Wyjawia się pogorszenie między świeckich; a przez to całe Zgromadzenie zley bardzo dla siebie nabywa sławy: świat zaś zawsze z przyrodzenia swego dotego skłonny, żeby zle i o dobrych rzeczach sądził. Iacno sobie perswaduie lubo bardzo nieślusznie i fałszywie: że takoweg ż są gatunku i inne domy Zakonne: i przez to też właśnie stan Zakonny wiele z dawnego a ślicznego lufu i ozdoby swoiey stracił, i z dobrego o sobie rozumienia u tak wielu ludzi którzy zwiedzeni i oszukani złemi niektórych Zakonnych Osob przykładami, zle bardzo wnosili sobie że i inne Zakonne Zgromadzenia tak bydź muszą skażone.

IV. Apostoł Święty Paweł tak bardzo zaklinał pierwszych Chrześcian żeby żadnych między niemi nie było

było odfzczepieństwa, i podziałów. Przewidział bowiem iak nieszczęśliwe skutki z tego wyniknąć mogły dla całego Chrześcijaństwa, i dla tego takiej ułi-
 ności i starania przykładał żeby od tej zarazy wolnym był zachował Kościół Boży. Stawiał to przed oczy Wier-
 nym że iedenże Chrzest wzięli wszy-
 scy: że iedneyże się wiary nauczyli: że iednemuż BOGU służyli wszy scy: z kąd daley w. ośił, że nie powinni tedy byli mieć wszyscy tylko iedno (tak mówiąc) serce i iedną duszę. Ale krom tych przy-
 czyn pospolitych i powszechnych, są in-
 ne ielzcze szczegulne, które powinny nas ściśleśey wiązać i łączyć zosiatających w iednymże stanie Zakonnym. Uczynili-
 śmy Panu Bogu iedneź śluby: poddali-
 śmy się pod iednąż regułę: zachowujemy od rana aż do wieczora też same zwy-
 czaie; podlegamy iednymże Przełożo-
 nym, mieszkamy w iednymże domu, ie-
 den nosimy habit, członkami iesteśmy iednegoż Zgromadzenia i iednegoż Za-
 konu. Wtym wszystkim iedność iest doskonała: tylko że to serca nasze bę-
 da? między którymi ta iedność zney-
 dować się niema, lubo im iest tak po-
 trzebna?

Jakie bywają przeszkody zwyczajniejsze które mieszają pokoy z bliźnim.

Lubo Apostoł Święty Paweł tak iasnie pokazywał Pierwszym Chrześcianom potrzebę pokoju wzajemnego, i tak mocno do jego zachowania napominał ich, przecież ieszcze za czasów Tego Wielkiego Apostoła pokoy ten mieszany był przez różne niezgody. A za tym dziwować się nam nad tym nie potrzeba że też mieszany i teraz bywa w Zgromadzeniach Zakonnych. Nie są te Zgromadzenia Świętsze niżeli był Kościół Pierwiałtkowy, który był dziełem samego Ducha Nayświętszego postanowiony od niego, á który on naywymienitszemi darami swoiemi obficie nadał. Ale to iest właśnie co nas powinno mocniej pobudzić abyśmy więkzey w tey mierze nad samemi nami pilności przyłożyli, i usilaiey się starali, zachować się od tak wielkiego nieszczęścia, w które tak łatwo popaść można, á od którego, wszytka owa gorącość ducha Pierwiałtkowego Kościoła nie zachowała Dusze owe lubo tak niewinne, i prawie Niebieskie,

Dłi

Dłá tego to mówię powinniśmy, więk-
szego przyłożyć starania, i iaka tylko
bydź może naywiększey czuyności, a-
byśmy uprzedzali i oddalali naymniey-
sze przeszkody któreby mieszać i psuć
mogły pokóy ten. Między temi prze-
szkodami zwyczajnieysze są te: 1. Ró-
żność przyrodzonych skłonności, kom-
plexyi, i humorów. 2. Rożność inte-
ressów i pretenzyi. 3. Rożność zdania
i sądenia. 4. Rożność Dyrekcyi Du-
chowney i rządzenia. 5. Rożność przy-
wiązania serc i przyiaźni szczegulnych.
Sąci i insze do tego pokoju Zakonne-
go zachwiania przeszkody: ále albo się
w tych zamykają: ábo od tych zawi-
sły. Łacno się to pokaże gdy się w oso-
bności wytłomaczy każdy z tych 5.
Punktów.

I. A náprzód w Zgromadze-
niach Zakonnych i Osobach które ie
składają nie iedno jest ułożenie przy-
rodzone i komplexyi, skłonności; i nic
różnieyszego nie masz nad różne hu-
mory. W iednych Osobach nayduie
się humor łagodny i spokojny: w dru-
gich gwałtowny i porywczy, w iednych
humor łagodny i wdzięczny: w dru-
gich smutny i dziwaczny: w iednych
humor

humor łacny: i drugim ułepujący: w drugich sprzeczny i nieprz-lamany. W iednym Zgromadzeniu iedne Osoby lubią się przeciwieć innym: inne zaś i naymnieyszego sprzeciwienia le sobie ścierpieć nie mogą: iedne lubią żartować i obmawiać, inne aż nadto są pie-szczone i niedotkliwe: które i naymnieysze urazi słówko. Z tego wszystkiego, i z wielu innych (że się tak powie) gatunków różnych humo-ów przeciwnych sobie, roście naturalna przeciwność, która wyciąga niekończoney prawie pilności, żeby nią zabezpieczyć wszystkim złym skutkom które z niey wynikać mogą. Gdyby się to nie razem z sobą żyło: albo gdyby się bardzo rzadko z sobą widyw-ło: nie takby się tey przeciwności obawiać należało: ale kiedy to osoby codziennie muszą mówić do siebie, przedstawiać z sobą, iedne się z drugiemu bawić; kiedy to na każdy dzień razem się znajdują, na tychżeto urzędów sprawowaniu: to zabawach: o bok iedną zdruga, ażali nie ma to być za cud prawie Łaski Boskiej rzecz poczytana, żeby się w spólny a zupełny zgodzie trzymady, i żeby nie się im takiego nie przydało coby ich poróżnić mo-ło? I

zajste

zaiste ieżeli iest rzecz iaka wktórey iasniey się wydaie Mądrość i dzielność Duchu S. tedy ta iest; że wie on dobrze i. k pogodzić, iak połączyć razem wie-
dnymże Zgromadzeniu te serca którym natura różne od siebie nadała skłonności, tak sobie przeciwne że się zdawało iż się nigdy z sobą zgodzić nie mogły.

II. Różność interesów i pre-
tenzyi, nie mniej bywa przyczyną po-
mieszania, niż li różność humorów i
skłonności. Wszystkie wprawdzie O-
soby ktore składają iedno Zgromadzenie
nie powinnyby mieć tylko ieden inte-
res: á ten miałby byđz interes same-
góż Zgromadzenia. Gdyby to było: na-
tychmiałby widzieć przyszło iednostay-
ną wszystkich Osób zgodę ná zobopolne
wspomożenie siebie; iednaby drugiey rę-
kę podawała na ten koniec, bo wszy-
stkieby iedenże wzgląd miały: i iedy-
nieby upatrowały Dobra powszechnego,
spólnego wszystkim, i całemu Zgroma-
dzeniu. Ale nie zawsze się má wzgląd
ná to dobro pospolite, nie zawsze go się
kładaie za koniec: i zawsze iest iakie Do-
bro szczegulne i osobiste, które bardziey
nas zabawia, á przy którego utrzymaniu,
częstokroć aż nad to się obstawia. Bo
lubo

lubo się wyrzekło świata przez wstąpienie do Zakonu, ieszcze i w samym stanie Zakonnym wiele się zakłada interesów własnych: które lubo są inższego gatunku od świeckich, nie mniej jednak przywiązują do siebie serce: i jeżeli się człowiek nie postrzeże i pilności nad sobą nie zażyje; zachowując się w Klasztorze te same pasywe i namiętności któreby się miało było i na świecie, i w tym nie zachodzi inższa różnica tylko względem różnych obiektów to jest rzeczy tych co ie sobie już to świeckie, już Zakonne Osoby za cel kładą. I tak wbiie się to sobie w głowę że trzeba mieć ten urząd; otrzymać na to i na to pozwolenie; ma się za rzecz słuszną, że w tym i w tym powinniśmy być nad inższych przełożeni: i koniecznie się na to uładza żeby tego dopiąć. Do tego zaś końca, potrzeba mieć swoich opiekunów, popieczników: potrzeba mieć innych po sobie serca i głowy. Ztąd, o! czegoż się niechwytą żeby się rzecz udała: ztąd zazdrości, ztąd markotności i bolenia na sercu, jeżeli się swego niedokaże: ztąd próżne owe i lekkomyślne tryumfy, które innych kołają; które innych kwasią: jeżeli się nad niemi górę otrzymało i na tym już do-

dosyć żeby dom cały na różne części iakoby podzielić, i cały Klasztor pomieszać. Jedne to chwają: toż samo drugie gania: serca się iątrzą i zapalają: á ztąd przyszło widzieć nie raz iáko z bagatel iednych i fraszek nic wartych poszło potym do rzeczy wielkiej wagi; które całe zmieszały i z dołu (iak mówią) przewróciły do góry, niegdyś spokojne Zgromadzenia!

III. Jnna ieszcze przeszkoda á ieszcze niebezpiecznieysza i szkodliwsza do zachowania wzajemnego w Zgromadzeniach Zakonnych pokoju iest różność zdania sądzenia, rozumienia co do materyi náuk tyczących się wiary lub obyczajów. Nie masz zaiste nic dziwniejszego áni żałośniejszego, iáko gdy przyidzie widzieć Panny Zakonne, á częstokroć Panny w młodym ieszcze wieku zoltające doświadczenia żadnego i znajomości należytey rzeczy nie mające, chcące przecię się bawić kwestyami, naukami, których nie tylko w całe nie rozumieją ále i których nigdy nie poymą áni zrozumieją, bo nie mają należytych początków á koniecznie potrzebnych do ich zrozumienia. Z tym wszystkim iák ich opanuie nie iako duch

wielkiego o sobie rozumienia; duch ciekawości, duch próżności, duch pokazania swego osobliwszego nad inne rozumu: natychmiast chcą wiedzieć o wszystkim, mówić o wszystkim: i o wszystkim sądzić. Niech powstanie dysputa iaka w Kościele Bożym z strone nauki iakiey á to w materyach subtelnych bardzo i zawiłych: trzeba im wiedzieć o tym, pytać się o tym: i iakąkolwiek pozorną tylko ále nie gruntowną mając wiadomość, już rozumieją o sobie że tak są w tey mierze objaśnione iak naydowcipniejszy Teologowie. Przynajmniej w rozmowach o tym ledwie nie zwiększą beśpiecznością i powagą dają się słyszeć, niżeli sami szkolni Doktorowie: á że to, co jest osobliwego i nowego w naukach zwykło iednać tym którzy to wynaydują i trzymają, iakieś szczególne o nich u ludzi mniemanie: to się też właśnie im podoba, i do tego się też mocniej przywiązują; same sobie podchlebując i u siebie przechwalać że nie są zliczby owych podlejszych i prostszych osób które nic nie przenikają: i tylko prosto się tych rzeczy trzymają o których raz są nauczone. Gdybyć ieszcze na tym przynajmniej prze-
sta-

stawały: i z tego już kontente były że głębiej, lepiey od innych, na rzeczach się mądrych znają: ale postępuią daley: i w tym mieszaiąc przyrodzony porządek, ciężko błędzą. Bo wbiwszy sobie w głowę że są mądre chcą innych przywieść aby przystały na ich zdanie, dla tego z umiejętnością swoją wyieżdzaia, zniey się przechwalaia: nauczaią drugich czyli ta nauka do rzeczy służy czyli nie. Cóż z tąd daley idzie? Oto że gdy całe Zgromadzenie nie chce bydź powolne naukom ich; iedna część osób powstaie przeciwko nim: a druga z-niemie się łączy. Skóro zaś nie będzie zgody w zdaniach umysłu: niechybna rzecz iest że nastąpi serc podział i rozróżnienie. Czyliż trzeba czego było więcey na wzniecenie domowych wojen w Páństwach i Królestwach?

IV. Z tey przeszkody dopiero tu opisaney idzie druga tegoż prawie gatunku; i bardzo iey podobna a ta iest różność Dyrekcyi Duchowney i rządzenia. Bo każda prawie chce mieć Oyca Duchownego, i Rządcę sumnienia swego, żeby iednakoweż z nią miał zdania i w nich ią ieszcze utwierdzał. Częstokroć zaś się trafia że z samego

Oyca Duchownego nauki i rządzenia posłyły takowe zdania, i dla tego się do nich mocniej przywiązała. Jako tedy między Pierwszemi Chrześcianami iedni z nich stali za Apollo, drudzy za Piotrem, inni za Pawłem i przez to rozróżnieni między sobą byli; tak między Osobami Zakonnemi iedne są za tym Oycem Duchownym inne za tamtym: i niepodobna prawie rzecz jest żeby ta różność nie była przyczyną tyfiących prawie niezgód. Ah! Bracia moi mówiał S. Páweł do Koryntyjan ázaliż nie ieden to jest BOG któremu słuźemy, i ieden tylko Chrystus JEZUS? Azaliście w Imię Piotra ochrzczeni? Azali Páweł Ukrzyżowany jest za was? Oto jest właśnie przykład któryby w tey mierze należało do siebie przyśtośować, i coby sobie mówić potrzeba. O cóż się to tak bardzo troskác o iednego człowieka lubo on jest Kapłanem w Kościele Bożym: i iakóźkolwiek świętym się mi bydzć zdaie, ieżeli Pokóy Zakonny z przyczyny lub okazyi tey ma iaką szkodę ponosić? I iakieby to nieszczęście dla nas było gdyby ci którzy świętymi nas uczynić mieli przez posługę swoią duchowną: i bydzć
nam

nam Aniołami pokoju, mieliby być przyczyną iakiego między nami rozróżnienia, a tym samym nieporządku Domowego i niezachowania kárności Zakonney.

V. Ostatnia przeszkoda do zachowania Pokoju Zakonnego są przyjaźni szczególne, które pewne Osoby kłią między sobą, któreby radę panować iak mogą nad inszemi, i uczynić się w Domu Zakonnym części przynajmniej iakiey głową. Przyjaźni z których pożytek cały jest, gromadzić się schodzić się w osobności, a to dla czego? żeby tam rozmówić się między sobą o zgromadzeniu, żeby tam sobie wzajemnie opowiadać wszystko co się w nim dzieie; wszystko co kto czyni; wszystko co kto mówi; żeby tam naśmiać się z tych i owych osób do woli; w gorzkie utyskowania i żale się wynurzyć, w rozmowy pełne żółci; żeby tam radę uczynić przeciw Przełożonym lub przeciw innym; z których się kontentą nie jest, albo od których się mniema być urażoną. Przyjaźni to są których wszyscy Święci Zakonodawcy mocnie zawsze zakazywali; bo takie przyjaźni łacno się obracają w niegodziwe spiski, i

. że

że czynią w iednym że Zgromadzeniu, tyle różnych od siebie zgromadzenia ile się w nich znachodzi takowych związków.

VI. Niech tedy padnie na tych przekłństwo którzy sięią kół w dobrej roli (przenicą już zasianej) Gospodarza Niebieskiego, w Domu Bożym: bo takowe Osoby są to dziećmi nieprawości, według Pisma. Zyczył był tego Paweł Święty żeby takowe Osoby od Ciała to jest od Zgromadzenia Wiernych odcięte były: ale nie idąc tak daleko jest czego takowym Osobom życzyć żeby obawiając się dla siebie tak strasznego przekłństwa wcale innej spokojniejszye prowaodziły odtąd życie, i żeby nadgrodziły nadwreżonego Zakonnego pokoju te wszystkie szkody, których dotąd przyczyną były. Przeciwnym zaś sposobem Błogosławieni (ak mówi Sam Pan JEZUS) pokoy czyniący, te to Dzieci Boskie które pokoy zachowują ze wszystkiemi które przynajmniej gorąco go pragną: które żadnego z tych środków do iego zachowania nie opuszczają, które tylko sposobami do tego końca bydz rozumieją by też dobrze te środki z siebie

Pokoju Zakonnego. 215

z siebie przykre; i martwiące były.
Tu się niektóre z nich podadzą.

§. III.

Które są środki nayprzyzwoitsze do zachowania Pokoju z bliźnim.

I. **W**Cześnie się do tego przyzwyczaić i w to wprawiać żeby zwyciężać swój przyrodzony humor i skłonności. Nie jest ci to ćwiczenie dnia tylko iednego: ale gdyby z pierwszych zaraz lat po wstąpieniu do Zakonu, w pewnych się było zwyciężało okolicznościach: i gwałt nieiaki sobie czyniło: z lekka by się otrzymało panowanie nád sobą, nauczyłoby się iak się utrzymać w powinności swoiey: i iak dawać odpór pierwszym impetom, pierwszym porywczostiom naturalnych skłonności swoich. To zaś zwycięstwo z samey siebie ná dwóch zawisło rzeczach: z tych iedna jest wewnętrzna, druga powierzchowna. Pierwsza jest doskonalsza, a ta jest: tak poprawić z gruntu w sobie humor swój: i takie nád skłonnościami swemi otrzymać panowanie żeby nieczuć więcey nawet w duszy swoiey owych znienacka potać-

tajemnie dobywających się wzruszenia; i żeby niemi serce nie pomieszane nie było. Ta rzecz w prawdzie doskonałej zupełnie wyciąga cnoty; i ten stopień tak jest rzadki że trudno go śladować za powszechną regułą. Przecież Święci Pańscy dostąpili go, i mybysmy mogli, wspartemi będąc pomocą Łaski Boskiej dostąpić go tak iak oni, gdybysmy się tylko chcieli mieć do niego z tymże mocnym przedsięwzięciem i odważnym sercem. Ale nim wstapiemy na ten tak wysoki doskonałości stopień, druga rzecz o którą się starać powinniśmy, i którą potrzeba abysmy na sobie przewiecali, tycze się powierzchownego ułożenia. To jest żebyśmy umieli tak dobrze w nas samych wewnątrznie utrzymować te wszystkie pomieszania i poruszenia choć niedobrowolne powstające w sercu naszym; żeby się nic z nich powierzchownie nie wydało: żeby nie dozwolić sobie żadnego gestu, poruszenia, najmniejszego znaku, najmniejszego słowa, któreby pokazywało to zamieszanie wewnętrzne w którym się zostaje, i któreby mniej zbudować albo w podziwienie kogożkolwiek wprawić mogło.

gło. Nie jest zaś w tym ani dyssymulacya, ani hypokryzya i obłuda iaka, kiedy w tym niema się innego względu tylko na zachowanie pokoju: i to samo gwałtowne usiłowanie które przychodzi na ten czas uczynić nie małej jest przed Panem BOGIEM zaśluga. A tak luboby naywiększa nawałność powstała z burzącej się namiętności na duszy; pokóy iednak z bliźnim zachowany będzie, ani niebezpieczeństwu nie podpadnie, bo się na ten czas człowiek tak sprawuje, iakoby nic nie czuł, i iakby w naywiększym zostawał uspokoienu wewnętrznym. O iak to wiele kosztuje gdy przyidzie do rzeczy; i w tym się ćwiczenia. Ale iak też toż samo wielkie błogosławieństwa sprowadza z Nieba; o iaka się nadgroda odbiera za to jeszcze w tym życiu, przez tę serdeczną pociechę którą się z tą ma, że można oddać Panu BOGU ofiarę która mu jest tak wdzięczna.

II. Drugi szrodek skuteczny do zachowania pokoju Zakonnego jest: odstąpić dobrowolnie wszystkich swoich pretensyi gdzie tylko idzie o pokóy; i bez żadney sprzeczki odbiegać iakiegożkolwiek prawa swego, które bez
tego

tego niczym prawie jest w Stanie Zakonnym. Bo o cóż to pośpolicie idzie w owych sprzeczkach, poswarkach, umawianiach się które zachodzą czasem między samemi nawet Oblubienicami Chrystusa JEZUSA? o to o lekki jaki interese w który się wdało, a od którego czyli przez upor, czyli dla jakieysź w utrzymaniu jego fałszywey Chwały odstąpić się niechce. I zaiste czyliż nietrzeba się wstydzić gdy mając już umysł uspokojony przydzie uważać o co się to tak bardzo miecza, i czego się tak trzyma z tak wielkim uporem? A jak można strzimać wymowki i wyrzuty sumienia swego, gdy to lubo człowiek niechce, powstanie i wymawia wewnętrznie: gdybym aby tyle cnoty miała żebym choć ná krok ustąpiła była i już więcey o tym nie myślała, co w rzeczy samey ni to ni owo jest już ci by był Pokoy przywrócony, już tedy ná mnie to należy abym uspokoiła wszystko, abym zagaśiła ten ogień który się aż nadto zaiął: aby zaiątrzone ná się pogodziła serca. Jeżeli tego nie uczynię gdy tego tak łatwo dokazać mogę; i gdy mię to nie wiele kosztuje, azali nie wiele będzie

dę tego wszystkiego złego które z tąd wyniknie przed BOGIEM moim winna, i któż mię z tego przed nim wymówi? Chrystus JEZUS krew swoją wylał dla Pokoju; o więc nad coż mi przekładać nie należy to dobro które Zbawiciel mój tak sobie szacował; i tak drogo kupił?

III. Trzeci śrzodek zachowania Pokoju jest nie zasadzać się zbytecznie ani przywiązywać do własnego zdania. Bo pospolicie nie dla czego innego zwykło się kłócić w Zgromadzeniach Zakonnych tylko przeto że się w wielu rzeczach trzyma własnego zdania, że z tych zdania nie które ma się za nieomyłne prawdy; że w różnych trudnościach, wątpliwościach, nikogo się nie radzi tylko samey siebie i z niskąd nie zaciągając rady własnemu się rozumieniu dufa. W sprawach największey wagi ludzie świeccy obierać zwykli kogo trzeciego, rozsądnego, i do żadney z stron przeciwnych sobie nie przywiązanego, i dla zachowania pokoju odstępuią zdania swego. W zgromadzeniach zaś między sobą na części podzielonych nikogo wcale słuchać

chać niechęcią. Zle się trzyma o tych którzyby albo z żarliwości albo z miłości dobra pospolitego chcieli strony rozróżnione pogodzić. Bo się rozumie że to są Osoby które się pierwey iuż dały uwieść; i którym dufać nie należy. Owszem mają takie Osoby chcące części podzielone iednać za wcale sobie przeciwne, ieżeliby oślep ná nasze zamiśly przystać niechciały, i za nami trzymać. O gdyby w takowych okolicznościach powolność była umysłu i serca, o iakby się w domu Zakonnym uniknęło wiele kłótni i zamieszania.

IV. Mało ieszcze natym żeby odstąpić swego zdania nadto ieszcze oddać trzeba zupełnie, iakoby ná ofiarę dla zachowania pokoju własny swój rozum. Daymy to że się ty słuszney rzeczy domagasz, i sprawiedliwą z strony twoiey masz przyczynę; ale ieżeli nie ustąpisz przeciwney stronie, nigdy pokoju nie będzie, owszem wieczna będzie wojna. Lepiej w takowych okolicznościach wyrzec się (tak mówiąc) rozumu, i zaprzec go się; niżeli mocno się przy nim upierać, i co raz iść przeciw innym daley. W wielu bowiem przy-

pad-

padkach należy to do bardzo wielkiego rozeznania i roztropności nieco ni-
by odstąpić od rozumu; to jest ustą-
pić nieco ná czas niepotrzebnym i pło-
nym imaginacyom nie których rozu-
mów mniej rozeznania mających. Ale
rzeczysz ty mi na to, gdy ja tak uczy-
nię, tamte Osoby złe sobie postępują:
mniejszy zaiste o to: bo to złe któreby
iák się obawiasz mogło z tąd wyniknąć
mniejszy będzie, niżeli ten hałas i ro-
zerwanie pokoju, któreby nastąpiło
w całym domu, gdybyś się ty niewzru-
szenie przy twoim uparła. Tać w pra-
wdzie reguła przyznaje że nie jest po-
wżeczna i wielkiego rózeznania wy-
ciąga; ani może bydź przyśtósowana
tylko do tych rzeczy które nie sprzeci-
wiają się sumieniu; i w których nie
masz obrazy Pana BOGA.

V. Przenosić nawet należy
rozsądną i Zakonną prostotę, nád ową
chciwość i pragnienie bardzo niebe-
spieczne wszystkiego prawie wióżenia,
i umienia. O iák aż nad to żałośnie
doświadczono tego iák szkodliwe były
skutki w Klasztorach Panieńskich owey
nieszczęśliwey chęci umienia więcej
niż stan Ich wyciągał, i pragnienia że-
by

być i być mianą za mądrą. Który nieporządek w tych to ostatnich czasach naszych bardziey się rozszerzył, niż pierwey!

VI. Ze wszystkich iednak środków nyskutecznieyszych, i naysilnieyszych do zachowania pokoju iest Święte i częste używanie Kommunii. Bo Sakrament Ołtarza iest to Sakrament iedności, iest to Tajemnicą Miłości á zatym węzłem iakoby naysilnieyszym Pokoju. W Kommunii Świętey posileni bywamy iednymże Chlebem Niebieskim; do iednego przyłtępujemy Stołu Chrystusa JEZUSA, wszyscy się z nim razem łączemy iako z Głową naszą: o wieleż tedy mamy przyczyn żebyśmy się razem z sobą przez zobopolną miłość trzymali? Ják zaś ten wszelkiey czci godny Sakrament má być dla nás Sakramentem iedności, ieżeli iedne od drugich oddzielać się będziemy? Ják má być Sakrament miłości, ieżeli iedne przeciw drugim powstanjemy? Ják zaś iednymże mistycznym ciałem stać się mamy z JEZUSEM Chrystusem i w Chrystusie JEZUSIE, ieżeli wszystkie razem spólnie nie będziemy się trzymać?

VII.

V.I. Jedne tedy z przygotowania naybardziej potrzebnego do Kommunii jest zachowanie pokoju między nami. Dla tego Syn Boski nim postanowił tę wielką Tajemnicę i do niey Apostołów Świętych przypuścić, dał im pokóy. Bez niego zaś lubo cystemi byli, nie był by ich sądził godnemi Sakramentu tego. Azatym wszystkie inne przygotowania które możemy i które powinniśmy czynić przystępując do tego Sakramentu, mają mieć za fundament przygotowanie przez wzajemny między nami pokóy: i przez ten też to pokóy sposobnemi się stajemy do wypełnienia zamyśłów Zbawiciela świata które on miał żeby nas iednym z sobą czyniąc mistycznym ciałem, postanowił przez to iak naydoskonalszą iedność, i uczynił z nas iedną trzodę i ieden Kościół.

VIII. Przeciwnym zaś sposobem iedna z naywiększych przeszkod do Kommunii jest: gdy bliźni nasi nie zostają z nami w zgodzie; i my z nimi. Bo ná ten czas CHRYSTUS JEZUS chce tego żebyśmy raczey opuścili Ołtarz iego i ofiarę; dopieroż bardziej Kommunią: ponieważ daleko
wię-

więcey czegoś trzeba do Kommunii, niż żeby tylko ofiarę oddać. Może bowiem grzesznik i w stanie nawet grzechu być przytomnym odprawowaniu Mszy Świętej, i mając wolę przednania go oddawać mu tę ofiarę: ale komunikować nie może jeżeli się w przód nie przedna z BOGIEM i z bliźnim, do nas tedy należy doświadczać nas samych w tej mierze, nim do tej Najswiętszej świętości przystępujemy, i spytać się własnego serca nąszego, jeżeli nam nie ma słusznie czego wymawiać i co wyrzucać, w tej rzeczy, która jest tak wielkiej wagi.

IX. O niechże to sprawi dobrotliwy Pan żeby nas przypuszczając do uczestnictwa Ciała i krwi swojej, chciał nas ziednoczyć wszystkie! Wszak on sam jest według słów Apostoła Świętego *Pokojem naszym*: (a) a te słowa co do litery się prawdą w Kommunii Świętej ponieważ w niej On to chce być sam Pośrednikiem wszystkich naszych przednania. Miał on tyle mocy że pogodził między sobą Niebo i ziemię: i więcże zgoda między nami ma mu być trudniejsza? Widzieć się
dało

(a) *Eph: 2.*

dało przejść wieków iako nieprzy-
iaciele którzy zdaniem ludzkim nie
mogli byź sobie przednani; przecięż
gdy przystępowali do Stołu Pańskiego
że tam u niego składali nienawiść wza-
ierną i w zgodzie i serc iedności od-
chodzili od niego. Teraz zaś á czasem
i w domach Zakonnych widzieć z ża-
łością przychodzi Osoby między sobą
rozróżnione odchodzące od uczestnictwa
Stołu Chrystusa JEZUSA, z tymże iák
przedtym miały ná siebie zawaśnie-
niem i z tąż żywością gniewu. Dałby
BOG Dobrotliwy żebyśmy tak wiel-
kiego unikneli nieszczęścia, i zacho-
wali się zawsze od takowego
przekłęstwa!

A M E N.



EXHORTA

E X H O R T A

O ZACHOWANIU REGUŁ

*Et quicumq; hanc regulam secuti fuerint
pax super illos & misericordia. Gal. 6.*

Pokoy i miłosierdzie tym wszystkim
którzy zachowaią tę Regułę.

TA iest Obietnica którą Apostoł S.
Paweł uczynił Galatom wystawu-
jąc im wzór ów wyśmienity odnowienia
wewnętrznego które z siebie samych uczy-
nić powinni byli w Chrystusie JEZU-
SIE, a bez którego oznaymił im, że
wszystkie ich obrządki i zachowania sta-
rozakonnego Prawa ná nic się im wcale
przydać nie miały. Tychże samych
słów dziś ja zażywam Naymilśze
w Chrystusie Siostry z okazji świę-
tego odnowienia słubów waszych do
którego się gotujecie według zwyczaju
Zgromadzenia tego; i zdámi się że nie
mogę przełożyć wam materyi więk-
szej wagi nád zachowanie Reguł wa-
szych. Dwie są rzeczy które utrzymo-
wać w Zakonie, w swoiey całości powin-
niśmy

nismy: slub, i Reguła; Obie są podległe upadkowi, á przeto samo należy nam ile tylko możemy odnawiać się w ćwiczeniu i zachowaniu tak tey, iák i tam tego. Slubie iáko zamek mistyczny á mocny w sobie wzięty, do któregośmy się dla bezpieczeństwa dusz naszych schronili świat ten opuszczając (g) *Urbs fortitudinis nostræ*: Reguły zaś nasze Zakonne zabazty i wały ku záslonieniu iego i obrońie zewnętrzney: *Ponetur in eā murus*. Nie będę tu nic mówił o ślubie. Nie mogę wątpić o tym żeby ten między Duszami tak Pobożnemi nie miał bydź zachowany, i teraz się nie zachowywał w wszelkiej całości swoiey: ale względem tego co się tycze Reguł wyznáiemy to wszyscy: każdy w szczególności w stanie swoim, że iako te bardziey są podległe szwankom pochodzącym z ułomności naszej ludzkiey, tak też częsciey się nam trafia przeciw nim wykroćczyć á czasem z wielkim niebezpieczeństwem w które przestępstwa takowe nas wprowadzają, i które też wyciągają po nas abyśmy wszelkim usiłowaniem starali się za nie zadosyć uczynić, ieżeli chcemy bydź wiernemi Łasce Powoła-

P a n i a

(g) *Isaia 26.*

nia naszego od BOGA do Zakonu. Doktor Narodów Paweł S. twierdził to za rzecz pewną nauczając Pierwszych Chrześcian, że ktokolwiekby pełnił wier-
nie tę regułę którą on sam zachowywał
wyznawając wiarę Chrześcijańską miał się
cieszyć szczęśliwym pokojem *Et quicumq;
hanc regulam secuti fuerint pax super illos:*
a ja tę w powszechności wziętą naukę
Doktora Narodów stosując w szczegul-
ności do Reguły nám własney, ktoreysmy
się chwycili obierając sobie stan Zakon-
ny [bo ta rzecz nie mniej się mnie ty-
ká niżeli was Najmilsze w Chrystusie
Siostry] przeciwnie mówię ale spra-
wiedliwie w należytych wyrozumieniu
rzecz tę biorąc; że jeżeli niedbałemi bę-
dziemy w pełnieniu reguł naszych, ieże-
li iarżmo ich zechemy z siebie zrucać,
jeżeli w zwyczaj niegodziwy nám poy-
dzie gwałcić ie, nie będziemy mogli ná ten
czas zachować pokóy ani przed Bogiem
ani z námi samemi, ani z bliźnim, to iest z
Przełożonemi naszymi i z temi wszystkie
mi Osobami które w raz z námi w tym że
Domu Zakonnym mieszkają. Nie będziemy
mówię mieli pokóy z Bogiem gwał-
cąc reguły bo ono ich zgwałcenie sądzić
nas będzie: nie z námi samemi których oto
sumnie-

sumnienie zawize strofować wewnętrznie nie przestanie; nie z bliźniemi naszymi, ponieważ związek który nas doskonale między sobą zjednoczonemi trzyma jest Reguła nasza, ten zaś związek rwie się przez życie nie wedle teyże reguły prowadzone. W tych trzech punktach zamykam rzecz całą o której mam mówić, á która też ma być materią pilnych uwag wászych.

C Z E S C I

Biorąc rzecz z samychże fundamentów i początków, BOG sam Regułą jest Pierwszą i istotną wszystkich praw naszych: i możemy słusznie powiedzieć że iako nie masz zwierzchności któraby nie pochodziła od B O G A, nie masz też żadney reguły, żadney ustawy, żadnego prawa, któreby nie były uczestnictwem czyli częstką nie iaką Samego Prawa Boskiego, i któreby iak potoczki ze źródła nie brały swój początek z niego. Coż to jest pytam się Reguła która nám jest przepisana w Zakonie, iestże to ona szczerym wynalazkiem mądrości ludzkiej? Nie Siostry

stry naymilsze. Od tego zaraz momentu w którym BOG wzbudził pewnych w Kościele swoim Ludzi, aby ią postánowili. od tego momentu w którym ich napełnił Duchem swoim aby byli fundatorami i Zákonodawcami: w którym im dał ná to moc i władzę w którym ta Reguła od niego samego im podana; jest potym od Zwierzchności kościelney uznana, przyięta, potwierdzona, nie powinniśmy ią już więcey uważać iako ich wynalazek, iako ich dzieło, i na ich samych nie inszy względ mieć nám náleży tylko według tego co mowi Pismo S. iako na služby przednieysze P. BOGA których on zażywa ile sam Pán Naywyższy i Práwodawca ná oznaymienie nam woli swoiey i danie nám przez nich rozkazów swoich.

Ta tedy Reguła wnosi z tą Tomasz Święty, jest wolą Boską szczegulną, á ludzie względem nás są tey woli Pańskiej tłumaczami. Wola to jest która Páweł Święty, nazywa, wolą dobrego upodobania Boskiego: i wolą Doskonatą, żeby náznaczył i pokazał iey różnicę od inney woli powszechnieyszey; która ściśleyszy na nás
wkła-

wkłada obowiązek. *Voluntas DEI bona & bene placens & perfecta.* Tá to wola Boska iest, przez którą BOG nas świętemi czyni: pokazuiąc nam drogi któremi chce abyśmy postępowali; á tak zachowuiąc nas od błędów nieuchronnych, którymby własne nasze według woli nászey postępowanie sobie podlegało, gdyby nás Pan BOG tylko rozumu nászego światłu zostawił i owszem samym nawet by też nayszczerszym intencyom nászym. Wola to iest którey BOG nie ma względem wszystkich ludzi, ále którą mieć raczył względem nas niegodnych tego, á którą zatym uważać powinniśmy iáko Łaskę wyborną nam pozwołoną szczegulniey krom innych. Nakoniec wola to iest Boska którey żebyśmy się trzymali statecznie samiśmy obrali to sobie dla zaślugi nászey: a poddáiąc się iey chętnie przemieśliśmy tę błogosławioną niewolą nád wszystkie przywileie i pożytki wolności i swobody świata tego. Otoż tym to iest właściwie reguła nasza, ta mówię Reguła za którą nam iść należy w Zakonie nászym.

Cóż ia tedy czynię gdy w duchu poddania się iey dobrowolnego
i gorą-

i gorącości świetey staram się pilno ią zachować? Oto uważcie tu proszę co mam mówić: oto łączę się iednoczę się z BOCIEM moim á to w naywyśmienitzy sposób w który tylko może słabe stworzenie iakim ja jestem bydź z nim złączone na ziemi, á to iako? oto w ten sposób że stósuję tę wolą Doskonałą która jest w BOGU do naymniejszych spraw życia mego: bo na każdy moment kładę sobie i stanowią za Prawo to co mu się podoba, i na każdy moment prosłuję zdania moie i pragnienia tymże Prawem: bo postępuję sobie w każdej rzeczy według Boskiego serca Jego; i że w urzędach moich nie inaczej tylko według upodobania Jego rozporządzenie czynię czasu mego i całej osoby moiey. W tym to zaś właśnie należy pokóy ten który mogę z nim zachować i którego słodko zażywam, póki się tak trzymam powinności moiey, i należycie regułę moją zachowuję. Ale przeciwnym wcale sposobem gdy jestem nieposłuszny regule moiey: oddzielam się nie iako od BOGA mego, wybiiam się z pod tego słodkiego poddaństwa które mnie przy nim i z nim złączonego trzymało, nie-
chcę

chcę więcey áby mną wola iego rządzić, ále raczey miłość moja własna. Ják bym ná ten czas mówił mu: Pannie ta wola twoja pod którą chcesz ábym się iá poddawał nádto mi iest przykra; w wielu bardzo okolicznościach sprzeciwia się skłonnościom moim: i raczey sobie obieram nie bydź uczestnikiem dóbr tych nieoszacowanych któreby ná mnie sprowadz ć mogła, niżeli żebym się w podobną niewolą samo chcąc miał wdać. Oná mi tę drogę przepisuje któreybym się trzymał: nákazuje mi milczenie á iá chcę mówić: wola mnie ná modlitwę, á iá chcę pracować: oná mnie obowiązuje do pracy, á iá pragnę ná ten czas spoczynku. Bo przełamanie Reguły lubo się ták wyrażnie i w głos z tym nie odzywa iednak to wszystko zamyka w sobie: w tym zaś sprzeciwieniu się które ná ten czas zachodzi między BOGIEM i nami czyliż rzecz možná żeby pokoy bydź mógł zachowany?

Zgrzeszyłem? o BOZE moy wołał ow Człowiek Święty Job sprawiedliwy, tknięty serdecznym żalem za niedoskonałości od siebie popełnione; zgrzeszyłem prawi, i czymże ci będę

dę mógł nadgrodzić moy Panie tyle krzywd odemnie przeciw tobie przez grzechy moje popełniomych? *Peccavi quid faciam Tibi o Custos hominum.* Ale pozwól mi przydawał natychmiast, a-bym niechcąc bynajmniey przyganiać sprawiedliwości twoiej, uskarżył się nieco lubo z wszelką należytą pokorą ná Opatrzność twcią. Ná cóżeś mię moy Pánie stworzył w takim ułożeniu ferca i woli, które jest wielce różne od owej gotowości ná wszystkie rozkazy twoie, w któreybym się zawsze znajdować powinien względem Ciebie? Czemuż Ty który jesteś n'ypierwszym Początkiem moim dałeś mi wolą twoiej tak przeciwną? *Quare me posuisti contrarium Tibi?* (a) tak się on odzywał do Pána BOGA w gorzkości ferca swego.

Ale BOG mówi Grzegorz Święty mógł mu być zaraz ná to odpowiedzieć: nie tak się rzecz má iák ty mówisz, nie stworzyłem ia cię z umysłem takim, ani z ferc m takim, któreby z przyrodzenia swego przeciw mnie powstały i przeciwnemi mi były: i próżno byś ty to chciał przyczytać mnie

to

(a) *Job: 7.*

to sprzeciwienie się woli twoiey, mo-
iey woli Boskiey. Gdym cię iá stwo-
rzył nic się w tobie nie znaydowało coby
według należytego porządku ułożonym
bydź nie miało: i gdybyś ty sam
porządku tego był nie pomieszał, i nie
chciał był wynić z stanu poddaństwa
tobie przyrodzonego, w którym cię po-
dłość natury twoiey i Łaska oraz moia
trzymała, byłby wieczny pokóy mię-
dzy mną i tobą zachowany. Ale ty
sam grzesząc pomieszałś ten pokóy, i
dałeś mi słuszną przyczynę żebym ná
ciebie samego obrócił to uskarżenie się:
Quare posuisti te contrarium mihi? Cze-
mużeś ty sam psując w tobie dzieło
Łaski moiey, i ná złe zażywając wolno-
ści tobie odemnie pozwoloney, takeś
został przewrotnym, żeś mi wzbraniał
się oddać powinnego mi od ciebie po-
słuszeństwa? Toć jest właśnie naymilsze
w Chrystusie JEZUSIE Siostry co BOG
(w należytych przystosowaniu rzecz
biorąc) może powiedzieć do każdego
z nas; i co też w rzeczy samey mówi
choć w skrytości do duszy naszej; gdy
się tak mało albo nic nie obawiamy
przestępować reguły naszej którymśmy
się

się dobrowolnie poddali: *Quare posuisti te contrarium mihi.* Czemuż to ustawicznie przestępując Prawa wszystkim powszechne, osobliwy sposób życia według woli twoiey przed się bierziesz á taki który w niwecz obraca wszystkie którem miał ná dobro twoie łaskawe zamysły moje? Czemuż tak nieporządne prowadząc życie ná któreś się udał, podlegasz samo chcąc nieszczęściu temu, że zawsze prawie chcesz tego czego iá niechcę, nie chcesz zaś tego czego iá chcę! Czemuż to ci się tak często trafia w służbie moiey, mnie mówię służąc który kocham się w dobrym rzeczy wszystkich porządku, i którym nic nieporządnego nie uczynił, że ty przecię tak często porządku tego nie zachowujesz.

Jedna tylko tu rzecz jest której dusze niedoskonałe mogłyby zażyć poniekąd ná obronę swoją: i która w pewnym wyrózumieniu zda się im sprzyiać; á ta jest: że sam grzech tylko miesza i znosi pokoy człowieka z BOGIEM. Reguła zaś Zakonna tak iák nás tego uczono, nie zawieraiąca w sobie ślub i przykazanie ciężkie, nie obowiązue pod karą grzechu. Tak

nás uczono Naymilsze w Chryście.
Siostry, rzecz iest prawdziwa; nie prze-
czę: ále też wam ták dobrze iako i
mnie wiadomo, iaką nátychmiast po-
trzebną i wielkiej wagi dawano nám
przestrógę: żebyśmy snadź ná złe nie
zażywali pierwzey tu dopiero wspom-
nionej prawdy. Nie rostrząsam tu te-
raz zdanie owo uczonych Teologów
które wielceby was przeniknąć mogło,
sądzących i utrzymujących to zaprawdę
że Zákonna Osoba náleżytym rozmy-
słem dobrowolnie przestępując i zanie-
dbywając regułę swoją, wpada tym samym
w grzech ciężki; á to czemu? bo iuż od-
tąd mówią oni nie iest ta Osoba Zák-
onna w drodze doskonałości, do którey cią-
gnąć powinna: bo iuż odtąd wyrzeka się
nie iako tego czym iest, i nie szanuje
charakteru swego: bo iuż odtąd w taki
się stan wdaie w którym iey z ciężkością
przychodzi śluby nawet swoje pełnić,
á zatym podaje się w niebezpieczeń-
stwo bliskie potępienia swego i zguby.
Ale niechcąc iá głębiej rostrząsać to
zdanie, przedstawam tu ná piękney u-
wadze Hugona od Świętego Wiktora.
Mówi ten Święty Doktor: między
dwoma tu rzeczami różnicę uczynić
nále-

należy. Co innego to jest zupełne zerwanie przyjaźni z Panem BOGIEM: a co innego oziębłość miłości wzajemnej między BOGIEM i człowiekiem. Pierwsza rzecz jest skutkiem grzechu, rozumem grzechu śmiertelnego: druga rzecz pochodzi z niektórych przestępstw nie tak ciężkich, z pewnych niedokonałości, które lubo nie rwą wcale przyjaźni z Panem BOGIEM, przecież oddalają Go nieco od człowieka. Zeby zaś pokój z BOGIEM miany, pomieszany był; dosyć jest na takowym jego oddaleniu się od stworzenia. Nie mówię ja tu że na tym dosyć aby ten pokój wcale był zerwany: ale aby był pomieszany to jest aby dusza Zakonna zostawała w stanie BOGU się nie jako sprzeciwiającym: dosyć na przełapieniu reguły aby zerwane było owo przedstawienie ściśle i serdeczne które ona z nim miała, na to aby się iey BOG nie tak iak przedtym miłośnie użyczał, nie tyle iak świadczył, nie tyle dawał Świętych oświecenia, i tych darów przy-najmniej zatrzymanie sprawuje przestępstwo reguły, Bog nie jest kontent z duszy takiej i nie ma żadne przyczyny być kontentym. Z tą iey nie daie owych
iak

łańsk osobliwych które zwykł używać
 duszom pilniey reguły swoje przestrze-
 gaiącym; i które też bywają nągrodą
 ich wierności. Z tąd iest że nie ma
 więcey iuż smáku w modlitwie, więcey
 oświeceń ná rozmyślániu; więcey
 dobrych ná sercu wzruszeń pod czas
 Kommunii; więcey gorącości podczas
 wszystkich ćwiczeń pobożnych: oschło-
 ści tylko doznáva; i nieczułości. Du-
 sza też wzajemnie, ieżeli mi się tak
 rzecz tę wyrazić godzi, nie iest z stro-
 ny swoiey kontenta z BOGA; widząc się
 tak bydź od niego opuszczoną; á czę-
 stokroć będąc tak zaślepioną że nie u-
 znáie náwet iż sama to karanie Boskie
 sprowadziła ná siebie. Smie uskarżać
 się że ią BOG opuszcza; że nic od nie-
 go nie odbiera, że nic prawie dobrego
 w sobie nie czuie, że wszystko się iey
 niesmacznym staie; że nic iey ciężaru
 Zakonnego lżeyszym nie czyni! Ah
 dziwujesz się temu duszo niedbała i
 niewierna, ále czyliż słuszną masz przy-
 czynę dziwować się temu? Bo powiedz
 mi proszę dla kogożto iest pokoy Bo-
 ski? dla tych którzy BOGA kochają: i
 według wymiaru ich miłości BOG im
 dozw-

dozwólá kosztowác słodkości Niebieskich:
Pax multa diligentibus legem tuam. [b] Ty
 zaś (uwáz) iák Go kochasz? Jeżeli nie
 straciłeś ieszcze z gruntu miłości iego
 i samyey iey istoty która ci tak iey po-
 trzebná żebyś się mógł wolnym zachow-
 wać od gniewu i utrzymać w łasce iego
 i przyiaźni, uwáz w reszcie ieżeli masz
 miłość pilno przestrzegającą wszelkiey
 woli Jego; miłość w czynieniu dziel-
 ną, która chętnie się má do tego wszy-
 stkiego co mu się tylko podobać może;
 miłość uprzedzającą, która nie czeka
 prawie (że tak rzekę) rozkazów Jego,
 á przecię ie wypełniá, pierwey niżeli
 ie odebrała! Mászże tę miłość którey
 nic nie iest ciężkiego tám gdzie idzie
 o chwálę iego: maszże miłość hoyną,
 która niczego nie żáluie gdy rzecz
 idzie o intereś Boski: miłość prędką,
 gorącą, stateczną, którą w zápędach
 świętych nic nie zátrzymuie, którey
 się nic nie przykrzy gdy co trzeba dla
 Páná BOGA wykonać i bydz mu posłu-
 sznym, tak w wielkich okkazyach iáko
 też i w náymniejszych rzeczach? Mász-
 że mówię tę miłość doskonálą: álbo
 przynajmniej czyli się stárasz, ábyś iá
 miałá?

(b) *Psalms: 118.*

miała? Gdybyć to było, czyliżby nie daleko byłbyś pilnieyszą w zachowaniu Reguły twoiey? w czym BUG iawnie ci znać daie czego chce po tobie, i w iaki chce sposób abyś mu służyła? Wiedząc o tym, że On iest iey Początkiem i Postanowicielem; i że od niego pochodzi, czyliżebyś ią w osobliwym po-
izanowaniu nie miała: i czyliżebyś mogła się odważyć, żebyś choć i jeden z niey punkt opuścić albo przestąpić miała? I czyliż iuż rzecz to má bydź dziwna, że gdy ią tak śmiało przestępuiesz, że też Bog tak z Tobą postępuje, iak ty pierwsza z nim sobie poczynasz; i że dopuszcza aby iego ku tobie stygła tak miłość, iako ty dozwalasz stygnąć miłości twoiey ku niemu? Takowy iá zaś stan nazywam nieiáką woyną między nim i tobą: i ná ten czas to musi się pełnić w osobie twoiey owo słowo Pisma Świętego, że ktokolwiek sprzeciwia się BOGU, nie może bydź z nim w pokoju. *Quis restitit Ei & pacem habuit?* Ale rzeczesz mi tu pewnie: przestąpić regułę moią: wszak to nie iest i powszednim grzechem obrazić Páná BOGA. Niech tak będzie, pozwolę ná to; bo niechcę Náymilsze Siostry w Chrystusie JEZU-
Q SIE;

SIE; cięższym ieszcze wam czynić to
 iarżmo Zakonne niżeli jest w sobie;
 iakoż i w innych rzeczach zwykłem się
 oświadczać, że się samey tylko náyrze-
 telnieyszey chęć trzymać prawdy. Rzecz
 tedy jest pewna, i wyznaię to, że ani
 wasza Reguła, ani moja nie są z siebie
 czy w sobie samych materyą grzechu:
 i to nawet nymniej: zego grzechu: ale
 oraz gdy to z wami mówię, to też za-
 rą przydaię: i na co też wy wraz ze
 mną przytać powinniście; że przestapie-
 nie reguły same w sobie uważone może
 nie bydź grzechem: może bydź iednak
 grzechem względem tych okoliczności
 które się przy nim wiążą. Itak w szcze-
 gulności mówiąc: niech nie będzie przez
 się grzechem rozmawiać, bawić się z kim
 innym tego czasu i na tym miejscu,
 którego czasu i na którym miejscu Re-
 gula milczec kaze, na to pozwalam:
 ale wzgorzenie które w ten czas z sie-
 bie daiesz; grzechem jest: ale pogarda
 reguły, którą popatniaasz przestępuiać ją,
 grzechem jest: ale nieumartwienie sie-
 bie, rosproszenie ducha, ciekawość, a
 podobno namiętność, może i zawzię-
 tość nieiaka; umysł przyganiaania in-
 nym, lub obmowy i tym podobne affe-
 kta

kta serca, które cię do gadania przywo-
dzą, na ten czas są grzechem. Komuż
zaś to rzecz jest tajna iak to jest łacna
i zwyczajna że te i tym podobne oko-
liczności zażydują się w przestąpieniu
reguły? Ah Naymilsze w Chrystusie
JEZUSIE Siostry, wnidźmyno same
w siebie; a pilną na nas uczynmy u-
wę, zaiste bardziey się winnemi
znaydziemy przed Panem BOGIEM
niżeśmy rozumieli dotąd. Cóżkolwiek
jednak bądź z tego; i czyliż dusze po-
święcone BOGU mają się tak rachować
i obchodzić z nim? czyliż dla tego a-
bym zachował wiernie we wszystkich
regułę moją, abym miał pobudkę mo-
cną do nieopuszczenia i naymnieyszego
w niey się zawierającego artykułu, nie
ma mi być dość nātym mój Panie
że iey przestępstwo jest niedośkonalo-
ścią przynaymniey, że to jest sprz-
wić się wykonaniu zamiarów twoich, i
czynić przeciw woli twoiey? W tym
zaś stanie sprzeciwienia się wzajemne-
go zachodzącego między mną i tobą,
czegóż się mam spodziewać od Ciebie,
i z któreyże przyczyny mógłbym sobie
obiecować zachowanie ściśle y serca
mego iedności z Tobą? Ostatnie by to

już było w tę mierze zaślepienie moje, gdybym podchlebując sobie mógł to sobie obiecować. Zaiście arcy ciężkie byłoby to mnie samego omamienie. Trzeba tedy tego koniecznie i jeżeli chcę mieć ten pokoy Boski iák go nazywá Paweł Święty *Pax DEI*: (a) ten pokoy który iest nád wszystkie zmyśli: ten pokoy szacowniejszy nád wszystkie bogactwa: nád wszystkie wielkości, nád wszystkie uciechy świata; ten pokoy którego powinienem szukać w osobności Zakonney: i który považać sobie powinienem iáko iedyny skarb moy, trzeba mówię; abym miał ten pokoy Boski, żebym był poddany i posłuszny Regule moiey. Będzie się temu sprzeciwiała natura moia, i to poddanie się zbyt się iey ciężkim będzie zdawało; ále ten pożytek który ztąd odniosę, ten owoc pokoju, á ieszcze takiego pokoju, wielkim zaiście iest dobrem, żebym sobie nim nágrodził to wszystko w czym sobie przykrość i gwałt uczynię.

Postąpmyż iuż daley: bez zachowania reguły nie masz pokoju z BOGIEM, ále trudno mieć pokoy i z samym sobą: á tá iest. CZĘSC

(a) *Philip: c. 4.*

C Z Ę S C II.

IAkoż to bydź może aby Dusza pokóy sama w sobie i z sobą miała gdy w sobie porządku należytego nie zachowuie? i który na to wynaleść frzodek potrafi, aby się wewnętrznym cieszyła pokoiem, w ten czas gdy głównych w posrzod siebie zachowuie nieprzyjaciół, którzy w zaiemnie na siebie biją: i iak bydź może nayżwawiey na siebie nacieraia? Takowy zas iest właśnie stan Duszy Zákonney która nie według iego obowiązków żyie, i chce bydź wolną od zachowania reguły swoiey. O tym mówiąc Bernard S. á do siebie to stosuiąc tákiemi się opisuie słowy. które w wielkieby nás nád nim podziwienie wprawić powinny, gdybyśmy nie wiedzieli z iakiego to Ducha nádtechnienia wyrzekł, i że z głębokiey wcale pochodziły pokory. Widzicie wy mnie Brácia moi, mówił ondo swoich Zákonników, ale czyliż wy się znacie ná mnie, czyliż wy wiecie kto ia iestem? Ah mówił daley tenże pokorny wielce sługa Boski, ciężko mi przyidzie opowiedzieć mnie samemu czym ia iestem i opisać

i opisać siebie. Bo uważając wiaki to
 ia sposób życie prowadzę: ani ia jestem
 światowy człowiek: ale ani Zakonny.
 Nie jestem ia światowy: ponieważm
 się wyrzekł świata, ale ani też jestem Za-
 konnikiem, ponieważ życie moje Za-
 konnym w sobie nie jest. Byłem po-
 wołany od BOGA na osobność, a oto
 nie masz człowieka któryby bardziey
 był roztągnięty odemnie. Uczynilem
 ślub żyć w klasztorze, a oto całe życie
 moje bawię się w klasztorze, po dro-
 gach, na dworach Xiążąt, na Zgroma-
 dzeniach publicznych. Urząd mój
 miał być pilnować bogomyślności i
 rozważania rzeczy Niebieskich, a iam
 przyjął na mnie ciężar wszystkich prawie
 spraw ziemskich? coż to jest to wszystko,
 i w takim rzeczy i zabaw przeciwnych
 sobie stanie zostając, a zali nie mam się
 sam poczytać za straszne jakieś dziwo-
 wiśko? Tak o sobie trzymał ten wiel-
 ki Święty: tak sam na siebie wyznawał
 i raz to jeszcze powtarzam sama tylko
 pokora to w niego winawiała zdanie, i
 tak mu o sobie kazała mówić. Bo on
 we wszystkim co czynił postępował so-
 bie według danego mu od BOGA ro-
 zkazu. Jeżeli z Królami i Monarchami
 tego

tego świata prześlawiał; to czynił dla ich do BOGA nawrócenia. Jeżeli na naywalmieyszych znajdował się Zgromádeniach, ziazdach; to było dla pogodzenia siron między sobą przeciwnych i záchodzących między niemi różnić. Wtakowe go zabawy wprawiły sprawy Boskie, chwały Boskiey interefs: i zaiste zabawy to były które ważyły więcej niż miłe uspokojenie Osobności iego Zakonney, ile że on ją zawsze nosił w sercu swoim tę osobność tak sobie miłą; ile że on ją zachowywał w pośród wszystkich owych zatrudnieniach, i jeżeli wychodził z klasztoru, to czynił tym końcem, żeby użyczył światu ducha Zakonnego, nie żeby miał wprowadzać do Zakonu ducha światowego.

Ale my Naymilsze w Chry-
stusie JEZUSIE siostry, gdy zaniedby-
wamy Regułę naszą: i zaniedbywamy
iey pełnić, azali nie możemy na zawsty-
dzenie nasze w wszelkiey prawdzie to
powiedzieć co Bernard z pokory o sobie
mówił? Bo coż to jest prozę Osoba Zakon-
na bez Zakonności? Azali nie cień tylko
próżny i chimera? Takowa bowiem Oso-
ba jest iakoby należąca do ciała Zakon-
nego:

nego: i oraz z niego nie jest. Nie jest ona ze świata, i razem jest. Uważcie co mówię: jest ona ze świata, ponieważ ma w sobie ducha światowego którego istota jest być bez reguły, i nie jest ze świata; ponieważ stán iey odłóża ją od niego. Jest ona należąca do ciała Zakonnego, ponieważ obowiązana jest Zakonowi, á z tym wszystkim nie jest członkiem Zakonu, ponieważ nie żyje Duchem Zakonnym. Jest słowem, tym i tam-tym, á to razem, bo coś ma i z tego i z tamtego stanu, to jest z Zakonnego i świeckiego; i znowu ani tym jest, ani tam-tym, bo niechce być jednym z tego, czym być powinna; á być nie może czym by być chciała. W takowym zaś rzeczy wzajemnym sprzeciwieniu się, bezpiecznie twierdę, że niepodobna aby takowa Zakonna Osoba mogła mieć pokóy, á to czemu? bo z námienionych przyczyn muszą się w iey sercu rościć różne affekty, pragnienia, zdánia á te wcale sobie przeciwne; i przeciwność zdánia, pragnienia affektów musi być przyczyną ustawiczną w tymże iey sercu wojny.

Wiecie wy dobrze o tym, na co utyskował Páweł S. Biadáz mnie nie.

nieszczęśliwemu! wołał ten wielki Apostoł, któż mnie wybawi z tego śmiertelnego ciała w którym codziennie tak gwałtowne utarczki znosić mi przychodzi. Ledwie nie co moment doznaję iako ciało moje powstaie przeciw duchowi, a duch przeciw ciału: tak że się nigdy z sobą nie zgadzają: a ia wielkie ztąd uciemnienie cierpię: [b] *Caro enim concupiscit adversus spiritum: spiritus adversus carnem: hæc enim sibi invicem adversantur.* Ah naymilsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry, czyliż my nie w żałowniejszym ieszcze zostaiemy stanie, gdy dwa duchy wcale przeciwne sobie a które się z sobą żadną miarą zgodzić nie mogą: przecież się wpośród nas znayduią, żeby nas trąpiły. To iest Duch Zákonney Reguły, i duch kochający się w wolności: Duch Reguły, któryśmy przyieli od pierwszego naszego duchownego dzieciństwa iezeli tak rzec mogę, to iest od naszego weyścia w Dom Boży: i duch wolności który w dalszych potym czasach pánować znowu nad nami poczał, i wziął pod władzę swoją serce nasze. Duch Zákonney reguły, który nas pobudza do należytego mu pod-

poddania się: i duch wolności, który do tego wiedzie abyśmy sobie swobodnie żyli. Duch Reguły, który nas wiakiejszą niewoli trzyma; i dla tego nieznośnym się nam staje: i duch wolności, który nam podchlebuje: i przez też samo nas psuje. Na ten czas zaille możemy się odezwać lubo w innej daleko materji niż S. Doktor Narodów (c) *Injelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis huius?* Ah Panie i po kiż to ja w tak ciężkim wewnętrznym zamieszaniu zostawać będę? Sam się nie zgadzam z sobą. Właśnie zdania moje biłą na mnie. Potępiam to w czym się kocham; a kocham to przecię, co potępiam. Chcę i niechcę oraz; a gdy tak podzielonym iakoby zostać w sobie, czyliż mogę gruntownego zażywać pokoju?

Nie zaiste Nájmiłsze w Chrystusie JEZUSIE siostry, mieć my go nie możemy, i iakichże proszę roskoszy będziemy mogły świętey zażyć? Roskoszy świata tego zakazane nam są; my zaś same, że słodczy duchownych nie kosztujemy w Zakonie, temu jesteśmy winne. Nie mamy pociech tych
powierz-

(c) *Rom: c. 7.*

powierzchownych ná świecie się znaydujących, bo ich mieć nie możemy: i oraz nie mamy gruntownych pociech Zákonnych, bo ich mieć nie chcemy, świat má swoje rozrywki i swoje uciechy, ale my nie możemy ich prágnać godziwie, bośmy świat opuścili. Zákon má swoje pociechy ale wcale duchowne, wcale święte, te iednak nie są dla nas, ponieważ żyjemy bez záchowania reguł. Bo gardzić regułą, á przecie czuć wewnętrzną ná sercu z niey pochodząca ślodycz, rzecz iest taka, która nigdy w skutku nie była; ale ani byđż może. Nie mając zaś więcey ani pociechy ani ślodyczy w życiu Zákonnym, czyż nie konieczne wniesć należy, że żadnego uspokojenia serdecznego daley już mieć nie możemy. Tak dalece że iako mówi Bernard S. którego słowa że tu przystofuję wybaczenie mi proszę Naymilize w Chrystusie Siostry, i ieżeli zażyję danego przezeń podobieństwa, którym mogłybyście w prawdzie urazić się *ślusznia*, gdybym ie wscisłym miał bracie wyrozumieniu, bez przyzwolitego w tey mierze określenia; tak dalece mówię, że co się dzieie z Duszą potępioną ná miejscu wiecznego dla niey karania, to się *prawdzi*

wdzi poniekąd względem Duszy Zakkonney teraz ieszcze, á to ná tym samym mieyscu gdzie stokratna nádgroda była iey naznaczona, i gdzie szczęście gruntowne dla siebie znaleźć miała. Chcąc się umknąć od zachowania reguły, nie chce nigdy tego, co by chcieć powinna: á tego zas chce zawŹze, co iey iest zakazano i czego mieć nie może. Chciałaby żyć według woli swoiey: rozporządzać i rządzić sprawami swemi według zdania swego: to tylko czynić co się iey podoba, iak się iey podoba, i kiedy się iey podoba; á tego iey dozwalać nie podobna. Niechciałaby niczym podlegać rozkázom; w niczym sobie przykrości i gwałtu nie czynić, do niczego się nie przyniewalać: á do tego przecię koniecznie iest obowiazana. Coż zaś cięŹszego bydź może pyta się Bernard S. iako gdy wola do tey dwoistej konieczności przyniewolona iest? azali nie w tym się wydaie wyobrażenie samego piekła? *Quid tam pœnale, quam semper velle quod nunquam erit: Et semper nolle quod nunquam non erit? quid tam damnatum quàm voluntas addicta huic necessitati?* Cóż z tym wszystkim iednak czyni sumnienie? i czyliż i w tenczas mil-

milczy i nic się nieodzywa? czyliż na tym przestaie, ażali i w tym samym wewnętrznym pomieszaniu nie przydaie męki do męki, ciężkości do ciężkości? i czyliż żywo nie dokucza bodźcami swemi duszy, wskroś ją niemi przenikając? Ah Naymilsze w Chrystusie Siostry, BOG tylko sam wie i my sami świadkami jesteśmy co od niego ucierpiemy, kiedy przestępuiemy drogi od Reguły naszej nam wyznaczone, i to co nam się podobá swobodnie czyniemy. Jeżeli podobno ná moment iáki w ten czas gdy nas różne stworzenia rozrywaią, i za sobą ná umyśle i sercu pociągaią, nie tak nam dokuczaia wewnętrzne zgryzoty iego; o iák w krótcie potym następuia ciężkie gorzkości! żywo sercu doymuiące sztychy! myśli smutku i uciemżenia pełne. Bo w pośrząd tylu dobrych przykładów które mamy przed oczy wystawione; w pośrząd tego wszystkiego co się widzi, co się słyszy zewnętrznie lub wewnętrznie, to przy spowiedzi, to przy Komunii, to ná modlitwie, to w innych ćwiczeniach pobożnych które trudno opuścić wcale, i na których odprawienie trzeba się stáwić przytomnością przy-

przynajmniej ciała; jeżeli nie razem i serca, nie podobna rzecz jest, żeby tyluż ludzi nie miały przychodzić na myśl uwagi, które mieć muszą umysł, i sumienie niepokojnym czynić przez różne z tam pochodzące wyrzuty. Ah (mówi to sama w sobie) nie jestem tym czynby być powinnam: nie żyję po zakonnemu: sukienkę tylko zakonną na sobie noszę. A kto mi to dozwala tak się różnić od drugich: i nie pełnić z innymi powinności moich? Czemu się mam wolną czynić od Praw wszystkim wspólitych? i kto mi na to dał moc abyś sobie postępowała według woli moiej? Coby było gdyby sobie każda osoba tak postępowała iako ja teraz? i iakiby na ten czas rząd Zakonny był w takowym Zgromadzeniu? Ale nakoniec na czym się skończy to życie rozwiozłe które prowadzę, i na co mi się przyda żem świat opuściła? Cożby się ze mną stało gdyby mnie Pán BOG teraz do siebie zawołał, i z kądżebym mogła mieć iaką pociechę umierając w tym stanie? Azaliż to jest stan doskonałości? czyli tylko wzgląd mając na powinności moje jest stanem przynajmniej Zbawienia? Te i tym podobne uwagi Nájmil-

miłsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry stawiają nam się przed oczy, gdy nie zachowujemy, owizem przebiegować się odważamy uławy nasze, a które uwagi [byśmy tego i niechciały] wiekłą w sumnieniu naszym sprawują trwogę. Boś też tak sprawiedliwie postanowił o BO-
ZE mój [mówił Święty Augustyn] i ten też jest skutek miłosierdzia oraz twego i sprawiedliwości twojej, żeby każdy umysł nieporządny, Prawa od Ciebie danego nie przetrzegający znajdował samże w sobie ciężkość i ukaranie: *Iussisti Domine, & sic est, ut omnis inordinatus animus pœna sit ipse sibi.*

Nie szukamy na to dowodów innych, krom własnego doświadczenia. Dość ma być na nim, abyśmy o tey prawdzie przekonani byli: ale pozwolicie mi, aby krom tego co wam samym dobrze w tey mierze wiadomo; ja wam też z łrony mojej to przełożył, czego mnie długie doświadczenie nauczyło. Opatrzność Boska która mi zlecić raczyła urząd peług duchownych oddania Duszom, który też z rozkazów Jej sprawuję, i staram się według nieudolności sił moich zadość mu uczynić, ta mówię Opatrzność Boska na różne
mnie

mnie zaprowadziła mieysca; Tá mi da-
 ła poznać co się w wielu Domach Zá-
 konnych działo; ta mi powierzyła Dusz
 wiele które chętnie raczyły mnie przy-
 iąć, abym im radą duchowną służył; i
 nayskrytszych tajemnic sumnienia swe-
 go same mi się zwierzały; w tych oko-
 licznościach nie razem się zbudował;
 wielkie do pobożności czułem z ich
 przykładów na sercu pobudki; á oraz
 do zawstyżenia mnie łamego miałem
 z nich przyczyny: i biada mnie ieżelim
 z tąd duchownego pożytku nie odniósł.
 Ale w pośrzed tyłu dobrych przykła-
 dów do zbudowania służących, przy-
 dzie czasem znaleźć osoby mniej z po-
 wołania swego ukontentowane, zawsze
 smętne i frańobliwe, którym wszystko
 się nie podoba w ich stanie, i których
 przeto życie całe gorzkością jest i nie-
 smakiem. Mniej ci w prawdzie dale-
 ko takowych jest w Zakonie osób, niż
 świat rozumie, i w tym krzywdę wiel-
 ką stanowi naszemu czyni, gdy rozu-
 mie że takowych jest naywięcey. Ale
 z tym wszystkim zawsze niektóre się
 takie znaydowały po wszystkie czasy i
 do tąd ieszcze znaydują. Już teraz
 Náyميلسه w Chrystusie JEZUSIE Sio-
 stry

stry możecie to w raz ze mną łącno uważać, że przerweczone dusze nie przez co innego są nieukontentowane nieuspokoione w sobie i strapione, tylko że to są dusze próżnujące i niedbałe; tylko że są dusze nieumartwione i niepowolne; tylko że to są dusze (które iśk mówią pospolicie) nic sobie na przekorę nie uczynią: żadney przykrości i gwałtu własney woli nie ządadzą, aby zgadzały się z zwyczajnym porządkiem całego Zgromadzenia i aby do niego przywykły. Bo co tylko jest Zakonnicy gorących w duchu, i pełniących powinności swoje, nie tylko nie mają sobie iårzmo Pánskie zaciężkie, i na nie nieumysłkuia; ále owszem nie przestaią wielbić i chwalić BOGA swego: i błogosławić serdecznie miłosierdzia Jego ku sobie. Wszystko im łącnym iest, wszystko wykonać mogą. Podobaią sobie we wszystkich ćwiczeniach Zakonnych; bo ie mocno kochaią; á dla tego ie kochaią: bo się w samey regule swojej kochaią, i że to są ćwiczenia takie które im Reguła nakazuje. Ale dusze owe oziębłe, niespokoyne, rosproszone w sobie, na powierzchowne sprawy zbyt się wydaiące; nie pilnujące należycie urzędów

dów swoich, i nie czyniące wiernie zadosyć powinnościom ich, te to są którym najmniej zwyczajne, ćwiczenia, powinności Zakonne zdają się być do zachowania nie podobne, i które też względem nich zwykły tak często z szemraniem się wydawać.

W tym zaś tym bardziej są zaślepione, że fałszywie bardzo rozumieją, i od tego błędnego mniemania odwieść ich prawie niepodobna którym trzymają: iż gdy wolniej sobie postępować będą; gdy nie tak bardzo poddawać się pod zwyczajne w domu Zakonnym ćwiczenia; i przywłaszczać sobie niby prawem jakim szczególne przywileje: że tym samym folgę sobie uczynią i ulżą sobie pracy i ciężkości. Błąd to jest także co do pozoru kształtny; ale z gruntu rzecz uważając wciąż obłudny i wielce oszukujący. Bo ią twierdzą: że im one bardziej szukać będą sposobu do uwolnienia się od prac i ciężkości ćwiczeń zakonowi zwyczajnych, aby sobie swobodniej żyły: tym bardziej nieukontentowaniu i tęsknocom różnym podlegać muszą; a zatem nędzne prowadzić życie. Przyczyna tego jest: że te ich wszystkie wygody.
i zmy-

i zmyślności swoiey dogadzania których
pozwolić sobie zechcą, z uszczerbkiem
powinności swoich Zakonnych, na nie
się im innego nie przydadzą: tylko na
to że ie bardziey miękkimi i delika-
tnieyszemi czy pieśczonei uczynią:
im zaś bardziey pieśczoneść owa i
delikatność pomnażać się będzie, tym
też poczuiają że się dla nich coraz bar-
dziey natężać i pomnażać będzie cię-
żar ich reguły. Prawdác to że z stro-
ny iedney uymować sobie będą z cię-
żaru tey reguły: ále cóżkolwiek one
w tey mierze czynić będą: tyle ieszcze
innych zostanie ćwiczeń Zakonnych od
których się uwolnić nie potrafią. Trze-
ba z tym wszystkim będzie zachować
pewny powierzchowny pozór; trzeba
będzie iednostaynym iść trybem życia;
á w ten czas czyniąc to wszystko tylko
z potrzeby i z musu łacno same osądzić
możecie, iák ciężko krok każdy uczy-
nić przychodzi takowym osobom w dro-
dze tak przykrey i przeciwney wcale
ich skłonnościom. Nie iest to tedy
rzecz sama sobie w słowach przeciwna
powiedzieć i twierdzić że w stanie
Zakonnym, im więcey się uymuie z cię-
żaru ktory nosić trzeba, tym też bar-

dziey cięży: im bardziej się chce roz-
 przestrzenić tę drogę którą się postępuje,
 tym się bardziej cieśni: i im mniej się
 chce ponosić umartwienia tym się wię-
 cey umartwienia na siebie sprowadza. I
 w tym to wyrozumieniu brać powin-
 niśmy ow sli czny a pełny pociechy wy-
 rok Zbawiciela świata: *Tollite iugum*
meum super vos & inuenietis requiem ani-
maribus uestris. Chciecie ugruntować się
 i postanowić w p koiu gruntownym i
 prawdziwym? Oto śrzodek á śrzodek
 iedyny, ábyście wzięły na siebie iarzmo
 moje, á nic z niego nie uymowały.
 Prawda to iest októrey nie możecie
 nad to rozmyślać Naymilsze Siotry: á
 która wszelkich waszych uwag godna
 iest. Znayduią się między wami takie
 które od lat tylu szczęśliwe mają na sa-
 mych sobie tey prawdy doświadczenie,
 i codzieln iey iestacze doznawają. Mo-
 gą podobnież i inne teyże dozna-
 wać prawdy á to same przez się; i
 przez ćwiczenie się w niey raczey, ni-
 żeli przez iey samą uwagę. Ogdyby-
 ście wszystkie ztąd zbawienny dla sie-
 bie pożytek odnosily, i poiąć chciały
 to należycie iak wielkiey rzecz iest wá-
 gi pilno i wiernie zachowywać regułę
 swo-

swoją żeby mieć i zachować pi kóy z bliźnim: zamykam i kończę rzecz o tym całą, tą trzecią Częścią.

C Z Ę Ś C III.

WSzyscy którzykolwiek ludzie iá-
kiego żkolwiek bądź stanu są ná-
szemi bliźniami: i gdy ów Doktor Pra-
wa Moyżeszowego o którym mówi
Ewangelia przyšedł się pytać Pána JE-
ZUSA kogoby miał uznawać bliźnim
swoim *Et quis est meus proximus?* (a)
cóż mu prosię ná to odpowiedział. Bo-
ski náš Nauczyciel? Oto opisał mu go
w postaci iednego nędzarza nieznaio-
mego, podróżnego człowieka, którego
trefunkiem náleżiono ná drodze prowa-
dzącey do Jerychu: człowieka bez
imienia: *Homo quidam;* chcąc nas przez
to Zbawiciel JEZUS náuczyć (iako u-
waża Hieronim Święty) że miłość bli-
źniego nie zwykła czynić żadney ró-
żnicy, i że nie masz takiego człowie-
ka ná świecie, do którego by się ścia-
gać nie powinna: bo też nie masz za-
dnego któryby bliźnim naszym nie był.
Ztym wszystkim przyznać to trzeba że
w sta-

(a) *Matt: II.*

w stanie Zakonnym dwoistego gatunku są osoby, które do nas należą, i do których my należemy: to jest Bracia nasi albo Siostry nasze którzy lub które żyją z nami w teyże Sukience Zakonney; i Starši którym BOG władzy swoiey udzielił aby nami zarządzili. Twierdząc tedy że jeżeli nie będziemy poddani wiernie i świątobliwie Regule naszej, nie możemy zachować pokóiu ani z temi ani z tamtymi: i że tegoż czasu którego zaniedbana od nas będzie reguła, pokóy też pomieszany bydź musi. Chcieyciesz na zrozumienie tey Prawdy przyłożyć ieszcze choć na moment potrzebney pilności.

A náprzód gwałcić Regułę á przecię mieć pokóy z Starzemi, czyliż to nie jest rzecz sobie sama przeciwna? Bo cóż to jest Starczy w zgromadzeniu Zakonnym? Oto jest Obrońca i opiekun Reguły, który zna obowiązek sobie własny i szczegulny że powinien ją utrzymować, bronić i mścić się za iey przestąpienie. Który mówię powinien iey bronić? przeciw komu? przeciwko tym, którzyby śmieli ją przestępować. Który się iey mścić powinien? zaco? oto za też przestępstwa, nad-
prze-

prześcępcami. Dla tego go bowiem BOG obrał; i iáko mówi Páwel Święty nie bez przyczyny on ma władzę ná karanie w ręku swoich złożoną. *Non sine causa gladium portat.* (b) Ma moc i prawo po sobie áby mi rozkazywał; má mockarać mnie: á iá powinienem byđź posłuszny rozkazom iego, i poddać się pod taką karę iáką mu się spódoba mądrze i pożytecznie náznaczyć i włożyć ná mnie: co wszystko zasadza się ná władzy zleconey sobie do utrzymania tey reguły, która mu iest powierzona; i zá którą winien iest odpowiadać. Jeżeli tedy iá nie zachowuję iey: á osobliwie uparty iestem w niezachowaniu iey, powinien słuszenie przeciw mnie i ná mnie powstać; Powinien sprzeciwić się temu abym prawa niejakiego niesłusznego wcale nie przywłaśczał sobie w beśpiecznym iey gwałceniu. Słowem: wojnę mi nie: iáko w tey mierze wypowiedzieć powinien, przestrzegać mnie, strofować mnie, i zbawiennego mi nápominań ku poprawie moiey zażywać. Bo do tego wszystkiego koniecznie go obowiązue urząd iego; i gdyby mężnie i

mo-

(b) *Rom: 13.*

mocno sobie w tym przeciwko mnie nie postąpił, ieszczaby się winnieyszym odemnie stawał, boby bardziey szkodził regule, przez owo miękkie uleganie mi, niżeli iá przez nieposłuszeństwo moje względem iey. To zaś pewna że nie może tak mi się sprzeciwić, żeby poróżnienia, z tąd iákiego między nim á mną urość nie miało. A tak przywódzę go do tego i przynaglam, że álbo musi mi się stać przeciwnym, álbo sam się stać winnym. Jeżeli dopuści mi poczynąć co przeciw regule i cierpieć to będzie, iużci się sam stawa iey przestępcą. Jeżeli zaś odezwie się náto, grozić mnie pocznie, przywodzić do zichowania powinności moich, iużci się nieprzyjaźnym mi stanie. A ponieważ powinien zawsze przenosić regułę która iest rozkazem Pána BOGA, nád wszystkie wole moje, i nád wszystkie interessa moje; widzi się bydź obowiązany sprzeciwiać mi się i prześladować mię poniekąd: z niebezpieczeństwem náwet doznania mnie ná potym mniey o sobie swoiey niż przedtym sprzyiającego i przychylnego. I tegoć właśnie doznał w rządzeniu Zakonników swoich Bernard Święty, iák o tym świadczy, i
ztąd

ztąd oplakuie przykry urząd Przełożonych.

Nie żeby pilność ta Przełożonych i ich surowość w utrzymaniu Reguły w całości swojej powinna nas przeto z nimi różnić i psuć nam do nich serce. Owszem ci to iá twierdzą że dla tey samey przyczyny większe poszanowania od nas powinni by dla siebie odbierać i bardziey stawać nam się miłymi, ponieważ w tym samym przykładają się do naszego dobra i pożytku duchownego. Ale cóż się dzieie? Ah Najmilsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry to się dzieie, cośmy same uznały i nie raz podobno żałośne doświadczily, że niedoskonałość nasza przywołła nas do tego abyśmy tę gorliwość Przełożonych naszych o zachowanie Reguły opacznie brali i za złe sobie mieli: i miało tego cobyśmy iá same potwierdzić pochwalić u siebie i kochać się w niey mieli, iáko w śródku skutecznym do nabycia od nas świątobliwości, to my iá potępiamy, sprzeciwiamy się iey, bo nie jesteśmy w sobie gotowemi, abyśmy iey zadość czynili. Ztąd pochodzi utyskowania i skarg ty-

le

le, z tąd ná złe sobie wszystko tłoma-
czemy choć bardzo fałszywie. To co
ieſt gorliwością, á gorliwością ſzczera,
my mamy sobie za dziwaſtwa, za wy-
myſł, za zbytnią nieroztropność. Jeże-
li chcąc nas błędnych ná proſtą drogę
náprowadzić Starſzy, pocznie nas ſpra-
wiedliwie i rozſądnie ſtrofować; ná-
tychmiaſt ſię wymawiamy i w ſprze-
czki z nim zachodzimy. Jeżeli rad
nie rad będzie muſiał nas ſkarać, po-
wſtaiemy náń, nie zawszeć rzeczą ſa-
mą i uczynkiem ále ſercem i ſłowami.
Lubo to w nim ſprawuje miłość
prawdziwie Oycowska która go do te-
go pobudza, my iednak rozumiemy, że
to ze złej woli nam czyni, á tako-
we zdanie którego ſię mocno trzyma-
my, wielu w nas nieukontowania go-
rzkości á nie raz złych wcale prze-
ciw Starſzemu zamyſłów przyczyną by-
wa. Przedtym w proſtoſci ſerca ſzcze-
rze ſię poſtępowało z ſtarſzym, miała
ſię do niego poufałość; ále teraz po-
ſtępuje ſię z nim álbó obojętnie tylko
álbó wcale oziębłe. Przedtym uzna-
wało go ſię za Oycę, ále iuż teraz nie
ma ſię ná niego względu, tylko iák ná
ſurowego widza. Oddalamy ſię od
nie-

niego; nie dufamy mu: i ieżeli iakżkolwiek powierzchowną uczciwość świadczemy mu: żeby go iawnie nie obrazić sobie; to się wszystko ná pozor tylko obłudnie dzieie. On zaś widząc takowy z strony naszey sposób postępowania sobie, nie może nám się daley poufale zwierzać: á tak z obu stron wzajemná oziębłość i niedowierzanie następue. Wtakowym zaś rzeczy stanie czyliż podobna aby między nim i nami iednoż porozumienie, zgoda i pokóy zachowane bydz mogły?

Jákież ná to złe, Lekarstwo, iest? Wiecie wy same dobrze o nim Naymilsze w Chryście JEZUSIE Siostry: że nie inne tylko duch zachowania Zakonności. Pełniymyno wierne Reguły nasze, á będziemy przez to poddanemi Starszym naszym, á Starši nási pobudzeni tą naszą w zachowaniu Reguły wiernością i powolnością ku sobie, ziednoczą się sercem z nami i o tym myśleć będą, aby nám we wszystkim ile rzecz można dogodzili. Ten ci to iest węzeł który nas z niemi wiąże, i ich ku nám przywiązaniem uczyni. Wszelki inny związek który byśmy

byśmy między sobą wzajemnie mieli nie mogiby być chyba skutkiem polityki ludzkiej, i rostopności według ciała. Wchodźmy my w ich serce drogą świątobliwości, iak oni nas obaczą być gorliwemi w zachowaniu Reguły, podobnież iak są oni sami, na ten czas szacować, poważać sobie i czcic będą cnotę naszą. Nie powinniśmy my wprowadzić szukać dla siebie ani poważenia tego, ani pochwał, ale bez naszego o to zabiegania ten będzie pożytek sam przez się pilnego od nas zachowania ustaw naszych Zakonnych. Mówię zaś nie darmo że ten będzie pożytek trzymający się sam przez się pilnego od nas zachowania ustaw naszych; bo uważcie to proszę pilno: ledwie kiedy widzieć przyidzie Osobę Zakonną pilnie zóchowiącą i przestrzegającą Zakonności, żeby zgodnie z Przełożoną swoją żyć nie miała: i znowu trudno znaleźć Przełożoną przychylną do Osoby Zakonnej nie żyjącej według Reguły. Widzicie jednak i uznawać powinniście iak wielkiej ta rzecz wagi ma być dla was przed BOGIEM. Co ja, (mawiał jeden S. Zakonnik Towarzystwa naszego) á był to S.

Ludwik

Ludwik Gonzaga) wolalbym zaciągnąć na mnie niełaskę wszystkich ludzi, a w doskonałej zgodzie zostać z Starszym moim; niżeli odłączyć się od niego: a przez to ziednać sobie serc przywiązanie wszystkich co ich tylko jest na świecie ludzi, to zaś czemu? bo Starszy i BOG (mawiał daley ten Święty) nie są w zględem mnie tylko jedną rzeczą. Byłem ja zaś pozyskał Łaskę BOGA mego, a co mi dbać należy o którąkolwiek bądź rzecz inną? Tak sądził w pierwszym lat swoich kwiecie, i tak mówił ten Młody sługa Boski zacnieyszy daleko dla osobliwej pobożności swojej, niż dla szlachetności krwi swojej i Pańskiego urodzenia.

Ale Naymilsze w Chryście JEZUSIE Siostry, daley iaiszcze idę: i twierdzę, że bez zachowania Reguł nie tylko nie można mieć pokoju z starszemi, ale ani z szeregulnemi osobami, z których iako z różnych członków iedno ciało tak się składa Dom Zakonny. Posłuchajciez tey Prawdy do wódu: Bo nic nie masz mówi S. Bernard skutecznieyszego i mocnieyszego do wzajemnego związku ludzi między sobą

bą iako iedneyże Reguły zachowanie. I zaiste widzimy to w stanie Zakonnym iak tyle Osob które się przedtym nie znály, skoro tylko przyięły też samą Regułę i iedneż Zakonne obowiązki, że wzajemny do siebie iak gdyby Bracią rodzonemi albo siostrami między sobą byli, zábieraiaą affekt, i dáleko ścisleyšzy czynią między sobą duchowny związek, niż iest któryżkolwiek inny związek pochodzący z natury. Coż to zaś sprawuie? (pyta się Bernard S.) oto przyiecie tegoż samego. z drugiemu stánu życia, i poddanie się pod iednakoweż cwiczenia. Woiuiemy wszyscy pod iednem iż chorągwiemi i wszyscy też same mamy interessa. Każdego Zakonu Reguła ma Ducha sobie włásnego, a ten Duch reguły tenże iest we wszystkich osobach któremi rządzi i któremi kieruie. I ten to iest początek wzajemnego związku nášzego. Ale niech ieno ten fundament upadnie, niech ten związek się zerwie przez zgwałcenie Reguły: ponieważ przeciwnie przyczyny, przeciwnie też skutki wydawác zwykły; poydzie z tego i za tym niechybnie; że serca Zakonne podzielone między sobą zostána; i dla pomieszania, pokóy

kóy daley mieysca tám mieć nie będzie.

Jakoż niech będzie Zgromadzenie które Zákonne wáżnemu Podobne Náymilsze w Chryſtusie JEZUSIE Siostry, to iest Zgromádzenie takie w którym Reguła zachowuie się w całości wszelkiey i mocy swoiey aż dotąd, czyliż co spokojniejszego nácl nie bydź może? Azali to nie iest Miásto S. Jeruzalem: (to iest według wykładu imienia swego widzenie czyli mieysce pokoju?) Azali to nie iest ziemskim Ráiem i Ogrodem rokoszy pełnym? Ale przeciwnym sposobem ieżeli Zgromádzenie które Zákonne będzie domem takim w którym by nie było ani porządku, ani reguły, pozwolcie mi powiedzieć, czyliż by Dom ten nie stał się w krótcie Bábylonem? Nie byłóżeby to mieyscem zamieszania, podległym bardziey niż sam świat nawet różnym rosterkom i na części podziałom? Bo co S. Chryzostom uważył względem człowieka w powszechności, to do nas w szczegulności przyśtośować się może: nic nie masz mówi ten S. Doktor nád człowieka do spólnego á towarzyskiego z innemi prześławania, skłónnieyszego;

poki

póki się rozumem miarkuie, ale gdy ná niego nie pamięta i względu nie ma: nie też niespokojniejszy: i cięższym niezgodom podlegleyšzego nie znawdzie się. Podobnego coś powiedzieć się może o Osobach Zakonnych, i możemy to bezpiecznie przyznać dla nášzey náuki. Nie maż związku ściślejšzego ani mocniejszyego nád ten, który ie wzajemnie między sobą ziednoczonemi trzyma, póty póki w zachowaniu reguły trwają; ale niech tylko tego zániedbają, nic spokojniejszyego nád te niezgody, swary, uporne sprzeczki, pogorśzenia z tąd pochodzące znaleźć się nie będą mogło; nic goršzego nád owe podziały i rozróžnienia między niemi zachodzące. Prawda to iest aż nád to wiadoma, i dałyby to były Łaskawe Nieba, żeby w Kościele BOGA pokoju nie znaydowały się teyże Prawdy dowody tak częste i tak iawne.

Ah Naymilſze w Chryſtusie JEZUSIE siostry, pamiętaymy proſzę ná to czym iesteśmy, wspomniemy sobie żeśmy naſtąpili ná mieysce pierwszych owych Chreſćcian, o których tyleśmy się i tak przedziwnych rzeczy náſłuchali; i że wyrażamy ná sobie
w Ko-

w kościele Bożym teraz stán kwitnący
niegdyś ślicznie, Pierwiaſtkowego Ko-
ścioła. Po czym że poznawáno
Wiernych owych w táktych pierwszych
wiekách? Oto po miłości; nie mieli
oni między sobą tylko iákoby iedno ser-
ce i iedną duszę: (a) *Multitudinis Cre-
dentium erat cor unum & anima una.* A
ná czym zasadzała się ta ich miłość?
Oto że záchowywali między sobą ie-
den sposób życia: Bo skoro tylko odstą-
pili tego, przyszło widzieć wzrastający
między tym dobrym ziarnem kąkol, i
iákież potym występki poszły za tym
żółtym wielce, między sobą serc ro-
złączeniem? Przez twoie to nieskoń-
czone Miłosierdzie o BOŻE mój, w tym
tu Domu Zakonnym Pokóy święty od
pierwizego postanowienia swego aż do
dnia dzisiejszego utrzymał się przeto
że Reguła w niczym nie była naruszona.
Utrzymuy Pánie to coś ták szczę-
śliwie zaczął. Utrzymuycie to samo
wy naymilsze w Chrystusie JEZUSIE
Siostry, ani dáycie ginąć Dzielu Boskie-
mu w ręku waszych. Chcieycie zádo-
fyć czynić świętym zámysłom, i wstę-
puycie same w ślady tylu gorących w
duchu Zakonníc, które tu was poprze-
dzyły.

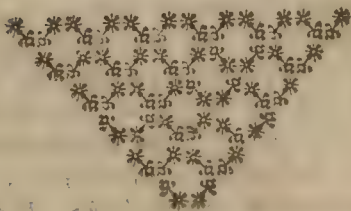
(.) Ałt. 4.

S

dzyły,

dziły, i których wam przykłady przed
oczy wystawiają. Coż to w nich proszę
chwalą, co zalecają? nic innego tyl-
ko wierność w zachowaniu Reguły. Ja-
kimże sposobem świątobliwości one
dostały? przez wypełnienie Reguły.
Którąż za to jeszcze na tym świecie o-
trzymały nagrodę? oto pokój z BO-
GIEM, pokój z samemi sobą: pokój z
bliźnim, zwyczajne owoce i pożytki
zachowanej wiernie Reguły. Co na
koniec za to odebrały po śmierci? Ten
pokój wieczny, do którego niech nas
doprowadzi Ociec, Syn, Duch Święty.

A M E N.



EXHORTA



EXHORTA

POSŁUSZENSTWIE ZAKONNYM.

Obedite Præpositis Vestris & subiacete eis.

Hæbr: 13.

Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym
i bądźcie im poddani.

TA była Reguła powszechna którą przepisywał Apostół Święty wszystkim wiernym aby byli posłuszni wszelkiej Zwierzchności, i żeby się poddawali bez braku i różnicy każdej Osobie postanowionej od BOGA na rządzenie świata. Ale ta Reguła powszechna jest dla nas Najmilsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry powinność szczególna względem tych Przełożonych których sprawiedliwą nad nami uznawamy władzę i któreysmy się sami poddali przez ślub publicznie i uroczyste uczyniony. Ze wszystkich ślubów które nas obowiązują Zakonowi ten jest bez wątpienia naydoskonalszy: tak

S2 dalej.

dalece że posłuszeństwo tak w nieiaki sposób pierwsze miejsce trzyma względem Ubóstwa i Czystości Zakonney: iak według nauki Pawła Świętego Miłość Boska względem wiary i nadziei. Miłość jest nad te dwie Cnoty; lubo one ją poprzedzają. *Major autem horum est Charitas.* (a) Lubo tyle ma przywilejów Ubóstwo Ewangeliczne które Syn Boski Chrystus JEZUS Błogosławionym bydź ogłosił: lubo tak wielka jest Zaczność Czystości która człowieka czyni podobnym Aniołom Świętym, trzeba jednak przyznać że Posłuszeństwo jest Cnotą naywyższą: i że ie BOG u siebie iak pierwsze bårdziej nad inne powąza. Jest tedy rzecz wielkiej wagi abyście wiedziały iak się w tey tak zacney Cnocie ćwiczyć macie; żebym zaś Wam we trzech słowach zebrał to wszystko co mam daley do Was o tey Cnocie mówić: zastanawiam się na Uwadze Bernarda Świętego na którey chcę przestać. Botrzy są itopnie (mówi ten nieporównany Nauczyciel) świątobliwości Zakonney, czyli ma się powiedzieć trzy gatunki Posłuszeństwa, Posłuszeństwo w uczynku: posłuszeństwo woli: i posłuszeństwo rozumu. Posłuszeństwo

(a) 1. Cor: 13. W

w uczynku, które to sprawuje, że pełniemy rzeczą samą to co nam rozkazano: posłuszeństwo woli, które każe się iey zgadzać z tym co nam nakazano; Posłuszeństwo rozumu, które każe nam to za dobre sądzić co nam p łnić kazano. Trzy rodzaje Posłuszeństwa w których Zakonna Osoba, oddaje BCGU razem na ofiarę: uczynki swoje, serce swoje, i rozum swój. Przez Posłuszeństwo uczynku, poświęca mu na ofiarę sprawy swoje. Przez Posłuszeństwo woli, ofiaruje mu serce swoje: á przez Posłuszeństwo rozumu, ofiaruje mu rozsądek swój, Tego to właśnie wyciąga po nas BOG nasz Najmilsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry do czego iá was myślę w tey mowie napominać!

CZĘŚĆ I.

ZE wszystkich stopniów Posłuszeństwa pierwszy i ostatni razem ten jest który iá nazywam z Bernardem Świętym Posłuszeństwem w uczynku. Pierwszy to jest stopień, ponieważ od niego powinien zaczynać Zakonnik, i że nie może być posłusznym i poddanym,
ie-

jeżeli nie wypełni ile może; i według tego co może rozkaz Starzszego swego. Ale w inszym wyrozumieniu rzecz też biorąc ostatni jest to stopień, chcę mówić najmniey doskonały, ponieważ uczynek ten którym się pełni tylko to co rozkazano, samo to wykonanie, jest tylko ciałem (że tak rzekę;) Posłuszeństwa; a inny jest iak to potym przełożemy duch ten który ie ożywiać powinien.

Cókolwiek bądź z tego Siostry w Chryście JEZUSIE Naymilsze to posłuszeństwo koniecznie jest potrzebne, i koniecznie nas obowiązujące, a to iako? tak trzymam: że wyto należyście poymiecie. Bo wiem iá o tym dobrze i na to z wami przystaie, że pierwey jeżeliście obrały ten stan w którym teraz zostaiecie i przyięły go, te reguły, te zwyczaje, te innych wole i z nich pochodzące rozkazy którymście się już poddały, nie były dla was obowiązującemi was powinnościami. Wiem ieşcze i to i wyznaie to na waszą chwałę, czyli raczey na chwałę Pana BOGA który wam dał święte natchnienie do obrania sobie tego stanu: i do niego powołać was raczył: że jeżeliście się poddały pod Jarzmo Posłuszeństwa Zakonnego,

nego, toście z dobrej i zupełnej a wolnej sobie woli waszey uczyniły. Ale i to też wam nie jest tajno; że gdyście już sobie ten stan obrały, gdyście ślub Posłuszeństwa uczyniły, to co przedtym na wolnej woli waszey zostawało, pełnić albo nie pełnić: to teraz konieczną dla was powinnością jest: i żeście wyrzekły się wszelkiego prawa na osoby wasze i sprawy wasze, ustąpiłyście go bowiem i złożyły w Rękęług owych Boskich którzy go od was przyjmowali iako ofiarę przed Ołtarzem Pańskim; w Imię Boskie go i Zakonu waszego przyjmując. Zkąd idzie, że już nie jesteście same swoje, ale tego Zakonu Świętego któremuście się oddały. *Non estis Vestri.* (b) Ze jesteście obowiązani przez professyą waszą szczególniej i ściślej niżeli inni Chrześcianie przez obietnice uczynione od siebie na Chrzcie. *Propria professione teneris:* tak mówi Bernard Święty, słowem: zawisłyście od Starzzych waszych woli; rzecz zaś jest iawna że tym samym iż kto od cudzej woli zawisł, ten obowiązany jest przez to być mu posłusznym; być zaś posłusznym

(b) 1. Cor: 6.

sznym cóż prosię jest innego ieżeli nie to czynić co się Posłusznym prawem nakazuje? Zkąd już wnieść łatwo, że Posłuszeństwo w uczynku (to jest wykonywając to rzeczą samą co nakazano) jest Posłuszeństwem tak istotnie potrzebnym dla Zakonnej Osoby, że w nim idzie dla niej o zbawienie wiekuiste, albo wieczne potępienie. To zaś co tu mówię Nąymil-sze w Chr: JEZUSIE Siostry i te słowa choć z siebie mocne któremi rzecz tę wyrażam, rozumiem że Was w żadne podziwienie nie wprawia; ile że wiem iaka jest gotowość serca waszego w którey się znajduiecie do wypełnienia co do litery tego wszystkiego co wam jest przepisano, i do samego ćwiczenia się w tym iak tylko może być nąypilniey i nąywierniey.

Ale chcecie Wy wiem postąpić daley, i wiedzieć pragniecie które to są własności Posłuszeństwa tego które zawisło szczegulniey w czynieniu i pełnieniu tego co rozkazano? Bo czyliż ma być na tym samym dosyć żeby tylko to czynić co k zino? Zbieram tedy te własności i twierdżę, że Posłuszeństwo to powinno być prędkie i bez z włoki; powinno być powszechne, do wszystkich rzeczy które są

nakazane ściągające się: powinno być bez żadnego względu na ludzi ile ludzi i bez braku Osób. Chciejcie teraz rostrząsnąć pilno te wszystkie okoliczności; każda z nich zamyka w sobie szczególną naukę, i do tego o którym teraz mowa osobliwie się ściąga punktu.

Powinno być Posłuszeństwo Zakonne prędkie i bez zwłoki, czemu? bo skoro BÓG co mówi i nakazuje albo przez samego siebie albo przez usta flag swoich których Namieśnikówami swymi na ziemi uczynił, nie maż daley przyczyny do rozmyśłu ani do zwłoki, wszelka opieszałość nie może być na ten czas chyba z krzywdą jego, i idzie w tym o honor i o uczczenie tak wielkiego Pána który co nakazuje: aby natychmiast Posłuszeństwo mu oddane było, i żeby najmnieysza nie záchodziła zwłoka w wypełnieniu woli jego. Jákoż w rzeczy samey zastanawiać się w wypełnieniu posłuszeństwa: nierychło pełnić to co rozkázano; w odwołce wykonanie rozkázów puszczać, jest to Dzieło Boskie niedbale pełnić: jest to zádosyć mu czynić znieiakiem prawie gwałtem i iakoby przymusem: pewna zaś rzecz jest według wyroku i pogróźki Ducha

Duchá Nayświętszego że biada temu który czyni sprawę Pańską zdradliwie: *Maledictus qui facit opus Dei fraudulenter.*

(b) Któryż to jest prawdziwy posłuszny pyta się Bernard S. Ten to jest który nic się nie zastanawia, który czy ma rozkázanie dane wypełnić nie rozbiera; który mu sprzeciwiając się nie odpowiada; który ná miejscu nie zostaje, który iutra nie zna, gdy dziś ieszcze to co kázano wypełnić może; który rozkazania] nawet wyraźnego nie czeka ale ie uprzedza skoro tylko ie pomiar-kuie i przeciw niemu sam bieży: nákoniec ten to jest posłuszny który ustawicznie pilny świętą przytym zdięty i uniesiony gorącością; má zawsze oczy otworzone ná upátrywanie tego co kázają: uszy nádstawione ná słuchanie: nogi podniesione do bieżenia. ręce gotowe do roboty według woli starszych którzy nim rządzą i mogą go zażyć tak iák sięspodoba. Jakimże sposobem trzeba posłusznego przywieść aby wszystko co przed się wziął, opuścił, aby go do siebie przyzwąć? oto dosyć ná to, zabrząknienie dzwonka, i pierwszy odgłos iego. To zabrząknienie dzwonka, głosem

(b) *Ier: 48.*

sem jest Boskim dla niego. Ułyszał-igo? nątychmiał odpowiada zawołaniu iego, i za nim idzie: (c) *ut audivit, surgit cito & venit*. Ten głos dzwonka znakiem jest który mu oznaymia o przyjsciu wielkiego Pána tego, przy którym nieodwłocznie stawać mu potrzeba. Więc tudzież do niego idzie aby powinności swoiey zadosyć uczynił (d) *Hoc signum magni Regis est. eamus*. Czyliż nie tak światowi ludzie posłusznemi bywają: mianowicie czyliż ná Dworach Pánów Xiążąt świeckich nie takowe daie się widzieć Posłuszeństwo? Niech oni tylko choc słowem się odezwą już ci nątym dosyć. Jáki táki wszelkiey pilności przykładą, i z prędkości posłuszeństwa czyni sobie záługę u Pána, spieszą się co rychley wszyscy, biegną; lecą, Czyliby zaś nie wielkiego dla nas wstydu ztąd przyczyna była Naymilsze w Chryśtusie JEZUSIE siostry służyć Pánu BOGU z mnieyszą gorliwością? azaliżby przez to nieuymowałoby się czci iemu powinney? i iak żeby mógł on przyiąć zá wdzięczne posłuszeństwo takie, któreby i świeccy Pánowie za nicby sobie poczytali, i którymby się nieraz za urażonych mieli? Po-

(c) *Ioan: XI.* (d) *Offic: Epiph.*

Powinno bydź Pośluszeństwo powszechne to iest: pośluszeństwo; ściągające się do wszystkich rzeczy nakazanych czyli wielkich czyli małych: czyli łatwych czyli trudnych: czyli wygodnych, czyli niewygodnych, czyli takowych które mogą bydź wykonane; czyli takich które do wykonania są prawie niepodobne. Bo taż sama Pobudka Woli P. BOGA nakazującej i oznajmioney przez Przełożonych, taż sama przyczyna wszędzie się znayduie; tak według słiczhney uwagi iednego z Oyców SS: i wielce światobliwego i wielce biegłego w Dusz Zakonnych rządzeniu; tak (mówię) ta Pobudka woli P. BOGA znayduie się na ten czas gdy trzeba spoczywać; iako też gdy należy na modlitwie czuwać; iak na ten czas gdy trzeba mówić iako też gdy trzeba milczeć; tak gdy trzeba co poprzestać: iako gdy dopiero zacząć: tak gdy przystoi zażyć rozrywki iakiey iako też gdy przywoita rzecz cwiczyć się w pokutnych uczynkach; i umartwienia zażyć. To wszystko mówię że má na sobie iedną cechę i iakoby pieczęć pośluszeństwa, rownież do niego należy, i chcieć w tey mierze cokolwiek z niego odtrącić,

cic, uiąć; zażywać z strone tego wymó-
wek tłumáczenia; iest to przywłaszczac
sobie niegodziwie moc i władzą ná Pra-
wa Boskie, iest to sציagać na siebie gniew
Boski, podawać się na karania Jego, według
tego co on sam powiedział, gdy zaka-
zał nic ánic sobie nie uymować z ofiary
która mu cała oddana byđź powinna bez
urywki: *odio habens rapinam in holocau-*
sto. (e) Ale to co ia z posłuszeństwa
urywam (może tu mi zarzucić która) nic
iest wrzeczy samey: niech i tak bę-
dzie iak chcesz i mówisz, że to i to co ni-
czym prawie iest uważone ile iest w
sobie i w istocie swoiey; ale ieżeli to
samo uważysz iáko rzecz należąca choć
po części do tego práwa Posłuszeństwa
które na cię iest włożone, iako zamy-
kaiące się wtey Regule która ci iest
przepisana, iáko rzecz podległą po-
słuszeństwu któreś ślubowała; to nic,
tak od ciebie rzeczzone, będzie ci nieia-
ko świętym i powinienego poszanowania
stanie się godnym; a zatym stárać się pil-
no będziesz abyś załużyła ná pochwa-
le i nádgrodę owego wiernego sługi
Ewangelicznego, któremu Pán powie-
dział: ponieważś był wiernym w małych

rze-

(e) *Isai: 61.*

rzeczach i nieopuszcilesz nic z tego
wszystkiego co ci do wypełnienia prze-
pisano, wnidz do wesela Pána twego:
*Quia super pauca fuisti fidelis, intra in gau-
dium Domini tui.* Ależ bo te ustawi-
czne drobnych rzeczy zachowanie, z
których iedne po drugich następują bar-
dzo jest naprzykrzone. Prawda; i w tym
ci też to właśnie zawiśła zasługa; w tym
jest iarzmo. Weś każdą z takowych
rzeczy w szczegulności, żadney ciężko-
ści nie uznasz. Zebranie zas razem
tego wszystkiego to kosztuie, to przy-
krość czyni; i ile uymiesz z ciężaru te-
go tyle będziesz musiała stracić z wagi
posłuszeństwa twego. Ale to czego po-
mnie wyciągaia nieznosne mi jest: wy-
trzymać tego nie mogę. Ah! Nay-
milsze siostry i więcze nato my się od-
dali BOGU w Zakonie abyśmy nic nie
cierpieli? abyśmy żadnego sobie gwał-
tu nie uczynili, aby w żadney okoliczno-
ści nie sprzeciwiano się skłonnościom
naszym? Czyliżesmy takowe slubo-
wali posłuszeństwo którego byśmy ciężaru
nigdy doznać nie mieli, i w którego
wykonaniu żadnego usiłowania zażyć
by nam nie trzeba było? To iednak
pewna, że iakąkolwiek ciężkość zwy-
cięzyć

ciężzyć nam przyjdzie w wykonaniu posłuszeństwa Zakonnego nigdy ta jednak nie wyrowna tey ciężkości którą codziennie podeymować i przekonywać zwykło tylu wpełnieniu posłuszeństwa woyskowego. I więc że dla korony skazitelney dla chwály świeckiey ludzie posłusznemi bywaią aż do krwi wylania, aż do narażenia się na niebezpieczeństwo życia? Niech ich przynajmniey przykład nam za naukę stąnie: á przypomniemy oraz sobie komu my to mamy być posłusznemi. I dla kogo powinniśmy być posłusznemi? to iest że powinniśmy posłuszeństwo nasze oddawać BOGU, i że pożytek tego posłuszeństwa ma być korona nieśmiertelna, skoro tylko zgruntu poymiemy te dwie prawdy które są tak wielk. ew. wagi; nic zaiste nie będzie nas mogło zatrzymać w oddawaniu należytego posłuszeństwa: bo tak wszystko będzie mogła i łatwo wykonać posłuszna Osoba. *Et illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.*

Powinno być posłuszeństwo Zakonne bez względu na ludzi ile ludzi, bez braku Osob. Tłomaczę się z tego,

tęgo. Przełożeni nasi którzy nami rządzają mogą być uważeni w dwoisty sposób, albo jako ludzie: albo jako starści. Ile ludzie mogą mieć wcale różne od siebie przymioty i własności. Może być jeden roztropniejszy: drugi zaś nie tak oświecony: jeden przyjemniejszy: a drugi nie tak łagodny: jeden świątobliwszy a drugi mniej doskonały. Ale ile są starzemi wszyscy mają jedną władzę i jedną powagę: bo wszyscy jednoż trzymają miejsce: to jest że wszyscy są na miejscu Bożym. Ztąd idzie że mogą się obracać nań ich oczy ile te lub owe mających talenta i przymioty przyrodzone, i porównywać ich między sobą jako ludzi, szacować sobie bardziej jednego niż drugiego: aleć na to względu mieć nie powinienem gdy rzecz idzie o oddaniu im posłuszeństwa. Na ten czas powinienem ich wystawiać sobie tylko ile starszych moich: nie mieć względu tylko na ich zwierzchność i władzę: a ponieważ ta zwierzchność też jest we wszystkich: idzie za tym że wszystkim też zarówno powinienem świadczyć poszanowanie i posłuszeństwo. Ta to jest Przedziwna Reguła, którą nam przepisuje wielki ów Apostoł: Bądźcie (prawie)

o Posłuszeństwie Zakonnym. 287

wi)posłuszni Pánom waszym, ale miey-
cie pilny wzgląd ná to, iak im macie
bydź posłusznemi: bo oddając im winne
posłuszeństwo nie powinniście ich u-
wazać ile ludzi, ale owszem wzgląd
wasz szczegulny ná to powinien bydź
obrócony, żebyście nie szukáli tego iak
się im macie podobać, i posłuszeństwo
im oddawać tak iako ludziom, lecz iá-
ko BOGU, którego uznawać w nich po-
winniście, i którego oni wám w sobie
wystawują: (a) *Non sicut hominibus
placenter: sed ut Domino servientes.* We-
dług tey reguły iakimże to Panom ka-
że nám Religia Chrześciańska oddawać
posłuszeństwo? Częstoć Pánom wy-
stępny, bezbożnym, bez czci i bez
wiary żadney: Pánom przykrym, suro-
wym, okutnym: Pánom pobożności za-
dney i sprawiedliwości nie znaiącym,
albo nie zachowującym: Pánom nie ro-
zeznánym, żadnych talentów nie ma-
iącym. Owszem by też bardziey ie-
szcze występni byli i niedoskonał-
mi, chce przecie po nas tego Páweł S.
abyśmy okiem wiary upatrywáli w ich
osobach samegoż Chrystusa JEZUSA;
i żebyśmy w ichże osobach posłuszne-

T

mi

(a) 1. Cor: 9.

mi byli (iakożkolwiek bądź oni są niedokonałemi) samemuż Chrystusowi JEZUSOWI. Oto jeżeliśmy tylko prawdziwie Chrześcianami powinność nasza [b] *Domino Christo servite.* Dopieroż iakoż daleko bardziey wnosić tu sobie powinienem gdyżem nie tylko Chrześcianin ale i Zakonnik, czegoż mam uważać komu jestem posłuszny, i czyliż do mnie to ma należyć abym to rostrząsał? Czyliż nie ma mi być na tym dosyć że to albo to Przełożony mój, Przełożona moja mi rozkazali, abym na tym już przestał, i coż mi więcey do czynienia zostało tylko pełnić rozkaz którym odebrał, iako rozkaz Pána mego i BOGA *Domino servientes.*

Takie to być powinno Nąymilsze Siostry to Posłuszeństwo o którym tu mowa teraz; posłuszeństwo wykonania, czyniące to co nakazano. Takoweć było Posłuszeństwo Boskiego waszego Oblubieńca któregoście sobie obrały. Nie miał on na tym dosyć aby Wam dał tylko był naukę o tej Cnocie która jedną jest z naypotrzebniejszych do zachowania we wszystkich Zgromadzeniach, chciał iey Wam ieszcze dać przy-

(b) *Coloss: c. 3.*

przykład, ażeby zniósł wszystkie wymówki które zwykła przywołać natura poddaństwu pod cudzą władzą i wolą zawsze nieprzyjazną i przeciwną; aby był zgładził i uprzątnął wszystkie przeszkody któreby ona sama czynić mogła, a któreby ułomności waizey nieprzełamanemi by być się zdały, chciał Was do niey przykładem swoim pobudzić i umocnić. Bo bez przywiedzenia pobudki inney dosyć mi będzie stawić tu wam przed oczy ten Przykład BOGA Człowieka. Lubo bowiem Prawym on był BOGIEM, przecież był Posłusznym; a któreż to były własności posłuszeństwa iego? Oto się ja pytam, czyli żebym się ich nauczył i z nich zbudował; czyli żebym się przez nie zawstydził i nieposłuszeństwo moje niemi potępił. Rozbierzmyż ie już w szczególności, a wy mnie przekładaiącego ie, chcieycie posłuchać pilno. Swiadczył i oddawał Zbawiciel nasz JEZUS posłuszeństwo iák nayprędzse. Od momentu Wcielenia swego postanowił sam sobie Prawo nieprzełamane pełnienia woli Oycy swego. Prawo to napisane było dla niego na początku księgi, to jest że to było Prawo które on zachował

wał i któremu się poddał tudzież iak
 życie to śmiertelne zaczął: biorąc na
 się ciało nasze ludzkie, aby był przez
 to posłuszny woli Oycy swego; przy-
 muiąc na siebie wszystkie słabości na-
 sze, aby był posłuszny woli Oycy swe-
 go: stając się ofiarą dla zbawienia na-
 szego, aby był posłuszny woli Oycy swe-
 go. Bo z tym się On sam oświadczył
 przez Proroka swego: [c] *In Capite Li-
 bri scriptum est de me ut facerem DEUS:
 Voluntatem tuam.* Posłuszeństwo iego
 Powszeczne było, do wszystkich rzeczy
 nakazanych ściągające się, i zupełne.
 Zeon był przyszedł nie na znielenie
 Prawa, ale na ugruntowanie go większe,
 o zląkaż pilnością zachował ie we
 wszystkim? Opuściłże w wypełnieniu
 iego aby jedną literę? (d) *Jota unum
 non præteribit à Lege.* Ale to tu uwa-
 żyć należy iakie to było względem nie-
 go to Prawo, które on wypłnił we
 wszystkim, i ze wszystkim? Do cze-
 goż go to obowiązywało, i iak On mu
 co do naymnieyszego punktu stał się po-
 słusznym? Ah Naymilsze siostry uty-
 skujemy teraz na surowość Praw naszych
 do zachowania nám podanych, i mieyny
 jeżeli

[c] *Pf: 39.* [d] *Math: 6.*

[ieżeli n. ożemy] za słuszne przyczyny te, któremi się od ich zachowania pod różnemi pozorami wymawiamy, gdy widzimy iako BOG nasz Posłusznym się stawa, tak dalece, iż bierze na się posłać niewolnika, i pełni posłuszeństwo aż do podjęcia śmierci krzyżowej. (e) *Factus obediens usq; ad mortem, mortem autem crucis* Nakoniec Posłuszeństwo P. JEZUSA było bez braku osob, bez względu na ich dobre lub złe przymioty; na ich Doskonałości, lub niedoskonałości, na ich cnoty lub występki. Poddał się Maryi Najświętszey ze wszystkich ludzi; ale też poddał się Herodowi najniezbożniejszyemu, i najokrutniejszyemu człowiekowi; poddał się JOZEFOWI prostemu cieśli, lecz pełnemu cnót i osobliwych zasług Mężowi; i poddał się też Augustowi Cesarzowi wprawdzie Rzymskiemu; ale bałwochwalcy i poganinowi. Co mówię tym tylko? azali nie był on posłuszny sędziom owym którzy go na śmierć skazywali, żołnierzom którzy się z niego urągali: kátom którzy go krzyżowali. O iakiż to wzor dla nas Najmilsze siostry! Uważamy go pilno, rozmyślamy o nim często; i przez

(e) *Philip: 2.*

przez pożyteczne nam w tey mierze porównanie uczmy się tego co nam należy czynić, a upokarzaymy się ztąd mocno żeśmy się do tąd w tym należycie nie ćwiczyli.

Dzięki niech będą osobliwe za to Opatrzności Boskiej, która ma w szczegulnieyszey pieczy swoiey Dom ten, że w nim (iako wiem o tym dobrze) Reguła święta w swoiey całości kwitnie, i Posłuszeństwo Zakonne dobrze się utrzymuje. Wiem ia o tym że tu nie masz Dusz owych twardego umysłu, Dusz krnąbrnych co to się ku dobremu nągiąć i nakłonić nie dają; co to krom zamknięcia się w klasztorze i odzienia Zakonnego, iłoty stanu tego nie znają. Wiem ia o tym dobrze; ani wy też możecie nąd to wysłać za tę łaskę Dobroczynne nieba, że nie znaydują się w poszrod was takowe wzgorszenia, które tak wielkie w duchu szkody czynić zwykły w wielu Zgromadzeniach. Znaydują się w nich czasem Dufze których trudno do czego zażyć które też przeto Przełożeni muszą zosłać sobie samym, bo niczego od nich otrzymać nie mogą: ani ich do czego dobrego przywieść. Nie zaiste Nay-
milsze

o Posłuszeństwie Zakonnym. 293

miłsze siostry nie macie wy przed oczyma tak gorszących Przykładów, i (jeżeli tak mam powiedzieć) nie trzyma się was takowa zaraza. Ależ z tym wszystkim i w tych nawet Domach w których co do istoty swojej zachowuje się Zakonność, Posłuszeństwo w tysiącznych prawie okazyach i szczególnych okolicznościach naruszone bywa. Będzie się posłusznym, ale niedbale; z tego wszystkiego co się czyni, i co czynić należy, nic się nie czyni w czasie opisanym; nie czyni się to aż ostatniey godziny, gdy już trudno się albo cofać, albo daley odkładać. Tá i owa będzie co do wszystkiego ostatnią, i gdyby się miano stosować do iey godzin, trzeba by odmienić cały porządek Zakonny, a postanowić nowy. A gdybyć przynajmniej taż sama zinnych przyczyn mniej pilną była w zadosyć czynieniu i pełnieniu tego, co nakazano: ale że z tey przyczyny że ta rzecz z reguły jest przepisana, że należy do powinności posłuszeństwa w odwłokę iey wykonanie puszcza, i coraz daley iey wykonanie odkłada. Jest się posłusznym ale niedoskonale: przez połowę to się czyni co nakazano. Poddaie się z dobrej woli

ná podięcie i odprawienie ćwiczenia
 tego: ale się tamto zaniedbywa: bo
 lekkim się bydź здаie, i że nie iest do-
 brom (iak się mówi i mniema) tylko
 dla Osób poczynających życie Zákonne,
 i dla nowicyulzek. Chce się przyiąć
 ten i ów urząd ná który nás nie názná-
 czono; z tego drugiego który nám Po-
 słuszeństwo wyznacza wymáwia się, bo
 má się go zá uciemieźaiący zbytecznie
 (o czym mówię będę w drngiey części)
 bo się rozumie że się przezeń zdrowie
 nádweręży; i że się nie będzie moglá
 wytrzymać praca do niego przywiáza-
 ná: bo (iak sobie która w głowie uło-
 ży) tyśiączne przywodzi przyczyny ná
 wymówienie się z tego co przykazáno,
 i wymownie się ie przekłáda, i słusność
 ich i wagę pokazuje. Ztąd tyle za-
 chodów, zákretów, przekłádania trudno-
 ści swoich Przełożoney, że ta widzi się
 prawie iak przymuszoną ustápić im ná-
 koniec ile tak długim i zbyt sobie
 náprzykrzonym. Jest się posłusznym:
 ale dla czego? bo się powáża sobie tę
 Przełożoną: bo má się do niey serce ści-
 śley przywiázane, że się w niey widzi
 sposób postępowánia sobie z poddanemi
 miły i przyjemny: że má talenta przy-
 rodzo-

rodzone szczególne: sposobność osobliwą do wszystkiego, mądrość, roztropność, słowem, przymioty takie, które wszystkich pociągają do siebie serce; i poufalskość do niey czynią. Druga zaś nie jest temi talentami obdarzona; albo mało co z nich w niey daie się widzieć z tąd gardzi się też nią wewnątrznie; a ta pogarda osoby prowadzi do pogardy rozkázów iey: iakby to osobom tym lub owym należało oddawać posłuszeństwo; a nie raczey samemu P. BOGU w osobach; iakiemiżkolwiek cnotami te są obdarzone: lub przeciwnie iakieżkolwiek niedoskonałości w drugich się postrzedz mogą. Bądźmy my Posłuszne Najmilsze siostry, ale tak iak na zakonne przystoi Osoby: to jest bądźmy posłuszne dla BOGA i z względem na niego. Skoro ten wzgląd na BOGA mieć będziecie, stanie się wam to rzeczą obojętną oddawać posłuszeństwo tey, albowi też owey; tak poniekađ iak wrzeczach tyczących się wiary nie powinniśmy właśnie należeć ani do Piotra; ani do Pawła, ale do Chrystusa Jezusa, podobnież w rzeczach do Posłuszeństwa należących nie będziecie braku czyniły między Przełożonemi; z iednakową powolnością
szu-

szukać wszystkich będziecie; z równą pilnością pełnić będziecie to co wam nakażą; a nie przestając na posłuszeństwie uczynku wykonywającego to co kazano, przydadcie jeszcze posłuszeństwo woli.

CZĘŚC II.

NA pociechę to Apostołów swoich, i aby w nich wmówił b.ł Syn Boski zdania godne ich duchownego urzędu, a przyzwoite świątobliwości ich powołania, rzekł był do nich: że nie miał się odtąd z nimi obchodzić iako z niewolnikami, ani iako z slugami, lecz iako z przyjaciółmi swemi: *Iam non dicam vos servos vos autem dixi amicos.* Dla wyniesienia też na wyższej świątobliwości i zacności stopień Posłuszeństwa waszego, macie mieć wzgląd na Was same Naymilse Siostry, nie tylko iako na służebnice Boskie, nie tylko nawet iak na Przyjaciółki Boskie, ale iak na przysposobione szczegulniey przez Łaskę Dzieci Boskie, która własność lubo jest połączona wszystkim Chrześcianom, co są złączeni z ciałem mystycznym Zbawiciela, i przysposo-

bie.

bieni także od BOGA przez Łaskę Chrtu S. taz iednak własność osobliwiey przyczyta się Osobom Zakonnym, które ściśleyszemi ieszcze więzami trzymają się Chrystusa IEZUSA: i które nie mając już więcey na ziemi, [mówiąc tak iak należy właściwie,] ani Oyców, ani Matek, ani krewnych: ani rodziny: ponieważ ich się wyrzekli, mogą szczególnieyszym dla siebie prawem z tym się odezwać i w tymże duchu w którym dał się słyszeć S. Franciszek Assycki: *Oycze nasz który jesteś w Niebie: Pater noster Qui es in Caelis.* Co jeżeli prawda że BOG, szczególniey jest Oycem Waszym, a wy osobliwszym sposobem Dziećmi Jego: idzie zatym, żeście powinni BOGU oddawać posłuszeństwo Synowskie, to jest posłuszeństwo serca: posłuszeństwo woli, któreby złączonym będąc z Posłuszeństwem uczynku pełniącym to co kazano, iak dusza ciało swoje, tak to ożywiało posłuszeństwo uczynkowe.

Bo nie mylcie się w tym pro-
szę, i strzeżcie się pilno iedney z naye-
cięższych obłudy, którebyście podlegać
mogły, rozumiejąc; że czynić co naka-
za-

zano już to jest pisać posłuszeństwo. Możemy tu jeszcze tak poniekąd mówić i sądzić o Posłuszeństwie jak o Wierze. Jeżeli podchlebiam sobie z tego, że mam Wiarę w sercu, a jednak skutkiem iey nie pokazuję w uczynkach, Święty Apłstól Jakób znać mi daie, że ta Wiara próżna w dobre uczynki nie obfitująca, wiarą iest umarła: i jeżeli ja też o sobie rozumiem że iestem posłuszny dla wewnętrzney iedynie chęci serca mego pragnącego posłuszeństwa; rzeczą zaś samą zostawuję rozkazy które odbieram bez ich wykonania, posłuszeństwo moje obłudą iest, iak cień przez się samą niknąca: nic gruntownego w sobie nie mając. Którą Prawdę Oycowie SS. i życia Duchownego Nauczyciele, za nieomylną w sobie powszechnie i zgodnie przyjęli wszyscy. Ale tudzież przeciwną wcale w tey mierze regułą miarkując się: iako uczynki nakazane przez wiarę: lecz bez ducha szczerego wiary wykonane, nie są tym samym uczynkami wiary; ani Chrześciańskimi cnotami; podobnież, wszystko to cokolwiek mogę uczynić stósującego się do rozkazów mi danych, jednakże bez ducha Posłuszeństwa, i bez poddania się

wo-

woli moiej: nie powinno bydź poczytane za Pośluszeństwo, i żadney przed BOGIEM wagi nie iest. Jest to litera; czy nazwiskiem, lub imieniem Pośluszeństwa; iest to iakoby Ciałem iego: ale według Páwła Świętego. Litera zabia: *Litera occidit: (a)* i to ciało trupem iest, ieżeli ie dusza nie ożywia, *Spiritus autem vivificat.*

Albo mówmy inaczey Naymilsze Siostry: iest i to Pośluszeństwem ieżeli ie nim mieć chcecie, lecz Pośluszeństwo służebnicze: pośluszeństwo niewolnicze. Ale iużem Wam to przełożył: i wybyście same nie znały się na Godności stanu waszego, gdybyście pomyślować tego nie miały, że Pośluszeństwo Zakonne ma bydź Pośluszeństwo Synów i Córek Boskich przysposobionych przez Łaskę. W pierwszym to iest służebniczym Pośluszeństwem, wolna wola cząstki swoiey niema, do niego się nie przyczynia, i przeto samo cnotą nie iest, ale niewolnictwem, z którego zasługi przed BOGIEM mieć nie możecie. W drugim zaś: wola panuje, nie wynosząc się, ale uniżając, ale siebie samą BOGU oddając na ofiarę. Która ofiara przyiemniej-

(a) 2. Cor. 3.

mniejsza jest BOGU nad wszystkie ofiary starego Zakonu. Bo w ofiarach starego Zakonu, nie oddawano BOGU tylko cudze mięso (to jest bydła zabitych) iako uważa Grzegorz Święty, w ofierze zaś Posłuszeństwa Zakonnego, to co jest w człowieku najzacieńszego oddaje się BOGU, ito jest serce; i własna wola. *Per victimas aliena caro, per obedientiam voluntas propria martatur.*

Prawdy to są wielkiej wagi Najmilsze Siostry, z których ja pochodzące drugie, co też są nie mniej wielkie, wnoszę: które wszelkiej po Was pilności w ostrzążnieniu ich wyciągaia; i które powinny wam być fundamentem duchownego życia waszego. Zbieram je w niektóre istotniejszy punkta. Posłuchaycież ich proszę: nie tu gwałtem naciągniętego nie znajdziecie, i cobyście gruntownym być same uznać nie miały.

Ztąd tedy to ja naypierwey wnoszę: że drzeć mi od przestachu zbawiennego należy, gdy mi starszy mój przykazuje rzeczy itosuiące się do skłonności moiej: i w których pełnieniu smak znayduję: a to czemu? bo powinienem się na ten czas obawiać, żeby

wola moja nie przedstawiała bydź tym samym ofiarą BOGU: i żeby owoc i pożytek pośluszeństwa mego wcale dla mnie nie ginął. Ale rzeczenie mi pewnie: to co mi rozkazują, gdy przypada do smaku mego i skłonności, chętnie to przyjmuję, i z większą gorącością mam się do wykonania tego; átak mam pośluszeństwo woli. Prawdác to jest: ale nie w tym to wyrozumieniu, Pośluszeństwo woli, jest pośluszeństwem Zakonnym, i przed BOGIEM zasługą. Daleko inaczey ma bydź rzecz ta wzięta, i chcieycie proszę z stronę tego wyrozumieć myśl moją. Gdy po mnie wyciągaia Pośluszeństwa woli, chcą po mnie pośluszeństwa takiego, przez któreby wola moja przedstawiała na woli starszego mego: á nie zadosyć czyniła własnym chęciom swoim; wyciągaia po mnie pośluszeństwa, przez któreby wola moja kochała się w tym, co chce po mnie starszy mój, dla tego samego, że on tego chce, á nie dla tego, że ia też chcę tego; i nie dla tego, że rozkaz iego zgadza się z skłonnością moją przyrodzoną, i chęciami memi. Bo gdyby ta skłonność przyrodzona, i smak serca miały bydź celnieyszą pobudką pośluszeń-

szczęścia mego: jużbym ja nie pełnił ani woły świątelnego mego; ani woły Boską: ale moją własną. Widzicie zaś to łaskę, i tak łatwo ta skłonność przyrodzona, i mak ów, i upodobanie serca pobudzić mnie mogą do ćwiczenia się w rzeczy jakiej, gdy się trafi, że to co mi nakazują, podoba mi się i moim mi jest.

Ztąd powtóre wnoszę: że powinienem się cieszyć według BOGA i w BOGU, gdy Przełożony mój nie mając żadnego namnie względu, ale spuszczając się na posłuszeństwo moje i powolność, zażywa mnie do urzędów takich, które mnie martwią, które mi przykrość czynią, które się sprzeciwiają wszystkim skłonnościom natury mojej. Przyczyna tego jawna jest: bo w ten czas ta ofiara woli mojej, jeżeli się poddaie wewnętrznie i szczerze; jest daleko pewniejsza, jest daleko czystsza, jest daleko wyśmienitsza. Pewniejsza: bo już nie podlega tysiącnym obłudom i omanieniom miłości mnie samego, ponieważ ja się sam mnie wyrzekam: czystsza, albowiem nic się ludzkiego, z względu na przykład jakiego do tej ofia-

ofiary nie miesza, i owszem cokolwiek się ludzkiego w sercu moim zawiaa temu się ta ofiara sprzeciwia, i to w nim umarza: náywyśmienitsza, bo mnie więcej takowa ofiara kosztuje, i w niej i przez nią większy iá sam sobie gwałt czynię. Co bowiem krok prawie uczynić przyidzie, to nowego usiłowania przyłożyć trzeba; á akt każdy takowy, á usiłowanie każde, nową coraz bez przestanku zasługę przyczynia. Męczennicy Święci raz tylko wydali życie swoje, á śmierć w momencie iednym uczyniła mękom ich koniec, á zaczęła wieczne dla nich błogosławieństwo; ale w tey okoliczności w którey iá kładę duszę zakonną i posłuszną, Męczeństwo iey iest ustawiczne. Nie życie bowiem dla czego innego ona tu ná ziemi dłużej, tylko żeby mogła dłużej walczyć sama z sobą, i sama siebie zwyciężać. O iák wiele z tą odnosi zwycięstw! O ná iák wiele zarabia koron! Czyliż zaś możemy sobie czego usilniey pragnąć, iako żeby w ten sposób mieć okazją przymnażania sobie coraz więcej skarbu ná szczęśliwą wieczność, ták dalece że gdyby porównanie w tey mierze czynić przyszło, i z dwóch rze-

czy następujących iednę sobie wybierać, Zakonna osoba któraby ná własne dobro swoje duchowne względ miała, powinnyaby bardziey sobie szacować, i przenosić u siebie tego starszego który się iey sprzeciwia, który iey doświadcza, który ią ćwiczy, starszego surowego i przyostrzey sobie z nią postępującego: nád innego który pomiarkowany iest i iey pobłażający. Tá náuka doskonała iest przyznaię; bo iest ugruntowana ná fundamencie Mądrości Ewangelicznej; i tę też to ia właśnie mądrość opowiadać powinienem tym duszom, które sami ich stan od nich obrany wzywa do naywyższej doskonałości.

Ztąd daley po trzecie wnieść potrzeba, że ciężki to iest błąd w osobach Zakonnych, rozumieć że pełnią posłuszeństwo, gdy álbo same przez się, álbo przez inżych, czy to przez iawne ná to nálegania, czyli tajemnymi sztukami, pociągają ná swoją stronę Przełożonego, i przywiodą Go nákoniec do tego czego chcą one same. Ná ten czas to mówi Bernard Święty nie wy iesteście posłusznemi starszym waszym: ale starśi wasi raczey są wam posłuszni;

szni: á to iako? Bo ná ten czas nie ty idziesz zá wolą starszego twego, ále ten starszy idzie zá wolą twoią. Opowiedzieć wy iák ty tak tamten zá to BOGU: ty żeś tak mocno nálegála ná starszego twego, czyli żeś go tak kształtnie pociągnęła ná stronę twoią; on zaś, że więkšzey ostrożności nie zażył i tyle meštwá ducha nie miał ná sprzeciwienie się woli twoiey. Ale i że-
lim ia z moiey strony postarała się o ten urząd (tak ty mi pewnie rzeczeš) z tád to poszło, že m większą we mnie doznawała do niego sposobność; že m się spodziewála, iż mi się wszystko le-
piey w nim powiedzie; iakož w rze-
czy samey dosyć mi się dobrze ná nim według nádziei moiey udaie. Já zaś ci odpowiadam: miey ty ná tym urzędzie tyle szczęśliwego powodzenia ile ci się podoba: nie tego jednak BOG chciał po tobie. Ná tym zaište powodzeniu mało mu, czyli nic nie nále-
ży, i wcale on go nie wyciąga. Ale mu ná tym náleży, aby woli Jego się zadosyć stało: i żeby wola twoia we wszystkim mu była podległa: To jest właśnie, przez co go czci człowiek: i czci tákowey iako sobie náleżytey,
U a wielce

wielce się dopomina. Bo w tym to wydaie się naywyższa zwierzchność panowania Jego, i w tym mu też cześć oddać powinienesz iako Naywyższemu Panu. W reszcie czyli ci się ná tym urzędzie rzecz uda, czyli nie uda; on cie od tego starania nieiako wolnym czyni, i ty ie też powinienesz zupełnie spuścić ná Opatrzność Jego. Czyń to, co należy do pracy twoiey; do pilności twoiey, do wierności twoiey, i ná tym iuż dosyć. Ale to, com przedsięwzięta, iest uczynkiem świętym: nie (odpowiadam) po takiey świątobliwości, która się nie miarkuie wolą Boską, i wolą tych, którzy nam są ná mieyscu Boskim. Uczynek to iest (mowisz) święty, ale byłoby ieszcze coś dla ciebie świątobliwszego, to iest wyrzec się własney woli swoiey gdyby też nayświętżzey iák ci się zdaie, gdy rzecz idzie o wypełnienie woli Pána twego, i woli Przełożonych twoich. Cóż świątobliwszego iest nád ofiarę? z tym wszystkim bez posłuszeństwa ofiara traci przed obliczem Boskim wszelką swoją zasługę, i staie się obrzydliwością. Precz od BOGA, mówi Prorok do Saula, odrzucając go: wszyscy
stkie

skie ofiary twoie, nie podobają się Niebu. Z nimeś ie miał uczynić, owszem nad ich oddanie, lepsze jest posłuszeństwo. *Melior est obedientia quàm victima.*

Ták jest, powinno się znaydować w Zakonnych Osobach Posłuszeństwo woli, którego naydoskonalszy wzór mamy w osobie Boskiego Nauczyciela Naszego. Jeżeli On zstąpił z Tronu Chwały swojey, i ieżeli żył między nami, przeto się to stało, że sam chciał tego: *DEUS meus volui:* (a) Ale dla czegoż chciał tego? bo tego chciał po nim Ociec Jego. Albowiem nie przyszedłem iá (mówił on sam) abym czynił wolą moią: ale wolą Oycy mego, który mnie posłał. *Descendi de Cælo, non ut faciam voluntatem meam: sed voluntatem Ejus, qui misit me.* (b) Zawsze iżas wola Tego to BOGA Człowieka święta była ze wszystkim; ale też dla tego samego, nie powinna się była oddalać od woli Oycy swego. Podobnież i my chcieli iáko i on, Naymilsze Siostry, to jest żeśmy się oświadczyli wstępuiąc do Zakonu, ták iák on wchodząc ná świat;

DEUS

(a) *Psaln. 39.* (b) *Joan: 6.*

DEUS meus volui. Rozkaż o BOŻE moy, czyli sam przez się, czyli przez posługę tych, których tu masz za sług i Namiestników twoich, coć się podoba: przyjmę ja zawsze pokornie rozkazy twoie: i całym się ich sercem trzymać będę. Tak jest z tymesmy się dobrowolnie oświadczyli: ale o iak wiele razy podobno i to w krótcie potem, o tym się zapomniało? o iak się wiele razy o tym zapomniało; o iak się to wiele razy w skutku samym i uczynku niejako odwołało? O iak się wielu z nas przvwyczaiło, czynić wolą swoją; i chcieć tego, aby wolą naszą pełniono? Miałto tego co się miało mówić Przełożonemu zupełnie się ná niego zdaiać; co chcesz po mnie, abym czynił! *Quid me vis facere?* (c) iak wielu przywiodło go do tego, że rad nie rad, ulegając woli poddanego sobie, musiał się z tym odezwać: ponieważ nic cię nie kontentuje ani ci zadosyć czyni; przełożże mi sam i wyraż, czego chcesz odemnie: iak ci mam dogodzić, iak się obeyść z tobą; *Quid tibi vis faciam?* (d)

Cóżkol-

(c) *Akt. 9.* (d) *Luc. 18.*

Cóżkolwiek bądź z tego, Naymilsze Siostry, iako nic nie masz w czymby się wydawło większe męstwo serca, ani w czymby się większa przed BOGIEM zawierała zasługa, nąd zupełne poddanie woli swoiey; tak zwyczajnie nic nąd to rzadszego nie masz. Bo cóż to jest częstokroć w rzeczy samey Posłuszeństwo nasze! Wyznamy tu w szczerości serc naszych rzecz tę tak, iak się ma, rzetelnym a pokornym wyznaniem. Czym to jest? pytam się oto? bywa często Posłuszeństwem politycznym: posłuszeństwem dla względu ludzkiego oddanym: posłuszeństwem niciało przymuszonym: posłuszeństwem ze zwyczaju pochodzącym: posłuszeństwem, sztucznie wymyślnym: albo prawie gwałtownym. Wybaczycie mi, tak trzymam, że tę rzecz tak wyrażam, iż nie gorsząc się z słow tych odemnie tu przywiedzionych, zastanowicie się uwagą waszą nąd samemi rzeczami w nich się zawierającemi: i przystosujecie je same do siebie; a to tym końcem, żebyście się albo w nich poprawiły: albo się ich ustrzegły.

Bywa

Bywa Posłuszeństwo polityczne, chce się mieć łaskę u starszych swoich: chce się osobliwić sobie uczy-
nić u nich wziętość: ma się względ na
czas przyszły; trzeba miarkować i wy-
robić interessa swoje: i dla tego tak się
powolnym bywa, tak się łatwo na wszy-
stko da nakłonić; przechodząc czasem
granice poddania się rozstropnego, idzie
się do podchlebowania im, i poddania
się im prawie iak w niewolę dogadza-
jąc wszystkim ich chuciom.

Bywa Posłuszeństwo dla wzglę-
du ludzkiego oddane: niechce się ró-
żnić w Zgromadzeniu od innych: i
żeby w domu Zakonnym miano mó-
wić mniej chwalebnie o sobie: miła
rzecz jest zachować imię Zakonney o-
soby, roztropnie sobie i według reguł
postępującej: tym umyślem zachowanie
się pozór powierzchowny posłuszeń-
stwa: ale bez wewnętrznego iego du-
cha i zdania. Bywa posłuszeństwo
przymuszone: Nie lubi się przyjmować
przestróg, i niedotkliwą się jest na przy-
gany: a że się ich obawia: z tą gwałt
się nieiako sobie w wielu rzeczach
czyni aby ich uniknąć: to jest Náy-
milsze

milsze w Chrystusie Siostry, oddaie się Pośluszeństwo w cale niegodne osob waszych: á to tak według świata, iako teź według Zakonu. Według świata (bo mogę tu wam niektóre światowe zdania przypomnieć) i więcze to wy do tegoście się urodziły abyście się same tak podłemi stawały, tak niegodne urodzenia waszego, poniżały się aż do sług i służebnic stanu, które to z boiaźni zwykły oddawać pośluszeństwo? według Zakonu: bo przy tych wszystkich obowiązkach które was w nim trzymają; álbędź stan ten, nie jest stanem wolności? mówię wolności świętey á to Ewangeliczney? álbó iezeli obowiązanemi iesteście, azali nie tak, iak Paweł Święty, w Panu, i z miłości ku temuż Panu? mogąc z nim mówić: *Ego vincitur in Domino?*

Bywá Pośluszeństwo sztucznie wymyślne: Má się swoich przy czynców, których się zakłada: dobiera się różnych przyczyn álbó ich pozorów, któremi się zaślania: postępuje się z starzemi pięknie, cicho, pokornie, z uniżonością wytworną: to zaś wszystko dla czego? aby się oddawało pośluszeń.

posłuszeństwo tak, iakby się zdawać na to patrzącym mogło: rzetelnie zaś i w wszelkiej prawdzie to biorąc: aby się to wszystko czyniło, co się tylko podobą: a nic nie czyniło z tego czego się czynić nie chce: choćby się chcieć powinno.

Nakoniec bywa posłuszeństwo które ja gwałtownym nazywam: i które też w rzeczy samej jest takie. Bywają nie które osoby wiele o sobie rozumiejące, w zdaniach swoich krnąbrne, i uparte: łatwiuteńkie do wybuchnienia i wydania się na jaw z temi swemi zdaniami, w tym Zgromadzeniu w którym zostają: i które straszne są (jeżeli tak śmiem powiedzieć) starszym swoim, ci zaś idąc za światłem roztropności swojej, ochraniają ich iak mogą: i zklaniają się do ich zamysłów i woli, aby ich nie roziały i do wybuchnienia z namiętnością swoją, i niechący nie przywiodły. Takowe osoby gotowe są być posłusznymi: albo przynajmniej powiadaia, że chcą świadczyć posłuszeństwo, ale z tym obowiązkiem, żeby żadnego innego nie wkładano na nie prawa, tylko te, które one same podadzą.

Chciey-

• *Posłuszeństwie Zakonnym.* 313

Chciejmyż lepiej, Naymilsze w Chrystusie siostry poiać powinność Posłuszeństwa. Mawiał Prorok, ieżeli szukacie Pána, szukaycie go prawdziwie: (f) *Si quaeritis: quaerite:* á ia Wam mówię, ieżeli oddacie Posłuszeństwo, oddawaycieśz ie po Zakonnemu, wcale. Niech ten Pan który was tu zebrał w ten Dom swój święty, da wám wszystkim jednegoż ducha, abyście go czcili, i pełnili rozkazy iego wielkim sercem i zupełną wolą. (g) *Det vobis cor unum, ut colatis Eum & faciatis voluntatem Ejus corde magno & animo volenti.* Chciejcie mieć tę serdeczną pocięgę, abyście mogły same sobie dać to świadectwo, które Chrystus J E Z U S rzetelnie dawał sam sobie: Ja czynię zawsze to co się podoba Oycu memu, i BOGU memu (h) *Quæ placita sunt Ei facio semper.* W waszey ci to jest zupełne mocy, i ten też to jest ieden z największych Przywileiów stanu Zakonnego. Od rana aż do wieczora rozporządzone są wszystkie sprawy wasze przez posłuszeństwo: nie masz i iedney nawet, któraby naznaczoną nie była cechą bicia

[f] *Isai: 21.* [g] *2. Mach: 6. 1.*

[h] *Ioan: 8.*

iaką Woli Boskiej: tak dalece, że nie macie i iednego momentu, którym byście rozporządzać mogły według własnego upodobania woli waszey, ieżeli zaś ona powstawać kiedy przeciw temu będzie, ieżeli szemrać pocznie, odpowiadajcie same sobie: azaliż to ja dla tego uczyniła slub Posłuszeństwa, żebym żyła i wszystko czyniła według upodobania mego? Czyliż na to slubu trzeba było? i gdydy slub mój tu miał założone granice swoje, a wczymżeby i przez co był świętym. Niech własna wola ustanie, mówi Bernard S. nie będzie więcey piekła: bo nie będzie więcey grzechu. Ta własna wola, mówi daley tenże S. Ociec, wielce szkodliwym złym iest, ponieważ wydziera samym nawet dobrym sprawom naszym wszelką ich zasługę, i Dobroć: *Grande malum, propria Voluntas, quā fit, ut bona tua, non sint tibi bona.* Przeciwnie zaś Posłuszeństwo wszystko przez się wynosi, wszystko poświęca, wszystko dokonałi. Rozumiem zaś tu Posłuszeństwo nie tylko wykonywające to co każą: nie tylko zgadzające się z wolą, z rozkazem Przełożonych, ale poddające
nawet

nawet swój rozkład pod ich wolą: tak
iako mi zostało to jeszcze pokazać w tey
trzeciej Części.

C Z Ę Ś C III.

TA jest iakoby ostatnia ucieczka bro-
niącey praw swoich natury, do któ-
rey się ona udawać zwykła, że, gdy Duch
Zakonnny dzielnością swoją przywodzi
nas do uczynienia BOGU ofiary z woli
naszey, przynajmniey zachowuje so-
bie moc rozszadzenia rzeczy. Przyjmuje
wola z uczciwością rozkazy te które
nam daje Zwierzchność, Prawo i wła-
dzą na nas mającą; przyjmuje ie [mo-
wię] poddać się pod nie, i ta jest iey ofia-
ra. Ale jeszcze natura przez tę ofiarę
[iakożkolwiek ta mężna jest w sobie]
nie ginie wcale, ma ona dla siebie niby
to obronne miejsce, do którego się schra-
nia; a ten jest rozum. Z tamtąd to o-
nā z tey wyższej części duszy wydaie
wyroki swoje i zdania. Tu się rozstrzą-
sa iako sobie w daniu rozkazów swoich
postępuia Przełożeni, i według tego co
się zda komu wszczegulności z strone
ich: albo się ich sądzi być dobrimi,
albo

albo złemi. Jeżeli idąc za powodem roztropności ludzkiej, za rzecz potrzebną to się osądziło, żeby się z niczym powierzchownie nie wydać; i jeżeli język milczy, rozum tym bardziej obficie wróżne uwagi, któremi lubi się sam z sobą zabawiać. Jak wiele nawet takowych się znajdzie Ołob, które nie mogą [czy niechęć] trzymać w tej mierze język za zębami: gada się: gani się co się nie podoba, szuka się w tym iakieysię folgi: a co nayżałosnieyszego, rozumie się nie raz że w tym się znajduje, albo przynajmniej że się szuka Chwały Boskiej, i Dobro pośpolite Cielego Zromadzenia. Wiedzieć zaś tu trzeba wam Naymilsze Siostry, że, do Posłuszeństwa należy, aby tę ostatnią uczyniła ofiarę, aby załatanowała wszystkie światła jego; odjęła mu moc przegładania się wrzeczach; nie dozwoliła mu zażywania władzy swojego rozśędu, tylko żeby go poddawała pod rozśadek starszego, sądząc że to wszystko co kázano, dobrze rozkázano; i że to wszystko co zakázano dobrze zakázano. Tu to aż Posłuszeństwo tak bardzo w Stanie Zakonnym zalecone ma wstąpić, bez tego

tego zaś stopnia Posłuszeństwo nie może, bydź Doskonałe.

Bo iakom to już wam dał do zrozumienia. Doskonałość Posłuszeństwa wyciąga tego, aby cały człowiek zupełnie był poddany BOGU. To zaś co nayzacnieyszego jest w człowieku, jest rozsądek iego, jest rozum. A ztąd idzie, że nie poddawać rozumowi swego, jest to nie poddawać całego człowieka, jest uymować Bogu to, co jest najlepszego wtey ofierze, która mu jest oddana. Pozwalam ja na to, że ofiara woli nazzey jest prawdziwą ofiarą, i wielką ofiarą, ale jeżeli nie przydadcie do niey ofiary rozumu waszego, która jest pierwszey dopełnieniem, ofiara wasza nie może bydź owym Całopaleniem, *Sacrificium holocausti* to jest ofiarą ze wszystkich miar zupełną, której BOG wyciąga po was. W zwyczajnych ofiarach staro go Zakonu, część jedna rzeczy ofiarowaney strawiona ogniem bywała, druga zachowana dla kápłanów, ale w ofierze całopalenia żadnego nie było podziału. Wszystko szło na ogień, wszystko zupełnie strawionym bydź musiało. A toć jest piękne wyobrażenie duszy prawdziwie posłuszney. Ofiara zupełnie

nie oddana Panu, który ją sobie obrał, i która go też obrała sobie, nie dozwala aby cokolwiek uysć miało tegoto świętego ognia, którym świątobliwie gore. Miłosciey nie zakłada sobie granic, i póki iey zostaje co nowego, zczegooby ofiarę uczynić mogła: póty zadożyć sobie uczynić nie może, póki tego Panu na Ołtarz nie zanieśie.

Wytlómaczmy się w tey mierze iásniey Náymlisze Siostry, i rzetelniey mówmy: twierdżę ja, że to poddanie i to posłuszeństwo rozsądku tak iest koniecznie potrzebne; że bez niego wszelkie inne posłuszeństwo czyli uczynku; czyli woli, nie może się utrzymać, czego dowód iest iáwny. Bo iużem Wam to powiedział, że Posłuszeństwo uczynku pełniące to co każą: powinno byđż prędkie, należyte, powszechne. Czy sposób zaś żebym ja posłusznym byđż miał z ową prędkością, z ową należytością we wśzystkim, z ową zupełnością, gdy rozsądek mój powstaie przeciwko rozkazowi który mi dano: gdy on gani to u siebie, a zatym i tym gardzi który mu uczynił ten rozkaz? gdy tego u siebie sam iestem zdania że się mój, Przełożony sam myli w zdaniach
swe-

swoich: że nie dobrze sam rzeczy pomiarkował, że zamyśli iego nie sądził: że re i proste, że co czyni to czyni, albo się uwodząc affektem, albo namiętnością, albo nie mając doskonałości o tey rzeczy wiadomości, albo na nią uwagi. Posłuszeństwo woli powinno być posłuszeństwo Synowskie, z affektem miłości ku rozkazującemu złączone. Bo iak serce moje może zabrać affekt do tego: i to kochać, co mu się zda być złe przedsięwzięte? złe ułożone? iak się mam w tym kochać co mnie obraża? co sam u siebie mam za niesprawiedliwość, za nieszczerłość, za zuchwałość, za nierostropność, za słabość i niedoskonałość ducha? na co się albo skarżę: albo z czego się w sercu urągam? Niechże zaś każdy przed siebie pozwoli sobie powoływać że tak rzekę w pewny sposób starszych swoich na swój Trybunał, i do sądu swego; pytać się ich czemu się tak spruwiają: czemu sobie tak postępują: mówić tak iak ów wąż do Ewy. *Cur praecepit?* Dla czego to rozkazano? tego zakazano: Niech każdy przywłaszczy sobie Prawo sądzić to i ganić u siebie co mu się nie podobą, i trzymać się tylko w tey mierze

samego tylko zdania swego, już na ten czas zaiste nie może być posłuszeństwo prawdziwe. Ale iakże to; i więcze Posłuszeństwo ma być ślepe? Posłuchaycie mnie z pilnością Náy: Siostry odpowiem wam natychmiast i odkryję jedną z najpiękniejszych Tajemnic życia Duchownego: i świątobliwości Zakonney: że ta jest. Ta jest mówię: Prawdziwe Posłuszeństwo w rzeczy samey ślepe jest, ale z kąd inąd w samey tey ślepotcie swoiey iasnieysze jest, rozsądnieysze jest, bezpiecznieysze jest, niżeli wszelka mądrość rozumu ludzkiego, iakóžkolwiek ten iasnie przenikającym rzeczy jest, albo się takim być sobie zdaie. Powtarzam to znowu: i twierdżę, że to święte Posłuszeństwo ślepe jest. Tak ślepe, iak było ślepe Posłuszeństwo Abrahama: gdy nie mając względu na słowo Pana BOGA który obiecał mu być rozmnożyć potomstwo Jego przez Izaaka, i najmnieyszey nie przypuszczając wątpliwości z strony rzetelney prawdy tey: że obietnicy: zabierał się do zabicia na ofiarę BOGU Syna swego, na którym iedyńie polegał: mając iednak nadzieię (lubo przeciw wszelkim przyczynom przeciwnym) które mu rozum iego podawał.

postępował s-bie: *Contra spem in spem credidit.* Slepe jest Posłuszeństwo, iak było ślepym posłuszeństwo Pawła Świętego, gdy BOG nie opowiadając mu inaczey wolą swoią, miał na tym dosyć że go odessł do Damásku tam gdzie się miał był dowiedzieć, co mu należało potym czynić. *Ingrederet civitatem & ibi diceretur tibi quid te oporteat facere.* Slepe jest Posłuszeństwo tak, iak owych Żołnierzy, których miał poddanych władzy swoiey Setnik Ewangeliczny, mówiąc z nich iednemu: idź tam: i szedł zaraz; á drugiemu przydź tu, i natychmiast przychodził: *Dico huic vade & vadit: alii veni, & venit.* (a) Slepe ma być Posłuszeństwo, żeby nigdy nie domagać się u starszego, áby się z rządów swoich usprawiedliwił, żeby się z nim nie wdawać w żadne wypytywania, rozstrząsania, wynaydowania przyczyn, w żadne z strone danych rozkazów objaśnienia: żeby nic á nic z strone tego nie wiedzieć tylko te dwie rzeczy istotne: rozkaz który jest dany: i powinność która zachodzi wypełnienia go. Nie żeby jednak w niektórych okolicznościach, nie mogła wcale Osoba Zakon-

W₂

na

(a) *Matth: 8.*

na otworzyć Zwierzchności to, co ma w myśli, i przełożyć iey to: byle to uczyniła z pokorą, prostotą i powolnością. W tym to mówię zależy, to ślepe Posłuszeństwo, które tak bardzo Oycowie Święci wychwalają, i którego załuga tak jest zacna przed Panem BOGIEM.

Z tym wszystkim uważcie Naymilsze Siostry, iaka jest przedziwna własność takowego Posłuszeństwa: álbowiem iak to jest z iedney strony ślepe: tak z drugiey jest bardzo rozeznane. Toć to jest światło o którym mówi Piotr Święty w Liście swoim drugim: *Habemus firmiorem Propheticum sermonem cui bene facitis attendentes quasi Lucernæ lucenti in caliginoso loco.* (b) Macie Proroków, macie nieomyłne wyroki Posłuszeństwa daleko pewnieysze niżeli wszystkie zdania wasze, iakóžkolwiek się te wam iasne i pewne bydź widzą. Ná tych tedy wyrokach Posłuszeństwa prześtańcie: á lubo światłość ich nie tak iásna jest, owšem przyciemnieysza: przeciež wás lepiej prowadzić będzie, niżeli wszystkie wiadomości wasze i światła rozumu. Jakóž tak się tu rzecz ma

(w na-

[b) 1. Petr: c. 1.

(w należytych jednak przestawianiu to miarkując;] względem Posłuszeństwa; iak też względem wiary. Nie może sobie ani roztropniey ani pewniey postąpić człowiek każdy Chrześciński, iako rządząc się wiarą: podobnież nie masz krótszey albo prostszy drogi dla Zakonney Osoby nad drogę posłuszeństwa. Tą ja idąc nie błędzę nigdy, albowiem w tey drodze jestem którą chce BÓG abyem postępował. Przetożony mój może się omylić w tym co mi przykazuje: albo przynajmniej może się zawsze obawiać, aby w tym nie pobiłdził: ale ja pewny jestem, że nie błędzę, pełniąc to co mi on przykazał: bo BÓG chce tego abyem był posłuszny w tym, co mi przykazano. Pobiłdzić, albo nie pobiłdzić w tym rozporządzeniu, które ze mną i około mnie czyni starszy mój, to jest iego staranie, ta sprawa do niego należy: moja zaś jest czynić należycie co do wszystkiego to, do czego on mnie obowiązuje, byłem w tym nic nie widział iawnie z grzechem złączonego. Do niego zaś reszta należy: ale ja wolny jestem: i za poddanie się tylko moje i posłuszeństwo winienem odpowiadać. Jeżeli starszy mój

móy nierostropnie sobie postępuje w zamysłach tych które o mnie przed się bierze, a oraz w środkach których do tego końca używa; i jeżeli nie tak mu się rzecz uda iak się on powodzenia iey spodziewał; co względem mnie wszystko się tak powodzi iakom był powinien tego pragnąć: to jest aby m zadość uczynił BOGU memu, i aby m czasu odebrał za to od niego nagrodę.

Więcey ieszcze w tym uważać nam należy Naymilsze Siostry: bo iako BOG rozporządza sam oświecenia swoje i podział czyni łask swoich według różności urzędów które nam poleca, może się powiedzieć że obficiey tych oświeca którzy powinni innych oświecać i niemi rządzić; że osobliwŹe im przez się nadtnienia daie, i sam ich kieruje i prowadzi. A tak gdy czynię wszystko według ich zdania i zamysłów, czynię według zdania i łask BOGA, rządę się w postępkach moich oświeceniem Boskim; chronię się wszystkich błędów i obłud własnego mego rozładku, i bezpiecznym zostawam przeciw tylu niebezpiecznym okkazyom, w których nieraz upadaia gdy
innego

innego wodza nie mają tylko własne swoje zdania ték niepewne i tyle razy zwodzące. O iákże gruntowna jest roztropność duszy posłuszney! By też dobrze iey schodziło ná wszystkich dachach przyrodzonych, na wszelkiej umiętności; by też tępego wcale i nie nie przenikającego była dowcipu, byle się dała powodować, i sobą rządzić, po tysiąc rázy bezpiecznieysza będzie, i nie tak podległą błędom, iak są mniemaniowi mędrkowie, którzy sami sobie ufają, i nád to dobrze trzymają o swojej poiętności. Czyliż nám tego nie codzien przyidzie się nápatrzyć? Ta i owa dusza prosta, nie wiele i nie głęboko rzeczy przenikająca życie czterdzieści piędziesiąt lat w Zakonie bez żadney nagany, ząwsze rozśádna we wszystkich słowach, ząwsze ostrożna we wszystkich sprawach, ząwsze się dobrej strony trzymająca: to czemu? bo to jest dusza pokorna, która się w nic nie wdaie; z łtrone się niczego nie sprzecza, innych się zdania nie trzyma, tylko starszych swoich, ani inną kiedy drogą idzie tylko sobie wyznaczoną. Ale gdyby to oná była z liczby dusz owych zuchwałych, które same powa-
gą

ga swoją, to jest przywłaszczoną sobie, chcą
 sądzić o wszystkim i rządzić wszystkim:
 bo takowego gatunku osób przydzie
 aż nadto znaleźć i w najsświętszych
 z siebie Zgromadzeniach: Gdyby to
 ona należała co do duszowych pysznych,
 które rozumieją że nie mają nigdzie
 nic dobrego, jeżeli się one same iak-
 kożkolwiek do tego nie przyczyniły:
 jeżeli tego za ich radą nie przedsię-
 wzięto: cożby się z nią stało? co by się
 jej przydało było a to arcy często
 w tych i owych okolicznościach? oto to,
 co się trafiać zwykło owym osobom, u-
 myśłu wysokiego zbyt wiele o sobie trzy-
 mającym, iakoby do wszystkiego dosko-
 nale sposobnemi były. Słyszeć ich tyl-
 ko mówiących, przekładających innym
 zdanie swoje, zdają się nymędrsze w do-
 mu owym Zakonnym osoby: ale w rzeczy
 samey oneć to są właśnie, które naynie-
 uważniey, náynerostropniey zwykły
 sobie postępować: w wielu bardzo o-
 kolicznościach mylą się, błędzą, uster-
 kają: aż żal bierze patrzeć na to: i na
 nich się to żałośnie prawdzi wyrok
 Pisma Świętego: że BÓG pohańbią py-
 sznych, i miewa, w niwecz obraca ich
 zamy-

zamyśly: *Dijpersit suberbos mente cordis sui.*

Ależ z tym wszystkim (mówić się czasem i zarzucać zwykło) czyliż można rzecz aby nie widzieć błędy i omyłki Przełożonego, lub Przełożoney, gdy te są iawne i same przez się w oczy wchodzą? Toć iest Náymiłsze w Chrystusie Siostry, co wy mnie w tey mierze naypozornieyszego ná oko zarzucić możecie: ále chcieycie poiać i zrozumieć odpowiedź moią, którą wam ná ten zarzut daię.

Bo iá też was pytam, á iakiż wy to dowód tak pewny macie że się ten starszy myli, że ta Przełożona błędzi? Já tak sądzę (odpowiadasz mi) iák widzę i że to widzę: ále iá się znowu i daley pytam, czyliż z tego co widzisz masz iuż dostateczny dowód żebyś tak sądziła? á dobrze o tym sądziła? Widzisz ci ty co się powierzchownie dzieie, ale czyliż wewnątrz z gruntu rzecz przenikasz? Z strone teyże sprawy i uczynku który pod oczy podpada, O iák wiele zachodzi rzeczy o których ty nie wiesz, á Przełożona ma náleżyłą wiadomość? Czyliż to oná powinna sama cię o nich uwiadomić, á

czy

czy nie raczey obowiązana jest być przed Tobą: ani ci je wyiawiać? Ze zaś Ona sama wie należycie o wszystkim, nic też takowego nie rozkazuje coby wielce przyzwoitego nie było: a ty która o tym nie wiesz, potępiaś ją u siebie bardzo niesprawiedliwie, i nie masz w tym żadney wymówki, iakożkolwiek pozorne zdawaćby się mogły przyczyny twoje, że tey nie czynisz uwagi, iż mogą być inne daleko większey wagi, o którey ty żadney nie masz wiadomości, a które tey rzeczy lub sprawy, o którą idzie w rozkazaniu Przełożoney, wcale odmieniaią istotę.

Ah Nájmiłsze Siostry gdyby się ta uwaga należycie czyniła, i gdyby się za nią szło zawsze, iako za niezawodnym prawidłem, iakby ona załadowiła natychmiast tyle posądzania nadto skwapliwych, tyle mów płachych, żadnego fundamentu nie mających, tyle wieści i rozruchow, które mieszają pokoy święty w Zgromadzeniu. Przełożeni z tą są utrapieni i cierpieć muszą, i nie mają to jest zaiste krzyż dla nich, ale cała dla nich pociecha powinna się załadować na świadectwie własnego ich sumnienia, i na obietnicy którą BOG
im

Im uczynił że wezmie sprawę ich na porękę swoją, ponieważ ta jest iego samego własna sprawa. Bo mogą Oni to powiedzieć co mówili Wodzowie ludu Izraelskiego, do narodu tego sprzecznego i zawsze się buntującego: nie przeciw nam to są właściwie te wasze szemrania, ale przeciw samemu Panu który nas nad wami postanowił: *Non contra nos est murmur vestrum, sed contra Dominum.* (c). On ci to jest Sędzią waszym oraz i naszym: a ponieważ, obelgi te które rzucacie na nas, spadają na niego, samego boicie się słusznego gniewu iego i zemsty za nie.

Niech łaskawe Nieba raczą zachować od niego dom ten Zakonny: a utrzymywać w nim zawsze porządek należyty utzymując w nim posłuszeństwo. Posłuszeństwem swoim Chrystus JEZUS zbawił nas: i my też przez posłuszeństwo nasze sami nabędziemy świętobliwości i zbawienia dostapiemy. Jakóż nie samym to jedynie Cudem Syna Boskiego; nie samemu jedynie opowiadaniu przezeń Ewangelii; ani innym okazaliśmy z siebie sprawom życia iego winniśmy przypisować zbawienie

wienie nasze: ale Posłuszeństwu jego, i śmierci jego z posłuszeństwa dla nas podjętej. Podobnież Naymilsze Siostry ani my to iedynie przez nasze umartwienia doydziemy doskonałości Zakonney, ani przez posty i czucia nocne, ani nawet przez samą modlitwę: ani przez inne pobożne ćwiczenia, ale przez posłuszeństwo, w tym wszystk m zawarte i wydające się. Albo to się stanie (cieżeli tak chcecie) przez te wszystkie námienione pobożne sprawy, lecz ile te wszystkie będą się stosować do Posłuszeństwa, i miarkowane duchem Posłuszeństwa. To wszystko bowiem krom posłuszeństwa, niczym jest przed Bogiem; to wszystko gdy się dzieje przeciw posłuszeństwu odrzucone bywa od BOGA. Staraymyż się pilno o tę cnotę która powinna być początkiem wszystkich innych cnot naszych: która ma być ich wydoskonaleniem, i która przez pokorne nas ludziom dla BOGA poddanie się ma być zasługą naszą na Królestwo wieczne, którego wam życzę w Imie Oyca, i Syna, i Ducha Świętego Amen.

NA WIĘKSZĄ BOGA CHWAŁĘ.
EXHOR-

EXHORTA



ODNOWIENIU SLUBOW ZAKONNYCH

Renovamini spiritu mentis vestrae.
Ephesi 4.

Odnówcie się duchem umysłu waszego.

Nieia to do was mówię Náymilsze Siostry, sam się to z tym do was odzywa Chrystus JEZUS; Tenże to sam BOG wasz, którego tu wám stawiam: i który sam się przed oczy wásze stawia, aby uczcił osobą swoją tę świętą i do zbudowania wielce służącą ceremonią odnowienia slubów waszych. On to jest: który ná to patrzy, á będąc przytym Sprawiedliwym sędzią, ma wám nadgrodzić wiernie tę sprawę do której się już zabieracie. On to wam wszystkim w powszechności i kaźdey z osobna mówi; Odnówcie się duchem i sercem wászym. Nie przestawaycie na
tym

tym samym, abyście to na pozor tylko pełnić mieli, co wam w zwyczaj już poszło czynić w ten to dzień święty. Ale pełniycie to rzeczą samą i skutkiem i przez nąteżenie gorącości ducha którą to odnowienie w was sprawi, czyńcie je tak gruntownym i tak zupełnym iak bydz powinno. *Renovamini spiritu mentis vestrae.* Chrystus to JEZUS mówię z tym się do was odzywa: Ten BOG któremu tu się kłaniacie; Ten to jest Jedyny wasz oblubieniec, któremu ile niewinne Panny poslubionemi jesteście. Słuchaycież go nie tylko z powinnym poszanowaniem iako pokorne służeńice iego, ale zgorliwością affektu serdecznego pełną, iako Czyste iego oblubienice pełniące co wam przykázano, z chęcią przypodobania się temuż Oblubiencowi Nayświętszemu.

Bo tu idzie nie mniey o iego chwałę: iako też o ieden z nayistotnieyszych i naysposobnieyszych interellów dla was samych: Chcieycie tu proszę na cztery uwagi mieć wzgląd pilny na których zasadzam rzecz całą tej Exhorty. Chcę wam naprzod pokazać iako i iak wielką cześć BOGU oddaie to ślubów wászych Zákonnych

ných odnowienie: iak wielce służy do poświecenia dusz wászych, i na iak wyfoki stopień Doskonáłości was wynosi; iak Chrystus JEZUS przed oczy wasze tu wystawiony ma szczegulnieysze prawo domágać się tego odnowienia po was, iako nákoniec wy same nie byłyście nigdy lepiej przyposobione do odnowienia tego, w sposob godny Tegoż tu wám przytomnego Chrystusa JEZUSA. Teć to są uwagi które mogą dziś wzbudzić w was nabozeństwo nie mniey gorące niż gruntowne. Chcieycieśz ie dobrze przeniknąć, abyście przez nie dopełniły przygotowanie potrzebne względem należytego zadosyć uczynienia powinności tey, do którey się iuż zabieracie.

I. Nie wątpcie bynajmniey o tym Naymilsze w Chrystusie JEZUSIE Siostry, że to odnowienie ślubów część osobliwą oddaie BOGU: A to iako? bo odnawiaiąc śluby wásze będziecie potwierdzać tę Ofiarę którąście B O G U uczyniły z Osob wászych wstępując do Zákonu. Oświadczycie mu: że nie żałujecie tego, żeście mu się raz darowały: że nie tesknicie sobie służyć mu, ale, owszem im bardziej

dziey doświadczać iarzma iego, pod któreście się dobrowolnie poddały, tym się wam miłsze bydz̃ zdacie; że go nie macie ani za twarde ani za ciężkie; że lat wielość w Zakonie przeżytych słodszym go wam czyni, i że ie z większą pociechą serca nosicie ná sobie chętniey; że nie tylko nie chcecie go zrzucac̃, ale gotowemi byście były wziac̃ ie na siebie iák ná nowó, i pod nie się poddać; że nie tylko się na nie nieuskarżacie, ale za naywiększe ie sobie w tym życiu poczytuiecie szczęście; słowem że cała dla wás Chwała w tym świętym stanie któryście przyięły iest̃ ztąd; że możecie się z wielkim owym Apostołem odezwac̃. (d) *Ego vincit̃us in Domino*. Zostaię w prawdzie w więzach, ale w Chryśtusie JEZUSIE, dla Chryśtusa JEZUSA i z Chryśtusem JEZUSEM. Bo to się właśnie zawiera w tym oświadczeniu iawnym i uroczystym, które macie tu odnowić w obecności lego. Zkąd wam wnieść iacno że to odnowienie ślubów wászych cześć mu oddacie i Chwałę osobliwą.

Jakoż wten to sposób sprawiedliwym bydz̃ pokazyiecie ów wyrok

[d] Eph: 4.

rok Tegoż Zbawiciela JEZUSA, że on
 słuszenie powiedział, iż iarzmo iego
 słodkie jest, i ciężar lekki: [a] *Iugum*
meum suave est & onus leve w ten sposo-
 b stać się na świecie z strony iego do-
 wodem iawnym i prawie pod zmysły
 podpadał, że On jest BOGIEM
 przedziwnie mądrym, i nieomylnym
 we wszystkich słowach swoich, ponie-
 waż to słowo Ewangelii Jego, które na
 pozor ledwie do wiary podobne się
 bydź zdaie, doskonale się w waś pełni
 [a] *Iugum meum suave est*: bo nie masz słu-
 żby żadney, któraby za czasem przy-
 najmniej nie miała się stać przykrą, i
 uciemniającą. Sama tylko służba
 Chrystusa JEZUSA ta jest, która ro-
 wnież zawsze wdzięczna jest, która ro-
 wnie zawsze smakuie mile; wktórey
 też zawsze doznaie się słodkość; i czy-
 liż nie o tym wy to właśnie znać da-
 cie iawnie, gdy ná nowo poniekąd ją
 przyimuiecie, i ściśley [że tak rze-
 kę] temi się krępuiecie więzami, któ-
 remi się iej trzymacie?

Przez to odnowienie ślubów
 wászych, chcecie to wszystkim dać do
 wyrozumienia iak to BOG dobrym jest

X

Panem

[a] *Math: II.*

Panem, i owszem że jest naylepszym ze
wszystkich Panow, godnym tego aby mu
naywierniey służono. Czyli zaś może
bydź codla niego chwalebniejszego nad
uznanie takie? Jest że rzecz iaka? któraby
mu większy hōnor przed ludźmi czy-
niła? iako gdy widzą Dusze, takie które
ustawicznie wyrzekają się samych sie-
bie, aby się Jemu zupełnie poświęciły;
które za Błogosławieństwo iedyne ma-
ją sobie, należeć osobliwszym sposobem
do niego, a to do niego tylko samego,
które żyć nie chcą tylko dla niego, i za
szczęście mają służyć mu. Wiadoma
rzecz dobrze, iak ciężka rzecz jest, bydź
podległym komu inszemu; iak z przy-
rodzenia ludzie tego poddaństwa nie
lubią, iak przed nim ile bydź może u-
ciekają; O! iakich na to nie wynaydują
sposobow, nie raz nawet i gwałtownych,
na iakie nie odważają się bunt; na iak
ciężkie występki? Ale to poddaństwo tak
przykre i nieznośne względem ludzi,
Wam jest miłsze względem BOGA wa-
szego nād tę wszelką swobodę i wolność,
w któreyście się urodzili, schowali; i któ-
raście się cieszyć mogli były na świe-
cie. Bo tak trzymacie o sobie że ni-
gdy wolnieyszymi nie będziecie, iak na
ten

o Odnowien: ślubów Zakonnych. 337.

ten czas, gdy się ściśleley obowiązecie BOGU ku zachowaniu Praw Jego, i gruntowniey się poddacie pod naywyższe Panowanie Jego.

Przez to odnowienie ślubów wászych wyznaiecie iawnie, iak BOG iest wierny w dotrzymaniu obietnic swoich, i iak wspaniały w daniu obiecaneý nadgrody: że ta stokrotna nadgroda którą On obiecał tym, co za nim idą, nie iest zmyślane tylko dobro iakie, ponieważ iuż go w ręku macie, nie iest to Dobro małego szacunku i poważenia godne, któreby was zupełnie ukontentować nie mogło; ponieważ teraz ieszcze wszelką dla was w nim znajduiecie szczęśliwość; że czekaiąc Dóbr wiecznych do których wzdychacie, i które on wam gotuje, macie się za szczęśliwe w tym tu życiu; którym obficie się zadość stało za to wszystko coście dla niego na świecie porzuciły, i że żadney rzeczy tak powabney dla was tu nieupatruiecie, nad którą byście przenieść nie miały ten święty obowiązek przez który ściśleście się z Nim złączyły. Obowiązek to iest, który wam za wszystkie rzeczy stanie, i który Wy nad wszystkie inne na tym świecie przenosicie.

Obowiązek który odrywa miłość waszą od wszystkich wielkości światowych, postanowienia na świecie, i nąypomyślniejszych fortun iego. Obowiązek dla którego sobie poważenia; nie inaczej wy względ macie na wszystkie skarby świata tego, tylko iak ie uważał Doktor Narodów, iak ná błoto iakie; i ztąd nie zadrościcie bynajmniey ludziom światowym szczęśliwości ich i roskoszy. Obowiązek, który ieszcze w tymtu życiu, prawdziwie wy macie za stokrotną dla siebie nadgrode? i na nim zupełnie prześciecie. Jáki zaś ztąd hónor i cześć wynika dla BOGA że w ten sposób obowiązek wasz przenosicie nadewszystko co świat ma i mieć może; á to ieszcze w okoliczności tego czasu w którym go tak przenosicie.

Tę zaś którą wspominam uumyślnie okoliczność czasu chceycie pilno uważyc Naymilsze Siostry. Kiedyście pierwszy raz czyniły śluby wasze BOGU, nie byliście ieszcze w tym stanie i sposobności, ábyście tak chwalebne mu świadectwo o służbie Jego dąć mogły: ponieważ żadnego ieszcze prawie doświadczenia życia Zakonnego nie miałyście ná ten czas. Prawdą że-

ście

ście poszły za głosem Boskim, który was do tego Zakonnego stanu powoływał; oddawałyście mu się z wiarą mocną, wielkiew zaslugi pełną: z ufnością męzną: i miłością gorącą: z tym wszystkim ani wy na ten czas same sobie świadectwa dać nie mogłyście, ani dopiero innym, iak są wielkie, iak nieofszacowane dobra zawierające się w stanie Zakonnym, iak są nieskończone Miłosierdzia tego Pána, który was do niego powołał. Opisowano wam stan Zakonny tylko, i różne iego wyobrażenia przed oczy stawiano, które was do niego mocno pobudzały; wiele wam o nim rzeczy powiadano, z których wielce byłyście zbudowane, żywo na sercu tknięte, i świątobliwie ukontentowane w sobie. Toć wszystko rzetelną prawdą było, o której wy u siebie byłyście na rozumie przekonane. *Gloriosa dicta sunt de Te Civitas DEI.* (b) Ale dziś gdy odnawiacie obrządek owchwałebny pierwszego waszego poświęcenia się BOGU: nie jesteście już do niego pociągnione tym co wam niegdys o tym stanie Zakonnym mowiono, coście o nim słyszały, lecz oddaie-

cie

(b) *Psalms. 86.*

cie się iák ná nowo BOGU dlátęgo, co-
 ście w służbie Jego same widziały, ná
 czymście się poznały: czegoście sa-
 mym waszym doznały doświadczeniem;
Nunc cognovi: Ah Pánie! ci, którzy do
 nas imieniem twoim mówili nie oszu-
 kali nas; aniś też Ty sam zwiodł nás
 w czymkolwiek. Czegokolwiek kaza-
 no nam się spodziewać, tośmy tu zna-
 leźli: i skutek sam zadosyć czyni zu-
 pełnie oczekiwaniu naszemu. Ták iest
 o BOŻE moy náýłódzý spoczynek dlá
 duszy iest w Tobie samym; szczęście
 iey naygruntownieysze iest ciebie się
 trzymać statecznie. Trzeba zaś żeby
 dlá Chwały twoiey, świat o tym że
 iest tak, wiedział, i z tey przyczyny
 przychodziem tu Pánie iawnie to
 w oczach świata oświadczyć, i głosić.
 Może nam każdy beśpiecznie w tey
 mierze wierzyć, ponieważ z tym się
 oświadczamy, ná czym się iuż znamy
 doskonale; i że świadełtvo nasze tym
 pewnieysze byđź może, im iest bardziey
 ná niezawodnym doświadczeniu Osob
 naszych ugruntowane. O głybyśmy
 przez to mogły przywieść świat do
 tego, áby cię tak wielbił, iák my Ci
 Chwałę oddaemy: O gdyby mógł się
 z przy-

o Odnowie: ślubów Zakon: 341
z przykładu naszego nauczyć, iak cię
ma poznawać i chwalić.

II. I nie ten to tylko jest po-
żytek pochodzący z odnowienia ślu-
bów waszych Zakonnych Naymilsze
w Chryście JEZUSIE, nie mniej słu-
ży i pomaga do poświęcenia i udoško-
nalenia dusz waszych. Biercie tego
ten dowód: bo przez to odnowienie
w ten sposób, iakim wy ie odprawu-
iecie; zachowuiecie w sobie zbawienną
i szacowną wielce pamięć powinności
i obowiązków waszych. Kiedy Chrze-
ścianie na świecie zostający, rozstar-
gnięni różnemi zabawami, i bystym
pędem ich, iak na rzece iakiey szybko
bieżący, tu owdzie unoszący się, żyją
w głębokiey niepamięci na to, co są
winni BOGU ile Chrześcianie; kiedy
oni ledwie o tym i to bardzo lekko byle
zbydź i rzadko myślą, wasza ustawiczna
zabawa, mianowicie za zbliżającym
się co raz bardziey dniem tym świę-
tym jest: przypominać sobie coście wy
winni BOGU ileście Zakonnemi oso-
bami: rostrząsać to pilno, rozważać,
rozmyślać o tym, abyście tą pamięcią
napełniły serca, i iak na nowo zabra-
ły affekt do tych świętych obowią-
zków

zków waszych. A tak w odnowieniu
 ślubów waszych pełnicie wy to co do
 litery, co BOG w starym Zakonie tak
 wyraźnie zalecał Izraëlitom, gdy po
 przeprowadzeniu ich do ziemi obiecane-
 nej, mówił do nich przez usta Moy-
 żesza: *Memento Israël & ne obliviscaris:*
 Pamiętaj o tym O Izraëlu, á nie zapo-
 minay tego nigdy. Pamiętaj żem cię
 sobie obrał, ponieważ chcę byđz BO-
 GIEM twoim, bo chcę abyś ty mi był
 ludem moim, á ludem osobliwiey ode-
 mnie wybranym. Wy to zaś o Nay-
 milsze Siostry pełnicie tę ofiarę ludu
 starozakonnego: wy to teraz z tym się
 macie oświadczyć BOGU: tak iest moy
 Pánie pamiętam ia dobrze o tey łasce
 twoiey wybrania mnie przez ciebie: i
 biadaż mnie! ieżelim w dalszym biegu
 życia mego miała o tym zapomnieć.
 Bo większy ieszcze w tym mam inte-
 ress niż Dawid, abym się z tym w głos
 odezwala: *Si oblitus fuero tui, oblivioni
 detur dextera mea; adhereat lingua mea
 faucibus meis; si non meminero tui.* Jeżeli
 cię kiedy zapomnę o BOZE moy,
 niech sama o sobie zapomni prawica
 moja: niech przyschnie do podniebie-
 nia język moy, ieżelibym pamiętać nie
 miał

miął ná to, żeś Ty mnie sobie obrał
szczegulniey: i iá wzajem cię sobie o-
brał ośobliwiey. Ale gdy Pánie odna-
wiać będę tę ofiarę ślubów moich Za-
konnych, będę o tym pamiętała żywo;
ani tego zapomnę: bo to samo odno-
wienie będzie pamiętką nayznaczniey-
szą i ustawiczną.

Tá zaś pamiętka Náymilsze
Siostry w ten sposób zachowana i
odnowiona, iest náwyśmienitszym
śrzedkiem, náymocniejszy i naype-
wniejszym zachowującym nas od pod-
padnienia w rozwiozłość i oziębłość
życia niedbałego w służbie Boskiej.
Pamiętay ná ostateczne rzeczy twoie
mówi mędrzec á ná wieki niezgrzeszysz:
iá zaś sobie mówię iáko też i wam o-
raz: Pamiętaymy ná te obietnice któ-
reśmy BOGU uczynili, á wiecznie mu
będziemy wiernemi. Pamiętaymy ná
nie w okazyach náywiększey wagi
tam gdzie idzie o wypełnienie náytru-
dniejszych powinności stanu nášzego,
á łacno im uczyniemy zadofyć. Pa-
miejtaymy ná nie w owych doświad-
czeniach które BOG pewnych czasów
kiedy nie kiedy ná nas dopuszcza: á
też same doświadczenia gorętszemi nas
ieśzcze

jeszcze w służbie jego uczynią. Bo przy takoway pamięci, czylibyśmy mogli ustąpić co przez oziębłość z zachowania reguł naszych; z zamilowania uboſtwa: z zaprzecia się nas samych, z ducha szczerego, z umartwienia, z ćwiczenia się w pokornym i zupełnie się poddawiającym posłuszeńſtwie? A ná dowod tego że prawdę mówię; do was się samych odwołuję Naymilsze Siostry i ná wasze szczególne doświadczenie. Ta sama pamięć mocno się i żywo w umysłach waszych i duszach wyrażając przez odnowienie ślubów waszych, czyliż nie pomogła wam do powstania w duchu, po niektórych w pewne niedoskonałości upadkach prawie nieuchronnych: czyliż wam pobudką nie była do wetowania opóźnienia iákiegożkolwiek, a prędzszego z tey samey przyczyny postępowania w drodze przedsięwziętey doskonałości?

Do was tedy należy obracać sobie ná zbawienny pożytek pamięć tak świętą i tę ceremonią Zakonną, którą wam ná myśl przywodzę; abyście pewniey zachowały w sobie ducha Zakonney karności i pobożności. Te same dwa słowa: Obracam sobie Pana: i Pan mnie sobie

sobie szczegulniey obrał, utrzymować was w duchu będą i umacniać. Tak dalece że z pilną ná to uwagą nie będzie żadney trudności, któreybyście zwyciężyć nie miały: żadney pokusy któreybyście się nie sprzeciwiały, żadnych przykrości, niesmakow wewnętrznych, którychbyście nie pokonały. Obralam ia sobie Pana; i Pán przyimując śluby moje potwierdził toż wybranie którem uczyniła, biorąc go za swego: Pán mnie sobie obrał, á ia przez dobrowolne ná to zezwolenie, chętniem przystała ná to obranie, które on raczył uczynić osoby moiey: przez te to mówię uwagi zasmakujecie sobie w szczęściu stanu wálzego; i wízelką á to stateczną nieodmiennie usilnością pracować będziecie ná nabycie przyzwoitey mu doskonałości.

Ták jest zaiste Náymilźze w Chryśtusie JEZUSIE Siostry, przez odnowienie ślubów wálzych utwierdzicie się coraz to bardziey w woli i cnęci zadość uczynienia temu wízyftkiemu co one ná was wkładają: i do czegoście się obowiązały same; to jest: utwierdzicie się w szczerey chęci i nieodmiennym przedsięwzięciu wyzucia
się

się z tego wszystkiego, coby pozor nawet mieć mogło własności iakiey w woli ukrzyżowania ciała waszego, które nie mogłyby inaczey poyść ná ofiarę żywą Pánu: w woli pełnienia posłuszeństwa bez braku osob w starszych, á pełnienia należytego posłuszeństwa aż do śmierci krzyża: *Usq, ad mortem, mortem autem Crucis.* Przez to odnowienie ślubów waszych utrzymacie się doskonale w stanie duszy wcale świętym, w którym tylko mogą bydź ná ziemi ludzie śmiertelni, ponieważ nie wchodząc w porównanie z Świętym Apostołem będziecie mogli tak iak on z tym się odezwać, á kto nas oddzieli od miłości Chrystusa JEZUSA? ani bogactwa świata tego, ani rokoszy jego. *Quis nos seperabit à Charitate Christi?* Przez to odnowienie ślubów waszych sposobić się będziecie szczęśliwie do wytrwania należytego w Zakonie Świętym, same śluby wasze zá każdą razą ich odnowienia utwierdzać bardziey będziecie, ściśley się przywiążecie do BOGA przez ów troisty węzeł o którym rzeczono. *Funiculus triplex difficile rumpitur.* (c) Przez to odnowienie ślubów waszych,
nowych

nowych sił nabierzecie na odprawienie biegu w tej drodze doskonałości która wam została, i będzie to względem was jako odnowienie Orła który tak jak mówi Pismo zda się odnawiać i odmładniać. O jak wiele wam z tą przybędzie gorącości ducha; iakiż z tą ogień? jak nim każda bardziej pałać będzie się starała; przez to zaś o jak wielkie dla wszystkich i świeckich nawet patrzących na was powstanie zbudowanie? I tać to jest łaska której BOG widomie prawie od pierwszego postanowienia Zakonu waszego używać wam raczył, i używać nie przestanie. *Renovabitur ut aquilæ inventus tua.* Przez odnowienie ślubów waszych, nądgródzicie a to z pożytkiem ieszcze nąymniejszy szkody, które mógł w waszych kiedy sercach uczynić nieprzyjaciel dusz waszych. Jeżeli staranie się o wygody życia tego cokolwiek nądwerężyło ducha ubóstwa; jeżeli przywiązanie serca choćby też lekkie, do stworzenia iakiego cokolwiek przyćmiło blask owśliczny, i lustr iasny czystości doskonałej; jeżeli trzymanie się własnego zdania; albo nieiaka teskność w podleganiu zwierzchości, przykrzeysze uczyni-
ły

Iy iarżmo PośnŹenitwa, i przywiody
 ferce lub rozum do postanowienia nie-
 co przeciw niemu, i ślepy iego prosto-
 cie; teraz to wszystko co z karbu swe-
 go wypadło năzad wprawicie, wszy-
 Źko umiarkuiecie, odnăwiaiăc Źtan we-
 wnętrzny dusz waszych, tăk, Źe wyni-
 dziecie z tego tu Źwiętego mieysca, iă-
 ko nowe inŹ wcale Źtworzenia w Chry-
 Źtusie JEZUSIE *In Christo nostro nova*
Creatura: Nakoniec przez odnowienie
 Źlubów waszych năśladować będziecie
 Źwięty KoŹciol ChryŹtusow w owym
 iego zwyczaju który On zachowuie od-
 prawowănia UroczyŹtoŹci PoŹwięca-
 nia KoŹciolów swoich materyalnych, raz
 nă czeŹć BOGA oddanych. Bo wy to
 jesteŹcie NaymilŹsze SioŹtry prawdziwe-
 mi KoŹciolami Ducha Źwiętego, i U-
 roczyŹtoŹć dnia tego ieŹt Źwięto Źzcze-
 gulne PoŹwięcania Osob waszych BO-
 GU. Same zaŹ miarkuiecie iăk to wszy-
 Źko wielce ŹłuŹy do poŹwięcenia dusz
 waszych.

III. Prawda: Źe to odnowie-
 nie NăymilŹsze SioŹtry nieco was ko-
 Źztować będzie: aleŹ BOG w tym Źta-
 nie w którym Go wam tu Źstawiam,
 czyli nie ma prawa wyciăgăć tego po
 was,

was, i spodziewać się tego po was?
Oto go widzicie ofiarowanym za was.
Oto Go tu macie nie w figurze, ale prawdziwie i rzetelnie ofiarowanego za was. Oto On tu jest przytomny pod temi osobami, który odnawia teraz nawet, co raz dla was uczynił na Krzyżu. Czegoż to on po was wyciąga? ofiary za ofiarę, odnowienia za odnowienie: to jest: że was wzywa do odnowienia dla niego ofiary ślubów waszych, tak iak on tu odnawia dla was ofiarę z najsświętszego człowieczeństwa swego. Czyliż czego słuszniejszego może się dopominać po was: i czyli może czego wyciągać po was, co by mu się sprawiedliwiey od was należało?

Abyście w duchu i prawdzie odprawiły to odnowienie, trzeba wam było mieć wielki przykład przed oczyma, któryby wam do niego był pobudką: Takowym ci wam przykładem się staie Chrystus JEZUS początek pierwszy i dopełniający wiarę waszą. Chrystus to jest JEZUS, Oblubieniec dusz waszych, i Zbawiciel wasz. Ma on oczy teraz obrocone na was: i świadkiem jest tego
wszy-

wszystkiego co się naytaiemniejszyego
 w sercach waszych dzieie. Albo mó-
 wmy raczey, że sam się stawia przed o-
 czy wasze, i chce tego, abym Go wam
 przed nie stawiał w tym stanie ofiary,
 który wziął na się na Ołtarzu, w tym
 stanie w którym on się za was ofiarował:
 i w którym iám Go sam teraz ofiaro-
 wał imieniem waszym. Cóż on wam
 teraz mówi: i co wy mu macie po-
 wiedzieć? Bo mówi on do was Náy-
 milsze Siostry, i bez podniesienia gło-
 su, samą się obecnością tu swoją sły-
 szeć daie. Oto znać wam o tym daie
 w szrrzod serca waszego i sumienia, iák
 mu się ofiara wasza wielce podoba: ále
 tegoż czasu na was to samych rozśadek
 zdaie, czyli on tey ofiary oddania sobie
 od was nie iest godzien? Oddaiecie wy
 mu Osoby wasze, á on się cały wam
 daie. To co odbiera od was iuż mu
 się náleżało iákto Náywyższemu Pánu:
 á to co wy odbieracie od Niego, Ciało
 Jego, Krew Jego, Duszę Jego, Bóstwo
 Jego w tey Hostyi zawarte, to są szcze-
 re Dary miłości Jego ku wam. Zezw-
 lacie na to chętnie dla niego, i obo-
 wieźnuiecie się zostawać tu ukrytemi
 w osobności Zakonney aż do śmierci, i
 pod

pod tą zasłoną: á On obiecuie się zostawać aż do skończenia świata zamkniętym w przybytku Ołtarza swego: i prawie zagrzebanym w głębokiey ciemności. Staliście się wy ubogiem i podległemi starszym dla niego: á on dla was składa poniekąd wszelką okazałość Maiestatu swego, przybiera się w najpodleyšie przypadki, pod których się pozorem tai: poddaie się ieżeli śmiałem powiedzieć sługom swoim, ludziom od siebie stworzonym. Opuzczając wy świat dla Niego; chcielibyście żyć z Nim w domu Jego świętym, i tudzież przy nim: toż i teraz chcecie á on wychodząc teraz z świętego tu pokoiku swego, przychodzi do was, nie tylko aby żył z wami: ale w Was samych.

Ah Naymilsze Siostry dozwalam wam czynić sobie samym iak nayobszernieysze tylko możecie w tey mierze porównanie: Cóż się wam zda teraz? co za myśli wasze zstrone tego i któremiż ie słowy dostatecznie wyrazić będziecie mogły? I więc że za wieleto poczytacie, co wy oddaiecie widząc to, coście tylerazy przyięty i teraz przyjąć macie? Jeden ci tylko świat

oddalam Pánie ná ofiarę, rzecz z was
każda i oświadczy się w szczególności,
á z tego świata o iaką małą częśćkę,
w którey wszystkie nádzieie moje mie-
ściły się. Ale czemuż nie mam o BO-
ZE moy wszystkich skarbów i co náyza-
czniejszy świat mieć może: czemu
nie mam tyśiąć światow w mocy mo-
iey: nie żebym się do nich sercem
przywiązała: ále abyin się ich wyrzekła;
á przez to się ich wyrzeczenie, abyin
godniejszy Ciebie BOGA ofiarę uczy-
nić mogła! Lecz cóż to mówię Pa-
nie? cóżkolwiekbym uczynić mogła,
nigdy nie oddam Ci ofiary takiey,
iakiey Ty godnym iesteś; ależ przynay-
mniey byłaby to ofiara taka, iakąbym
uczynić mogła, iakąbym uczynić chcia-
ła. Bo w rzeczy samey o BOZE moy
niczego iá nie pragnę tylko Ciebie sa-
mego, do Ciebie samego wzdycham!
Ciebie samego mieć pragnę: i gdybym
iakieyżekolwiek inney rzeczy krom
Ciebie pragnęła: to chyba dla tego, a-
bym miała w tym ślubów moich od-
nowieniu nową ofiarę do oddania Ci, i
dania Ci przez to dowodu pewni-
szego i iśniejszego, że niczego niechcę
krom Ciebie.

o Odnowi: Źubow Zakonn: 353

IV. Aleć nie trzeba tego Naymilsze Siostry żebyście co nowego BOGU ofiarować miały: dosyć na tym abyście mu odnowiły godnie tę ofiarę którąście mu iuż uczyniły. Czyliżas możecie do tego lepiey bydź przygotowane iak teraz iesteście, przy tymświątym odnowieniu wászym? I ta to iest ośtátnia uwaga, przez którą rzecz całą kończę: i która wam wielkiej Duchowney pociechy przyczyną bydź powinna. Bo ieżeli przychodzicie tu teraz ponawiać pierwsze was samych oddanie się BOGU: to czynicie! przygotowawszy się do tego przez Cwiczenia Duchowne, w których doświadczyliście się i same: i pod czas których B O G mówił do serc wászych, wktórych dał wam poznać czego chciał po was, wktórych pomiarkowałyście się z Nim, abyście bardziey iestacze Zakonności przestrzegaiące i pilnieysze zaczęły życie. Nie będeź ia tedy z tym się odzywał do was, co mówił Samuel do Izraélitów, gdy ich nápominał, aby przygotowali się bydź posłusznemi Pánu: i iemu tylko samemu służyć. (b) *Præparate corda vestra Domino & servite illi*

Y 2

solis

(b) i. Reg. 7.

soli: Bo nie masz i jedney między wami któraby tak przygotowana nie była i któraby z Dawidem do Pána zawołać nie mogła, *Paratum cor meum DEUS, paratum cor meum.* Gotowe serce moje Panie, gotowe serce moje. O toście się starały właśnie podczas odprawionych Cwiczeń wászych. Ale ja więcej mówię: jeżeli przystępuiecie teraz do odnowienia pierwszego wászego oddania się BOGU; to czynicie nie inaczej, tylko oczyściwszy się, należycie, już to przez rozebranie i rostrząśnienie należyte wszystkich spraw i postępków życia wászego; już to przez spowiedź dokładną, i oskarżenie się szczere i żałosne najsłabszych nawet niedoskonałości, w które z ułomności ludzkiej upaść trafić się wám mogło; a to odnowienie po oczyszczeniu takowym chcecie czynić tym umysłem, abyście się oddali Chrystusowi JEZUSOWI iako ofiary czyste i bez zmazy. Nie będę tedy to do was powtarzał co BOG w Lewityku mówił do ludu swego. [c] *Sanctificamini & estote Sancti:* Poświęcajcie się ani cierpieć na duszy wászej rzeczy, któraby wczymkolwiek

kolwiek ubliżyć mogła czystości wászey. Bo już wás poświęconemi bydź uznać: i do tego poświęcenia starałyście się przyłożyć gorzkością żalów wászych: obfitością też wászych, surowością pokuty wászey.

Przydaię ieszcze Naymilsze Siostry że jeżeli odnawiacie tu pierwsze wásze oddanie się BOGU, nieczyńcie to potajemnie; ale ceremonią iawną i tak uroczytą, iaka tylko między wami bydź może największą; ale tudzież przed Ołtarzem BOGA żyjącego: ale wszrod naystrasznieyszey ofiary świętey wiary i Religii nászey. Wszystkie zaś te okoliczności wspaniałe zaiste i wszelkiey czci godne mają czym wzbudzić żywiey wiarę wászą, zebrać umysły wásze, poruszyć pobożnie serca wásze. We wszystkieć dni Roku możecie świętobliwie i pożytecznie odnawiać śluby wásze BOGU; á przez to same się odnawiać w duchu: bo Nauka Wielkiego Apostoła Powszechna iest, i niema czasu określonego: *Renovamini spiritu mentis vestre* Ale dzień dzisieyszy czas iest osobliwiey wám sprzyjający, i uprzywilejowany, czas iest szczególniey naznaczo-
ny aby

ny, aby weń szukać Páná, i znaleźć go
 [d] *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc
 dies salutis.* Otoście teraz Wszytkie wraz
 Zgromádzone, i wraz ziednoczone;
 Przykład iedney utrzymuie drugą, gor-
 liwość iedney, zapala drugą: modlitwa
 iedney, pomaga modlitwie drugiej; ze
 wszystkich serc staie się iedno, á czego
 nie wymoże u BOGA ta zgoda iedno-
 stáyna Zgromadzenia tak liczne, i
 tak wielce Zákonne?

Przystápcieź tedy bliżey náy-
 milsze Siostry, przystápcie do Tronu Łá-
 ski BOGA Wálzego *adeamus ergo ad
 Thronum Gratiae.* Bo oto tu iest Trón
 Łaski ten wszelkiey czci godny Sákra-
 ment, gdzie on sam, który iest Dawcą i
 Początkiem Łaski, Łaska istotna w sobie, i
 Wcielona w osobie swoiey, mieszka. Przy-
 stápciesz do niego ze wszelką ufnością, mi-
 łością, które przyzwoite są Czystym iego
 Oblubieńcom, ponieważ nie dla czego
 innego On tu zostaie, tylko aby się wám
 dał, skóro wy mu ponowicie ofiarę i po-
 kłon, który ma od was odbierać. Przy-
 stápcie á będziecie oświeconemi á co-
 raz bardziej świętami zostaniecie. Ten
 BOG

(d) 2. Cor: 5.

BOG Chwały, nápełni was światłem swoim, i Ten Święty nád Świętymi u-
 życzy wam uczestnictwa światobliwo-
 ści swojej. Przyśtańciez tedy, ale nie
 przychodźcie z próżnemi rękami: *Vovete*
& reddite DEO vestro omnes: Qui in circui-
tu Ejus offertis munera. Ofiaruyćie mu ślu-
 by wasze wy wszystkie, które jesteście
 koło niego, które otaczaćie świątnicę
 iego abyście mu oddawały Dary wa-
 sze. Nie chce zaś on innych tylko
 wás samych. Stawcie mu się przed o-
 bliczem iego w tym duchu iak MARYA
 Królowa Pánien, gdy naypierwszą ofiarę
 z Osoby swojej czyniła BOGU. Matkać
 to jest wásza; udayćie się do Tey Matki
 tak Miłosierney i tak wás pieśzczenie
 kochaiącey. Proście iey aby wás o-
 fiarowała sama, iako Dzieci swoje, i
 naymilszą Częstkę Trzody swojej wy-
 braney. Azali odmówi wám tey łaski
 aby się za wami przyczynić nie mia-
 ła, która zmiar tylu obowiązać się
 chciała bydź wám Poszrzedniczką?
 Imie to iey, które ná sobie nosicie; Imie
 to które honor wám czyni i któremu
 wy też Zakonnością wászą czynicie
 honor; zacność tey rzeczy dla której.
 iey

iey wzywać pomocy; wszystko to
mocną dla niey pobudką będzie, aby
wás wysłuchała. Uczyni to zaiste:
wstawić się za wami będzie, i według
słów Ewangelii, wyzna was iawnie przed
Synem swoim. Będą wam za tym o-
twarte skarby Niebieskie: i cały Ten
Dom náyobfitszemi Błogosławień-
stwami Niebieskiemi nápełnio-
ny będzie! Amen.

K O N I E C.



REJESTR

Różne krótkie Uwagi o stanie Zakon-	
nym. - - - - -	171.
Nauka o Zachowaniu Pokoju Za-	
konnego. - - - - -	194.
Exhorta o Zachowaniu Reguł. -	226.
Exhorta o Pośluszeństwie Zakon-	
nym. - - - - -	275.
Exhorta o Odnowieniu Dobrej Za-	
konných. - - - - -	331.

Ad M. D. G.

B. V. M. OO, SS. PP.

Honorem.



MISSISSIPPI

120

184202

91x71

12

71.

24.

26.

75.

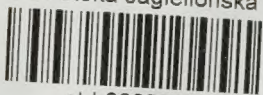
31.

32.

33.

Niechm

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025583

